R G B WH GR BL Grey Scale #13 C M Y K
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH

WOJSKA LĄDOWE WE WSPÓŁCZESNYCH OPERACJACH

„OPERA”

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. II
Akademii Obrony Narodowej
59576

WARSZAWA 2005

Inches Centimetres
Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black
Colour Chart #13
DANES-PICTA.COM

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ
WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. 59576
II
Akademii Obrony Narodowej

WOJSKA LĄDOWE WE WSPÓŁCZESNYCH OPERACJACH

„OPERA"

Praca naukowa pod redakcją
płk. prof. dr. hab. Waldemara KACZMARKA
zrealizowana w ramach zadania
„DETERMINANTY UŻYCIA WOJSK LĄDOWYCH
W OPERACJACH NA OBSZARZE KRAJU"

Warszawa 2005

Recenzent:

płk prof. dr hab. Adam TOMASZEWSKI

Zespół autorski:

płk prof. dr hab. Waldemar Kaczmarek - *kierownik zespołu*
Redakcja naukowa, rozdział 1, 3, 4;
ppłk dr Andrzej Polak - *rozdział 2;*
ppłk dr Przemysław Paździorek - *podrozdział 4.3.*

Spis treści

Wstęp 3
1. Założenia metodologiczne 6
1.1. Przedmiot badań i ich cel 6
1.2. Problemy badawcze 12
1.3. Hipoteza robocza 13
1.4. Metody badań 16
2. Operacja w teorii sztuki wojennej 19
2.1. Geneza i ewolucja operacji 21
2.2. Klasyfikacja operacji 41
2.3. Współczesna operacja i jej przyszły wymiar 74
3. Wojska lądowe w operacjach wojennych 90
3.1. Założenia ogólne 90
3.2. Operacje obronne 97
3.3. Operacje zaczepne 102
3.4. Etapy pośrednie 105
4. Wojska lądowe w operacjach reagowania kryzysowego 110
4.1. Podstawowe założenia 110
4.2. Charakterystyka operacji reagowania kryzysowego 117
4.3. Zadania wojsk lądowych w operacjach reagowania kryzysowego 136
Wnioski i konstatacje końcowe 159
Bibliografia 165

Wstęp

Położenie geograficzne Polski w Europie, na tradycyjnym szlaku wschód - zachód, budziło zawsze szereg refleksji. Budzi je także dzisiaj, w sytuacji, w której nasze państwo jest usytuowane na obszarze o szczególnym znaczeniu dla Sojuszu Północnoatlantyckiego. Albowiem z jednej strony odprężenie w sytuacji międzynarodowej, brak realnego zagrożenia agresją na dużą skalę oraz wiele inicjatyw politycznych, wzmacniających wzajemne zaufanie między państwami może sugerować, że badania w sferze doskonalenia form, metod i sposobów przygotowania i prowadzenia walki zbrojnej nie są w tej chwili zagadnieniem priorytetowym. Elity polityczne więcej uwagi poświęcają kwestiom gospodarczym, problemom związanym z wprowadzaniem licznych i niewątpliwie potrzebnych reform wielu dziedzin życia społecznego, aniżeli problemom szeroko rozumianej obronności. Nie zmienia to jednak faktu, że z reguły niewiele potrzeba by pozornie błahe spory i kontrowersje w stosunkach międzynarodowych przerodziły się w otwarty konflikt zbrojny. Wydarzenia ostatnich kilku lat na obszarze byłej Jugosławii, Bliskiego i Dalekiego Wschodu oraz Afryki dostarczają aż nadto przykładów, uzasadniających powyższą tezę. W tym kontekście należy postrzegać także atak terrorystyczny na Stany Zjednoczone i będące logiczną konsekwencją tamtych wydarzeń, działania wojenne w Afganistanie i Iraku.

Współcześnie, nie tylko w naszym kraju dają się zauważyć tendencje do redukowania stanu Sił Zbrojnych i tzw. ofensywnych środków walki. Problem ten z całą ostrością podkreślano na ostatnim szczycie NATO w Pradze. Jak słusznie zauważył w swoim artykule Andrew A. Michta *(...) w ciągu minionej dekady NATO częściowo przekształciło się z sojuszu obronnego w organizację gwarantującą bezpieczeństwo, której zdolności wojskowe mają coraz mniejsze znaczenie (...)*[1].

Wspomnianym tendencjom towarzyszy wiele zjawisk. Jednym z nich jest pomniejszanie tzw. komponentu operacyjnego przy jednoczesnym zwiększaniu znaczenia i zadań dla sił wsparcia krajowego. Oznacza to, że w przypadku konfliktu zbrojnego niejednokrotnie dojdzie do sytuacji, w której wojska operacyjne będą prowadziły działania na ogromnych przestrzeniach. Poszczególne jednostki będą

[1] Michta Andrew A., W poszukiwaniu nowego azymutu, w: Newsweek Polska, nr 47/02, s. 40.

walczyły samodzielnie, na oddzielnych, często izolowanych kierunkach. Powszechne stanie się prowadzenie operacji, które dzisiaj określamy mianem nielinearnych. Stąd wzrośnie znaczenie manewru i zdolności do szybkiego przemieszczania się. Nastąpi swoiste rozrzedzenie pola walki, a jednocześnie zwiększy się radykalnie szerokość i głębokość obszarów (rejonów) odpowiedzialności.

W kontekście powyższych rozważań rodzi się pytanie o to, czy wspomniane siły będą mogły zrealizować zadania, które wynikają z podstawowych funkcji Sił Zbrojnych? Czy niewielkie liczebnie wojska operacyjne będą w stanie zapewnić wykonanie zadań związanych z odparciem agresji na Polskę?

Odpowiedź na tak sformułowane pytanie jest bardzo trudna. Uwzględnić w niej bowiem należy szereg zmiennych, z których część (np. potencjał przeciwnika) może dzisiaj stanowić co najwyżej wynik spekulacji, bardzo dalekich od uzasadnionych naukowo prognoz. Ale można na podstawie doświadczeń historycznych i oceny bieżących trendów w sposobach prowadzenia walki zbrojnej przyjąć założenie, którego istota sprowadza się do określenia hipotetycznych kierunków szkolenia wojsk. Takiego szkolenia, które uwzględnia możliwy, najbardziej prawdopodobny charakter walki zbrojnej.

Truizmem jest twierdzenie, że współczesna walka prowadzona jest w wymiarze powietrzno-lądowym. Istnieje szereg dowodów na to, że przytoczone twierdzenie jest prawdziwe. Wystarczy przywołać ostatnie wojny i konflikty zbrojne (Zatoka Perska, Afganistan, Irak), w których działania takie były prowadzone. Można zatem założyć, że odparcie hipotetycznej agresji na Polską będzie prowadzone w podobnych warunkach. Przyjęcie takiego założenia daje podstawy do stwierdzenia, że z punktu widzenia wojsk lądowych pilnym zadaniem staje się rozwiązanie wszelkich problemów, jakie mogą zaistnieć w czasie planowania i prowadzenia operacji wojennych.

Z kolei wojska lądowe muszą być współcześnie przygotowane do realizacji szerokiego spektrum zadań, wynikających z założeń operacji reagowania kryzysowego. Z wojskowego punktu widzenia ich istota polega na dążeniach do utrzymania międzynarodowego pokoju poprzez tworzenie i funkcjonowanie sił o charakterze prewencyjnym, czynieniu wysiłków dla ograniczania, rozwiązywania, monitorowania i wygaszania konfliktów międzynarodowych lub wewnętrznych oraz wspieraniu inicjatyw związanych z budową nowego, bezpiecznego życia po ich zakończeniu. Dotyczy to także likwidacji potencjalnych zagrożeń, postrzeganych na

przykład przez pryzmat międzynarodowego terroryzmu. Są to zatem różnego rodzaju działania militarne i niemilitarne, prowadzone zwykle pod auspicjami i zgodnie z mandatem Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz innych organizacji międzynarodowych (np. Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Unii Europejskiej, itp.). Z reguły angażowane są w nich wydzielone, zwykle wielonarodowe kontyngenty sił zbrojnych oraz różnego rodzaju organizacje i agendy rządowe oraz pozarządowe.

Operacje reagowania kryzysowego, w których angażowane są wydzielone komponenty sił zbrojnych mogą być prowadzone w różnej formie. Zwykle obejmują one działania związane z wymuszaniem pokoju, zapobieganiem konfliktom, zwalczaniem terroryzmu, a także pomocą humanitarną i ograniczaniem (likwidowaniem) skutków klęsk żywiołowych.

Z powyższych konstatacji wynika dość jednoznacznie, że czynnikiem wytyczającym kierunki prowadzonych prac badawczych powinny być zadania stojące przed wojskami lądowymi, w aspekcie osiągnięcia zdolności do prowadzenia nowoczesnych operacji, postrzeganych w różnym wymiarze i różnych uwarunkowaniach. W niniejszym opracowaniu zaprezentowano wyniki badań, sprowadzające się w swej istocie do określenia kierunków ewolucji walki operacji, zarówno wojennych, jak i tych, które noszą miano operacji reagowania kryzysowego. Tak sformułowane założenie stało się swoistą kanwą, determinującą przebieg i charakter prac badawczych. Stało się ono również podstawą formułowania wniosków, przewijających się wielu częściach niniejszego opracowania. Stanowią one jednocześnie swoiste podsumowanie naukowych dokonań zespołu autorskiego.

1. Założenia metodologiczne

1.1. Przedmiot badań i ich cel

Przystępując do określenia przedmiotu badań przyjęto, że współcześnie sztuka wojenna jest w dalszym ciągu najważniejszą dziedziną nauki wojennej.[2] Jest ona definiowana jako ogół uporządkowanej i naukowo uzasadnionej wiedzy o wojnie, o istocie i charakterze wojen oraz o zasadach i sposobach przygotowania państwa i sił zbrojnych do wojny. Jest ona zatem połączeniem teorii z praktyką, służąc celom poznawczym i wyraźnie określonym celom praktycznym. Inaczej rzecz ujmując sztuka wojenna postrzegana jest jako system wiedzy o wojnie, o zasadach i sposobach prowadzenia działań wojennych, w różnej skali i wymiarze.

Każda dyscyplina naukowa dzieli się na specjalności, których wyróżnikiem jest przedmiot badań. Powyższa reguła dotyczy w całej rozciągłości sztuki wojennej. Właśnie przedmiot badań jest czynnikiem decydującym o przyjętym i powszechnie akceptowanym w wojskowym środowisku naukowym podziale sztuki wojennej na strategię, sztukę operacyjną i taktykę. Poniżej zostaną one krótko scharakteryzowane, pomimo tego, że niniejsza praca dotyczy operacji wojsk lądowych, a zatem tych działań, które są przedmiotem badań sztuki operacyjnej. Jednak odniesienia do strategii wydają się być konieczne, bowiem operacja to nic innego jak realizacja celów formułowanych przez poziom strategiczny. Z kolei każda operacja składa się z walk, prowadzonych w wymiarze taktycznym.

Znaczenie najwyższego działu sztuki wojennej, jakim jest strategia najbardziej obrazowo oddaje stwierdzenie Sokratesa, iż jest ona *dobrodziejstwem bogów, stanowi bowiem dla kraju środek zapewniający mu wolność i szczęście.*[3] Dla pełniejszego określenia pojęcia strategii warto dodatkowo przytoczyć kilka definicji strategii. Jedną z nich sformułował Carl von Clausewitz, według którego strategia jest nauką o użyciu bitwy do celów wojny.[4] Z kolei S. Rola-Arciszewski określał strategię

---

2 Podstawowe kategorie sztuki wojennej. Warszawa 1996, s.31

3 Mossor S., Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny, Warszawa 1986, s. 200.

4 Clausewitz C., O wojnie. Tom 1, Warszawa 1958, s.85.

jako grę czasu i przestrzeni.[5] Podobnie zdefiniował strategię Henry Jomini, twierdząc, iż jest to sztuka doprowadzenia głównych sił armii do najważniejszego punktu teatru wojny lub strefy operacyjnej.[6] Ciekawą definicję strategii sformułował Franciszek Skibiński. Według jego poglądów strategią nazywamy sposób postępowania w przygotowaniu i przeprowadzeniu konkretnej wojny, kampanii lub bitwy, obrany i zastosowany przez najwyższe ogniwa władzy państwowej, naczelne dowództwo sił zbrojnych lub naczelne dowództwo konkretnego teatru działań wojennych.[7]

Analizując wybrane definicje strategii zauważamy, że przechodziły one określoną ewolucję, powiązaną w swej istocie z ewolucją zjawiska wojny. Początkowo strategia obejmowała w swej treści wyłącznie kierowanie siłami zbrojnymi. Wraz z utrwalaniem się przekonania, że wojna nie jest wyłącznie zjawiskiem militarnym, nie wystarczało już klasyczne rozumienie strategii tylko jako dziedziny działania wojskowego. Pojawiły się koncepcje wyodrębniania różnych rodzajów strategii. Na przykład już Büllow oddzielał strategię polityczną od wojennej, natomiast Jomini wyróżniał politykę wojny i strategię. W pierwszej kolejności zatem dała o sobie znać potrzeba dodatkowej identyfikacji najwyższego szczebla sztuki prowadzenia wojny, czyli jej wymiaru czysto politycznego. Kierując się tą przesłanką, Liddell Hart wprowadził pojęcie wielkiej strategii, zajmującej się wojną w szerszym, nie tylko ściśle militarnym, aspekcie. Z kolei Beaufre zaproponował w tym wypadku termin „strategia totalna".[8]

Współcześnie strategia definiowana jest jako teoria i praktyka działania, ukierunkowanego na osiągnięcie założonych celów w danej dziedzinie, ujmowanych w skali ogólnej i mających charakter długofalowy.[9] Należy jednak zauważyć, że przytoczona definicja ma charakter bardzo ogólny. W teorii i praktyce funkcjonuje szereg kolejnych definicji, zawężających niejako obszar obejmowany terminem strategia. Wyróżnia się bowiem, między innymi strategię narodową, strategię bezpieczeństwa narodowego, strategię obronną, strategię wojskową oraz wiele

---

5 Rola-Arciszewski S., Sztuka dowodzenia na zachodzie Europy, Warszawa 1934, s. 45.
6 Jomini H., Zarys sztuki wojennej, Warszawa 1966, s. 247.
7 Skibiński F., Rozważania o sztuce wojennej, Warszawa 1973, s. 109.
8 Koziej S., Teoria sztuki wojennej, Warszawa 1993, s.27.
9 Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego, Warszawa 1999, s.71.

innych.[10] Z punktu widzenia czynionych rozważań najbardziej istotne znaczenie ma strategia wojskowa. Jest ona definiowana jako dziedzina strategii, obejmująca tworzenie, rozwój, przygotowanie i wykorzystanie sił zbrojnych dla osiągnięcia celów we wszystkich dziedzinach i warunkach funkcjonowania państwa. W aspekcie bezpieczeństwa strategia wojskowa obejmuje tworzenie, przygotowanie, rozwój i wykorzystanie sił zbrojnych do przeciwdziałania zagrożeniom.[11]

Współczesna strategia wojskowa zakresem swych zainteresowań obejmuje treści poznawcze oraz praktyczne tworzenia i wykorzystania sił zbrojnych państwa w okresie pokoju, kryzysu i wojny. Jej zasadnicze cele badawcze sprowadzają się zatem do teorii wykorzystania całości sił zbrojnych, a do podstawowych problemów badawczych strategii wojskowej należy wyjaśnianie wszelkich zjawisk towarzyszących procesowi ich tworzenia i wykorzystania. Przykładowo, celem Strategii wojskowej Rzeczypospolitej Polskiej jest określenie założeń strategicznych oraz wskazanie kryteriów przygotowania i rozwoju Sił Zbrojnych RP do wykonania misji i zadań w zmieniającym się środowisku bezpieczeństwa.[12]

Warto w tym miejscu podkreślić, że strategia wojskowa postrzegana jako część sztuki wojennej spełnia dwie zasadnicze funkcje:

- naukowo-poznawczą, która polega na wykrywaniu i wyjaśnianiu praw oraz zasad związanych z tworzeniem i użyciem sił zbrojnych;
- normatywno-utylitarną, która polega na ukazywaniu właściwych dróg kształtowania obronnej polityki państwa, innymi słowy na dostarczaniu naukowych podstaw do jej doskonalenia.[13]

Drugim, a jednocześnie najstarszym dziełem sztuki wojennej jest *taktyka.* Sam termin jest pochodzenia greckiego i oznacza dosłownie *układać, porządkować, ustawiać w szyku bitewnym.* W sensie ogólnym zaś taktyka – to tyle, co *metoda postępowania, umiejętność używania rozporządzalnych sił dla osiągnięcia zamierzonych celów.*[14] W znaczeniu wojskowym definiuje się ją najczęściej jako

---

10 Potwierdzeniem wymienionej tezy są kolejne dokumenty, które opublikowano w ostatnich latach w naszym kraju. Są to „Strategia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej" (2000), „Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej" (2000), „Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej" (2004), „Strategia wojskowa Rzeczypospolitej Polskiej" (2004).

11 Tamże, s.73.

12 Strategia wojskowa Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2004, s.4.

13 Por.: Podstawowe kategorie sztuki wojennej, Warszawa 1996, s.51.

14 W. Kopaliński, Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych, Warszawa 1985, s. 416.

teorię i praktykę walki (a dokładniej – teorię i praktykę działań taktycznych lub bojowych).[15]

Przedmiotem badań taktyki jest teoria i praktyka walki, rozumianej jako zbrojne starcie dwóch przeciwstawnych stron, dążących do osiągnięcia różnych, wzajemnie się wykluczających celów.[16] Z prakseologicznego punktu widzenia walka to wszelkie działania przynajmniej dwupodmiotowe (przy założeniu, że i zespół może być podmiotem), gdzie jeden przynajmniej z podmiotów przeszkadza drugiemu.[17] Nietrudno zatem dostrzec, że prace naukowo-badawcze prowadzone w obszarze taktyki powinny w swej istocie prowadzić do określenia hipotetycznego modelu walki zbrojnej, prowadzonej przez określone struktury organizacyjne wojsk. Na zmiany w taktyce, a więc charakter, sposoby i metody prowadzenia walki swój niebagatelny wpływ wywiera także rozwój środków walki, postrzeganych jako uzbrojenie i sprzęt bojowy wprowadzany do wojsk[18]. W odniesieniu do całości problemu można zatem stwierdzić, że każda istotna zmiana ilościowa bądź jakościowa sił i środków walki rodzi potrzebę weryfikacji powszechnie panujących poglądów oraz zmian w treści przyjmowanego dotychczas modelu walki.

Podobna w swej istocie sytuacja występuje wtedy, gdy wprowadzony zostaje całkowicie nowy środek walki. Między innymi, patrząc przez pryzmat wojsk lądowych takim środkiem był w określonym okresie samolot, a następnie śmigłowiec.[19] Umożliwiły one przeniesienie walki w wymiar powietrzny, do tego czasu niedostępny dla wojsk lądowych. Stąd w późniejszym okresie powstała koncepcja walki (bitwy) powietrzno-lądowej.

---

15 Koziej S., Teoria sztuki..., op.cit., s.28.

16 Należy jednak podkreślić, że współczesna taktyka obejmuje swoim zasięgiem szereg działań prowadzonych w ramach operacji reagowania kryzysowego. W wielu wypadkach nie odnoszą się one do walki zbrojnej sensu stricte.

17 Kotarbiński T., Traktat o dobrej robocie, Wrocław-Warszawa-Kraków- Gdańsk 1973, s.239.

18 Pod pojęciem środków walki przyjęto do rozważań techniczne narzędzia (środki), materiały i substancje działające niszcząco na cele (obiekty) za pomocą różnych energii i innych czynników.

19 Współcześnie pojawiła się w wojskach lądowych duża grupa środków zaliczanych do tzw. środków bezpilotowych UAV (Unmaned Aerial Vehicles), np. amerykański „Predator", brytyjski „Watchkeeper", niemiecki „Luna". Również w naszej armii trwają prace nad wspomnianymi konstrukcjami, jednak proces ich wdrożenia do wojsk przebiega w sposób mało zadowalający.

Współcześnie, powszechnie akceptowany jest pogląd, w myśl którego sztuka operacyjna postrzegana jest jako najmłodsza specjalność sztuki wojennej. Przedmiotem badań sztuki operacyjnej jest teoria i praktyka przygotowania i prowadzenia wszelkich operacji przez zgrupowania wojsk, zmierzających do osiągnięcia celu strategicznego lub operacyjnego, na obszarze działań wojennych lub obszarze odpowiedzialności (zainteresowania).[20] Z powyższych rozważań wynika, że istotnym obszarem badań sztuki operacyjnej są szeroko rozumiane operacje, pośród których możemy wyróżnić operacje wojenne (realizowane w czasie wojny) i operacje reagowania kryzysowego (realizowane zwykle w czasie pokoju lub kryzysu). W zależności od przyjętego kryterium operacje wojenne dzieli się na obronne, zaczepne, lądowe, powietrzne, morskie i inne, będące swoistą kompilacją tych, które wymieniono. Możemy zatem przyjąć, że obszar zainteresowania badań, których wyniki zawiera niniejsza praca skupiał się na operacjach wojennych i operacjach reagowania kryzysowego.

Z wojskowego punktu widzenia operacje wojenne definiowane są jako zespół różnorodnych działań związków operacyjnych rodzajów sił zbrojnych lub specjalnie wydzielonych zgrupowań dla osiągnięcia wspomnianych wyżej celów (strategicznego, a niekiedy operacyjnego). Obejmują one skoordynowane czasowo i przestrzennie działania realizowane przed starciem zbrojnym, bitwy (walki) oraz działania po bitwie (walce) w czasie pokoju, kryzysu i wojny. Bitwy (walki) oraz działania wchodzące w skład operacji, mogą być skoordynowane czasowo i przestrzennie lub też prowadzone niezależnie od siebie.

Z prakseologicznego punktu widzenia częścią składową operacji jest bitwa (walka), definiowana jako wszelkie działania przynajmniej dwupodmiotowe (przy założeniu, że i zespół może być podmiotem), gdzie jeden przynajmniej z podmiotów przeszkadza drugiemu.[21] Walka w tym znaczeniu oznacza zwykle takie działanie dwóch stron, których istotą jest dążenie każdej z nich do osiągnięcia celów sprzecznych z celami strony przeciwnej. Głównym motywem walki jest więc sprzeczność celów, a jej naczelnym zadaniem pokonanie przeciwnika. Ostatecznym

---

20 Należy jednak zauważyć, że w obowiązujących dokumentach normatywnych przedmiotem badań są działania operacyjne, traktowane jako kategoria nadrzędna nad operacją. Autorzy poświęcili tej kwestii szereg rozważań, będących treścią drugiego rozdziału niniejszej pracy.

21 Kotarbiński T., Traktat o dobrej robocie, Wrocław-Warszawa-Kraków - Gdańsk 1973, s.239.

celem walki jest zatem osiągniecie zwycięstwa nad przeciwnikiem. Z kolei bitwa postrzegana jest jako podstawowa część składową operacji. Jest to skoncentrowane w czasie i przestrzeni starcie sił głównych przeciwstawnych związków operacyjnych (taktycznych), mające istotne znaczenie dla osiągnięcia celów operacji. Walki toczone w ramach bitwy powinny być skoordynowane czasowo i przestrzennie. Mogą być także prowadzone niezależnie od siebie, lecz połączone powinny być wspólnym celem.

Natomiast pod pojęciem operacji reagowania kryzysowego rozumie się całe spektrum działań sił sojuszniczych, nie objętych artykułem 5 Traktatu Waszyngtońskiego. Są one przygotowywane i prowadzone w celu zapobiegnięcia lub rozwiązania sytuacji kryzysowych, które zagrażają bezpieczeństwu członków Sojuszu lub stabilności Paktu na jego obrzeżach. Należy zauważyć, że CRO (Crisis Response Operations) zawiera w sobie całokształt przedsięwzięć dotyczących operacji wsparcia pokoju, ale nie jest ograniczone tylko do tych operacji. Są to różnego rodzaju działania militarne i niemilitarne, prowadzone pod auspicjami i zgodnie z mandatem Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz innych organizacji międzynarodowych (np. Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Unii Europejskiej, itp.). Zwykle angażuje się w nich wydzielone, zwykle wielonarodowe kontyngenty sił zbrojnych oraz różnego rodzaju organizacje i agendy rządowe oraz pozarządowe.

Odnosząc się do rozpatrywanej problematyki przyjęto, że **przedmiotem badań** w tym konkretnym przypadku były kierunki ewolucji operacji, zdeterminowanych przez szereg czynników egzo i endogenicznych. Z tak zdefiniowanego przedmiotu badań wynika, że ich zasadniczym celem jest wzbogacenie teorii sztuki operacyjnej poprzez określenie prawdopodobnych form, metod i sposobów przygotowania i prowadzenia operacji wojsk ladowych, w pierwszej połowie XXI wieku.

Powyższe rozważania wskazują, że **celem** podjętych prac było zbadanie i określenie teoretycznych założeń operacji powietrzno-lądowych, adekwatnych do wybranych, najbardziej istotnych - zdaniem Autorów - czynników determinujących ich przygotowanie i prowadzenie.

1.2. Problemy badawcze

Współczesna teoria i praktyka sztuki operacyjnej, postrzegana przez pryzmat doświadczeń z wojen i konfliktów zbrojnych, oceny literatury normatywnej i opracowań naukowych oraz wniosków z ćwiczeń prowadzonych w ostatnich kilku latach skłaniają do refleksji. Sprowadzić ją można w zasadzie do próby odpowiedzi na następujące pytanie: Czy - a jeśli tak, to w jaki sposób – zmiany w architekturze bezpieczeństwa odcisnęły swoje piętno na koncepcjach przygotowania i prowadzenia operacji, postrzeganych z perspektywy wojsk ladowych?

Próba odpowiedzi na tak sformułowane pytanie sugeruje, że współczesne operacje wymagają szeregu nowych rozwiązań. Powinno być one bowiem w pełni dostosowane do już istniejących, a szczególnie perspektywicznych uwarunkowań, zarówno w sferze polityczno-militarnej, jak również strukturalno-organizacyjnej naszych Sił Zbrojnych. Z powyższego wywodu wynika, że celem badań, których wyniki zaprezentowano w niniejszej pracy, było wniesienie nowych wartości do teorii oraz - w perspektywie również - praktyki sztuki operacyjnej. W ich wyniku powinna powstać określona koncepcja[22] przygotowania i prowadzenia operacji, która dostosowana będzie do aktualnych, a szczególnie przyszłych potrzeb obronności państwa.

Z tak zdefiniowanego celu badań wynika również, że stworzenie wspomnianej koncepcji wymaga zarówno pełnego wykorzystania dotychczasowego dorobku myśli wojskowej, jak i szerokiego uwzględnienia wszystkich możliwych czynników, pozwalających na doskonalenie rozważanej problematyki. Z powyższych myśli wynika także **główny problem badawczy**, który można zdefiniować następująco:

Jakie treści straciły, a jakie utrzymały swą aktualność, o jakie koncepcje należy uzupełnić teorię operacji, aby zapewnić możliwie najwyższy stopień realizacji zadań przez wojska lądowe w działaniach prowadzonych w istniejących i dających się przewidzieć w przyszłości warunkach ?

Rozwiązanie tak sprecyzowanego głównego problemu wymagało zbadania wielu problemów szczegółowych. Rozważane oddzielnie charakteryzują się one

---

22 Inaczej mówiąc ogólne ujęcie, pomysł, plan nie związany ze szczegółowo zdefiniowaną sytuacją operacyjno-taktyczną.

pewną odrębnością bądź specyfiką, natomiast postrzegane razem stanowią uporządkowaną, logiczną całość. Można wobec powyższego sądzić, że wymaganiom tym odpowiada zastosowany podział, zakres i układ poszczególnych części niniejszej pracy. Kierując się tak przyjętym podejściem określono podproblemy, które wyrażone zostały w postaci pytań sprecyzowanych poniżej:

- W jakim kierunku ewoluują poglądy na charakter operacji i w czym wyraża się współcześnie ich istota?
- Co jest istotą operacji wojennych i jakie zadania wojska lądowe mogą realizować w ich ramach?
- W jaki sposób współczesne koncepcje operacji reagowania kryzysowego determinują proces przygotowania wojsk lądowych do ich praktycznej realizacji?

Odpowiedzi na zdefiniowane wyżej pytania powinny w efekcie stanowić rozwiązanie problemu głównego oraz umożliwić pełne osiągnięcie zakładanego celu.

1.3. Hipoteza robocza

Różnorodność zadań wojsk lądowych oraz nowe warunki ich realizacji w perspektywie najbliższych lat pociągają za sobą również potrzebę weryfikacji poglądów dotyczących rodzajów i treści operacji wojskowych. Dziś obok tradycyjnych operacji wojennych, których zwykle głównym celem jest pokonanie przeciwnika i utrzymanie (odzyskanie) określonego obszaru zdecydowanie częściej mają miejsce operacje reagowania kryzysowego, których zadaniem jest ograniczanie i likwidacja sytuacji kryzysowych (kryzysów) w określonych rejonach.

Niezależnie od zmieniających się uwarunkowań i poglądów na rolę Sił Zbrojnych, nadal za podstawowe dla wojsk lądowych należy traktować operacje wojenne. Prowadzą one bowiem bezpośrednio do głównego celu, jakim jest utrzymanie integralności terytorialnej i przywrócenie pokoju w przypadku agresji potencjalnego przeciwnika.

Z założeń obronnych kraju jednoznacznie wynika, że wojska lądowe powinny być przygotowane do prowadzenia skutecznych operacji obronnych na obszarze państwa, we współdziałaniu z pozostałymi rodzajami sił zbrojnych. Jednakże w ramach strategicznej operacji obronnej mogą mieć miejsce zarówno operacje obronne jak i przeciwuderzenia, które w sprzyjających warunkach mogą przerodzić

się w przeciwnatarcie, zmierzające do odzyskania utraconych obszarów w pierwszej fazie konfliktu zbrojnego. Czynnikiem wspólnym, charakterystycznym dla operacji obronnych i zaczepnych będzie ich powietrzno-lądowy, a jednocześnie połączony charakter.

Istotny wpływ na sposób organizacji i prowadzenia operacji obronnych będzie miał charakter ewentualnej agresji. Zarówno literatura wojskowa, jak i wnioski z ostatnich konfliktów zbrojnych potwierdzają jednoznacznie, że ewentualna agresja będzie miała powietrzno-lądowy wymiar i może się charakteryzować:

- tradycyjnym dążeniem do zaskoczenia, połączonym z gwałtownymi uderzeniami na najważniejsze elementy obrony w całym obszarze operacyjnym;
- dążeniem do dezorganizacji kierowania i dowodzenia w skali strategicznej i operacyjnej oraz próbami dezorganizacji manewru wojsk w głębi i dążeniem do izolacji kierunków uderzeń przed napływem odwodów i zasilania wojsk;
- szerokim wykorzystaniem desantów operacyjnych i taktycznych w celu uchwycenia ważnych obiektów na kierunkach uderzeń oraz masowym stosowaniem uderzeń powietrzno-szturmowych;
- intensywnymi działaniami w warunkach ograniczonej widoczności, w tym głównie nocnymi;
- powszechnym stosowaniem amunicji o cechach inteligentnych.

Można przypuszczać, że w odróżnieniu od scenariusza z wojny w rejonie Zatoki Perskiej w 1991 roku, działania sił lądowych mogą być poprzedzone krótkim, lecz silnym uderzeniem z powietrza (środki lotnicze i rakietowe) na starannie wyselekcjonowane obiekty, podobnie jak to miało miejsce w Iraku, w marcu 2003r. Ich celem będzie prawdopodobnie dezorganizacja obrony w wymiarze operacyjno-strategicznym. W ślad za tym można oczekiwać równoległych zaczepnych operacji powietrznych i lądowych na kierunkach uderzeń. Czynnikiem podstawowym w takiej agresji będzie bowiem czas opanowania określonych obszarów i postawienie opinii światowej przed faktami dokonanymi.

Tak postrzegany charakter ewentualnej agresji stawia określone wymagania przed składem bojowym, strukturami, uzbrojeniem i wyposażeniem wojsk lądowych. Przede wszystkim agresji o wymiarze powietrzno-lądowym i operacyjnym należy przeciwstawić obronę o charakterze przestrzennym i wymiarze operacyjnym. Oznacza to, że do obrony muszą być przygotowane wszystkie elementy

ugrupowania operacyjnego, niezależnie od ich położenia w tym ugrupowaniu. Ponadto bronione muszą być jednocześnie wszystkie ważne obiekty w całej strefie działań operacyjnych, a najważniejsze z nich na całym obszarze kraju. Jednocześnie, nie ulega wątpliwości, że obrona ta powinna być prowadzona w wymiarze powietrzno-lądowym.

Do ważnych zadań w tak rozumianej obronie, decydujących o jej trwałości, będzie należała osłona elementów zgrupowania operacyjnego i ważnych obiektów przed uderzeniami z powietrza oraz zorganizowanie skutecznej obrony na kierunkach bezpośrednich, lądowych uderzeń przeciwnika. Istotne znaczenie będzie miało także zapewnienie warunków manewru wojsk własnych i sojuszniczych w głębi operacyjnej i w głębi kraju, połączone z dążeniem do zachowania sił (odwodów) zdolnych do organizowania obrony na kolejnych rubieżach lub wykonania przeciwuderzeń. Należy jednak zauważyć, że powyższe zadania będą możliwe do realizacji w warunkach funkcjonowania trwałego systemu dowodzenia i ciągłego zaopatrywania wojsk oraz posiadanie w głębi sił, zdolnych do podjęcia skutecznej walki z desantami przeciwnika. Stąd agresji przeciwnika, realizowanej w formie operacji powietrzno-lądowych można przeciwstawić się operacjami obronnymi (opóźniającymi, zaczepnymi), które będą posiadały te same cechy. Dlatego współczesnym wyzwaniem dla wojsk lądowych jest zdolność i umiejętność przygotowania i prowadzenia operacji w takiej formie.

Współcześnie, w kręgu zainteresowania wojsk lądowych pojawiło się szerokie spektrum zadań związanych z operacjami reagowania kryzysowego, szczególnie zaś tymi, które z natury wiązały się będą z użyciem siły w różnej formie. Są one przygotowywane i prowadzone w celu osiągnięcia określonych rozwiązań politycznych. Ich rodzaj oraz zakres są uzależnione głównie od charakteru konfliktu, sił w nim uczestniczących oraz politycznej woli uczestników konfliktu co do jego rozwiązania. Z wojskowego punktu widzenia istota operacji reagowania kryzysowego polega na dążeniach do utrzymania międzynarodowego pokoju poprzez tworzenie i funkcjonowanie sił o charakterze prewencyjnym, czynieniu wysiłków dla ograniczania, rozwiązywania, monitorowania i wygaszania konfliktów oraz wspieraniu inicjatyw związanych z budową nowego, bezpiecznego życia po ich zakończeniu. Dotyczy to także likwidacji potencjalnych zagrożeń, postrzeganych na przykład przez pryzmat międzynarodowego terroryzmu. Są to zatem różnego rodzaju działania militarne i niemilitarne, prowadzone zwykle pod auspicjami i zgodnie z mandatem

Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz innych organizacji międzynarodowych (np. Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Unii Europejskiej, itp.). Z reguły angażowane są w nich wydzielone, zwykle wielonarodowe kontyngenty sił zbrojnych oraz różnego rodzaju organizacje i agendy rządowe oraz pozarządowe.

Operacje reagowania kryzysowego, w których angażowane są wydzielone komponenty sił zbrojnych mogą być prowadzone w różnej formie. Zwykle obejmują one działania związane z wymuszaniem pokoju, zapobieganiem konfliktom, zwalczaniem terroryzmu, a także pomocą humanitarną i ograniczaniem (likwidowaniem) skutków klęsk żywiołowych.

1.4. Metody badań

Dążąc do uzyskania w pełni obiektywnych wyników prowadzonych prac zastosowano określone procedury i metody badawcze. Cykl badań podzielony został na swoiste fazy, tożsame z głównymi składnikami metody naukowej, których cel został precyzyjnie określony.[23] (Rys.1.1.)

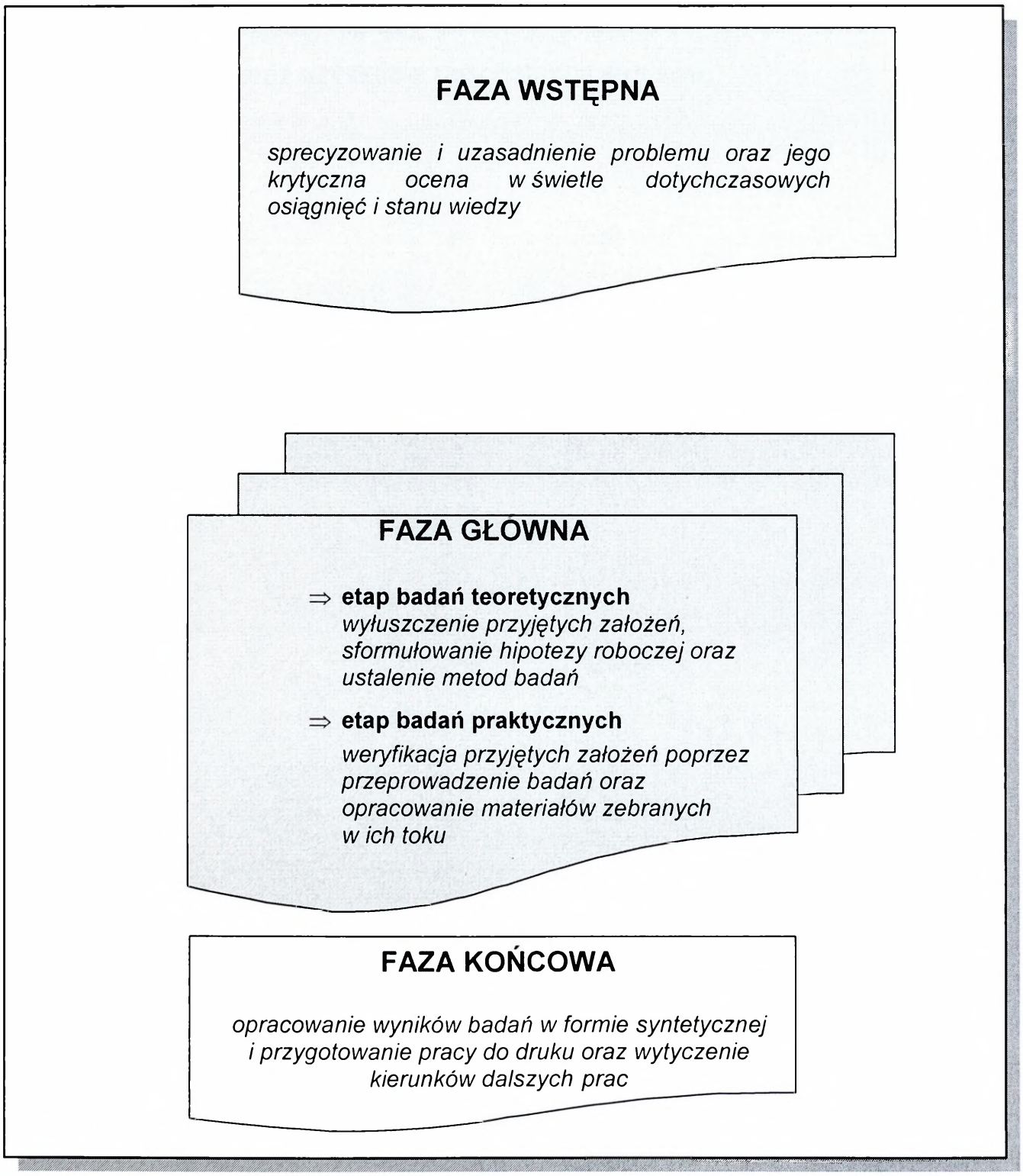
W prowadzonych badaniach dążono do szerokiego stosowania podejścia systemowego i funkcjonalnego, traktując całość procesów zachodzących w operacjach jako złożony, całościowy i uporządkowany system, posiadający swoją strukturę. I co istotne wyposażony także w inne atrybuty powszechnie akceptowane w metodologii wojskowych badań naukowych, pozwalające na zastosowanie metody systemowej. Z kolei w celu zapewnienia efektywności prowadzonych badań, a szczególnie ich skuteczności i wydajności szeroko stosowano wybrane teoretyczne i empiryczne metody wojskowych badań naukowych[24]. Metody teoretyczne przewijały się we wszystkich fazach prowadzonych prac, szczególnie jednak w fazie pierwszej i drugiej. Najszerzej posługiwano się w tym okresie analizą, syntezą oraz uogólnieniami. Szeroko stosowano również badanie sądów i opinii ekspertów, głównie z kręgu pracowników naukowych i naukowo-dydaktycznych Akademii

---

[23] Por.: Pieter J., Z zagadnień pracy naukowej, Wrocław 1974, s.31.

[24] Nie stroniąc od sposobów pojmowania oraz elementów oceny efektywności przyjmowanych w szeroko rozumianym środowisku naukowym. Por. Zieleniewski J., Efektywność badań naukowych, Warszawa 1966 oraz Przydatność prakseologicznej aparatury pojęciowej dla poszczególnych dyscyplin naukowych, Wrocław 1964.

Obrony Narodowej Pozwoliło to na krytyczną ocenę uzyskanych wyników i wpłynęło w znaczący sposób na ich ostateczne efekty oraz kształt niniejszego opracowania.



Rys.1.1. Fazy procesy badawczego

W konkluzji należy stwierdzić, że celem prowadzonych prac było wniesienie nowych wartości do teorii operacji, postrzeganych przez pryzmat działań wojsk

lądowych. Wybór oraz zastosowanie - zaprezentowanych w wielkim skrócie - metod badawczych uwarunkowane było charakterem badanych zjawisk, wymuszających w wielu wypadkach ich prowadzenie na podstawie hipotetycznych założeń oraz prognozowanego zmian w architekturze bezpieczeństwa międzynarodowego. Można jednak sądzić, że wybrane metody powinny w zasadzie gwarantować rzetelność prowadzonych badań oraz uzyskanie racjonalnych wyników.

2. Operacja w teorii sztuki wojennej

Za jedną z ostatnich definicji traktujących o operacji możemy przyjąć definicję ujętą w wydanym w roku 2002 (w „Myśli Wojskowej"), *Słowniku terminów z zakresu bezpieczeństwa* narodowego, gdzie **operacja** to: „*uzgodnione, co do celu, miejsca i czasu, uderzenia ogniowe i manewry poszczególnych rodzajów sił zbrojnych i wojsk, prowadzone pod jednym dowództwem, dla osiągnięcia celu strategicznego*"[25]. W wydanym u schyłku XX wieku (1999), *Regulaminie działań wojsk lądowych* (do dzisiaj obowiązującym), za operację przyjęto uznać zespół różnorodnych działań związków operacyjnych rodzajów sił zbrojnych lub specjalnie wydzielonych zgrupowań, dla osiągnięcia celu strategicznego (operacyjnego). Obejmować miała skoordynowane czasowo i przestrzennie działania, realizowane przed starciem zbrojnym, bitwy (walki) oraz działania po bitwie (walce), w czasie pokoju, kryzysu i wojny. Bitwy (walki) oraz działania wchodzące w skład operacji, mogły być skoordynowane czasowo i przestrzennie lub też prowadzone niezależnie od siebie[26]. Gdyby przeanalizować tę definicję, rozbierając ją na czynniki pierwsze, możemy śmiało powiedzieć, że historia zatoczyła szerokie koło. Bo czymże definicja ta różni się od międzywojennego rozumienia tego terminu. Wówczas, podobnie, operacja była uważana za przedsięwzięcie złożone, obejmujące w swym wnętrzu, wiele działań: przygotowawczych (wstępnych), właściwych (głównych) i uzupełniających[27]. Poszukując konsekwentnie analogii, bitwy i walki możemy odnieść do działań właściwych, zaś działania przed bitwą i po bitwie, jako przygotowawcze i uzupełniające. I chyba takie całościowe ujęcie operacji oddawało jej istotę, jednak niekonsekwencja autorów każe przypuszczać, że było to raczej sztywne przełożenie definicji „działań operacyjnych" S. Kozieja, który traktował je (działania operacyjne) jako kategorię najogólniejszą. Wyróżniał w nich wszelkie działania związków operacyjnych i taktyczno-operacyjnych (korpusu, grupy operacyjnej, armii) podczas wojny. Obejmowały swym zasięgiem: operacje (w tym bitwy), przegrupowanie oraz pogotowie operacyjne. Samą zaś operację widział, jako: „...*starcie zbrojne*

---

[25] *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, [w:] Myśl Wojskowa 2002, nr6, s.87.
[26] *Regulamin działań wojsk lądowych*, DWL, Warszawa 1999, s.272.
[27] S. Feret, *Polska sztuka wojenna 1918-1939*, Warszawa 1972, s.141-142. Działania przygotowawcze obejmowały wszystkie czynności wstępne poprzedzające właściwą operację: ześrodkowanie sił związku operacyjnego, przegrupowanie do bitwy, postawienie zadań i nawiązanie styczności z przeciwnikiem. Działania główne traktowane były jako właściwa operacja i obejmowały swym zasięgiem szereg walk taktycznych niższych szczebli. Wśród działań uzupełniających wyróżniano organizację tyłów operacyjnych oraz zaopatrywanie wojsk w środki niezbędne do prowadzenia operacji.

z przeciwnikiem w skali operacyjnej. Jako zespół bitew oraz działań taktycznych (bojowych) niższego szczebla, wzajemnie sprzężonych, co do celu, miejsca i czasu"[28]. Do przyjęcia takiego założenia skłania uwzględniona kilka stron wcześniej w *Regulaminie* definicja działań operacyjnych. Zatem, obie definicje (operacja i działania operacyjne) są na tyle zbieżne i podobne w swej wewnętrznej treści, że wzajemnie się wykluczają. Bo jak inaczej rozumieć operację jako część składową działań operacyjnych i działania operacyjne (przed i po bitwie) jako część składową operacji[29].

Nie ulega wątpliwości, że istnieje potrzeba w miarę precyzyjnego sformułowania definicji operacji. Potrzeba tym pilniejsza, że definicja ta pozwoli uporządkować system pojęć operacyjnych, niezbędny w teorii sztuki wojennej. Podczas ubiegłorocznej konferencji naukowej w Akademii Obrony Narodowej (nt.: „*Charakter przyszłej operacji*"), płk dr Andrzej Czupryński, analizując zjawisko operacji (jej definicje), dostrzegł w nich wiele wspólnych cech, jak: różny czas przebiegu bitwy, znaczna przestrzeń, jeden dowódca czy wspólna myśl przewodnia[30]. Samo zaś zjawisko operacji proponował postrzegać w różnych okresach funkcjonowania państwa. Potrzeba bezpośredniego wspierania celów politycznych państwa powoduje duże zmiany w postrzeganiu i współczesnym definiowaniu zjawiska operacji[31]. To cel polityczny, a nie militarny, ma bardziej określać jej charakter.

---

[28] S. Koziej, *teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1993, s.17-18. *Pogotowie operacyjne* obejmowało różnorodne działania mające na celu podwyższanie, utrzymywanie i odtwarzanie zdolności oraz gotowości bojowej; to takie stany działania, jak: utrzymywanie stałej gotowości bojowej w miejscu stałej dyslokacji, osiąganie wyższych stanów gotowości bojowej i rozwijanie mobilizacyjne, pobyt w obszarach (rejonach) ześrodkowania (wyjściowych, odtwarzania zdolności bojowej, itp.) w czasie działań wojennych czy osłona operacyjna na kierunkach biernych. W definicji *przegrupowania operacyjnego* uwzględniano zmianę dotychczasowego ugrupowania lub obszaru rozmieszczenia związku operacyjnego. Wyróżniano przegrupowania prowadzone w granicach już zajmowanego obszaru (przegrupowanie sił z kierunków biernych w rejon głównego wysiłku) i przegrupowania do innego obszaru lub na inny kierunek (na rubież wejścia do bitwy, w czasie rozwijania operacji zaczepnej). Za szczególny rodzaj przegrupowania przyjmowano rozwinięcie operacyjne, rozumiane jako przyjęcie ugrupowania do pierwszej operacji.

[29] *Regulamin działań wojsk*..., op. cit., s.263. Działania operacyjne są tu definiowane jako: „*działania zgrupowań różnych rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk, podejmowane dla osiągnięcia celu strategicznego podczas pokoju, kryzysu i wojny. Do działań operacyjnych zalicza się operacje realizowane w trakcie wojny i wojskowe operacje pokojowe oraz pogotowie i przegrupowanie operacyjne*".

[30] A. Czupryński, *Kampania i operacja – próba systematyki pojęć*, [w:] Charakter przyszłych operacji. Materiały z konferencji naukowej, AON, Warszawa 2004, s.111-112. Wśród cech wyróżnił również: wspólny cel, duże zgrupowania wojsk, integracja wysiłków podległych zgrupowań na osiąganie celu operacyjnego lub strategicznego, wszelkie działania w okresie pokoju, kryzysu i wojny podejmowane dla osiągnięcia celu operacyjnego i strategicznego. Jako czynniki opisujące operacje przyjął: cel, przestrzeń, czas i wymiar rzeczowy. Zaznaczył jednocześnie, że wyszczególnione cechy nie stanowią kryterium porównania operacji, a służą jedynie do opisu tego zjawiska.

[31] *Ibidem*, s.112. Zależność operacji od jej celu politycznego ma określać (według płk. Czupryńskiego) jej charakter. Prowadzenie współcześnie operacji determinowane jest również założeniami prawa międzynarodowego.

2.1. Geneza i ewolucja operacji

stworzenie zagrożenia dla przeciwnika i zmuszenie go do wycofania bez walki, rozumiał H. von Büllow. Był pierwszym teoretykiem, który usiłował zdefiniować dokładnie pojęcie operacji. Oznaczać miała dowolne działania podejmowane wobec przeciwnika, element „*sztuki manewrowania*". Chodziło o wymanewrowanie przeciwnika, odcięcie jego połączeń, o marsze, a nie o wykonanie uderzenia i wydanie bitwy. Celem operacji nie była siła żywa przeciwnika, ale obiekt terenowy, którego opanowanie miało rozstrzygnąć o osiągnięciu celu operacji[35]. Sama operacja sprowadzała się do manewrowania zgrupowaniami wojsk. Takie postrzeganie operacji związane było z dominującą wówczas strategią manewrową, która zakładała pokonanie przeciwnika bez wydawania bitwy generalnej. Nie umiejętność prowadzenia walki, a zdolność jej unikania, decydować miały o istocie dowodzenia. Zasługą Büllowa było ujednolicenie używanej terminologii[36]. W swoich rozważaniach rozpatrywał różne warianty planowania i prowadzenia operacji, szczególnie z wykorzystaniem geometrii. W pełni zgadzał się z Lloydem, że opanowanie matematyki, sztuki fortyfikacji, geografii i topografii, pozwalało przewidzieć, zaplanować, jak i przeprowadzić wszelkie operacje z geometryczną wręcz dokładnością[37]. Jeszcze bardziej rozwinął to w swej teorii Jomini, dla którego linie operacyjne stanowiły podstawę sprawnego działania[38]. Takie jednak rozumienie operacji obnażył C. von Clausewitz, który w sztuce wojennej, bardziej dostrzegał właśnie sztukę niż naukę, opartą na geometrycznych wykresach[39].

---

[35] M. Wiatr, *Między strategią a taktyką*, Toruń 1999, s.32-33. Analizując doświadczenia sztuki wojennej, wniesione przez Wielką Rewolucję Francuską, Büllow napisał (1799) swoje dzieło życia: „*Geist des neuren Kriegssystem*" (Duch nowego systemu wojny).

[36] L. Wyszczelski, *Historia myśli...*, op. cit., s.124-125. Podał definicję między innymi takich terminów, jak: Nauka wojenna, strategia i taktyka. Obydwa ostatnie terminy zaliczał do nauki wojennej, którą definiował jako naukę o wykorzystaniu sił państwa do umocnienia i obrony społeczeństwa w imię dobra i honoru społecznego. Strategię rozumiał jako naukę o ruchach na wojnie, poza widnokręgiem lub zasięgiem strzału armatniego. Taktykę definiował jako naukę o ruchach na wojnie, w tych granicach.

[37] H. Hermann, *Operacyjny* wymiar.., op. cit., s.68.

[38] H. Jomini, *Zarys sztuki wojennej*, Warszawa 1966, s.94-124. W podobny sposób widział prowadzenie operacji austriacki arcyksiążę Karol, który w swej pracy (*Grundsätze der Strategie*) z 1803 roku, pisał, że każda operacja ma oparcie w bazie, prowadzi się ją po liniach operacyjnych, a jej celem jest osiągnięcie wyznaczonego obiektu (H. Hermann, *Operacyjny wymiar*..., op. cit., s.68).

[39] C. von Clausewitz, *O wojnie*, t.I, Warszawa 1958, s.112. Clausewitz pisał: „*Wszelkie myślenie jest przecież sztuką. Sztuka poczyna się tam, gdzie logika stawia kreskę, gdzie się kończą przesłanki, będące wynikiem poznania, a gdzie się zaczyna ocena. Nie dość na tym. Nawet poznanie duchowe jest znowu oceną, a zatem i sztuką, jest nią wreszcie zapewne i poznanie zmysłowe. Słowem, skoro nie można rozumnie wyobrazić sobie istoty ludzkiej obdarzonej wyłącznie zdolnością poznania, a pozbawionej zdolności oceny, jak i odwrotnie, to i sztuki od wiedzy nie można zupełnie ściśle oddzielić. Im bardziej ucieleśniają się te subtelne, świetlane pierwiastki w postaciach realnych, tym bardziej wyodrębnia się ich dziedzina. Powtarzamy więc raz jeszcze: dziedzina sztuki jest tam, gdzie celem jest tworzenie lub wytwarzanie; natomiast nauka panuje tam, gdzie celem jest badanie i wiedza. Z tego wszystkiego wynika samo przez się, że stosowniej jest mówić o sztuce wojennej niż o nauce wojennej*".

Z poglądów Lloyda i Büllowa, korzystał niewątpliwie Napoleon, z tą jednak różnicą, że wszelkie manewry (operowanie zgrupowaniami) służyły mu przede wszystkim do stoczenia rozstrzygającej bitwy[40]. Wkładu Napoleona w rozwój sztuki wojennej, w tym zwłaszcza w teorię operacji, chociaż sam właściwie nie pisał traktatów, trudno nie dostrzec i nie trzeba chyba udowadniać. Słusznie zauważył M. Wiatr, że Napoleon: „*traktował dowodzenie operacjami, jako właściwą strefę kształtowania bitew i wojen, próbując tworzyć zgrupowania zdolne do samodzielnego operowania na polu walki*"[41]. Dla Lloyda i Büllowa operacje były celem i miały prowadzić do rozbicia przeciwnika, zaś u Napoleona stały się jedynie środkiem do celu, którym było przede wszystkim zniszczenie przeciwnika w bitwie. Na uogólnionych doświadczeniach z wojen napoleońskich powstały dwa fundamentalne dzieła, do dzisiaj uznawane za podstawę nauki wojennej (C. von Clausewitz, *Vom Kriege*, 1832-1834; H. Jomini, *Precis de l' art de la guerre*, 1838). Bitwa nie stanowiła integralnej części operacji u Napoleona. Istotą tak rozumianej operacji był manewr (najczęściej bez oddziaływania przeciwnika), mający doprowadzić do narzucenia bitwy przeciwnikowi[42]. Sama bitwa stanowić miała końcową fazę wojny, a nie operacji. Jomini, analizując operację, widział jej miejsce w strategii, ze względu na związek z kampanią i samym teatrem wojny. Z drugiej strony dostrzegał też operacje na poziomie taktycznym (z racji szczegółów wykonania), i te, nazywając działaniami

---

[40] Trudno zresztą dostrzec i w stuleciu poprzedzającym wybuch Wielkiej Rewolucji Francuskiej i kampanie Napoleona, aby prowadzenie działań wojennych sprowadzało się do ekwilibrystyki w manewrowaniu. M. Howard, analizując wojny prowadzone w Europie, powołując się na *Rozmyślania* (*Réveries de guerre, 1732) wybitnego* wodza XVIII wieku (Maurycego Saskiego), pisał: „*Nie jestem zwolennikiem walnych bitew, szczególnie na początku wojny, i jestem przekonany, że zdolny generał może prowadzić wojnę przez całe życie, nie będąc zmuszany do wydania takiej bitwy*" (M. Howard, *Wojna w dziejach Europy*, Wrocław 1990, s.104). Marszałek Saxe nie zalecał unikania bitew w ogóle, wręcz przeciwnie, pisał dalej: „*Należy staczać częste walki i dążyć do stopniowego topnienia sił nieprzyjaciela. Nic nie niszczy ich w takim stopniu jak ta metoda i nie posuwa sprawy bardziej do przodu. Wcale nie chcę twierdzić, że nie należy przeciwnika atakować, gdy jest okazja do rozgromienia go. Chcę jednak powiedzieć, że można wygrać wojnę niczego nie ryzykując w bitwie. I na tym właśnie polega szczyt zręczności i doskonałości wodza*" (A. Beaufre, *Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia*, Warszawa 1968, s.62). Inny z wybitnych wodzów XVIII wieku (Fryderyk Wielki) w swej „*Instrukcji dla generałów*" (1747) pisał: „*W istocie o wojnie decydują bitwy i nie sposób zakończyć jej bez nich. Dlatego należy je wydawać, lecz trzeba to czynić w sposób korzystny dla siebie, przy zachowaniu wszelkich atutów po swojej stronie [...] Zdarza się ta okazja wtedy, gdy uda się odciąć wroga od jego źródeł zaopatrzenia, a także wtedy, gdy potrafimy wybrać stosowny teren do bitwy*" (M. Howard, *Wojna w dziejach* ..., op. cit., s.104).

[41] M. Wiatr, *Między strategią*..., op. cit., s.33-34. Napoleona uznaje się za twórcę stałych organizacyjnych związków broni połączonych, nazywanych dziś ogólnowojskowymi. Ich działania koordynowane były przez naczelnego wodza, w myśl uznawanej przez niego praktycznej zasady: „maszerować oddzielnie, uderzać razem".

[42] H. Hermann, *Operacyjny wymiar*.., op. cit., s.78. Było to logiczne w świetle obowiązującego wówczas podziału sztuki wojennej na strategię i taktykę. Zadaniem strategii było doprowadzić (przez prowadzenie operacji) do bitwy, zaś zniszczenie przeciwnika w bitwie było zadaniem taktyki. Planowanie kampanii wojennych prowadzono nie w oparciu o przewidywane operacje (manewr), ale bitwy.

taktycznymi, ujmował w ramach wyższej taktyki[43]. W swej teorii nie był daleki od schematycznego postrzegania operacji[44] (Lloyd, Büllow), ostatecznie przyznał jednak, że jedynym skutecznym środkiem rozstrzygania wojny, nie są operacje prowadzone według możliwie dokładnych reguł, a jedynie bitwa[45].

Poglądy Clausewitza wielu teoretyków uznaje za przełomowe w teorii wojen. I chociaż problemem operacji zajmował się marginalnie, możemy w jego pracach dostrzec pojęcia, które jego poprzednicy uwzględniali w teorii operacji, jak: baza operacyjna czy linie komunikacji. Clausewitz uważał, że pojęcia reguł, zasad i metod, nadają się bardziej do niższych szczebli (batalion, pułk, dywizja) niż dla armii, stąd reguły widział bardziej w taktyce, niż w strategii, pisząc, że: „*wszelką metodę, która by ograniczała plany wojny, względnie kampanii i czyniła z nich jakby maszynowe szablony, należy bezwzględnie odrzucić*"[46]. Pojęcia „*operacja*" używał rzadko i nie traktował jako dziedziny, w której odzwierciedlałaby się twórcza działalność wodza[47]. Podobnie jak Napoleon, uważał, że podstawowym celem działań wojennych jest zniszczenie sił zbrojnych przeciwnika. Zdobycie miast, fortec czy prowincji mogło być celem najbliższym, ale nigdy ostatecznym. Miały to być jedynie działania pośrednie, zaś zniszczenie przeciwnika widział tylko w generalnej bitwie[48]. Dostrzegał jednak potrzebę prowadzenia nie tylko bitwy walnej, ale i innego typu bitew, zaczepnych i obronnych. Ich wspólną cechą miało być dążenie do zniszczenia sił przeciwnika, różniły się zaś celem, który miały osiągnąć. I w tym szeregu bitew (nie jednej generalnej) dostrzec można „*operacyjność*" myśli Clausewitza, chociaż sam tego

---

[43] H. Jomini, *Zarys sztuki*..., op. cit., s.79-81, 190-194.

[44] To przecież Jomini doprowadził do „perfekcji" teorię linii, polegającą na sprowadzeniu działań wojennych do form geograficznych i geometrycznych. Każdy układ operacyjny miał się sprowadzać do linii oznaczających: kierunek uderzenia, rubież rozwinięcia i rozmieszczenia wojsk, bazy, sektory obrony, kierunki manewrowania wojskami czy drogi przemarszu wojsk. Linie te dzielił, na: strategiczne (łączące punkty teatru wojny), proste linie operacyjne (wytyczające kierunki działań jednej armii), linie podwójne (wyznaczające kierunek działania dużych zgrupowań podlegających jednemu dowódcy), linie manewrowe, komunikacyjne i szereg innych. Obok linii zasadniczych widział potrzebę kreślenia linii wewnętrznych i zewnętrznych, zbieżnych i rozbieżnych, głębokich, pomocniczych, przypadkowych, tymczasowych i ostatecznych. Teoria linii potrzebna była Jominiemu do wysunięcia tezy, że ów (odpowiedni) układ linii decyduje o wygraniu kampanii. Na układ linii miały się składać wszystkie elementy obszaru działania, jak: ugrupowanie wojsk, kierunki uderzeń, bazy zaopatrzenia, układy komunikacyjne. Teorię linii uwzględniał Jomini, zarówno przy analizie problemów strategicznych, jak i tych, które wchodziły w zakres wyższej taktyki (L. Wyszczelski, *Historia myśli*..., op. cit., s.192-193).

[45] M. Wiatr, *Między strategią*..., op. cit., s.34.

[46] C. von Clausewitz, *O wojnie*, t.I, Warszawa 1958, s.118.

[47] M. Wiatr, *Między strategią*..., op. cit., s.34.

[48] M. Milsztejn, A. Słobodienko, *O burżuazyjnej nauce wojennej*, Warszawa 1959, s.60. Bitwę walną uważał Clausewitz za główny przejaw wojny, za kulminacyjny jej punkt. Bitwa to istota wojny, i im lepsze dawała wyniki, tym szybciej osiągano cele wojny. Podobnie jak Jomini, dzielił sztukę wojenną na strategię i taktykę. Pierwsza była nauką o wykorzystaniu bitwy dla celu wojny, zaś taktyka była nauką o użyciu sił zbrojnych w bitwie. Zdaniem Clausewitza prymat jednak należał do taktyki, a sukcesy taktyczne na wojnie powinny mieć największe znaczenie.

wyraźnie nie akcentował, pozostając przy tradycyjnym podziale, na strategię i taktykę[49].

Gdyby przyjąć Büllowa i Lloyda za pionierów terminu operacja, to bez wątpienia Helmuth von Moltke (Starszy) nadał operacji zupełnie nową treść, stając się jej właściwym prekursorem. Moltke, uogólniając zdobyte doświadczenia, doszedł do wniosku, że manewr (w napoleońskim rozumieniu operacja) i bitwa stanowią integralną całość, są od siebie współzależne i wzajemnie się uzupełniają. Operacja powinna kończyć się bitwą, co miało być równoznaczne z osiągnięciem jej celu. To pruska szkoła wojenna, której był twórcą, jako pierwsza uruchomiła procedurę planowania operacyjnego[50], zakładając, że w skład operacji wchodzi wszystko to, co wojska wykonują od ich ześrodkowania w rejonach wyjściowych, aż do osiągnięcia określonego celu. Moltke zaliczał do operacji, zarówno wszelkie przegrupowania, walki oddzielnych zgrupowań, jak i bitwę, którą każda operacja powinna się kończyć[51]. Zatem, bitwa stała się integralną częścią operacji. Moltke[52] pozostaje twórcą nowoczesnej operacji. Udało mu się w niej pogodzić trzy zasadnicze czynniki operacyjne: siły, czas i obszar, które od tej pory stały się wyznacznikami operacyjności[53]. Należy jednak podkreślić, że dla Moltkego pojęcie „*operacja*" odnosiło się do całej kampanii i wszystkich używanych w niej wojsk. Operacja przypisana była do strategii, zaś samo operowanie nie stanowiło dla niego samodzielnej kategorii. Był prekursorem dowodzenia operacyjnego rozumianego jako kierowanie operacjami, wyróżniającego się od dowodzenia taktycznego (realizowane bezpośrednio na polu walki) i strategicznego (w gestii naczelnego wodza)[54].

---

[49] L. Wyszczelski, *Historia myśli*..., op. cit., s.176-177). Odniesienie zwycięstwa w szeregu bitew zależeć miało, od: zastosowanego wariantu taktycznego, warunków terenowych, proporcji i rodzaju wojsk, stosunku sił. Zdaniem Clausewitza, najlepsza strategia polegała na tym, aby zawsze być dość silnym, a zwłaszcza w decydującym dla wojny czy bitwy miejscu, zaś sztuka dowodzenia nie powinna zmierzać do posiadania bezwzględnej przewagi liczebnej, ale do osiągnięcia przewagi nad przeciwnikiem, w siłach i środkach, na głównym kierunku, w miejscu decydującym.

[50] H. Hermann, *Operacyjny wymiar*.., op. cit. s.81.

[51] H. Hermann, *Geneza sztuki operacyjnej*, Warszawa 1992, s.125-127.

[52] Feldmarszałek Helmuth von Moltke Starszy był nie tylko wybitnym teoretykiem, autorem licznych prac zamieszczonych w wielotomowych zbiorach: „*Militarische Werke*, publikowanym w latach 1892-1912 oraz *Gessamaite Schriffen und Denkwwurdigklifen*", wydanym w latach 1891-1894, ale i praktykiem wojskowym. Jego zasługą było ostateczne zakończenie procesu przekształcenia pruskiego Sztabu Generalnego, zapoczątkowane przez Scharnhorsta i Gneisenau'a (L. Wyszczelski, *Historia myśli*..., op. cit., s.181).

[53] M. Wiatr, *Między strategią*..., op. cit., s.37.

[54] *Ibidem*, s.36-38. Moltke uważał, że armie lub korpusy przegrupowujące się samodzielnie, powinny być tak kierowane, aby mogły jednocześnie przystąpić do zdecydowanego działania w rozstrzygającej bitwie. Uzależnione to miało być możliwościami wykorzystania obszaru, do swobodnego operowania wojskami. Zadaniem dowodzenia dużymi związkami podczas operacji było utrzymywanie ich oddzielnie tak długo, jak to tylko było możliwe, zaś koncentracja powinna nastąpić w chwili rozstrzygającego starcia. Moltke, przechodząc na

Operowanie nie stanowiło dla Moltkego samodzielnej kategorii. Cel strategiczny zamierzał osiągnąć, dążąc do rozbicia przeciwnika w jednej walnej bitwie. Wojna austriacko-pruska (1866) była ostatnią wojną rozstrzygniętą jedną walną (generalną) bitwą. To już nie były „*prowadzone*" przez Napoleona korpusy, ale rzeczywiście samodzielnie działające zgrupowania operacyjne, kierowane dyrektywą i zmierzające do osiągnięcia sprecyzowanego celu, przez jasno i zwięźle sformułowane zadania[55].

Sztuki tej nie udało się już Moltkemu powtórzyć w wojnie z Francją, prowadzonej w latach 1870-1871[56]. W wojnie tej pojawiły się jednak nowe zjawiska, które wywarły znaczący wpływ na rozwój operacji[57]. Linearne rozwijanie wielkich armii wzdłuż granic doprowadziło do rozszerzenia frontu prowadzonych działań, nawet do kilkuset kilometrów. Rozstrzygnięcia zaczęto poszukiwać w wykonaniu jedno lub dwustronnego oskrzydlenia przeciwnika[58], ale manewr taki okazywał się zbyt trudny do przeprowadzenia, przede wszystkim ze względu na zbytnią ociężałość manewrową piechoty, z jednej strony i niewielkie możliwości ogniowe jazdy, z drugiej. Rozmach przestrzenny i czasowy prowadzonych działań komplikował zagadnienia dowodzenia strategicznego. Zachodziła potrzeba określania głównych i pomocniczych uderzeń, uzgadniania współdziałania pomiędzy licznymi zgrupowaniami. Ilość zaangażowanych wojsk i obszar, na którym toczyły się działania, siłą rzeczy, uniemożliwiały już rozstrzygnięcia w wyniku stoczenia jednej generalnej bitwy. Zachodziła konieczność uzgadniania działania różnych zgrupowań. Ustalając cele i stawiając zadania, pozostawiano ich dowódcom pełną samodzielność. Strategiczny cel wojny można było osiągnąć, staczając szereg walk i bitew, przegrupowując i manewrując zgrupowaniami operacyjnymi, na różnych kierunkach. Zjawisko to znalazło wyraz w licznych pracach teoretyków przełomu XIX

---

zdecentralizowany sposób dowodzenia, pozostawiał podwładnym dużą swobodę działania. Kierowali się otrzymaną dyrektywą, w której sprecyzowano cel działania, nie określając jednak szczegółów wykonania.

[55] H. Hermann, *Operacyjny wymiar*..., op. cit., s.79-81. Napoleon przed wydaniem bitwy generalnej zawsze zbierał całość sił w jedno zgrupowanie uderzeniowe i dopiero wówczas przystępował do bitwy. Moltke nie ześrodkował trzech swoich armii w jedno zgrupowanie uderzeniowe do stoczenia bitwy walnej, ale wszystkie trzy armie rozmieszczone w odległości 100-200 km od przewidywanego miejsca bitwy, rozpoczęły koncentryczny marsz, z przewidywanym połączeniem się na polu walki w dniu bitwy. Takie ześrodkowanie wojsk było możliwe, bo Moltke (w odróżnieniu od Napoleona) przeszedł na całkowicie zdecentralizowany system dowodzenia, nie ingerując w dowodzenie podwładnych. Wymagał od nich przede wszystkim samodzielności i inicjatywy, zaś zadania sformułowane jasno w dyrektywie, miały im to umożliwić.

[56] M. Wiatr, *Między strategią*..., op. cit., s.38.

[57] H. Hermann, *Geneza sztuki operacyjnej*..., op. cit., s.137-138. Opracowane przed wybuchem wojny plany mobilizacyjne, umożliwiły płynne przejście sił zbrojnych z organizacji pokojowej na wojenną. Mechanizmy te umożliwiły również rozpoczęcie wojny wielomilionowymi armiami i uzupełnianie ich podczas działań wojennych.

[58] J. Zieliński, *O sztuce operacyjnej*, Warszawa 1994, s.16.

i XX wieku. Samą teorię operacji rozwinął feldmarszałek Colmar von der Goltz. Mimo, że w świadomości wielu teoretyków pozostał zwolennikiem anachronicznie już wówczas brzmiącej tezy o rozstrzygnięciu wojny w jednej generalnej bitwie[59], to z drugiej strony nie negował potrzeby, a nawet konieczności, prowadzenia szeregu operacji w różnym czasie i na różnej głębokości. W proponowanej definicji widział operację, jako: „*szereg przegrupowań, manewrów i bitew*", zaś sumę operacji składających się na określony etap wojny, nazywał kampanią[60]. Podobnie zjawisko operacji definiował gen. Schlichting (1898), traktując bitwę jako integralną część operacji[61]. Inny z niemieckich generałów (Alfred von Schlieffen) w dążeniu do stoczenia bitwy generalnej widział przede wszystkim, opracowanie jej planu uwzględniającego zasady mobilizacji, transportu i koncentracji armii i jasno sformułowane dyrektywy, pozwalające dowódcom na kontynuowanie działań i podejmowanie samodzielnych decyzji, w sytuacji utraty łączności z przełożonym czy rozwoju innych wydarzeń, nieuwzględnionych w planie bitwy[62].

Niepodważalny wkład do rozwoju teorii operacji wnieśli Rosjanie: Leer, Niezamow i Michniewicz. Pierwszy z nich (gen. G. Leer), zajmując się problematyką opracowania planów wojny, uwzględniał potrzebę sporządzania planów poszczególnych operacji. Jego zdaniem, podstawę operacji stanowiła jej ogólna idea, w której występować powinny dwa elementy: cel (czynnik niezmienny) i kierunek (czynnik zmienny)[63]. Cel i kierunek miały stanowić ogólną ideę operacji. Zagadnienia operacji rozpatrywał Leer w pracy „*Strategija*" (1898). Samą operację definiował jako: „*zjawisko złożone, składające się z szeregu częściowych działań i manewrów, bojów. Jej treść charakteryzuje wewnętrzna jedność, organiczna całość, planowanie rozwoju wydarzeń. Wszystkie zjawiska składające się na operację pozostają w wewnętrznym*

---

[59] L. Wyszczelski, *Historia myśli...*, op. cit., s.182-183.

[60] H. Hermann, *Operacyjny wymiar...*, op. cit., s.93-94. W pracy: „*Das Volk im Waffen*" (1866) możemy znaleźć takie terminy, jak: kampania (*feldzug*), operacja (*operation*), walka (*kampf*), bitwa (*sclacht*) czy bój (*gefecht*).

[61] *Ibidem*, s.190. Operacja i bitwa (według Schlichtinga) nie stanowiły już oddzielnych aktów, jak pod Austerlitz, Iławą Pruską czy Frydlandem. Decyzja dowódcy do stoczenia bitwy powinna stanowić ostatni akt operacji, gdzie powinno być uzgodnione współdziałanie różnych rodzajów wojsk.

[62] L. Wyszczelski, *Historia myśli...*, op. cit., s.184-185. W najbardziej znanej jego pracy („*Cannae*") domagał się, a by nowoczesne dowództwo było przygotowane organizacyjnie do prowadzenia współczesnej wojny. Pisał między innymi: „*Współczesny głównodowodzący nie jest Napoleonem, który stoi w błyszczącym mundurze na wzgórzu. Nawet za pomocą najlepszej lornetki nie jest on w stanie zobaczyć zbyt wiele, a jego biały koń będzie łatwym celem dla niezliczonych baterii artylerii. Dowódca jest daleko na tyłach, w domu z wydzielonymi do pracy pokojami, gdzie radio, telefon, telegraf i inne środki łączności znajdują się pod ręką, a gotowa do długiej jazdy kolumna samochodowa i motocykli czeka na rozkazy. Tutaj, w wygodnym fotelu, przy wielkim stole, nowoczesny Aleksander nadzoruje przy pomocy mapy całe pole walki. Stąd telefonicznie przekazuje słowa inspiracji, tu przyjmuje meldunki dowódców armii i korpusów, meldunki z balonów i sterowców, które obserwują ruchy wojsk przeciwnika i wykrywają jego pozycje*".

[63] *Ibidem*, s.218.

związku, logicznej kolejności rozwoju wydarzeń, co do miejsca i czasu, co prowadzi do rozwoju operacji jako jednolitego zjawiska. Jedność operacji osiąga się jednoosobowym dowodzeniem oraz ścisłym egzekwowaniem celów częściowych, zgodnych z celem zasadniczym"[64]. Leer sprowadzał istotę operacji do 3-4 podstawowych zasad, gdzie jedność działania odgrywała najistotniejszą rolę. Słusznie podkreśla H. Hermann, że niewątpliwą zasługą Leera było widzenie operacji jako organicznej całości, spojonej celem i jednością działań[65]. Najwybitniejszym rosyjskim teoretykiem wojskowym przełomu XIX i XX wieku, był gen. N.P. Michniewicz[66]. Podobnie, jak Leer, wielką wagę przywiązywał do opracowania już w czasie pokoju szczegółowego planu wojny, zaś w operacji widział: „*całokształt różnorodnych działań związków operacyjnych od momentu rozpoczęcia prac planistycznych do chwili osiągnięcia wyznaczonego celu*"[67]. Problematyką działań operacyjnych zajmował się również płk A. Nieznamow. Zagadnieniom prowadzenia operacji poświęcił odrębny rozdział pracy („*Sowriemiennaja wojna. Diejstwija poliewij armii*"), zakładając, że początków operacji należy szukać w wojnach napoleońskich. Nieznamow do treści operacji włączył proces jej przygotowania (planowanie) i zabezpieczenia (przede wszystkim uzupełnienie stanów osobowych i środków materiałowych) działań. Opowiadał się za tym, aby na każdą operację przygotowywać oddzielny plan (wojny)[68].

Pierwsza wojna światowa, wbrew twierdzeniom teoretyków i rachubom sztabów, z manewrowej, szybko przekształciła się w wojnę pozycyjną. Wojska zajmowały ciągłe linie frontu, na przestrzeni wielu tysięcy kilometrów. To zrodziło konieczność ich przełamywania. Starano się ów problem rozwiązywać zmasowanym użyciem artylerii na wąskich odcinkach frontu. Najmniejsze jednak włamanie szybko

---

[64] H. Hermann, *Operacyjny wymiar*..., op. cit., s.187-188. Każda operacja strategiczna (według Leera) obejmowała szereg manewrów i walk rozrzuconych w przestrzeni i rozciągniętych w czasie. Obejmowała rozstrzygnięcie zagadnienia, co do jej kierunku i wyboru punktu, gdzie najlepiej bić nieprzyjaciela (cel operacji). Miał to być najbardziej wrażliwy obiekt w ugrupowaniu przeciwnika.

[65] *Ibidem*, s.95. Istotą strategii nie były (dla Leera) sposoby prowadzenia wojny jako całości, ale linia operacyjna, jej wybór i zabezpieczenie – jako konstrukcja nośna każdej operacji.

[66] L. Wyszczelski, *Historia myśli*..., op. cit., s.219. Pozostawił po sobie wiele rozpraw teoretycznych („ *Wojennoistoriczeskije premiery*", „ *Wojennaja nauka i stiepien tocznosti jeje wywodow*", „ *Osnowy strategii*"), jednak największe znaczenie, dla ówczesnych rozważań operacyjnych, ma dwutomowa praca „*Strategija*" (1898).

[67] H. Hermann, *Operacyjny wymiar*..., op. cit., s.97.

[68] L. Wyszczelski, *Historia myśli*..., op. cit., s.220-221. W planie takim powinny się znaleźć: „...*wytyczony cel operacji; określenie pierwszego zadania bliższego, z wyznaczeniem dróg prowadzących do realizacji celu operacji; zabezpieczenie własnym wojskom możliwości nieprzerwanego prowadzenia operacji, z myślą o zaopatrywaniu we wszystkie niezbędne środki, jak i zabezpieczenie się od przeciwdziałania przeciwnika*".

zamykano, wyprowadzając kontrataki lub przechodząc do obrony na kolejnej rubieży, w głębi[69]. Żadne z operacji (zaczepne czy obronne) nie mogły przyjąć z tego względu właściwych kształtów, nie udało się osiągać przede wszystkim ich celu[70]. Nawet perfekcyjna sprawność w organizowaniu walki pozwalała jedynie przełamać taktyczną strefę obrony, brak zaś ruchliwych odwodów uniemożliwiał rozwinięcie sukcesu taktycznego w operacyjny[71].

To podczas I wojny światowej ukształtowała się praktyka kierowania działaniami wielkich zgrupowań wojsk, poprzez dyrektywy operacyjne. Starcia wielomilionowych armii doprowadziły do wykształcenia się związków operacyjnych (armii, frontu czy grup armii). Ukształtowało się również pojęcie operacji, rozumianej jako: „*całokształt działań bojowych i manewrów związków operacyjnych, prowadzonych na znacznym obszarze, w różnym czasie, lecz połączonych wspólną myślą przewodnią i zmierzających do osiągnięcia wspólnego celu strategicznego*"[72]. Pierwsza wojna światowa zrodziła nowe poglądy na formy operacji przyszłości. Ich opracowanie miały umożliwić nowe środki walki. Poszukiwanie rozstrzygnięcia w operacji możliwe było pod warunkiem powrotu do idei manewru na polu walki, a ruch taki mogły umożliwić czołgi, samochody czy samoloty[73].

Operacja stała się w pełni samodzielnym zjawiskiem walki zbrojnej. Obejmowała szereg różnorodnych działań wojennych prowadzonych przez związki taktyczne lub operacyjne. Działania te jednak, w zależności od ich celu, klasyfikowano w sferze strategii lub taktyki[74]. H. Hermann, podsumowując uformowanie się operacji jako samodzielnego zjawiska w walce zbrojnej, wyróżnił

---

[69] M. Milsztejn, A. Słobodienko, *O burżuazyjnej nauce*..., op. cit., s.106. Metodycznie, powoli, przełamywano obronę, towarzysząc nacierającej piechocie ześrodkowanym ogniem. Okazało się jednak, że takie przełamanie było niewystarczające do osiągnięcia ostatecznego celu operacji. Przeciwnik mógł szybko zamknąć wyłomy w swoim ugrupowaniu obronnym, przechodząc do obrony na kolejnych rubieżach, rozbudowanych w głębi. Konieczne stało się rozwinięcie przełamania taktycznego w operacyjne, ale do wykonania takiego zadania zaczęło brakować sił i środków. Nie było jeszcze wówczas szybkich, ruchliwych, zdolnych do błyskawicznego manewru wojsk i dostatecznie rozwiniętego lotnictwa. Z tej samej przyczyny nie można było osiągnąć całkowitego okrążenia i zniszczenia przeciwnika, pomimo tego, że do wybuchu wojny wszystkie armie przygotowywały się do tego, a manewr okrążający uważano za podstawową formę działań.

[70] B. Chocha, *Rozważania o sztuce operacyjnej*, Warszawa 1984, s.12. W kwietniu 1915r. (pod Ypres) Niemcy włamali się w obronę francuską na 11-kilometrowym froncie, na głębokość jedynie 2 km. Rok później, w bitwie nad Sommą (od 1 lipca do 18 listopada) wojska Ententy włamały się zaledwie 16 km, pomimo użycia nawet czołgów (Cambrai). W listopadzie 1917r. (pod Cambrai) Anglicy ześrodkowali blisko 400 czołgów. W pierwszym dniu operacji przełamali wprawdzie pierwszy pas obrony niemieckiej (na głębokość 11 km), ale był to jedynie sukces taktyczny, którego nie wykorzystano.

[71] J. Orzechowski, *Dowodzenie i sztaby*, t.II, Warszawa 1976, s.421, 543. Odwody operacyjne często decydowały o rozstrzygnięciu bitwy, chociaż jeszcze do niedawna sądzono, że silne odwody operacyjne będą zbędne.

[72] H. Hermann, *Geneza sztuki operacyjnej*..., op. cit., s.185.

[73] J. Orzechowski, *Dowodzenie*..., op. cit., s.453-454.

[74] M. Wiatr, *Między strategią*..., op. cit., s.43.

w jej treści kilka elementów: bitwy i walki, manewr, przedsięwzięcia organizacyjne i zabezpieczenie operacji[75]. Następstwem uznania operacji za samodzielną kategorię sztuki wojennej było pojawienie się dowodzenia operacyjnego, czyli kierowania operacjami. Nie wyodrębniano go jednak jako samodzielnej gałęzi sztuki wojennej. Tym samym, praktyka sztuki operacyjnej, rozwijała się w ramach strategii, albo taktyki[76].

Brytyjczycy i Amerykanie, chociaż posługiwali się pojęciem operacji, nie uznawali jej jako samodzielnego zjawiska w walce zbrojnej. Treścią operacji (w ich rozumieniu) miały być różnorodne działania wojenne prowadzone przez związki taktyczne lub operacyjne. Działania te, w zależności od celu, klasyfikowano w ramach strategii lub taktyki, przyjmując podział wojny na kampanie, w ramach, których z kolei prowadzono bitwy[77]. Zatem, to taktyka w sposób bezpośredni miała rozstrzygać o losach wojny[78].

Po pierwszej wojnie światowej, coraz powszechniej odczuwano niedoskonałość podziału sztuki wojennej na strategię i taktykę, stąd zaczęły się pojawiać takie pojęcia, jak: „*mała strategia*" czy „*wielka taktyka*". Studiowano

---

[75] H. Hermann, *Operacyjny wymiar*..., op. cit., s.107. Dokładniej, miały to być: (1) Bitwy i walki, prowadzone na dużych obszarach, w ciągu stosunkowo długiego czasu; (2) Manewry, przegrupowania i przesunięcia sił i środków w toku operacji; (3) Przedsięwzięcia organizacyjne, przygotowujące bitwy i walki (przygotowanie wojsk, ich rozwijanie, osiąganie gotowości bojowej, koncentracja i rozśrodkowanie sił); (4) Zabezpieczenie operacji, obejmujące: gromadzenie środków, zasilanie, żywienie, rozpoznanie, odtwarzanie sprzętu, uzupełnianie stanów osobowych.

[76] M. Wiatr, *Między strategią*..., op. cit., s.45.

[77] H. Hermann, *Operacyjny wymiar*..., op. cit., s.118. Autor zauważył, że jeśli sam cel działań (zniszczenie siły żywej przeciwnika) nie został wyprowadzony z bitwy i umieszczony w ramach operacji, to należy przyjąć, że nie uznano operacji jako samodzielnego zjawiska w walce zbrojnej. Przebieg działań planowano nie według przewidywanych operacji, ale bitew. Zdumiewające (podkreśla H. Hermann), żeby: „*po I wojnie światowej, wbrew wnioskom z niej wynikającym, tak oceniać przeobrażenia walki zbrojnej! Dlatego właśnie Jominiego i Clausewitza uznawano jeszcze po II wojnie światowej za całkowicie współczesnych teoretyków. Z pewnych trudności zdawano sobie sprawę, chociażby z tych, że strategia wkroczyła na pole walki, co w czasach Clausewitza i Jominiego nie miało miejsca*".

[78] Trudno jednoznacznie oceniać to zjawisko. Czy rzeczywiście Brytyjczycy nie dostrzegali zjawiska operacji? Dysponujemy niewielką (skromną) ilością materiałów źródłowych z tamtych lat. Opierając się na encyklopedycznych hasłach (jak to czyni H. Hermann), trudno przyjmować, że operacji, jako kategorii sztuki wojennej unikano. Tym bardziej, że powołując się na tłumaczenie angielskiego *regulaminu służby polowej z 1926r.,* autor cytuje fragmenty tekstu części drugiej, zatytułowanej właśnie „*Operacje*". Co do encyklopedycznych definicji, należy mieć świadomość, że nie zawsze zajmują się nimi fachowcy. Kontynuując tę myśl, pułkownik Hermann odwołuje się do encyklopedii „*Britannica*", gdzie w definicji strategii wydzielono: wielką strategię, strategię i czystą strategię. Czystą strategię określano jako „*sztukę generałów, tzn. takie działania wojenne, gdzie sukces zależy głównie od zapewnienia zgodności między zakładanymi celami a wydzielonymi do ich osiągnięcia siłami*". Amerykanie używali terminu „wielka taktyka" (*grand tacktics*). Termin ten podobno pojawił się pod koniec XVIII wieku i oznaczał manewr wojsk, poprzedzający ich wejście do bitwy. Zakładając podział taktyki na małą i wielką, „mała taktyka" oznaczała taktykę mniejszych jednostek organizacyjnych lub jednego rodzaju wojsk, zaś „wielka taktyka" miała obejmować swym zasięgiem wielkie zgrupowania, w których mogły się znaleźć siły różnych rodzajów wojsk (H. Hermann, *Operacyjny wymiar*..., op. cit., s.117-119).

i uogólniano wojenne doświadczenia. Biorąc pod uwagę rozwój techniki wojennej, a zwłaszcza czołgów i lotnictwa, poszukiwano najbardziej skutecznych sposobów i form prowadzenia wojny, operacji i walki. Teoria operacji rozwinęła się przede wszystkim w Związku Radzieckim, gdzie już na początku lat dwudziestych w tamtejszej literaturze wojskowej po raz pierwszy pojawił się termin – „*sztuka operacyjna*", zaś niespełna dekadę później wyodrębniła się jako samodzielna dyscyplina naukowa[79]. W poszukiwaniu najbardziej skutecznych form prowadzenia przyszłej wojny, dostrzeżono konieczność ścisłego powiązania starć taktycznych i bitew, w ramach jednolitej koncepcji operacyjnej[80].

W międzywojennej Polsce pojęcia działań operacyjnych i operacji pojawiły się wyraźnie w literaturze wojskowej dopiero w drugiej połowie lat trzydziestych. Nie oznacza to, że wcześniej nie były znane i używane[81]. Mimo, że nie posługiwano się terminem „*sztuka operacyjna*", to jednak działania operacyjne[82], sztuka operowania[83] czy dowodzenie operacyjne[84] możemy przyjmować za tożsame. Uznawano istnienie operacji, choć jej bliżej nie precyzowano i nie definiowano. Przy zachowaniu podziału na strategię i taktykę, sytuowano operację głównie w sferze strategii, a także częściowo w taktyce. Naczelny Wódz miał rozstrzygać o celu i zarysie operacji, mieszczących się w ramach strategii, natomiast dowódcy armii (grup operacyjnych), powinni koordynować walkę podległych im wielkich jednostek[85]. **Operację** definiowano jako: „*działanie wojenne z określonym celem szczególnym w ramach danej kampanii wojennej, miała realizować kolejny etap przewidziany w całości walki zbrojnej, wyróżniony zawczasu lub wyłaniający się doraźnie*"[86]. Celem tych działań było zapewnienie wojskom najbardziej dogodnego położenia sprzyjającego przeprowadzeniu walnej bitwy lub wzięciu w niej udziału. Szereg zależnych od siebie

---

[79] B. Chocha, *Rozważania...*, op. cit., s.19. Teoria radzieckiej sztuki operacyjnej wychodziła z założenia, że przyszłe operacje, w odróżnieniu od poprzednich wojen, będą bardziej manewrowe, aktywne, o zdecydowanych celach. Uznano, że osiągnięcie celów kampanii mogło zapewnić przeprowadzenie, wspólnym wysiłkiem wszystkich rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk, szeregu kolejnych lub jednoczesnych operacji.

[80] M. Wiatr, *Między strategią...*, op. cit., s.46. Wyodrębniono ostatecznie operację jako samodzielne zjawisko w walce, które z uwagi na stopień skomplikowania nie mieściło się już w taktyce. Uznano przy tym, że strategiczne cele wojny można osiągać, nie w wyniku jednej bitwy generalnej, ale w rezultacie przeprowadzenia całego szeregu walk, bitew, manewrów i uderzeń, czyli operacji, którą przypisano do poziomu dowodzenia frontem i armią.

[81] S. Feret, *Polska sztuka wojenna...*, op. cit., s.141. Świadczyć mogą o tym: referaty: ppłk. J. Rozwadowskiego (21.10.1927r.), gen. Malinowskiego czy wykłady gen. Denain – z francuskiej misji wojskowej (1930/1931).

[82] S. Mossor, *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, Warszawa 1986, s.199; W. Sikorski, *Przyszła wojna*, Warszawa 1984, s.114.

[83] M. Porwit, *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku*, Warszawa 1983, t.1, s. 25.

[84] F. Skibiński, *Rozważania o sztuce wojennej*, Warszawa 1971, s. 207-208.

[85] H. Hermann, *Geneza sztuki operacyjnej...*, op. cit., s.195.

[86] S. Feret, *Polska sztuka wojenna...*, op. cit., s.141.

operacji, ich wyniki (w zależności od wyznaczonych celów), wpływały na przebieg i w końcu na rezultaty całej kampanii wojennej. Problematykę tę nieco inaczej widział ppłk Mossor. Uznając działania operacyjne za pośrednie ogniwo, scalające strategię i taktykę pisał: „*...są one dziedziną daleko szerszą od taktyki. Nie chodzi w nich bowiem o zorganizowanie krótkotrwałej walki prowadzonej na jednym kierunku, ale o zgranie wielu walk, bądź kilkudniowej serii walk, prowadzonych oddzielnie na kilku zbieżnych, odległych od siebie kierunkach. To właśnie wielokierunkowe działania kilku zgrupowań o różnej sile, dla osiągnięcia jednego celu stanowiło istotę operacji*"[87]. W istocie operacji umieścił uzgodnione działania różnych, (co do składu i siły) zgrupowań, prowadzone na znacznym obszarze, według jednolitego planu, kierowane przez jednolity organ i zmierzające do osiągnięcia wyznaczonego celu. Inny z teoretyków (ppłk Porwit) w sztuce operowania widział dziedzinę przygotowania i przeprowadzenia działań wojennych określonych przez strategię, zarówno na całym teatrze działań, jak i na jego wielkich kierunkach: „*...to funkcja dowódcy całego teatru wojennego i dowódców armii*" [88]. Sztuka operowania miała określać cele działań oraz zadania zgrupowań operacyjnych. Istotę różnicy między poziomami sztuki wojennej dostrzegał w rozmiarze zagadnień, przewidywań, sił i środków, a w ich wyniku, w rozmiarze działań. Od strategii miał zależeć wynik wojny, od sztuki operowania wynik bitew (operacji), od taktyki wynik bojów. Strategia powinna stwarzać wielkim zgrupowaniom operacyjnym optymalne warunki działania i wykorzystania osiągniętych wyników. To samo powinna zapewnić sztuka operowania jednostkom taktycznym.

W publicystyce ppłk. Zakrzewskiego, kierowanie wojną było ściśle powiązane ze sposobem prowadzenia operacji i odwrotnie. Operacje zaś związane były ściśle z taktyką. Podkreślał, że to właśnie doktrynę wojenną, w zakresie operacyjnym powinno się tworzyć i ustalać na szczeblu wyższych dowództw, w Sztabie Głównym, na kursach wyższych dowódców, czy w Wyższej Szkole Wojennej[89]. W samej Wyższej Szkole Wojennej[90] również przyjął się trójczłonowy podział, na strategię, działania operacyjne i taktykę. Na drugim roku dominowały tematy operacyjne

---

[87] S. Mossor, *Sztuka wojenna...*, op. cit., s.199. Autor podkreślał, że dla charakteru działań operacyjnych jest rzeczą obojętną, czy te wielokierunkowe serie walk toczą na poszczególnych kierunkach dywizje, kierowane przez grupę operacyjną, czy korpusy lub grupy operacyjne, kierowane przez armię, bo charakter działań był w obu wypadkach jednakowy, różniący się bardzo od taktyki. Również sprawą obojętną było, czy bitwa w ten sposób prowadzona toczyła się na terenie szerokości 50, 100 czy 300 kilometrów. Chodziło o plan współdziałania wszystkich sił ,dla osiągnięcia jednego celu.

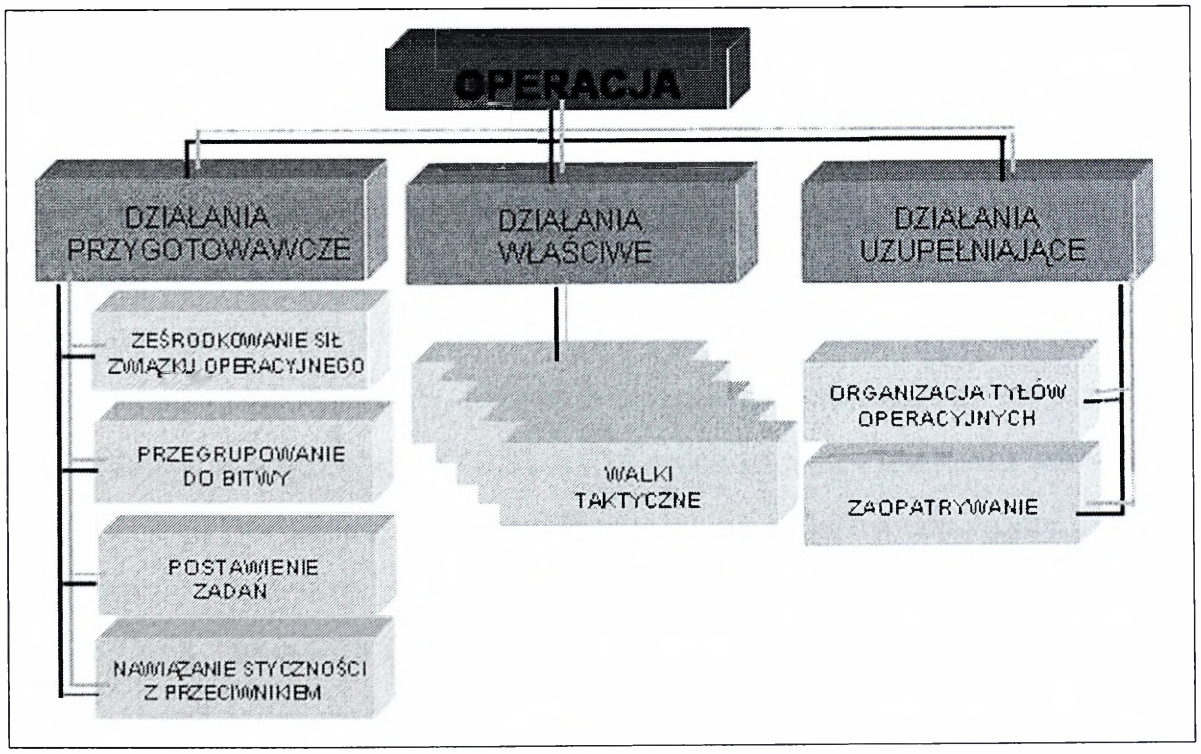
[88] M. Porwit, *Komentarze...*, op. cit., s.25-26.

[89] T. Zakrzewski, *Doktryna wojenna w współczesnym ujęciu*, Bellona 1937, nr 3, s.467.

[90] CAW, I.340.1.348; I.340.1.349. Akta szkolnictwa wojskowego (S. Mossor, *Podstawowe wiadomości z dziedziny dowodzenia operacyjnego* – skrypt WSWoj.), Warszawa 1936.

(zagadnienia dotyczyły m.in. tworzenia i dowodzenia armią czy grupą operacyjną). Pod koniec studiów przeprowadzano kilka ćwiczeń na szczeblu operacyjnym oraz organizowano podróże operacyjne[91]. Wiele z tematów zajęć mieściło w swej treści pojęcie „*dowodzenia operacyjnego*"[92].

Samo prowadzenie operacji zaliczano do sztuki dowodzenia. Każda operacja powinna być tak przemyślana i zorganizowana, aby nie rozpraszać wysiłków na kierunki drugorzędne, lecz zachować zawsze ekonomię sił. Operacja uważana była za przedsięwzięcie złożone, obejmujące wiele działań: przygotowawczych (wstępnych), właściwych (głównych) i uzupełniających. Działania przygotowawcze obejmowały wszystkie czynności wstępne, poprzedzające właściwą operację: ześrodkowanie sił związku operacyjnego, przegrupowanie do bitwy, postawienie zadań, nawiązanie styczności z przeciwnikiem. Działania główne traktowane były jako właściwa operacja i obejmowały szereg walk taktycznych niższych szczebli. Wśród działań uzupełniających wyróżniano: organizację tyłów operacyjnych oraz zaopatrywanie wojsk w środki niezbędne do prowadzenia operacji[93].



Rys. 2.1. Działania przygotowawcze, właściwe i uzupełniające w operacji
Źródło: S. Feret, *Polska sztuka wojenna 1918-1939*, Warszawa 1972, s.141-142.

Działania kilku związków operacyjnych, dowodzonych przez dowódców tych ZO, pod ogólnym kierownictwem Naczelnego Wodza lub wyznaczonego przez niego wyższego dowódcę operacyjnego, w ramach bitwy walnej, nazywano

---

[91] *Podróż operacyjna „A" (Przemyśl)*, wyd. WSWoj., Warszawa 1939; Podróż operacyjna „B" (Pokucie), wyd. WSWoj., Warszawa 1939.
[92] H. Hermann, *Geneza sztuki operacyjnej*..., op. cit., s.196, 198.
[93] S. Feret, *Polska sztuka* wojenna..., op. cit., s.141-142.

kampanią[94]. Samo pojęcie operacji używane w ówczesnym polskim słownictwie wojskowym utożsamiane było z pojęciem bitwy toczonej siłami jednej armii (tzw. *operacja samodzielna*). Na operację samodzielną armii składały się *operacje niesamodzielne* grup operacyjnych, będące sumą *walk taktycznych* wielkich jednostek.

Operacje mogły prowadzić związki operacyjne (armie, grupy operacyjne), a niekiedy nawet wielkie jednostki (DP, BK), wykonujące samodzielne zadania operacyjne. Składały się one zawsze ze wszystkich rodzajów broni i służb, zorganizowanych stale bądź doraźnie, tak, aby były zdolne do przeprowadzenia operacji od początku do końca. Różnice w poglądach dotyczyły głównie traktowania przez publicystów wojskowych operacji, jako oddzielnej części składowej sztuki wojennej oraz zaliczania jej wyłącznie do zadań strategii. Na ogół zgodnie uważano, że ogólne kierownictwo operacjami samodzielnymi (prowadzonymi przez poszczególne związki operacyjne) powinno spoczywać w rękach Naczelnego Wodza lub wyznaczonego przez niego wyższego dowódcy (Grupy Armii lub Frontu), zaś dowodzenie związkami operacyjnymi powinno znajdować się w rękach dowódców tych związków. Podnoszona przez niektórych teoretyków wojskowych potrzeba utworzenia i przygotowania w okresie pokoju wyższych dowództw (GA lub Front) nie została w Polsce urzeczywistniona[95].

U podstaw każdej operacji kryła się istota manewru. Manewr operacyjny uważany był powszechnie za najbardziej skuteczny środek prowadzący do zwycięstwa nad przeciwnikiem, zarówno w działaniach zaczepnych, jak i obronnych. Autorzy OIW (wprowadzonej w 1931 roku) wychodzili z założenia, że walka ruchowa była i pozostanie podstawowym i rozstrzygającym czynnikiem wojny, zaś istotę walki ruchowej miały stanowić działania zaczepne[96]. Każda myśl przewodnia operacji (podkreślał ppłk Mossor) powinna wywodzić się ze świadomości swojego celu, dokładnej oceny rzeczywistego położenia i zrozumienia istoty manewru operacyjnego[97]. Manewr operacyjny, oparty na takich zasadach, jak: ekonomia sił,

---

[94] *Encyklopedia Wojskowa*, Warszawa 1933, t.III, s.774.
[95] S. Feret, *Polska sztuka* wojenna..., op. cit., s.144.
[96] *Ogólna Instrukcja Walki*, Warszawa 1931, cz.1. W rozkazie wprowadzającym, zatwierdzonym przez Szefa SG (gen. dyw. T. Piskora) podkreślano, że myślą przewodnią OIW jest stałe dążenie do rozwiązania zadań bojowych sposobem zaczepnym, bowiem tylko natarcie mogło dać przewagę sił moralnych i pozwalało zniszczyć nieprzyjaciela.
[97] S. Mossor, *Sztuka wojenna*..., op. cit., s.503, 506. Autor podkreślał jednak, że od przesadnego manewrowania, do podświadomego unikania walki, jest tylko jeden niewielki krok, gdzie gorączkowa płynność manewrowa, sięgająca od armii aż do kompanii, byłaby takim samym błędem, jak linearna sztywność, ponieważ w swoich skutkach te dwie skrajnie przeciwne odmiany wypaczenia bojowego są do siebie bardzo podobne – obie prowadzą do szerokiego i płytkiego rozproszenia sił.

przewaga, wykorzystanie do maksimum terenu i czynnika zaskoczenia, swoboda działania, powinien zapewnić rozstrzygnięcie i doprowadzić do pobicia przeciwnika na polu walki. Idea rozstrzygania operacji za pomocą manewru miała swoje źródło w doświadczeniach działań wojennych lat 1919-1921. W omówieniu każdego właściwie ćwiczenia podkreślano potrzebę stosowania manewru. Przestrzegano przed zbyt częstą tendencją do sztywnego skupiania sił na jednym kierunku, bez zabezpieczenia sobie możliwości jakiegokolwiek manewru[98].

W o wiele większym zakresie zagadnienia dowodzenia operacyjnego rozwijano w Niemczech. Tu operację przyjmowano, jako czysto wojskowe działania. Nie związane z polityką, nie były zatem działaniami strategicznymi. Z drugiej strony, wyraźnie wykraczały poza taktykę, czyli praktyczną realizację[99].

II wojna światowa w sposób wyraźny i jednoznaczny „*określiła*" miejsce i zadania sztuki operacyjnej w sztuce wojennej, (a w niej **teorię operacji**), jej powiązania ze strategią i taktyką. Badanie operacji jako zjawiska wojennego, w oparciu o doświadczenia historyczne, poznanie prawidłowości rządzących operacją i na tej podstawie, określanie sposobów i form przygotowania i przeprowadzenia współczesnych operacji, stanowić miało główny przedmiot badań sztuki operacyjnej jako nauki[100]. Bez wątpienia, doświadczenia działań wojennych podczas II wojny światowej, to przede wszystkim działania wybitnie manewrowe, zarówno w skali strategicznej, jak i operacyjno-taktycznej. To zmasowane użycie czołgów, artylerii i lotnictwa, zapewniało przełamywanie silnie umocnionej obrony, stwarzało możliwość wprowadzenia w wyłom wielkich zgrupowań wojsk pancernych, które w głębi operacyjnej, rozwijały natarcie w szybkim tempie, często w oderwaniu od

---

[98] *Wojna obronna Polski 1939*. Wybór źródeł (praca pod red. E. Kozłowskiego), Warszawa 1968. Nr 45, s. 190-194 (notatka o omówieniu ćwiczenia przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych w WSWoj. na kursie doskonalącym oficerów dyplomowanych, z 12.12.1938 roku); nr 84, s.311-313 (wnioski Inspektora Armii, gen. dyw. M. Norwid-Neugebauera, z gry operacyjnej – odbytej w dniach 23-25.02.1939 roku).

[99] M. Wiatr, *Między strategią*..., op. cit., s.51. Operacja była kategorią strategiczną, definiowano ją jako: „*zespół działań wojennych, które przez realizację wspólnego celu są ze sobą ściślej powiązane niż wydarzenia je poprzedzające i po nich następujące. W zależności od celu wyróżnia się operacje zaczepne i obronne, w zależności od znaczenia operacje główne i pomocnicze, w zależności od rozwinięcia względem siebie przeciwstawnych sił zbrojnych, operacje po liniach zewnętrznych i wewnętrznych. Operacja składa się z marszów, rozwinięcia i walk. Powiązane ze sobą operacje określić można jako kampanię, która stanowi z kolei określony etap wojny*" (definicja przytoczona za: *Großes Brockhaus Lexikon*, Lipsk 1932).

[100] B. Chocha, *Rozważania*..., op. cit., s.31-32. Wśród zadań stojących przed sztuką operacyjną Autor wymieniał: planowanie i przygotowanie współczesnych operacji; osiąganie gotowości bojowej przez wojska i doprowadzenie ich do przyszłego obszaru bitwy; prowadzenie operacji bez użycia lub przy obustronnym użyciu środków masowego rażenia; zapewnienie ciągłego współdziałania związków taktycznych i operacyjnych oraz rodzajów wojsk i służb; zachowanie ciągłości dowodzenia wojskami; zorganizowanie nieprzerwanej pracy tyłów operacyjnych.

pozostałych sił, na samodzielnych kierunkach i z odsłoniętymi skrzydłami. Typowym zjawiskiem w działaniach zaczepnych były liczne przegrupowania sił i środków, częste zmiany kierunków uderzeń oraz ciągłość prowadzenia walki i operacji, na dużych przestrzeniach, gdzie nierzadko dochodziło do pościgu, bitew i bojów spotkaniowych, forsowania szerokich przeszkód wodnych, walki w miastach i w terenie zurbanizowanym. Częstym zjawiskiem stały się działania desantowe (powietrzne, morskie i kombinowane). Wśród podstawowych form manewru operacyjnego, wymienić należy: przełamanie, obejście oraz oskrzydlenie, z jednoczesnym lub kolejnym niszczeniem okrążonych zgrupowań[101]. Na prowadzenie działań zaczepnych jednoznacznie ukierunkowane były niemieckie idee operacyjne[102].

Na rozwój teorii sztuki wojennej po zakończeniu II wojny światowej, niewątpliwy wpływ miało powstanie dwóch przeciwstawnych bloków polityczno-militarnych. Po obu stronach rozwijała się niezależnie[103]. W krajach bloku wschodniego, w latach 1946-1953, skupiono wysiłek na opracowaniu teorii operacji, stosownie do nowych warunków. Przede wszystkim preferowano operacje zaczepne, chociaż, z drugiej strony, deklarowano jak najbardziej obronny charakter Układu Warszawskiego[104]. Za najwyższą formę działań przyjęto strategiczną operację zaczepną[105]. Planować miał ją Sztab Generalny, określając zamiar, ugrupowanie

---

[101] Szerzej na temat, zob.: Z. Stąpor, *Refleksje o genezie zmian w sztuce wojennej na teatrze europejskim podczas drugiej wojny światowej*, Myśl Wojskowa 1977, nr5, s.3-14.

[102] M. Wiatr, Między strategią..., op. cit., s.52-57. W Niemczech zdawano sobie sprawę, że wojska wdzierające się w głąb obszaru zajmowanego przez przeciwnika, po przełamaniu jego obrony, zużywają się stopniowo i coraz bardziej odsłaniają swoje skrzydła. Obrońca miał w takim przypadku możliwość uderzenia w skrzydło nacierającego zgrupowania, odcięcia a następnie rozbicia go. Ryzyko takie podejmowano jednak świadomie, koncentrując swe wysiłki na decydujący punkt, co miało umożliwić wywalczenie inicjatywy. Przebieg kampanii wrześniowej (1939), francuskiej (1940), czy początkowego okresu wojny niemiecko-radzieckiej (1941-1942), wskazują jednoznacznie, że w niemieckich operacjach postawiono szczególny nacisk na manewr i szybkie przegrupowanie mobilnych zgrupowań wojsk wykorzystujących zmasowane uderzenia ogniowe. Uderzenia te umożliwiały włamanie się w systemy obrony przeciwnika, co pozwalało na szybkie wprowadzenie zgrupowań pancernych w przestrzeń operacyjną przeciwnika.

[103] W jakimś stopniu wyjątkiem był rozwój teorii polskiej sztuki wojennej. Siły zbrojne rozwijały się w oparciu o radziecką naukę wojenną. Od Armii Radzieckiej przejęto zasady marksistowsko-leninowskiej nauki i sztuki wojennej, zasady prowadzenia wojny. W regulaminach i instrukcjach przedstawiono szczegółowe rozwiązania, oparte na radzieckich doświadczeniach ostatniej wojny. Jednak, pomimo oparcia podstaw organizacyjnych WP oraz założeń operacyjno-taktycznych, na radzieckich doświadczeniach, to należy podkreślić, że w rozwój teorii sztuki wojennej, zaangażowani byli oficerowie (teoretycy wojskowi) o różnym rodowodzie i doświadczeniu wojennym (a armii przedwrześniowej czy z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie). To powodowało ścieranie się różnych, często przeciwstawnych poglądów (zob.: A. Polak, *Myślenie operacyjne w Wojsku Polskim*, [w:] *Myślenie i działanie operacyjne jako przedmiot kształcenia*, praca pod red. M. Wiatra, AON, Warszawa 2000, s.106-108).

[104] J. Golemiec, *Myślenie i działanie operacyjne w Związku Radzieckim i Federacji Rosyjskiej*, [w:] *Myślenie i działanie operacyjne*..., op. cit., s.156-160.

[105] Z. Gołąb, *O rozwoju radzieckiej sztuki operacyjnej*, Myśl Wojskowa 1978, nr1, s.177-178. Strategiczną operację zaczepną rozumiano jak wspólne działania kilku frontów, przy wsparciu

wojsk, kierunek ich głównego uderzenia, zadania do osiągnięcia oraz czas ich wykonania. Również w Polsce, pierwsze z największych ćwiczeń aplikacyjnych (1947), dotyczyło operacji zaczepnej armii[106]. Przez lata obronę traktowano jako zło konieczne, jako zjawisko przejściowe, bezwzględnie podporządkowane działaniom zaczepnym. Od 1954r. rozpoczęto prace w zakresie teorii operacji, w warunkach obustronnego stosowania broni masowego rażenia, zaś na początku lat sześćdziesiątych określono w pełni teorię i praktykę prowadzenia operacji w takich warunkach. Wychodzono z założenia, że broń jądrowa stanowi jakościowo nowy środek walki zbrojnej i odpowiednio do tego formułowano nowe zasady i sposoby przygotowania i prowadzenia operacji. Za najważniejsze zadanie uznano badanie właściwości prowadzenia **operacji z użyciem broni jądrowej**[107]. Atomowa równowaga strachu, a w tym, szeroko rozpowszechnione przekonanie, że konwencjonalne działania w Europie i tak przeistoczą się nieuchronnie w wojnę jądrową, stanowiły przeszkodę w rozwoju teorii operacji, w kierunku jej bardziej manewrowego charakteru, stawiając na „*siłę*" broni jądrowej[108].

W powojennej teorii polskiej sztuki wojennej, ukształtowało się ostatecznie na długie lata „radzieckie" rozumienie operacji, zakładające, że to strategia wywiera zasadniczy wpływ na sztukę operacyjną i jest jej bezpośrednio podporządkowana, zaś w opracowaniu i rozwiązywaniu podstawowych problemów operacyjnych nie

---

lotnictwa, realizowane w myśl jednolitego planu na kierunku strategicznym lub na całym teatrze działań wojennych. Jej celem było rozbicie strategiczno-operacyjnego zgrupowania przeciwnika, opanowanie ważnych rejonów i obiektów, doprowadzając tym sposobem do korzystnej zmiany położenia polityczno-wojskowego.

[106] J. Babula, *Wojsko Polskie 1945-1989. Próba analizy operacyjnej*, Warszawa 1998, s.136. Było to dwuszczeblowe ćwiczenie aplikacyjne na mapach. Organizował je i prowadził SG, na obszarze Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Ćwiczenie miało charakter instruktażowo-pokazowy, dla ujednolicenia poglądów kierowniczej kadry na zagadnienia prowadzenia operacji.

[107] H. Michalski, *Pierwsze 100 godzin wojny nuklearnej*, Warszawa 1969, s.87. Jednym z elementów manewru przeciwatomowego w operacji, miało być sprawnie wykonane przegrupowanie jednostek z garnizonów stałych do zawczasu przygotowanych rejonów przeciwatomowych lub bezpośrednio na kierunki wyjściowe. Przesłanki teoretyczne pozwalały sądzić, że jeśli udałoby się przeprowadzić pomyślnie tego typu manewr, to strona, która to osiągnie, może uzyskać inicjatywę, wprowadzając do bitwy „uratowane siły", a to już miało zadecydować o pomyślnym przebiegu początkowych operacji (zob.: H. Szewczyk, *Organizacja i prowadzenie działań oddziałami zbiorczymi po uderzeniach jądrowych*, Myśl Wojskowa 1968, nr11, s.34-37).

[108] M. Wiatr, *Między strategią...*, op. cit., as.64-65. Związkom operacyjnym przydzielano do obrony określony pas terenu zamknięty liniami rozgraniczenia. Operacja obronna miała być prowadzona w styczności i w ścisłym współdziałaniu z sąsiadem. W takiej sytuacji korpusy czy armie nie miały żadnych możliwości manewru operacyjnego. Zwłaszcza w sytuacji, kiedy każda ze stron, z uwagi na polityczny wymóg utrzymania całości terytorium, zakładała prowadzenie obrony bezpośrednio wzdłuż granic. Miało to jednak i bardziej „*pozytywny*" skutek. Uznając, że prowadzenie obrony pozycyjnej może przynieść zniszczenie sił, opracowano koncepcję obrony manewrowej, której podstawę miały stanowić silne i ruchliwe odwody. Aby uchronić wojska przed uderzeniami jądrowymi, rozszerzano obszary (pasy) obrony, zaś wojska rozmieszczano tak, aby pociskiem jądrowym średniej mocy nie można było zniszczyć więcej niż jedną kompanię. W ten sposób wojska przestały bronić pozycji, a powinny utrzymywać rejony i węzły oporu. Linearna obrona pozycyjna przekształciła się w obronę rejonów.

mogło być żadnych rozbieżności, ani tym bardziej sprzeczności, pomiędzy strategią a sztuką operacyjną. Strategia powinna przede wszystkim określać cele i zadania operacyjne, ukierunkować planowanie operacyjne. Powinna też racjonalnie synchronizować działania rodzajów sił zbrojnych i związków operacyjnych, co miało stanowić podstawę operacyjnej koordynacji sił przygotowujących i uczestniczących w operacji[109]. Przez **operację** rozumiano: „*zespół walk, bitew, uderzeń ogniowych i manewrów toczonych lub wykonywanych na lądzie, w powietrzu i na morzu, przez związki operacyjne (zgrupowania operacyjne) różnych rodzajów wojsk i sił zbrojnych, połączonych wspólną myślą przewodnią (zamiar walki, operacji), prowadzonych pod jednym kierownictwem, dla doprowadzenia do osiągnięcia celu operacji (bitwy) lub celu strategicznego, co wymaga uzgodnionego wysiłku i ścisłego współdziałania rodzajów sił zbrojnych i wojsk*"[110]. Ta rozbudowana nieco, leksykalna definicja, zawiera w sobie całość przedsięwzięć, jakie widziano w operacji. Nie ulega wątpliwości, że na określenie definicji operacji można przytaczać jeszcze wiele innych sformułowań ówczesnych teoretyków (Nożko[111], Skibiński[112], Broch[113], Chocha[114], Koziej[115]), to mimo pewnych różnic semantycznych, są one zbliżone na

---

[109] K. Nożko, *Sztuka operacyjna w systemie obronnym Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1991, s.27, 31-32. Głównymi wyznacznikami celu operacyjnego w polskim systemie obronnym miało być: zadanie przeciwnikowi takich strat, aby maksymalnie ograniczyć jego możliwości kontynuowania działań zaczepnych i zachować własne siły do decydującego starcia; utrzymanie jak największej części bronionego obszaru, nie dopuszczając do utraty szczególnie ważnych rejonów, rubieży i obiektów oraz zapewnienie warunków do odzyskania utraconego terytorium; zyskanie czasu niezbędnego do operacyjnego i mobilizacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych, utworzenia zgrupowań do potęgowania siły oporu i wykonywania zwrotów zaczepnych. Cele operacyjne miały realizować wszystkie rodzaje sił zbrojnych, przez zaplanowane, zorganizowane i odpowiednio prowadzone operacje na obszarze kraju.

[110] *Leksykon wiedzy wojskowej*, Warszawa 1979, s.278.

[111] K. Nożko, *Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej*, Warszawa 1973, s.242. Przez pojęcie operacji rozumiał całokształt poczynań organizacyjno-wykonawczych, uderzeń ogniowych, walk i bitew oraz manewrów wykonywanych samodzielnie, a najczęściej wspólnym wysiłkiem związków operacyjnych różnych rodzajów wojsk i sił zbrojnych, połączonych wspólnym zamiarem i prowadzonych pod jednym kierownictwem, mających doprowadzić do osiągnięcia konkretnego celu operacyjnego lub strategicznego.

[112] F. Skibiński, *Rozważania o sztuce wojennej*, Warszawa 1972, s.174. Operacja jest bezpośrednim (niekiedy pośrednim) składnikiem bitwy (manewru strategicznego). Jest to kombinacja serii samodzielnych manewrów i walk przeprowadzonych przez wielkie zgrupowania sił zbrojnych (zwykle armie lub grupy armii), mających na celu zajęcie i wykorzystanie sytuacji, w stosunku do przeciwnika, w ramach roli przypadającej danemu zgrupowaniu w bitwie.

[113] J. Broch, *Sztuka operacyjna jako część składowa sztuki wojennej*, Warszawa 1976, s.18-19. Operacja stanowi całokształt bitew i walk, przegrupowań i manewrów związków operacyjnych i taktycznych różnych rodzajów wojsk oraz przedsięwzięć: operacyjnego, materiałowego, technicznego i medycznego zabezpieczenia, rozdzielonych w przestrzeni i czasie, lecz połączonych wspólnym celem operacyjnym lub strategicznym i wspólną myślą przewodnią oraz prowadzonych zgodnie z jednolitym planem operacyjnym.

[114] B. Chocha, *Rozważania*..., op. cit., s.9. Widział w operacji zespół walk, bitew, manewrów i uderzeń ogniowych, połączonych wspólną myślą przewodnią i realizowanych pod jednym kierownictwem.

[115] S. Koziej, *teoria sztuki*..., op. cit., s.18. Operacja to starcie zbrojne z przeciwnikiem w skali operacyjnej. Stanowi zespól bitew oraz działań operacyjnych i taktycznych niższego szczebla, wzajemnie sprzężonych, co do celu, miejsca i czasu.

tyle, że każdy z nich w istocie operacji dostrzega kompozycję trzech jej głównych elementów: ognia, uderzenia i manewru. Mogły je prowadzić związki operacyjne, których wielkość była pochodną zadań, jakie otrzymały. Kierowanie w operacji miało polegać na przygotowaniu, stoczeniu i pomyślnym rozstrzygnięciu szeregu bitew i walk, doprowadzających w ostatecznym wyniku do osiągnięcia jej celu.

W Niemczech, zagadnienia prowadzenia operacji, (w tym planowanie i dowodzenie operacyjne), zdominowane były wyraźnie przez amerykański sposób myślenia[116]. Dopiero w latach osiemdziesiątych zaczęto w Bundeswehrze sięgać do tradycji i doświadczeń niemieckiej sztuki operowania – swobodnego użycia sił w czasie i przestrzeni[117]. Wyrazem odrodzenia się niemieckiego myślenia operacyjnego było ponowne pojawienie się w słownictwie wojskowym tzw. „*Freie Operationen*" (swobodne operowanie)[118]. Istotą tak prowadzonej operacji miało być przejęcie i utrzymanie inicjatywy oraz wykorzystanie swobody działania. Wymagało to użycia wszystkich dostępnych sił i środków do wywalczenia jak największych korzyści przestrzennych i prowadzenia działań na całym obszarze odpowiedzialności[119].

Rozpad struktur Układu Warszawskiego stworzył nowe warunki do rozwoju sztuki operacyjnej. Wyrazem odejścia od dotychczasowych rozwiązań stała się koncepcja obrony manewrowej, nawiązująca do przedwojennej teorii obrony operacyjnej. Do rangi symbolu przez wiele lat wyrosła **strategiczna operacja obronna**, będąca wyrazem przyjętej przez Polskę doktryny obronnej. Istota strategicznej operacji obronnej polegała na dążeniu, przy użyciu wszelkich

---

[116] R. Kwećka, *Myślenie i działanie operacyjne w Siłach Zbrojnych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, [w:] *Myślenie i działanie*..., op. cit., s.175-179. Kiedy w 1982r. siły lądowe w USA przyjęły za obowiązującą koncepcję bitwy powietrzno-lądowej, w działalności szkoleniowej koniecznym stało się skupienie głównego wysiłku na poziomie operacyjnym. Regulamin walki traktujący o operacjach FM-100-5 (1982) uważany jest za przełom w amerykańskiej myśli wojskowej. Koncepcję tę opracowano dla potrzeb odparcia zmasowanych uderzeń zgrupowań pancernych Układu Warszawskiego. To ona w znacznej mierze spowodowała odrodzenie się teorii operacji.

[117] M. Wiatr, *Niemieckie podejście do myślenia operacyjnego*, [w:] *Myślenie i działanie*..., op. cit., s.144-150. Wydana w 1987r. dyrektywa operacyjna zakładała oderwanie wyższych dowódców niemieckich od silnego przywiązania do poziomu taktycznego i uwarunkowań pierwszej bitwy, na rzecz ożywienia dowodzenia operacyjnego.

[118] *Ibidem*, s.146. Pułkownik Wiatr zwraca uwagę, że wyjaśnienie tego pojęcia nie jest łatwe. Wywodzi się z tradycji niemieckiej myśli wojskowej i nie zostało nigdzie jednoznaczne zdefiniowane. Określenie „*freie*" (wolne, swobodne) nie oznacza przy tym działania bez żadnych ograniczeń, pełnej swobody czy też dowolności w użyciu sił i środków. W rzeczywistości chodzi o swobodne operowanie siłami w czasie, na całym obszarze operacji, dla narzucenia inicjatywy przeciwnikowi. Operacje takie wymagały wolnego dostępu do obszaru, jako elementu operacji i jego wykorzystania, do prowadzenia głębokich, śmiałych (związanych z ryzykiem) manewrów, które mogą prowadzić do rozstrzygnięcia.

[119] K.M. Hofeditz, *Freie Operationen*, Myśl Wojskowa 2000, nr4, s.101. Wśród głównych elementów *Freie Operationen* wymienia: wywalczenie przewagi w sferze walki informacyjnej, synchronizacja działań na całym obszarze odpowiedzialności, aktywne wykorzystanie przestrzeni (obszaru działania), działania pośrednie, stosowanie różnych sposobów (form) działań bojowych, przenoszenie punktu ciężkości działań, punkty kulminacyjne oraz wykonywanie ponownych uderzeń; działania połączone i wielonarodowe.

dostępnych sił i środków, do zachowania sprawnego systemu kierowania państwem i siłami zbrojnymi. Powinna zapewnić możliwość: pełnego rozwinięcia mobilizacyjnego i operacyjnego sił zbrojnych, zorganizowania i utrzymania skutecznej osłony i obrony najważniejszych obiektów cywilnych i wojskowych, utrzymania ważnych obszarów (rubieży) i zmuszenia przeciwnika do odstąpienia od podjętego zamiaru[120].

Druga połowa lat dziewięćdziesiątych, to, z jednej strony, teoria operacji w jej dotychczasowym (może nieco zmodyfikowanym) kształcie[121], i „nowe podejście", wynikające ze zmiany uwarunkowań geopolitycznych. Chociaż istota i cel obrony w zasadzie nie ulegają większym zmianom w swej wewnętrznej treści, to generalne przewartościowania następują w strukturze operacyjnego obszaru obrony i w wyróżnianych etapach prowadzenia operacji. Dotychczasowe strefy i rubieże zastąpiono obszarami[122], zaś: operację wstępną, działania w taktycznej strefie i działania w głębi, ustąpiły miejsca działaniom: głębokim, bezpośrednim i tyłowym[123].

---

[120] A. Tomaszewski, *Wojska lądowe w strategicznej operacji obronnej*, Toruń 1996, s.30-31, 33-34. W strategicznej operacji obronnej wyróżniano 4 etapy: powietrzna operacja obronna, której celem było odparcie ataku powietrznego przeciwnika oraz osłona ważnych obiektów o znaczeniu państwowym i wojskowym; operacje obronne związków operacyjnych, organizowane na kierunkach uderzeń przeciwnika (w obszarach odpowiedzialności OW), z zamiarem załamania lub opóźnienia operacji zaczepnych przeciwnika i obniżenia jego potencjału bojowego; przeciwuderzenia (przeciwnatarcia) siłami drugich rzutów, zmierzające do rozbicia sił przeciwnika w rejonach włamania i odzyskania utraconych obszarów; obrona regularna (w głębi terytorium) oraz działania nieregularne (w rejonach zajętych przez przeciwnika).

[121] K. Nożko, *Właściwości operacji obronnej korpusu*, Warszawa 1996, s.73-112. Autor, analizując właściwości operacji, cele i zadania korpusu w operacji obronnej oraz jej prowadzenie, eksponował przede wszystkim: prowadzenie bitwy obronnej w pasie przesłaniania, wykonanie uderzenia zaczepnego przed przedni skraj obrony, sposoby operacyjnego i taktycznego działania w czasie prowadzenia bitwy obronnej o utrzymanie taktycznej strefy obrony.

[122] *Działania operacyjne* (podręcznik AON), Warszawa 1993, s.51-53. W dotychczasowej terminologii, w operacyjnym obszarze obrony wyróżniano: pas ubezpieczeń (osłony) oraz dwie podstawowe strefy (operacyjną i taktyczną. W strefach zaś wyróżniano rubieże i pasy. I tak, operacyjna rubież obrony stanowiła granicę pomiędzy strefą taktyczną a operacyjną, a strategiczna rubież obrony, między strategiczną a operacyjną. W obu strefach wyróżniano również rubieże pośrednie i ryglowe. W „nowych" rozwiązaniach, w obszarze odpowiedzialności obronnej wyróżniono: obszar sił osłony oraz obszar obrony, a w nim: główny obszar obrony i obszar tyłowy (zob.: R. Bojarski, *Operacja obronna*, Warszawa 1999, s.39-41).

[123] R. Bojarski, *Główne problemy działań opera*cyjnych, Warszawa 2001, s.42-50. Działania głębokie powinny skupiać się na dezorganizowaniu spójności działań przeciwnika. Kluczową rolę powinien odgrywać w nich odpowiednio zorganizowany system informacyjny. Działania bezpośrednie powinny prowadzić z reguły do osiągnięcia ostatecznego rezultatu operacji. Działania tyłowe prowadzone są przede wszystkim dla przeciwdziałania działaniom głębokim przeciwnika. Dotychczasową zaś dynamikę prowadzenia operacji obronnej dzielono umownie na trzy główne etapy: I (od nawiązania styczności z lądowymi zgrupowaniami uderzeniowymi przeciwnika, nazywany również często operacją wstępną), II (to walka z przeciwnikiem przed przednim skrajem i w taktycznej strefie obrony), III (obejmował zwalczanie przeciwnika w głębi obrony). O charakterze każdego z etapów miała decydować przewaga określonych form działania (zob.: *Działania operacyjne*..., op. cit., s.53-55).

2.2. Klasyfikacja operacji

Klasyfikacji operacji w teorii sztuki wojennej znajdziemy tyle, ilu autorów na jej temat się wypowiadało. W wydanym, w roku 2002, *Słowniku terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego,*wymienia się takie kategorie operacji, jak: operacja strategiczna, operacja obronna, operacja zaczepna, operacja odwrotowa, operacja rajdowa, operacja specjalna, operacja korpuśna, operacja grupy operacyjnej, operacje militarne inna niż wojna, operacje pokojowe, operacje pokojowe ONZ, operacje połączone i operacje wspierania pokoju[124]. Już z tego zestawu wynika, że to swoisty tygiel, będący wynikiem wielu, mniej lub bardziej czytelnych podziałów. Gdyby tak brnąć dalej w tym kierunku, w wielu z nich (operacje inne niż wojna czy operacje pokojowe), znajdziemy jeszcze bardziej szczegółowe klasyfikacje, a wówczas ilość ta wzrośnie do kilkudziesięciu. Kontrowersje budzić mogą, u progu XXI wieku, takie operacje, jak: rajdowa czy grupy operacyjnej[125]. Terminy te zostały zaczerpnięte z wydanego w 1994r. „*Regulaminu działań taktycznych wojsk lądowych*"[126]. W podręczniku „*Działania Operacyjne*", wyróżniano: operacje obronne, zaczepne i rajdowe. Tu wprawdzie zakładano pozycyjny lub manewrowy sposób prowadzenia operacji obronnej, ale wyraźnie nie precyzowano ich jako rodzajów operacji obronnych[127]. Za to wśród operacji zaczepnych typologia już była naprawdę skomplikowana i mało przejrzysta. Wyróżniano tu operacje: rozcinającą, oskrzydlającą, okrążającą i odrzucającą[128]. W wydanym 15 lat wcześniej *Leksykonie Wiedzy Wojskowej*, znajdziemy blisko 20 rodzajów operacji, dla których podziału przyjęto takie kryteria, jak: siły biorące udział w operacji, poziom organizacyjny oraz cel i sposoby działań[129]. W ostatnim z obowiązujących dzisiaj „*Regulaminie działań*

---

[124] *Słownik terminów*..., op. cit., s.86-89.

[125] Teoria grup operacyjnych, jako niesamodzielnych ZO, zdolnych do prowadzenia niesamodzielnej operacji w ramach operacji samodzielniej armii, rozwijała się szczególnie w teorii polskiej sztuki wojennej okresu międzywojennego. Po II wojnie światowej, teorii tej nie rozwijano, sporadycznie jednak można znaleźć w strukturach armii, grupy operacyjne (przede wszystkim w założeniach do ćwiczeń w ASG i AON).

[126] *Regulamin działań taktycznych wojsk lądowych*, cz.1, Warszawa 1994, s.6. W regulaminie tym przyjęto podział operacji, ze względu na cele: obronne, zaczepne, odwrotowe, rajdowe i specjalne, zaś ze względu na szczebel operacyjny: korpuśna lub grupy operacyjnej.

[127] *Działania operacyjne,* AON, Warszawa 1993, s. 53-56. Istotą obrony manewrowej, w odróżnieniu od pozycyjnej, miało być dążenie do: „*...rekompensowania niedoboru sił i środków, w stosunku do przeważającego przeciwnika, za pomocą manewru, koncentracji wysiłku w najważniejszych punktach obszaru obrony i dekoncentracji, w celu uchylenia się od starcia w niekorzystnych warunkach*". W obronie pozycyjnej o sukcesie rozstrzygać miał opór i ogień, zaś w manewrowej, manewr i precyzyjny (selektywny) ogień.

[128] *Ibidem*, s.58-71. Chociaż, uwzględniając ów kolejny podział, opisano je jako metody prowadzenia operacji zaczepnych, to przecież poprzedzające każdą z metod słowo „*operacja*", wyraźnie wskazuje, że chodziło o jej rodzaje.

[129] *Leksykon*..., op. cit., s.278-281. W leksykonie wyróżniono i zdefiniowano takie operacje, jak: desantowa, kosmiczna, lotnicza, łączenia w kosmosie, morska, obronna, powietrzna, powietrznodesantowa, powietrzno-kosmiczna, przeciwdesantowa, przeciw-dywersyjna, przeciw-nuklearna, strategiczna, wojsk obrony powietrznej kraju, zaczepna (armii, frontu, grupy armii, grupy frontów).

wojsk lądowych", wyróżniono operacje: obronną (manewrową i pozycyjną), zaczepną (przeciwuderzenie i przeciwnatarcie), połączoną i sojuszniczą[130].

Trudno jednoznacznie określić, kiedy po raz pierwszy zaczęto w operacji wyróżniać jej rodzaje. Wydaje się, analizując najstarsze znane definicje operacji, że odnoszą się przede wszystkim do działań zaczepnych[131]. Przecież „*napoleońskie*" rozumienie operacji, to sztuka manewrowania siłami, zmierzająca do narzucenia przeciwnikowi bitwy w niekorzystnych dla niego warunkach[132]. Podobnie rozumował Moltke, widząc w operowaniu „*krótki marsz na front i skrzydła przeciwnika, wykonywany jednocześnie z różnych stron*"[133]. Zatem, w każdej z nich dostrzec można archetyp **operacji zaczepnej**, zaś H. Hermann, w wojnie austriacko-pruskiej (1866), dostrzega pierwowzór **armijnej operacji zaczepnej**[134]. Pod koniec XIX wieku pojawił się nowy termin, **operacja strategiczna**, sprowadzona do bitwy generalnej, będącej sumą bitew armii, mniej lub bardziej samodzielnych, ale połączonych wspólnym celem[135]. Zagadnienie operacji strategicznej rozwinął rosyjski teoretyk, gen. Leer, który w samej treści operacji widział całokształt działań armii, od chwili planowania, do zakończenia działań, wydzielając w niej: operacje przygotowawcze, operacje główne i operacje uzupełniające. Wydaje się, że to raczej dowolne tłumaczenie płk. Hermanna, i jeśli można tu mówić o tych trzech częściach składowych operacji strategicznej, to bliżsi bylibyśmy, nazywając je etapami operacji, gdzie w każdej z nich możemy wyróżnić specyficzne dla etapu rodzaje działań. I tak, w etapie przygotowawczym, były to: organizacja armii, zorganizowanie bazy, zgromadzenie zapasów w bazie, rozwinięcie wojsk na TDW, inżynieryjne przygotowanie. W działaniach głównych: wybór linii operacyjnej (opracowanie

---

[130] *Regulamin działań wojsk lądowych*, Warszawa 1999, s.272-273.

[131] H. Hermann, *Operacyjny wymiar*..., op. cit., s.74. Na przykład Jomini operację definiował jako: „*... rozśrodkowanie wojsk na TDW, a następnie skupienie ich w jedno zgrupowanie uderzeniowe przed wydaniem bitwy*".

[132] H. Camon, *Napoleoński system wojny*, Warszawa 1926, s.13. Generał Camon, kreśląc reprezentatywny wzorzec napoleońskiej operacji, pisał: „*Od pierwszej po ostatnią swą kampanję, od 1796 po 1815 rok, Napoleon stosował dwa tylko systemy operacyj: manewr na tyły i manewr z położenia środkowego*".

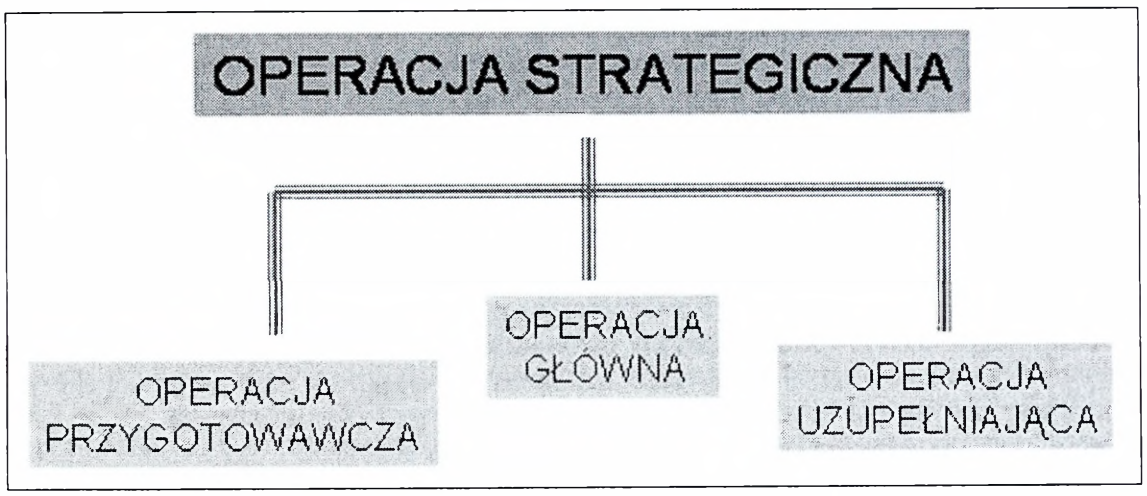
[133] M. Wiatr, *Między strategią*..., op. cit. s.38. Cytat zaczerpnięty z: H. Moltke, *Verordnungen für die höheren Truppenführer*, [w:] *Moltkes militärische Werke, hrsg. Vom Großen Generalstab*, Berlin 1900, s.173.

[134] H. Hermann, *Operacyjny wymiar*..., op. cit., s.81, 85. To już (według H. Hermanna) nie są „*prowadzone*" korpusy Napoleona, lecz samodzielne zgrupowania armijne, kierowane dyrektywą i zmierzające do osiągnięcia sprecyzowanego celu, przez jasno sformułowane zadania. Wojska pruskie podzielono na trzy zgrupowania armijne: 1A (97tyś), 2A (127tyś), A. Elby (50tyś). Po osiągnięciu rejonów koncentracji, rozpoczęły samodzielnie dośrodkowy marsz, zakończony rozgromieniem Austriaków w generalnej bitwie.

[135] Strokow S., *Woorużennyje siły i wojennoje iskustwo w pierwej mirowoj wojnie*, Moskwa 1974, s.85-87. Tam też pojawiła się definicja operacji zaczepnej: „*...istota operacji zaczepnej to takie manewrowanie siłami, by uchwycić inicjatywę i narzucić przeciwnikowi bitwę, w której jego siły ulegną zniszczeniu*".

głównej idei operacji, określenie jej celu i kierunku), wykonanie manewru, walka i wykorzystanie jej rezultatów. Działania uzupełniające miałyby obejmować: organizację tyłów armii (bazy materiałowej, wyznaczenie dróg dowozu, wyznaczenie i zabezpieczenie dróg odwrotu)[136].

Inny z rosyjskich autorów, gen. N. Michniewicz, analizując przebieg dotychczasowych wojen, i kreśląc jednocześnie ich wizję w przyszłości, dzielił je na kampanie, a w kampaniach wyróżniał: **operacje grupy frontów, frontów** i **armii**[137]. Podobnie, frontowe (grupy armii) i armijne operacje, wyróżniał płk A. Nieznamow. Teoria operacji znalazła się w centrum jego zainteresowań. Dostrzegał potrzebę wyróżniania operacji zaczepnej, obronnej, jak i **operacji odwrotowej**[138].



Rys.2.2. Operacja strategiczna według gen. G.A. Leera
Źródło: H. Hermann, *Operacyjny wymiar walki zbrojnej*, Toruń 2004, s.95-96.

Jednak dopiero podczas I wojny światowej, ukształtowało się ostatecznie pojęcie operacji, jako całokształtu działań bojowych i manewrów związków operacyjnych, prowadzonych na znacznym obszarze, w różnym czasie, ale połączonych wspólną myślą przewodnią i zmierzających do osiągnięcia wspólnego celu strategicznego[139]. Starcia wielomilionowych armii doprowadziły do trwałego wykształcenia się takich związków operacyjnych, jak: armia, front czy grupa armii[140].

---

[136] H. Hermann, *Operacyjny wymiar*..., op. cit., s.96-97.
[137] Obszerne fragmenty prac Michniewicza można znaleźć, w: *Russkaja wojenno-teoreticzeskaja myśl XIX i naczała XX wieków*, Moskwa 1960, s.452-550 (za: H. Hermann, *Operacyjny wymiar*..., op. cit., s.97).
[138] L. Wyszczelski, *Historia myśli*..., op. cit., s.221. Nieznamow opracował szczegółowe, modelowe założenia, dotyczące podziału sił i środków na poszczególne teatry wojny, a nawet kierunki operacyjne. Postulował tworzenie frontów, prowadzących działania na teatrach wojny i armii, wydzielanych na poszczególne kierunki operacyjne.
[139] J. Orzechowski, *Dowodzenie*..., op. cit., t.2, s.385.
[140] M. Wiatr, *Między strategią*..., op. cit., s.43. Siłą rzeczy, zaistniała konieczność opracowania nowych sposobów ich wykorzystania. Operacja nie stała się jeszcze w pełni samodzielnym zjawiskiem walki zbrojnej, ale jej treścią miały być różnorodne działania wojenne, prowadzone przez związki operacyjne lub taktyczne, które, w zależności od ich celu, klasyfikowano na poziomie strategii lub taktyki.

H. Hermann, biorąc pod uwagę przebieg działań I wojny światowej, podjął się próby klasyfikacji ówczesnych operacji, uwzględniając kilka kryteriów. I tak, ze względu na rodzaj użytych sił i środowisko walki, wyróżnił: operacje lądowe i operacje morskie[141] oraz operacje wspólne[142], (a w nich: morskie operacje desantowe[143], operacje przeciwdesantowe oraz operacje prowadzone na kierunkach nadmorskich[144]). Wielkość użytych sił posłużyła mu do wydzielenia: operacji armijnej, operacji frontowej, operacji grupy armii i operacji strategicznej (na lądzie) oraz operacje: flotylli[145] i floty (na morzu). Ostatnie z przyjętych kryteriów, cel i charakter

---

[141] Jeszcze w XIX wieku, decydujące znaczenie przypisywano generalnej bitwie morskiej. Podczas I wojny światowej, dla osiągnięcia celów wojny, niezbędne było przeprowadzenie wielu skoordynowanych działań i bitew morskich, stąd operacje morskie można przyjąć jako zupełnie nową kategorię (F. Gajvoronskij, *Ewolucja vojennovo iskusstva. Etapy, tendencji, principy*, Moskwa 1987, s.114-115). Najwyraźniej cechy operacji morskiej (obu stron) dostrzec możemy w bitwie morskiej u wybrzeży Jutlandii (31.05.-1.06. 1916r.), gdzie każda z flot (niemiecka i brytyjska) zaangażowała ponad 100 okrętów różnych klas. Współdziałanie różnorodnych flotylli zaangażowanych w bitwie, dla osiągnięcia wspólnego celu, stanowi bez wątpienia przesłankę ukształtowania się operacji morskiej (zob.: Z. Flisowski, *Bitwa jutlandzka 1916*, Gdańsk 1981).

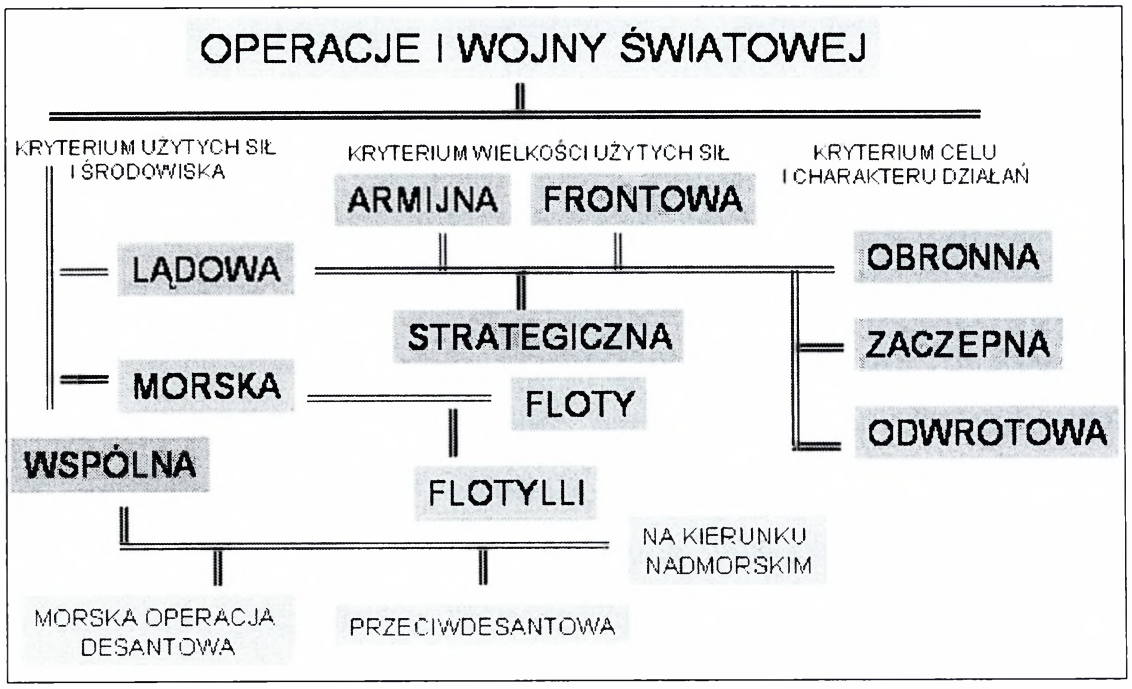
[142] H. Hermann, *Operacyjny wymiar...*, op. cit., s.115. W operacjach wspólnych główne zadania miały realizować wojska lądowe i marynarka wojenna, przy szerokim współudziale innych rodzajów wojsk.

[143] R. Szynowski, A. Podkowski, *Operacje desantowe według poglądów wybranych państw*, Warszawa 1998, s.11-13. Podjęta przez Anglików i Francuzów, operacja dardanelska była największą operacją desantową I wojny światowej. Po niepomyślnej próbie sforsowania Dardaneli, wysadzili (w kwietniu 1915r.) desant morski na Półwyspie Gallipoli, z zadaniem opanowania od tyłu tureckich fortów i ułatwienia przepłynięcia flocie sojuszniczej przez cieśninę. Nie udało się niestety zaskoczyć przeciwnika i desant nie przyniósł zamierzonych rezultatów. Fiaskiem zakończyła się również kolejna z operacji (sierpień 1915r.). Tym razem udało się zaskoczyć, ale nieudolne działanie wojsk na lądzie, uniemożliwiło rozwinięcie powodzenia. Dwa lata później (wrzesień 1917r.), z o wiele lepszym skutkiem, niemiecka marynarka wojenna, w operacji desantowej „*Albion*", (zmierzającej do opanowania wysp Ozylii, Moon i Dago), wysadziła ponad 20 000 żołnierzy, którzy opanowali Archipelag Moonzunski. Ogółem, do operacji wydzielono ponad 300 okrętów i statków oraz samoloty lotnictwa morskiego. Morskie operacje desantowe możemy też dostrzec w działaniach sił japońskich (wyspy na Oceanie Spokojnym) i rosyjskiej (trapezundzka operacja desantowa u wybrzeży Morza Czarnego).

[144] Nowe możliwości marynarki wojennej umożliwiły jej wpływanie na działania lądowe, chociażby poprzez transport wojsk i zaopatrzenia, czy wsparcie artyleryjskie. W zjawisku tym możemy dostrzec przesłanki współczesnych operacji połączonych. Na europejskim TDW możemy wskazać dwie przykładowe operacje przeciwdesantowe. Pierwszą z nich organizowały i prowadziły wojska lądowe i marynarka wojenna Turcji, przeciwko siłom brytyjskim i francuskim (Gallipoli). Silne, tureckie zgrupowanie sił lądowych (4 korpusy), energicznymi uderzeniami ograniczyło zasięg przyczółków, na których wylądowały siły Ententy i nie pozwoliły na przeprowadzenie pomyślnego natarcia z opanowanych przyczółków. Kolejna, to operacja przeciwdesantowa, prowadzona przez siły rosyjskie w obronie Archipelagu Moonsundzkiego (październik 1917r), przeciw niemieckim siłom desantowym (320 okrętów i transportowców). Operacja ta zakończyła się niepowodzeniem. Siły niemieckie, pomimo utraty 5 niszczycieli i torpedowców, opanowały w miarę łatwo cały Archipelag. O niemieckim sukcesie zdecydował trafny wybór rejonów desantowania, poza zasięgiem ciężkich baterii artylerii nadbrzeżnej (zob.: T. Wywerka-Prekurat, J. Gozdawa-Gołębiowski, *Pierwsza wojna światowa na morzu*, Gdańsk 1973). Jeżeli operacje przeciwdesantowe, jako wspólne działania marynarki wojennej i sił lądowych (lub samych sił lądowych), zmierzające do uniemożliwienia przeciwnikowi wysadzenia sił desantowych (rozbicia po wysadzeniu), nie budzą żadnych zastrzeżeń, to już wyróżnianie jako samodzielnej, operacji na kierunku nadmorskim nie jest dla mnie przekonujące.

[145] Jeśli operacja morska floty nie budzi żadnych zastrzeżeń, to można się zastanowić, czy rzeczywiście, w przypadku działań flotylli możemy mówić, już wtedy, o operacji? Jako przykład samodzielnej operacji morskiej prowadzonej przez flotylle, H. Hermann podaje działania flotylli niemieckich okrętów podwodnych, podczas nieograniczonej wojny podwodnej, prowadzonej przez stronę niemiecką (zob.: H. Hermann, *Operacyjny wymiar...*, op. cit., s.112).

działań, pozwoliło wyróżnić: operacje obronne[146], operacje zaczepne[147] i operacje odwrotowe[148].



Rys.2.3. Klasyfikacja operacji I wojny światowej
Źródło: H. Hermann, *Operacyjny wymiar walki zbrojnej*, Toruń 2004, s.115.

---

[146] *I wojna światowa* (materiał w zbiorach autora). W początkowym okresie I wojny światowej wyższymi związkami operacyjnymi dysponowała jedynie Rosja, organizując dwa fronty: Północno-Zachodni oraz Południowo-Zachodni (od 1915r. Rosjanie posiadali 3-4 fronty). Pozostałe państwa przystąpiły do wojny bez wyższych ZO, a poszczególne armie podlegały ND. Niemcy tworzyli improwizowane, tymczasowe grupy w składzie kilku armii, ale bez osobnego organu dowodzenia. Koordynacją działań kilku armii zajmować się miał sztab jednej z nich. Dopiero w latach 1915-1916 utworzyli Niemcy (na froncie wschodnim i zachodnim) stałe grupy armii. W tym czasie grupy armii zorganizowali również Francuzi. Pod koniec wojny Niemcy posiadali na froncie zachodnim cztery grupy armii, zaś Francuzi – trzy. Za grupę armii należy też uznać Brytyjskie Siły Ekspedycyjne, w składzie pięciu armii. Skład frontów i grup armii nie był stały (zwykle od 2, do 8 armii). Najwyższą formą działań obronnych podczas I wojny światowej była kampania obronna, obejmująca szereg kolejnych, rzadziej jednoczesnych, operacji obronnych, zwykle frontowych (grup armii) i armijnych, a czasem operacji strategicznych na całym TDW. Kampanie obronne były prowadzone zgodnie z zamiarem ND. Treścią strategicznej operacji obronnej były operacje obronne frontów i armii, prowadzone najczęściej jednocześnie, pod ogólnym kierownictwem kwatery głównej. Niekiedy operacja na kierunku strategicznym przybierała formę frontowej operacji obronnej, (kiedy prowadzona była tylko przez siły jednego frontu). Frontowa operacja obronna była sumą operacji poszczególnych armii, wchodzących w jej skład. Na początku wojny frontowe (armijne) operacje obronne miały bardzo ścisły związek z operacjami zaczepnymi i tworzyły jeden ciąg działań. Front prowadził działania obronne, albo po nieudanej operacji zaczepnej, albo po przegranej bitwie spotkaniowej, zaś po udanej operacji obronnej przechodził (w jej toku) do operacji zaczepnej.

[147] S. Feret, *Węzłowe zagadnienia przełamywania obrony pozycyjnej w pierwszej wojnie światowej 1914-1918r.*, Warszawa 1961, s.15-16. S. Feret, w wielu przypadkach, zamiast pojęcia strategiczna operacja zaczepna, używa terminu ofensywa. Generalnie możemy przyjąć, że w strategicznej operacji zaczepnej mieszczą się działania podejmowane siłami kilku armii lub frontów, na którymś z teatrów działań wojennych. Wśród większych warto wymienić: operację zaczepną wojsk niemieckich i austro-węgierskich pod Gorlicami (maj 1915r.), przełamanie niemieckie pod Święcianami (wrzesień 1915r.), operacja zaczepna wojsk francuskich w Szampanii (wrzesień 1915r.), operacja zaczepna sił niemieckich pod Verdun (luty 1916r.), operacja wojsk francuskich i angielskich nad Somą (lipiec 1916r.), operacja zaczepna wojsk angielskich pod Ypres (sierpień 1917r.), operacja zaczepna wojsk angielskich pod Cambrai (listopad 1917r).

[148] W literaturze dosyć często, zamiast operacji odwrotowej, spotykamy się z pojęciem strategiczny manewr odwrotowy. Istota jednak sprowadza się do tego samego zjawiska, jakim był odwrót. W manewrze tym można było wyróżnić dwie odmiany. Pierwszy, to manewr, kiedy wycofujące się wojska znajdowały się pod stałym naciskiem przeciwnika i były zmuszone do staczania kolejnych walk. Druga z odmian, to odwrót odbywający się bez ingerencji przeciwnika i praktycznie bez walki. Przykładem jednego z najbardziej znanych manewrów odwrotowych może być manewr wojsk rosyjskich podczas letnio-jesiennej kampanii 1915r., kiedy to armia rosyjska wycofywała się z obszaru Królestwa Polskiego. Mimo utraty znacznych obszarów, o dużym znaczeniu ekonomicznym i militarnym, w tym dobrze wyposażonych twierdz (Grodno, Osowiec, Modlin, Dęblin) oraz poważnych strat w ludziach i sprzęcie, skuteczna operacja odwrotowa zapobiegła jeszcze większym stratom i być może uchroniła armię rosyjską przed przegraniem wojny jesienią 1915r. Przykładem skutecznej operacji odwrotowej na froncie zachodnim jest odejście dwudziestu siedmiu (27) dywizji z czterech (4) armii niemieckich na Linię Zygfryda (w marcu 1917r.), mające na celu skrócenie linii frontu.

Zupełnie nowym zjawiskiem I wojny światowej stały się działania w powietrzu[149]. M. Wiatr pisze, że podczas pierwszej wojny światowej ostatecznie ukształtowała się **operacja powietrzna**: „*...lotnictwo nie było już tylko wykorzystywane do prowadzenia rozpoznania i realizacji prostych zadań taktycznych. Przerodziło się w środek operacyjny zdolny do wykonywania samodzielnych zadań*"[150].

W teorii sztuki wojennej okresu międzywojennego, samo pojęcie operacji używane w ówczesnym polskim słownictwie wojskowym, utożsamiane było z pojęciem bitwy toczonej siłami jednej armii (tzw. **operacja samodzielna**). Na operację samodzielną armii składały się **operacje niesamodzielne** grup operacyjnych, będące sumą *walk taktycznych* wielkich jednostek. W okresie tym natarcie określano jako formę skuteczniejszą i jedynie prowadzącą do celu[151]. Obronę jednak nazywano silniejszą formą prowadzenia wojny, w stosunku do natarcia. Zadaniem bezpośrednim obrony było uniemożliwienie przeważającym siłom przeciwnika opanowania obszarów lub określonych punktów. Wyróżniano obronę taktyczną, występującą jako zjawisko czasowe lub działanie pomocnicze, którego celem było powstrzymanie przeciwnika siłami słabszymi (dla zyskania pozostałych sił w innym punkcie lub późniejszym czasie)[152]. Obrona taktyczna mogła być tylko czasowym lub miejscowym zjawiskiem w całokształcie bitwy obronnej określonego zgrupowania operacyjnego, czyli obrony operacyjnej, której przyznawano możliwość bezpośredniego zwyciężania w decydującej bitwie. To, co odróżniało obronę operacyjną od taktycznej, miało zbliżać ją do działań zaczepnych.

Obrona operacyjna uznawana była za podstawowy sposób prowadzenia działań obronnych przez związki operacyjne. Uważano ją za nadzwyczaj skuteczną

---

[149] S. Czmur, *Walka o panowanie w powietrzu*, Warszawa 1988, s.36-45. W początkowym okresie I wojny światowej lotnictwo prowadziło działania rozpoznawcze i łącznikowe. Jednak w jej toku zaszły znaczące zmiany w formach i sposobach prowadzonych działań. Samoloty zaczęły atakować cele naziemne, jak również prowadziły walkę w przestrzeni powietrznej. Nastąpił podział na lotnictwo bombowe i rozpoznawcze, w którym wyodrębniono z kolei lotnictwo bliskiego i dalekiego rozpoznania, lotnictwo obserwacyjne oraz lotnictwo współdziałania z artylerią. W dalszej kolejności wyodrębniło się lotnictwo myśliwskie

[150] M. Wiatr, *Między strategią...*, op. cit., s.44. Inaczej widzi to płk Hermann, twierdząc, że podczas I wojny światowej operacja powietrzna jeszcze się nie ukształtowała. Wyodrębniły się prawdzie jej niektóre elementy, jak: walka o panowanie w powietrzu, izolacja pola walki, wsparcie wojsk lądowych, ale trudno je nazywać, w tym wymiarze, operacją powietrzną (H. Hermann, Operacyjny wymiar..., op. cit., s.113).

[151] CAW, I.340.1.345. Akta szkolnictwa wojskowego (*Obrona operacyjna*, skrypt Wyższej Szkoły Wojennej z 1937roku).

[152] Z. Matuszak, *Obrona operacyjna w wojskowości polskiej w latach 1918-1939*, Piotrków Trybunalski 2004, s.335-350. Obrona taktyczna nie miała na celu pobicia przeciwnika, lecz miała temu celowi służyć jedynie pośrednio, umożliwiając większe skupienie sił w punkcie, w którym dowódca szukał rozstrzygnięcia.

formę manewru operacyjnego, stosowaną wobec przeważających sił nieprzyjaciela[153]. Jej celem było sprowadzenie niekorzystnego stosunku sił do sytuacji umożliwiającej niszczenie silniejszego przeciwnika częściami, zwłaszcza wówczas, gdy pokonanie go działaniami zaczepnymi było niemożliwe[154]. Nie traktowano jej jednak jako specjalnej formy działań, lecz jako sytuację wojenną, w której znalazł się lub został postawiony określony związek operacyjny, poprzez narzucone mu zadanie. Wyrazem organizowania i prowadzenia obrony operacyjnej, były **operacje obronne** (związków operacyjnych), prowadzone w postaci obrony ruchowej oraz stałej (doraźnej i pozycyjnej). Stąd też, wyróżniano dwa rodzaje operacji obronnych: operację obronną ruchową i operację obronną stałą.

Zasadnicza różnica między operacją obronną ruchową a operacją obronną stałą zawierała się w celu działań obronnych i sposobie jego realizacji. W obronie ruchowej chodziło o zdecydowane, rozstrzygające pobicie sił głównych przeciwnika drogą manewru operacyjnego, natomiast w obronie stałej, należało utrzymać główną rubież (pozycję) bez względu na straty. Różnice pomiędzy nimi tkwiły również, w: wielkości[155] oraz w strukturze przydzielanego i organizowanego obszaru obrony.

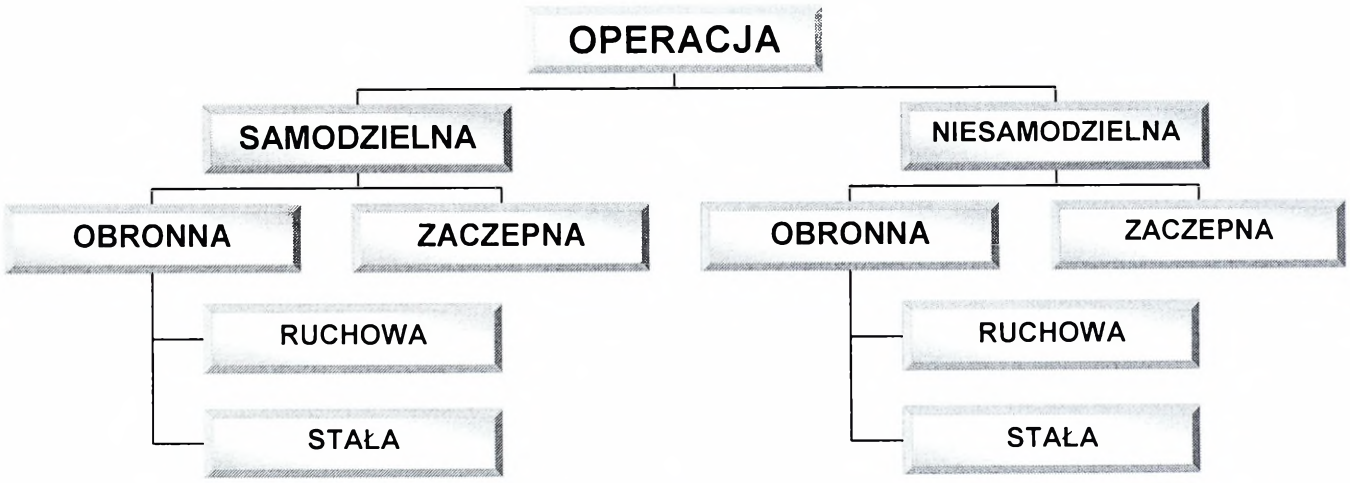
---

[153] T. Kutrzeba, *Obrona taktyczna i operacyjna*, Bellona 1922, nr 6, s.244. Już w latach dwudziestych na łamach Bellony toczyła się dyskusja, gdzie poszczególni Autorzy zastanawiali się nad „*umiejscowieniem*" działań dywizji (w obronie taktycznej lub operacyjnej). Artykuł płk. Kutrzeby był odpowiedzią na wcześniejsze publikacje: płk. J. Stachiewicza (*Nasz system obrony na froncie wschodnim, Bellona 1922, nr 5, s. 27-35*) i płk. S. Dęba-Biernackiego (*Zagadnienia obrony, Bellona 1922, nr 5, s. 23-36*). Płk Kutrzeba w podsumowaniu artykułu doszedł do wniosku, że: „... *ruchowa, operacyjna obrona, aczkolwiek jedynie decydująca, nie jest do pomyślenia bez obrony taktycznej, która zużytkowuje teren i ogień do możliwie długiego wytrwania na miejscu w tym jedynie celu, by rozstrzygającemu natarciu dać warunki zwycięstwa*". Autor zaznaczył dalej, że mogą się zdarzyć przypadki (jak wskazywało na to doświadczenie frontu wschodniego), że pułki będą zmuszone prowadzić działania jako samodzielne jednostki, a dywizje staną się jednostkami operacyjnymi.

[154] *Ogólna Instrukcja Walki* (OIW) 1938 (wstęp), s.1-2. Myślą przewodnią działań obronnych na szczeblu operacyjnym było zawsze dążenie do stworzenia własnej przewagi w wybranym miejscu i pobicie tam przeciwnika działaniami zaczepnymi.

[155] S. Feret, *Polska sztuka wojenna*..., op. cit., s.162-180. Trudno jest ustalić jakiś ogólny pogląd na obowiązujące wówczas normy operacyjne czy taktyczne. Te pierwsze właściwie powinny być odzwierciedleniem drugich (to z ilości WJ i oddziałów w składzie związku operacyjnego należało wydzielać mu „*określony obszar działania*"). Zwykle rzadko tak się działo – to z przydzielonego armii czy grupie operacyjnej odcinka, wydzielano pasy i odcinki WJ i oddziałów. Takie dowolne interpretowanie regulaminów doprowadziło do sytuacji, że w czasie ćwiczeń i gier wojennych, przydzielano dywizjom piechoty pasy obrony o szerokości sięgającej 20-30 km, a niekiedy i więcej. Była to forma obrony na szerokim froncie i to tym niebezpieczniejsza, że ukryta pod nazwą obrony stałej, podczas gdy w rzeczywistości stanowiła zamaskowany i płytki kordon, pozbawiony cech trwałości. Tak pojętą obronę stosowano w praktyce z uporem godnym podziwu, mimo wielokrotnej i ostrej krytyki części teoretyków wojskowych, wskazujących jej wady. Fakt ten tłumaczono przez wiele lat względami operacyjnymi, określonymi przez tzw. warunki polskie, które cechowała duża rozciągłość frontu, przy braku dostatecznej ilości sił i środków do ich obsadzenia. Powyższy stan w praktyce nie uległ żadnej zmianie w zasadzie aż do wojny 1939 roku. Chcieli to zmienić autorzy projektu instrukcji z 1938 roku, w którym uznano obronę na szerokim froncie za oddzielną formę działań obronnych. W projekcie OIW, dywizja piechoty mogła organizować obronę w pasie szerokości ponad 7-8 km (w czasie działań osłaniających ześrodkowanie i rozwijanie wojsk, w obronie operacyjnej związku operacyjnego, w lukach operacyjnych czy podczas osłony skrzydła związku operacyjnego).

W **operacji obronnej ruchowej** podstawową rolę odgrywały: niszczenia operacyjne, rubieże opóźniania na drogach i kierunkach ruchu wojsk przeciwnika, rubieże położone w głębi pasa obrony (przeznaczone do ostatecznego zatrzymania natarcia jego sił głównych), rubieże służące jako podstawy do wykonania zwrotu zaczepnego przez siły główne związku operacyjnego[156]. W **operacji obronnej stałej**, zasadniczą rolę odgrywała główna rubież (pozycja) obrony. W oparciu o nią siły główne związku operacyjnego miały za zadanie wyczerpać i wykrwawić przeciwnika oraz złamać jego natarcie ogniem piechoty i artylerii, bez względu na straty. Rubieże położone w głębi pasa obrony (rubież zajmowana przez odwód związku operacyjnego, przewidziana jako ewentualna podstawa wyjściowa do przeciwuderzenia) zyskiwały na znaczeniu dopiero wówczas, kiedy siłom głównym nie udało się utrzymać głównej rubieży obrony i zmuszone były do prowadzenia walki obronnej w głębi swego ugrupowania, w oparciu o te właśnie pozycje[157].



Rys.2.4. Rodzaje operacji w teorii polskiej sztuki wojennej 1918-1939
Źródło: S. Feret, *Polska sztuka wojenna 1918-1939*, Warszawa 1972, s.140-152.

Charakter i sposoby prowadzenia działań zaczepnych w Polsce, w skali operacyjnej, określała zasada doktrynalna (ujęta w instrukcjach walki), zgodnie, z którą natarcie było podstawową, najbardziej skuteczną formą walki zbrojnej, zapewniającą zniszczenie sił przeciwnika i osiągnięcie zwycięstwa[158]. W myśl obowiązującej wówczas teorii wojny manewrowej, uznawano ogólnie, iż pobicie

---

[156] *Ibidem*, s.168-171

[157] OIW (1931), OIW (1938), Działania obronne (projekt). W strukturze obrony stałej potrzeby jej rozbudowy inżynieryjnej były na ogół sprecyzowane dość wyraźnie w szeregu regulaminach i instrukcjach, zaś w obronie ruchowej, kwestie te nie były wyraźnie określone. Ogólnie uznawano, że będą one uzależnione od konkretnego położenia i sytuacji i dopiero wówczas mogły być precyzowane, każdorazowo w sposób odmienny, zgodnie z aktualnymi potrzebami. Potrzeby te określały takie czynniki, jak: przewidywane sposoby działań nieprzyjaciela, skład, wyposażenie i możliwości wojsk własnych, właściwości terenu, a zwłaszcza, wynikająca z nich koncepcja rozegrania obrony ruchowej, przyjęta przez dowódcę związku operacyjnego, samodzielnie lub też narzucona przez Naczelnego Wodza.

[158] OIW 1931, § 126, s. 42; OIW 1938, §1, s.2.

przeważających sił przeciwnika było możliwe jedynie poprzez umiejętne stosowanie manewru operacyjnego (armii, samodzielnej grupy operacyjnej, grupy operacyjnej), bądź też w skali 2-3 związków operacyjnych (z użyciem odwodów Naczelnego Wodza włącznie). Zakładano ścisłe powiązanie i wzajemne uwarunkowanie działań zaczepnych i obronnych. Celem każdych działań obronnych, zwłaszcza na szczeblu operacyjnym, było przygotowanie warunków do uderzenia zaczepnego, mającego charakter rozstrzygającego manewru operacyjnego[159]. Każda **operacja zaczepna** dzieliła się zwykle na trzy kolejne fazy[160], zaś tempo działania wojsk w poszczególnych fazach określały: zadania; siły i środki związku operacyjnego; skład sił i charakter obrony przeciwnika; możliwości manewrowe, jakimi dysponowały WJ i oddziały związku operacyjnego[161].

W teorii europejskiej sztuki wojennej należy wspomnieć o radzieckiej teorii **głębokiej operacji**, której podstawę stanowiły poglądy marsz. Tuchaczewskiego[162]. Istota głębokich operacji zaczepnych[163] miała polegać na realizacji trzech zasadniczych zadań, metodą kolejnych uderzeń, wykonywanych na całą głębokość ugrupowania przeciwnika, przez współdziałające ze sobą siły: piechoty, artylerii, broni pancernej i lotnictwa. Jej treścią było: przełamanie taktycznej strefy obrony i utworzenie w niej odpowiednio dużego wyłomu; rozwinięcie powodzenia taktycznego

---

[159] J. Stachiewicz, *Studia operacyjne z historii wojen polskich 1918-1921*, t. I (Działania zaczepne 3 armii na Ukrainie – 1920r.), Warszawa 1925, s.70. Według Autora: „... *w planie manewru zwraca uwagę fakt, że wojsko zaczyna go bez ugrupowania w głąb, na rozległym froncie i dopiero w czasie operacji następuje ugrupowanie w głąb i skupianie się wojska do wykonywania różnorodnych manewrów*".

[160] S. Feret, *Polska sztuka wojenna*..., op. cit., s.211-212. **I faza** każdej operacji polegała na pokonaniu oporu pierwszorzutowych dywizji przeciwnika i opanowaniu rejonów stanowisk ogniowych artylerii dyspozycyjnej, rozbiciu bliższych odwodów operacyjnych i wyjściu na głębokość 30-45 kilometrów; **II faza** operacji polegała na całkowitym rozbiciu odwodów operacyjnych nieprzyjaciela i wyjściu wojsk na ogólną głębokość 70-100 km; **III faza** operacji polegała na rozwinięciu działań zaczepnych w głębokości operacyjnej, do 120-130 km i całkowitym rozbiciu odwodów operacyjnych przeciwnika.

[161] *Problemy przygotowania i prowadzenia operacji zaczepnych na obszarze kraju*, praca pod red. W. Kaczmarka, Warszawa 2002, s.23-28. Rozpatrywane w okresie międzywojennym zasady prowadzenia operacji zaczepnych miały sporo braków. Nie były dokładnie opracowane i ujęte w formie odpowiednich instrukcji lub wytycznych. Najwięcej uwagi w działaniach zaczepnych na skalę operacyjną poświęcano operacjom zaczepnym na obronę doraźną, zwłaszcza w ramach przeciwnatarcia związku operacyjnego. Ocena ta legła u podstaw przyjęcia zasady, że prowadzenie operacji zaczepnych w ewentualnej wojnie, będzie możliwe jedynie w formie przeciwuderzeń prowadzonych na wybranych kierunkach operacyjnych lub przeciwnatarcia strategicznego, prowadzonego z udziałem odwodów NW. Rozpatrywano również możliwość prowadzenia operacji zaczepnych na obronę zawczasu przygotowaną i pozycyjną.

[162] Marszałek Tuchaczewski skupił uwagę na prowadzeniu zespołu operacji zaczepnych, połączonych wspólną myślą strategiczną. Studiował również prowadzenie operacji odwrotowych (zob.: M. Tuchaczewski, *Pisma wybrane*, Warszawa 1966).

[163] Z. Stąpor, *Refleksje o genezie zmian w sztuce wojennej na teatrze europejskim podczas drugiej wojny światowej*, Myśl Wojskowa 1977, nr5, s.8-9. Zwolennicy teorii głębokiej operacji, zakładali, że: „*nie można podejmować głębokich operacji, jeśli nie dysponujemy dostateczną gęstością sił i środków... Cieniutkim frontem i rozcapierzonymi palcami nie można pokonać oporu obrony, naszpikowanej karabinami maszynowymi i urzutowanej na dużą głębokość*".

w sukces operacyjny (przez wprowadzenie w wyłom odpowiedniego zgrupowania czołgów, piechoty zmotoryzowanej, a także wysadzenie desantów powietrznych); prowadzenie energicznego pościgu. Głębokie operacje miały umożliwić przerwanie obrony przeciwnika oraz uprzedzić jego siły w zajęciu ważnych rejonów. W taki sposób zwalczano odwody przeciwnika, jego system dowodzenia i obiekty tyłowe. Działania te powinny też prowadzić do okrążenia przeciwnika. Twórcy teorii głębokich operacji twierdzili równocześnie, że aby wojska mogły podołać nałożonym na nie zadaniom, powinny dysponować odpowiednimi siłami i środkami. Miały przecież, obok natarcia od czoła, uderzać na głębokie odwody przeciwnika, jego bazy zaopatrzenia, lotnictwo, zwłaszcza w miejscach bazowania[164]. Wysoce manewrowy charakter przyszłych operacji dostrzegł już M. Frunze, zakładając jednocześnie, że manewrowość będzie wymagała znajomości pozycyjnych form prowadzenia operacji obronnych[165].

Myśl francuską zdominowała Linia Maginota, stąd podstawą większości rozważań były operacje obronne (obrona operacyjna). Spora część francuskich teoretyków była zwolennikami obrony ciągłego frontu[166]. Myślą przewodnią francuskiej teorii, popartą regulaminowymi zapisami, było właśnie zachowanie ciągłego frontu. Tej idei podporządkowane były wszelkie przedsięwzięcia dowódców i sztabów, planujących operacje obronne. W sytuacji powstania wyłomu w obronie, zalecano użycie odwodów do zamknięcia wyłomu i odtworzenia frontu ciągłego. Dopiero po jego odtworzeniu, przewidywano wykonanie zwrotu zaczepnego. Taki sposób prowadzenia obrony pozbawiał jej elastyczności, co w konsekwencji mogło utrudnić załamanie natarcia przeciwnika, a tym bardziej pobicie go[167].

---

[164] L. Wyszczelski, *Historia myśli...*, op. cit., s.307-311. Już pierwsze teoretyczne założenia teorii głębokich operacji, wskazywały, że do ich prowadzenia potrzeba będzie ogromnych, jak na ówczesne warunki, sił i środków (np. skupienie na 1km pasa przełamania 50-100 dział i moździerzy oraz 50-100 czołgów.

[165] M. Frunze, *Dzieła wybrane*, Warszawa 1965, s.204-220. Manewrowość (według Frunzego) nie wykluczała pozycyjnych form działań. Wręcz przeciwnie. Bez ich wykorzystania w niektórych sytuacjach, jakiekolwiek manewrowanie mogłoby się okazać niemożliwe.

[166] Z. Matuszak, *Obrona operacyjna w wojskowości europejskiej 1914-1939*, Piotrków Trybunalski 2004, s.57-59. Linia Maginota miała być zabezpieczeniem Francji, formą jej obrony. Szybko jednak z linii osłony stała się bastionem ostatecznej obrony, za którym, nie czyniąc nic, oczekiwano załamania się ewentualnego natarcia przeciwnika. Tymczasem Linia Maginota nie mogła spełniać funkcji, jaką jej przypisywano. Osłaniając tylko część granicy, brakowało jej „głębi operacyjnej". Była więc przysłowiowym kolosem na glinianych nogach.

[167] *Ibidem*, s.106. Obok konserwatywnych poglądów pojawiały się jednak artykuły prezentujące bardziej umiarkowane spojrzenie na obronę. Autor powołuje się na artykuł ppłk. L. Fliecka, przedrukowany w *Bellonie* (L. Flieck, *Mechanizacja obrony*, Bellona 1938, nr3). Powołując się na doświadczenia wojny polsko-radzieckiej 1919-1921, pisał: „*nie należy przyjmować poglądów na wojnę jako niewzruszonych* (...) *Natarcie pozostaje jedynym aktem rozstrzygającym. Jeśli nie odbywa się ciągłym potokiem, to trzeba gdzieś przez pewien czas bronić się. Organicznym dopełnieniem każdego zwycięskiego natarcia jest skuteczna obrona. Oto prawa i lewa strona obrazu walki*".

Podczas **II wojny światowej**, w sztuce wojennej europejskiego teatru wojny, dokonało się szereg zmian wybiegających daleko w przyszłość. Operacje prowadzono przy masowym użyciu czołgów, artylerii i lotnictwa, co przyczyniło się do jej manewrowego charakteru, zarówno na poziomie operacyjnym, jak i taktycznym. Planowano je z dużym rozmachem, często zmieniając kierunki uderzeń. W powojennej historiografii polskiej, dotyczącej sposobów organizacji i prowadzenia operacji podczas II wojny światowej, znajdziemy przede wszystkim prace odnoszące się do operacji prowadzonych przez fronty i armie radzieckie i LWP. Monografie armii polskich w kampanii wrześniowej są raczej „*sprawozdaniem*" z prowadzonych działań, niż analizą prowadzonych operacji. Stąd, siłą rzeczy, przedstawione wnioski mogą brzmieć nieco jednostronnie. Z drugiej strony musimy uwzględnić również fakt, że w „*ocenie*" radzieckich operacji trudno było zachować obiektywizm, z przyczyn ogólnie znanych. Daleki jestem od negowania tego dorobku, należy jednak do przedstawianych w nich wniosków podchodzić ostrożnie.

Tabela 2.1. Wskaźniki operacji obronnych polskich armii w kampanii wrześniowej 1939 roku
Źródło: H. Hermann, *Polska sztuka wojenna w wojnie obronnej 1939 roku*, ZN AON 1999, nr2A, s.87.

ZWIĄZEK OPERACYJNY	LICZBA ZT	SZEROKOŚĆ OBRONY (km)	SZEROKOŚĆ OBRONY (km)	SZEROKOŚĆ OBRONY DP (km)
SGO „NAREW"	4	150-200	35-70	50
ARMIA „MODLIN"	4	90-170	50-90	42
ARMIA „POMORZE"	6	120-160	60-110	26.5
ARMIA „POZNAŃ"	6	130-200	30-100	20
ARMIA „ŁÓDŹ"	6	100-153	60-75	25
ARMIA „KRAKÓW"	8	260-310	15-35	32.5
ARMIA „KARPATY"	4	350	-	87.5

Kiedy przeanalizujemy skład, ugrupowanie oraz koncepcje prowadzenia obrony przez wszystkie polskie armie (SGO), możemy dojść do wniosku, że generalnie posiadały one w swym składzie zbyt mało sił, aby móc prowadzić skutecznie obronę manewrową. Większość potencjału pochłaniał pierwszy rzut (60-80%), natomiast siły i środki przewidziane do przeciwuderzenia były zbyt słabe, aby odwrócić bieg wydarzeń. Trudno jednoznacznie zdefiniować rodzaje operacji obronnych prowadzonych przez poszczególne związki operacyjne w kampanii wrześniowej. Wielkości obszarów (pasów) obrony[168] wskazują na **operacje obronne ruchowe**, zaś ilość przydzielonych sił, wymuszała na dowódcach organizowanie w wybranych rejonach, obrony stałej. Przykładem **operacji zaczepnej** może być

[168] H. Hermann, *Polska sztuka wojenna w wojnie obronnej 1939 roku*, ZN AON 1999, nr2A, s.79-93. Szerokość obszaru obrony wynosiła od 90-170km (Armia „Modlin"), do 350km (Armia „Karpaty"); zaś głębokość: od 15-35km (Armia „Kraków"), do 60-110km (Armia „Pomorze").

podjęcie natarcia przez połączone siły armii „Poznań" i „Pomorze", których konsekwencją była bitwa nad Bzurą[169].

Nie ulega wątpliwości, że to właśnie w ZSRR, w okresie II wojny światowej, teoria (i praktyka) operacji rozwinęła się najbardziej. Wynikało to przede wszystkim z wielkości zaangażowanych sił. Podczas wojny gruntownie opracowano zasady przygotowania i prowadzenia operacji, skutecznie realizując operacje zaczepne, prowadzone na dużą głębokość[170]. Biorąc pod uwagę wielkość zaangażowanych sił, „najwyższą" formą działań, była operacja zaczepna grupy frontów[171]. Określano ją również **strategiczną operacją zaczepną**[172]. W jej ramach poszczególne fronty prowadziły **frontowe operacje zaczepne** (mogły być też prowadzone samodzielnie), będące sumą armijnych operacji zaczepnych (**operacja zaczepna armii**). Głównym celem każdej operacji było rozbicie lub osłabienie określonego zgrupowania wojsk przeciwnika[173]. Jednym z celów wielu operacji zaczepnych frontów było stworzenie (przed rozbiciem) silnego zewnętrznego pierścienia okrążenia, stąd wielu teoretyków, wśród rodzajów operacji zaczepnych, wymienia **operacje okrążające**[174]. Zagadnienia **operacji obronnych** rozpatrywano o wiele rzadziej, mimo, że w przedwojennych poglądach obronę operacyjną traktowano jako naturalny, prawdopodobny, ale przejściowy, rodzaj działań. Mogły je prowadzić fronty lub armie[175], sposobem stałym (pozycyjnym) lub manewrowym. Zamiar każdej operacji

---

[169] Z punktu widzenia celu zwrotu zaczepnego, szeroki front głównego uderzenia (25km na trzy dywizje piechoty) był jak najbardziej uzasadniony. Tylko szeroki front mógł zmylić przeciwnika, co do rozmiarów i siły podjętej operacji zaczepnej (zob.: T. Kutrzeba, *Wojna bez walnej bitwy*, Warszawa 1998).

[170] Z. Gołąb, *O rozwoju radzieckiej sztuki operacyjnej*, Myśl Wojskowa 1978, nr1, s.174. Podkreślano, ciągłe oddziaływanie ogniem na przeciwnika, na całą głębokość jego ugrupowania operacyjnego, w tym szybkie przełamanie przygotowanej obrony, przez zapewnienie przewagi w siłach i środkach, na wybranym kierunku.

[171] *Strategia wojenna*, Warszawa 1964, s.174, 192. Jej autorzy wymieniają **strategiczną operację grupy frontów**. Pod koniec wojny, 70% operacji zaczepnych prowadzono w ramach operacji strategicznych. O efektach operacji strategicznych decydował przebieg operacji frontowych i armijnych. Dowództwo strategiczne nie dysponowało żadnymi strategicznymi środkami uderzeniowymi (zob. również: B. Kulińczyk, *Kształtowanie i rozwój strategii wojennej*, Myśl Wojskowa 1978, nr8, s.113-114).

[172] Z. Gołąb, *Powstanie i rozwój radzieckiej sztuki wojennej*, MW 1978, nr3, s.139-140.

[173] B. Chocha, *Rozważania*..., op. cit., s.82-83. Rozbicie miało być wynikiem działań zaczepnych, zaś osłabienie – w działaniach obronnych. Operacje frontowe i armijne przyczyniały się do osiągnięcia tych celów pośrednio i stąd nie było potrzeby ich formułowania przy określaniu zadań dla związków operacyjnych.

[174] *Ibidem*, s 121. Przykładem frontowej operacji okrążającej, w której okrążenie i likwidacja przeciwnika stanowiły treść całej operacji frontu, może być *operacja ostrogsko-rossoszańska* Frontu Woroneskiego (styczeń 1943r.). W myśl zamiaru dowódcy frontu, operację zrealizowano uderzeniami na trzech głównych kierunkach, doprowadzając do okrążenia i rozcięcia na odizolowane grupy sił niemieckich.

[175] M. Połuszkin, *Obrona operacyjna w pierwszym okresie wielkiej wojny narodowej*, Myśl Wojskowa 1971, nr12, s.76-84. Do najobszerniej opracowanych należały zagadnienia operacji obronnych armii. Mogła się bronić w składzie frontu lub samodzielnie. W początkowym okresie wojny warunki *„nie sprzyjały"* skutecznemu organizowaniu i prowadzeniu frontowych i armijnych operacji obronnych. Armie radzieckie, ponosząc dotkliwe straty w ludziach i sprzęcie, zmuszono szybko do odwrotu lub zostały rozbite. Obrona operacyjna nie wytrzymała silnych i głębokich uderzeń niemieckich. Powstrzymując przeciwnika, fronty przeprowadzały kilka następujących po sobie operacji (na przykład Front Zachodni przeprowadził, na kierunku moskiewskim, dwie operacje frontowe: na bliskich i dalekich podejściach do Moskwy).

obronnej frontu (armii) miał wynikać z powstałej sytuacji i posiadanych sił. Przeciętne szerokości obrony frontów wynosiły od 190, do 340km, zaś w ich składzie było od 20, do 45 dywizji przeliczeniowych[176].

Wśród największych operacji zaczepnych wojsk radzieckich podczas II wojny światowej, należy wymienić: moskiewską (przeciwnatarcie), stalingradzką (przeciwnatarcie), kurską (przeciwnatarcie), białoruską, wschodnio-pruską, wiślańsko-odrzańską i berlińską[177]. W zależności od konkretnej sytuacji, celem operacji frontowej było rozbicie 6-12 dywizji nieprzyjaciela, rozwinięcie powodzenia (średnio) na głębokość 150-300km, w czasie 12-20 dób[178]. Głębokość wielu operacji frontowych sięgała 300-350km, zaś średnie tempo działań wynosiło 20km na dobę[179]. Rozmach armijnych operacji zaczepnych wzrastał w miarę uzyskiwania przez armie radzieckie coraz większej przewagi. I tak, głębokość operacji: od 20-65km, do 65-150km (pod koniec wojny); czas trwania (od 2-10, do 7-12 dni); średnie tempo (6-15, do 6-30km na dobę)[180].

Tabela 2.2. Głębokość, czas trwania i średnie tempo działań związków operacyjnych (frontów) w wybranych operacjach wojsk radzieckich
Źródło: M. Witwicki, J. Maciążek, Druga wojna światowa w liczbach, MW 1980, nr5, s.62.

NAZWA OPERACJI	GŁĘBOKOŚĆ (km)	CZAS TRWANIA (dni)	ŚREDNIE TEMPO DZIAŁAŃ (km/doba)
MOSKIEWSKA	250	19	13
STALINGRADZKA	85 – 160	4 – 5	6 – 20
KURSKA	80 – 150	3 – 12	4 – 7
BIAŁORUSKA	480 – 570	39 – 68	8 – 13
WSCHODNIO-PRUSKA	100 - 230	14	14 – 20
WIŚLAŃSKO-ODRZAŃSKA	250 – 570	20 – 23	15 – 25
BERLIŃSKA	150 – 165	17	9 – 10

---

[176] M. Witwicki, J. Maciążek, *Druga wojna światowa w liczbach*, MW 1980, nr5, s.67. Dla przykładu, w operacji moskiewskiej, szerokości obrony poszczególnych frontów, wynosiły odpowiednio: Front Zachodni, w składzie 37 dywizji - 340km; Front Briański, w składzie 32 dywizji - 290km; Front Odwodowy, w składzie 20 dywizji - 190km.

[177] H. Hermann, *Operacja berlińska finałem drugiej wojny światowej w Europie*, Myśl Wojskowa 1978, nr9, s.119-132. W myśl planu operacji wojska 1 i 2 Frontu Białoruskiego oraz 1 Frontu Ukraińskiego, miały przełamać obronę niemiecką (GA „Wisła" część GA „Środek"), nad Odrą i Nysą Łużycką, po czym rozwijając natarcie w głąb, rozciąć zgrupowanie sił niemieckich na kilka odizolowanych od siebie części, okrążyć je, zniszczyć i opanować Berlin. Wydzielone siły wszystkich frontów liczyły w sumie: blisko 1,6 miliona żołnierzy, 3 827 czołgów, 2 334 dział pancernych, ponad 40 000 środków artyleryjskich, blisko 7000 samolotów.

[178] H. Hermann, *Węzłowe problemy użycia radzieckich armii pancernych w operacjach zaczepnych frontów, w latach 1942-1945*, Myśl Wojskowa 1980, nr2, s.137.

[179] B. Kołodziejczak, *O zmianach w sztuce wojennej*, Myśl Wojskowa 1975, nr3, s.13. Istota treści głębokiej operacji zaczepnej polegała na realizacji zadań metodą: „*druzgocących ciosów na całą głębokość obrony nieprzyjaciela, aż do całkowitego rozbicia wojsk*". Teoria ta stanowiła syntezę zasad koncentracji, współdziałania i manewrowości.

[180] M. Witwicki, J. Maciążek, *Druga wojna...*, op. cit., s.66. O wiele większe tempo uzyskiwały w operacjach zaczepnych armie pancerne (10-50km na dobę).

Inaczej zgoła wyglądała sytuacja w armii niemieckiej. Zwycięstwa pierwszych lat wojny spowodowały[181], że nie przywiązywano większej uwagi do przygotowania i prowadzenia operacji obronnych. Dopiero porażki poniesione na froncie wschodnim i w Afryce, zmusiły dowódców i sztaby do pilniejszego zainteresowania się nimi. Ich podstawą stały się głęboko ugrupowane, ciągłe linie obronne. Właściwie dopiero od połowy 1943r. możemy mówić o przejściu wojsk niemieckich do strategicznej obrony. Do tej pory, niemieckie idee operacyjne, zostały jednoznacznie ukierunkowane na prowadzenie operacji zaczepnych. Sposób prowadzenia **operacji zaczepnych** wynikał przede wszystkim z doktryny wojny błyskawicznej, zakładającej szybkie uderzenie (w głębi operacyjnej przeciwnika) silnych zgrupowań pancernych i zmotoryzowanych, wspartych lotnictwem. Celem takiego uderzenia było zmuszenie przeciwnika do gruntownej zmiany planu operacji. Zdawano sobie sprawę, że siły wdzierające się w głąb obszaru zajmowanego przez przeciwnika, po przełamaniu jego obrony, zużywają się stopniowo i coraz bardziej odsłaniają swoje skrzydła. Ryzyko takie podejmowano jednak świadomie[182], koncentrując wysiłek na decydującym punkcie każdej operacji, co pozwalało na przejęcie inicjatywy[183]. Grupa Armii przełamywała zwykle obronę przeciwnika na dwóch kierunkach, miało to umożliwić okrążenie i rozbicie jego głównych sił. Armie przełamywały obronę na jednym kierunku (2-3 odcinki). Szerokości pasów natarcia wynosiły odpowiednio: GA (300-500km), armia polowa (100-130km), armia pancerna (50-70km), korpus armijny (10-15km)[184]. W przygotowaniu i prowadzeniu **operacji obronnych**, dostrzec możemy: ich aktywność (liczne przeciwuderzenia), maksymalne wykorzystanie terenu (rozbudowa inżynieryjna, maskowanie operacyjne, przeszkody przeciwpancerne, pola minowe). Główny wysiłek skupiano w taktycznej strefie obrony[185]. Szerokości pasów obrony wynosiły: GA (900-1000km), armia polowa

---

[181] M. Połuszkin, *Obrona operacyjna...*, op. cit., s.76. Niemcy, do przełamania obrony operacyjnej gromadzili w wybranym obszarze znaczne siły. Np., w bitwie na dalekich podejściach do Moskwy, GA „Środek" zgromadziła siły, dające jej przewagę nad Frontem Zachodnim, Rezerwowym i Briańskim (2x w ludziach, 1,5-krotną w czołgach, ponad 2-krotną w środkach artyleryjskich, ponad 2,5-krotną w samolotach).

[182] H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza*, Warszawa 1958, s.123. Planując operację zaczepną Grupy Pancernej, na froncie wschodnim, podwójnemu zagrożeniu skrzydeł przeciwdziałał, głębokim ugrupowaniem własnych sił, przede wszystkim na bardziej zagrożonym skrzydle.

[183] M. Wiatr, *Między strategią...*, op. cit., s.52-56. Operacje zaczepne prowadzono, stosując dwie podstawowe formy manewru operacyjnego: „Zange" (kleszcze) i „Keil" (klin). Manewr ten miały wykonywać przede wszystkim zgrupowania pancerne i zmechanizowane, współdziałające z lotnictwem.

[184] K. Sobczak, *Doświadczenia II wojny światowej i niektóre zmiany w wojskowości po jej zakończeniu*, Warszawa 1970, s.46-48.

[185] J. Babula, *Ogólne zasady organizacji działań obronnych w latach 1941-1945*, Myśl Wojskowa 1986, nr4, s.95-97. Strukturę pasa obrony armii miały tworzyć: główny pas obrony (trzy ciągłe linie), pierwsza i druga pośrednia linia obrony oraz lina tyłowa.

(200-270km), korpus armijny (na kierunku głównym (25-30km), korpus armijny na kierunku pomocniczym (75-100km)[186].

Nieco inne podejście do sposobu prowadzenia operacji prezentowali alianci zachodni. O ile Niemcy, w działaniach operacyjnych stawiali przede wszystkim na manewr, to w amerykańskiej idei prowadzenia operacji, priorytet stanowiła silna przewaga liczebna i materiałowa, w tym uderzenia ogniowe[187]. Zasadniczą cechą **operacji zaczepnych** wojsk anglo-amerykańskich było długotrwałe przygotowanie każdej operacji. W sposobie prowadzenia można zaobserwować tendencję do natarcia w szerokim pasie, bez szczególnej koncentracji sił na głównym kierunku, ale do przełamywania na wąskim odcinku[188]. Strategia *„szerokiego frontu"* odzwierciedlała amerykańskie preferencje do przesuwania się wprost, przy wykorzystaniu zmasowanych uderzeń ogniowych[189].

Tabela 2.3. Głębokość, czas trwania i średnie tempo działań związków operacyjnych w wybranych operacjach aliantów na zachodzie Europy
Źródło: M. Witwicki, J. Maciążek, *Druga wojna światowa w liczbach*, MW 1980, nr5, s.70.

NAZWA OPERACJI	GŁĘBOKOŚĆ (km)	CZAS TRWANIA (dni)	ŚREDNIE TEMPO DZIAŁAŃ (km/doba)
„OVERLORD"	50	50	1
„DRAGOON"	180	10	15 – 18
OPERACJA 12 i 21 GA (płd-zach. FRANCJA)	250	34	7.4
POŚCIG 21 GRYPY ARMII	320	18	18
OPERACJA 21 GA (Holandia)	85	55	1.5
OPERACJA 21 GA (miedzy Renem a Mozą)	30 – 45	30	1 – 1.5
OPERACJA 21 GA (obejście Zagłębia Ruhry)	160	11	14

Główną formą manewru operacyjnego było koncentryczne uderzenie, zmierzające do okrążenia przeciwnika. Nie zawsze jednak udawało się zniszczyć przeciwnika klasycznym manewrem[190], stąd operacje zaczepne armii (korpusów)

---

[186] K. Sobczak, *Doświadczenia II wojny*..., op. cit., s.49.

[187] Nie wszystkim dowódcom takie podejście do *„przewagi w operacji"* odpowiadało. Przestrzegał przed tym gen. O. Bradley, pisząc w swoich wspomnieniach: *„...dopóki bowiem nieprzyjaciel nie jest całkowicie obezwładniony lub my nie dysponujemy miażdżącą przewagą, inicjatywa musi czasem przechodzić w jego ręce. Jeśli chcemy wygrać wojnę działaniami zaczepnymi, musimy również ponosić ryzyko"* (zob.: O Bradley, *Żołnierska epopeja*, Warszawa 1989, s.490).

[188] K. Sobczak, *Doświadczenia II wojny*..., op. cit., s.63-64. Do *„Linii Zygfryda"* wojska alianckie podeszły na froncie 840km. Brak wyraźnej grupy uderzeniowej uniemożliwił przełamanie jej z marszu. Niemcy wzdłuż całej Linii Zygfryda ześrodkowali 71 dywizji. Linię przełamywano na 42-kilometrowym odcinku, siłami 32 dywizji, co wskazuje, że na odcinku wynoszącym około 5% frontu, ześrodkowano 45% wszystkich sił.

[189] Nie było to oczywiście regułą, pisał o tym płk M. Wiatr: *„na obalenie tej tezy można by przytoczyć przykład operacji Market-Garden lub też kontrofensywy gen. Pattona w Ardenach. Po dokładnej analizie działań na froncie zachodnim trzeba jednak przyznać, że stanowiły one raczej wyjątek w amerykańskim sposobie prowadzenia operacji"* (zob.: M. Wiatr, *Między strategią*..., op. cit., s.59).

[190] Nie udało się na przykład dokończyć okrążenia pod Falais czy nad Sekwaną (zob.: F. Skibiński, *Dowodzenie wojskami koalicji na tle bitwy w Normandii*, Warszawa 1968; *O sztuce wojennej na północno-zachodnim teatrze działań wojennych*, Warszawa 1989).

sprowadzały się do uderzenia czołowego. Przeciętnie, głębokość operacji zaczepnych wahała się w granicach: od 30-150 km (armia), do 180-320km (grupa armii). Operacje trwały od 11 do 55 dni, zaś średnie tempo działań wynosiło, od 1 do 18km na dobę[191]. Wielkości te uzależnione były od: celu operacji, wielkości zaangażowanych sił, a przede wszystkim od wielkości sił i stopnia przygotowania pozycji obronnych przez przeciwnika.

Na większości teatrów działań wojennych siły alianckie prowadziły głównie operacje zaczepne, stąd trudniej o jakieś uogólnienia w prowadzeniu **operacji obronnych**. Jeśli przechodzili do obrony (Ardeny)[192], to nie była ona raczej typową obroną. Prowadzono ją przy absolutnej przewadze w siłach i środkach i zwykle miała charakter przejściowy. W czasie działań zaczepnych na oddzielnych kierunkach, korpusy przechodziły do obrony w pasie szerokości 60-100km, organizując obronę (systemem rejonów) na wybranych kierunkach[193].

Jedną z charakterystycznych cech II wojny światowej było prowadzenie na szeroką skalę dużej liczby działań desantowych, na wszystkich (morskich i oceanicznych) teatrach działań wojennych. Ogółem zanotowano lądowanie około 600 desantów, z czego 10 miało znaczenie strategiczne, a 125 – operacyjne[194]. Inny z autorów wyliczył, że tylko alianci przeprowadzili w okresie II wojny światowej około 50 (większych i mniejszych) **morskich operacji desantowych**[195]. Morskie operacje desantowe należały do najbardziej złożonych form prowadzenia działań operacyjnych. Stawiały przed dowódcami i sztabami najwyższe wymagania, w zakresie organizacji dowodzenia i współdziałania. Brały w nich przecież udział wszystkie rodzaje sił zbrojnych. Były operacjami wybitnie zaczepnymi, obejmującymi swymi działaniami morze, ląd i powietrze. Ich istota sprowadzała się do przełamania obrony przeciwnika i wysadzenia na jego brzegu desantu, który przy wsparciu sił morskich oraz lotnictwa, miał wykonać zadania strategiczne, operacyjne i taktyczne. Kiedy jedna ze stron prowadziła operację desantową, druga zmuszona była organizować i prowadzić **operację przeciwdesantową** lub działania

---

[191] M. Witwicki, J. Maciążek, *Druga wojna*..., op. cit., s.70

[192] W połowie grudnia 1944r. Niemcy podjęli ostatnią próbę przejęcia inicjatywy na froncie zachodnim. Celem operacyjnym ofensywy gen. Rundstedta było wbicie klina pomiędzy siły brytyjskie i amerykańskie, okrążenie ich i pobicie oraz opanowanie Antwerpii. Ofensywę ostatecznie zatrzymano, kierując w obszar operacji dodatkowe siły (zob.: D.S. Parker, *Bitwa o Ardeny*, Warszawa 2002).

[193] K. Sobczak, *Doświadczenia II wojny*..., op. cit., s.67.

[194] W. Gliński, *Morskie operacje desantowe*, Gdańsk 1969, s.6. Autor podkreśla, że wzięło w nich udział ponad 10 milionów ludzi, z czego połowa brała udział w desantach strategicznych, a 3.6 miliona w desantach operacyjnych. Do wysadzenia jedynie desantów strategicznych użyto około 13 000 środków transportowo-desantowych, 5 000 okrętów wojennych oraz ponad 13 000 samolotów transportowych i bojowych.

[195] K. Sobczak, *Doświadczenia II wojny*..., op. cit., s.66.

przeciwdesantowe, których celem było niedopuszczenie do lądowania i rozwinięcia sił desantu. Wszystkie wielkie operacje desantowe realizowano na szerokim froncie: północna Afryka[196] (1300km), Sycylia[197] (60km), Normandia[198] (80km).

Morskie operacje desantowe okresu II wojny światowej charakteryzowały się ogromną liczbą zaangażowanych sił i środków, wszystkich rodzajów sił zbrojnych, na skalę dotąd niespotykaną. W większości przypadków były prowadzone podczas strategicznych operacji zaczepnych[199]. Na dowódców operacji desantowych powoływano zarówno oficerów wojsk lądowych, jak i marynarki wojennej. Za najważniejszy etap operacji desantowej uznawano walkę o lądowanie sił desantu. Lądujące wojska były nieustannie wspierane przez siły floty i lotnictwa. Najwięcej zmian w sposobach prowadzenia morskich operacji desantowych spowodował dynamiczny rozwój lotnictwa[200]. Nieodłączną też częścią morskich operacji desantowych, były desanty powietrzne.

Rozwój lotnictwa doprowadził do rozwinięcia się bombardowań strategicznych, których celem było naruszenie potencjału ekonomicznego przeciwnika. Decydującego znaczenia, nie tylko dla działania sił powietrznych, nabrała walka

---

[196] W. Gliński, *Morskie* operacje..., op. cit., s143-146. W listopadzie 1942r., w ramach operacji „*Torch*", na wybrzeżu Maroka i Algierii, wylądowały siły amerykańsko-angielskie. Morska operacja desantowa na wybrzeżu północnej Afryki potwierdziła, że wysadzanie związków operacyjnych oraz dostarczanie im przez dłuższy czas zaopatrzenia, na nieprzygotowany i otwarty brzeg, bez korzystania z portów, było niezwykle trudnym przedsięwzięciem.

[197] *Węzłowe problemy planowania, przygotowania i wykonywania przez wojsk anglo-amerykańskie taktycznych i operacyjnych lądowań morskich w II wojnie światowej w latach 1943-1945*. Materiały z III sesji naukowej ASG, Rembertów 1963, s.46-54. Operację „*Husky*" rozpoczęto 10 lipca 1943r. Siły morskie liczyły 280 okrętów wojennych, 320 transportowców i ponad 2000 pływających środków desantowych. Działania te wspierało blisko 4 000 bombowców i samolotów myśliwskich, 400 samolotów transportowych i 170 szybowców. Do chwili zakończenia działań na Sycylii, wojska amerykańsko-brytyjskie zdołały wysadzić blisko 500 000 żołnierzy. W operacji tej alianckie dowództwo nie potrafiło elastycznie wykorzystać całej potęgi swych sił morskich, dla wykonania uderzeń w dowolnym punkcie wybrzeża, do wyjścia na skrzydła i tyły przeciwnika.

[198] J. Piekałkiewicz, *Kalendarium wydarzeń II wojny światowej*, Warszawa 1999, s.936-939. Operacja desantowa „*Neptun*" była częścią operacji „*Overlord*" (inwazji w Normandii). W pierwszym dniu operacji wysadzono na plażach osiem dywizji i 6 500 pojazdów transportowych, osłanianych z morza przez 5 pancerników, 23 krążowniki i 105 niszczycieli. Była to największa morska operacja desantowa II wojny światowej. Mimo wielu mankamentów jej przygotowania i organizacji, niewątpliwie, największym jej sukcesem, był wybór kierunku lądowania, w najsłabszym miejscu obrony przeciwdesantowej przeciwnika, w obszarze, gdzie można było wykorzystać ogromną przewagę w powietrzu (więcej wniosków, zob.: W. Gliński, *Morskie operacje*..., op. cit., s.230-232).

[199] W. Gliński, *Morskie operacje*..., op. cit., s.295-299. W doświadczeniach działań desantowych II wojny światowej zostało wypracowane wiele zasad, uwzględnianych w okresie ich planowania i prowadzenia, jak: przewaga sił, dążenie do uzyskania zaskoczenia, dokładne planowanie i przygotowanie operacji, obezwładnienie obrony przeciwnika przed rozpoczęciem desantowania, wybór odcinka lądowania w najsłabszym miejscu obrony przeciwnika, izolacja przyczółka lądowania, do czasu zakończenia lądowania głównych sił desantu i ugrupowania ich do zdecydowanego natarcia.

[200] *Ibidem*, s.298. Lotnictwo w morskich operacjach desantowych realizowało następujące zadania: prowadzenie rozpoznania operacyjnego i taktycznego; wstępne osłabianie sił floty i lotnictwa, w strefie prowadzenia operacji desantowej; wysadzanie desantów powietrznych oraz doraźne zaopatrywanie wojsk desantu; bezpośrednie obezwładnianie obrony przeciwdesantowej, izolowanie rejonu lądowania i natarcia wojsk desantu.

o panowanie w powietrzu. Ostatecznie uformowała się samodzielna **operacja powietrzna**, prowadzona z zamiarem rozbicia lotnictwa przeciwnika. W jej ramach lotnictwo realizowało uderzenia na lotniska, walki powietrzne oraz działania osłonowe, w powietrzu i na ziemi[201]. Doświadczenia wojny wykazały, że do izolowania rejonu działań od odwodów operacyjnych i strategicznych, potrzeba było użyć znacznych sił lotnictwa[202]. Domeną lotnictwa, podczas II wojny światowej, stały się, siłą rzeczy, **operacje powietrznodesantowe**, których głównym zadaniem, było: rozpoznanie, transport i wsparcie ogniowe.

W latach II wojny światowej przeprowadzono 27 wielkich operacji, w których wzięły udział wojska powietrznodesantowe[203]. Wojska powietrznodesantowe, wspólnie z lotnictwem, okazały się skutecznym środkiem, umożliwiającym niespodziewane uderzenie na tyły przeciwnika i pozwalającym związkom operacyjnym i taktycznym, prowadzącym operacje (działania) zaczepne, oddziaływać jednocześnie na całą głębokość obrony, ułatwiały opanowanie trudnych do zdobycia obiektów. Wnioski, co do sposobu ich użycia i stopnia zrealizowania postawionych zadań, do dzisiaj budzą kontrowersje. Jednak, wbrew pesymistom, (głoszącym zbyteczność tworzenia oddziałów powietrznodesantowych) oraz optymistom, (przeceniającym ich znaczenie), wojska przeciwdesantowe odegrały istotną rolę w osiągnięciu sukcesu wielu operacji. Niewątpliwie, jeśli wiele z desantów taktycznych kończyło się sukcesem, to już ocena wykorzystania ich na większą skalę (operacje

---

[201] Cz. Krzemiński, *Wojna powietrzna w Europie 1939-1945*, Warszawa 1983, s.421-422. Do najczęściej realizowanych operacji tego rodzaju, należały: operacje powietrzne, zmierzające do rozbicia zgrupowań lotniczych przeciwnika; operacje powietrzne przeciwko jego odwodom operacyjnym i liniom komunikacyjnym oraz operacje powietrzne na obiekty przemysłu zbrojeniowego, położone na głębokim zapleczu. Uczestniczyły w nich wszystkie rodzaje lotnictwa. Operacje powietrzne, mające na celu rozbicie zgrupowań lotniczych przeciwnika, nie tylko ułatwiały prowadzenie działań wojskom lądowym, ale stanowiły też jedną z najważniejszych form wywalczenia panowania w powietrzu.

[202] *Ibidem*, s.423. Sukces osiągano poprzez: ciągłe działania lotnictwa na szerokim froncie; umiejętny wybór obiektów, środków rażenia i sposobów działania; dokładne rozpoznanie powietrzne linii komunikacyjnych i rejonów ześrodkowania odwodów przeciwnika; ścisłe współdziałanie związków lotniczych uczestniczących w operacji.

[203] K. Sobczak, *Doświadczenia II wojny*..., op. cit., s.30-31. Operacje te prowadzono na wszystkich teatrach działań wojennych. Wojska powietrznodesantowe brały w nich udział, w sile: od grupy i batalionu, do korpusu i armii. Zadania wojsk powietrznodesantowych wynikały z miejsca i roli, jaka im przypadła w operacji. Były to głównie zadania pomocnicze, jak: naruszenie systemu dowodzenia wojskami i tyłów przeciwnika; udział w okrążeniu sił przeciwnika, przez opanowanie węzłów dróg na jego tyłach; zdobywanie rejonu na wybrzeżu morskim i zabezpieczenie desantu morskiego. Wśród nowych zadań, jakie się pojawiły w II wojnie światowej, były: uchwycenie i utrzymanie ważnych przepraw, mostów i przyczółków, do chwili podejścia sił głównych wojsk lądowych; współdziałanie w przełamywaniu obrony przeciwnika, we współdziałaniu z wojskami nacierającymi od czoła; opanowanie ważnych obiektów geograficznych i politycznych. Sposoby wykonywania zadań zależały od ich rodzaju i liczby użytych wojsk powietrznodesantowych, które mogły działać wszystkimi siłami na jednym kierunku, szczególnie w warunkach współdziałania z wojskami lądowymi lub równocześnie, wszystkimi siłami, przeciwko różnym obiektom, rozmieszczonym daleko, jeden od drugiego.

powietrznodesantowe), nie jest tak jednoznaczna. Zarówno, po jednej, jak i drugiej stronie, nie zawsze udało się zrealizować postawione przed nimi zadania (operacje: „*Merkury*"[204], „*Neptun*"[205], „*Market*"[206], „*Plunder*"[207]).

Okres powojenny zapoczątkował burzliwą dyskusję na temat celowości, planowania i organizowania operacji powietrznodesantowych, zwłaszcza w warunkach masowego użycia broni jądrowej[208]. Pod koniec lat pięćdziesiątych przewagę uzyskały koncepcje zakładające możliwość jak najszerszego użycia wojsk powietrznodesantowych na przyszłym polu walki. Zapoczątkowało to znaczny rozwój wojsk powietrznodesantowych. Przyjęto zasadę użycia desantów we wszystkich formach działania, wychodząc z założenia, że **operacje powietrznodesantowe** są jednym z głównych warunków zwiększenia ruchliwości wojsk. Podobnie rzecz się miała z morskimi operacjami desantowymi[209]. Dopiero sukces amerykańskiej operacji desantowej, pod Inchon[210], zmienił w sposób znaczny podejście to **morskich operacji desantowych**, uznając je za ważny rodzaj działań operacyjnych. Wyrazem takich zamierzeń (działań wysoce manewrowych) miała być (między innymi)

---

[204] A. Merglen, *Historia i przyszłość wojsk powietrznodesantowych*, Warszawa 1970, s.42-47. Sam sukces operacji nie był jednak sukcesem niemieckich wojsk powietrznodesantowych. Niemcy stracili w operacji najbardziej doborową część swych wojsk powietrznodesantowych (6 500 żołnierzy, 220 samolotów, w tym 119 samolotów transportowych). Po tej operacji Niemcy nie byli już zdolni do organizowania operacji powietrznodesantowych. Przebieg operacji powietrznodesantowej na Krecie ukazał jednoznacznie, jak wielkiej precyzji wymaga zaplanowanie tego rodzaju działań i jak skrupulatnie plan ten musi być przestrzegany.

[205] W. Gliński, *Morskie operacje*..., op. cit., s.202-204, 230-232. Do przewiezienia i zabezpieczenia desantu powietrznego wydzielono 2 400 samolotów oraz 850 ciężkich szybowców. Wysadzono blisko 25 000 żołnierzy, z czego 60% lądowało na spadochronach. Uwzględniając smutne doświadczenia lądowania desantów na Sycylii, zwrócono uwagę na zabezpieczenie dokładności lądowania. Mimo tych zabiegów, przebieg lądowania był niezadowalający (np. angielska 6 DPD, zdołała początkowo w rejonach zbiórek zebrać 7-8% stanu osobowego. Jednak, pomimo szeregu błędów, desanty powietrzne odegrały ważną rolę, okazując zdecydowaną pomoc siłom desantu morskiego (opanowanie ważnych węzłów drogowych, dezorganizowanie linii komunikacyjnych na bezpośrednich podejściach do rejonów lądowania).

[206] Do błędów w planowaniu, organizowaniu i prowadzeniu tej największej operacji powietrzno-desantowej, przyznał się gen. Montgomery, wymieniając wśród nich: (1) zbyt „*wolne*" działanie sił lądowych, mających połączyć się z desantem; (2) oddziały powietrznodesantowe zostały zrzucone pod Arnhem zbyt daleko od najważniejszego obiektu (mostu); (3) od drugiego dnia operacji siłom desantowym nie sprzyjała pogoda; (4) błędy w rozpoznaniu sił przeciwnika w rejonie desantu (zob.: B.L. Montgomery. *Wspomnienia*, Warszawa 1996, s.307-309).

[207] J. Piekałkiewicz, *Kalendarium wydarzeń*..., op. cit., s.1046-1047. Celem tej operacji było otoczenie od północy Zagłębia Ruhry i dotarcie do dolnego biegu Łaby. W operacji wzięło udział 14 000 żołnierzy wojsk powietrznodesantowych. Sukces osiągnięto, ale był on bardziej wynikiem słabego oporu przeciwnika.

[208] Z. Jankiewicz, W. Stasiak, *Wojska powietrzno-desantowe*, Warszawa 1973, s.8-9. Możliwości organizowania operacji powietrznodesantowych wynikały z takich przesłanek, jak: zastosowanie broni masowego rażenia oznaczało dużą płynność linii frontu; szereg odcinków czy rejonów nie będzie w ogóle obsadzonych przez wojska; działania odznaczać się będą znaczną manewrowością i wysokim tempem; rejony słabo obsadzone przez przeciwnika stanowić będą dogodne miejsca do skutecznego prowadzenia operacji powietrznodesantowych.

[209] W. Gliński, *Morskie operacje*..., op. cit., s.300-306. Po zakończeniu II wojny światowej wielu wojskowych reprezentowało pogląd, że morskie operacje desantowe w obliczu wojny jądrowej, należą już do przeszłości.

[210] A. Wolny, *Wojna lokalna w Korei 1950-1953*, Warszawa 1984, s.121-134. Desant pod Inchon umożliwił siłom ONZ przywrócenie równowagi operacyjnej. W swym założeniu operacja ta nie różniła się od podobnych operacji w latach II wojny światowej. Lądowanie sił desantu poprzedzało wywalczenie panowania w powietrzu i przewagi na morzu, poprzedzono je zmasowanym bombardowaniem z powietrza i ostrzałem z morza rejonów lądowania.

radziecka koncepcja **operacyjnych grup manewrowych** (OGM). Grupa taka (najczęściej w sile wzmocnionej dywizji) miała prowadzić działania w całym pasie armii i na głębokość **operacji zaczepnej armii**. Przeznaczona przede wszystkim do szybkiego przenikania i niszczenia (lub opanowywania) ważnych obiektów w głębi operacyjnej przeciwnika[211].

Do połowy lat pięćdziesiątych zagadnienia operacji w WP, rozwijały się na gruncie doświadczeń wyniesionych z drugiej wojny światowej[212] oraz ciągle udoskonalanych i nowych środków walki. Oczywiście, siłą rzeczy, szczególnym zainteresowaniem objęto operacje zaczepne[213]. Zakładano, że **armijna operacja zaczepna** jest składową **operacji frontowej**, ta zaś jest częścią **strategicznej operacji grupy frontów**[214]. Istota tych operacji sprowadzała się do przełamania obrony w taktycznej strefie (zwykle na wąskim odcinku). Miały tego dokonać związki taktyczne piechoty. W miarę rozwijania powodzenia taktycznego w sukces operacyjny, główna rola spoczywała na związkach pancernych i zmechanizowanych. **Operację zaczepną armii**[215] definiowano, jako: „*całokształt uzgodnionych i wzajemnie powiązanych, co do celu, miejsca i czasu uderzeń ogniowych, uderzeń związków taktycznych i manewrów o charakterze zaczepnym, wykonywanych na lądzie z udziałem lotnictwa (a na kierunku nadmorskim – z udziałem marynarki*

---

[211] *Poglądy NATO na radzieckie grupy manewrowe*, streszczenie artykułu C.N. Donelly [w:] Sygnały, ASG, nr4/83, s.2-24.

[212] Z. Matuszak, *Wybrane zagadnienia rozwoju sztuki operacyjnej*, Myśl Wojskowa 1987, nr2, s.8. Były to przede wszystkim „*doświadczenia*" Armii Radzieckiej, ale nie tylko. Analizowano również doświadczenia innych armii (zob.: K. Sobczak, *Doświadczenia II wojny światowej i niektóre zmiany w wojskowości po jej zakończeniu*, Warszawa 1970; A. Karpiński, *Dowodzenie w armii radzieckiej podczas II wojny światowej*, Warszawa 1973).

[213] K. Sobczak, *Doświadczenia II wojny* ..., op. cit., s.70-71. Front był uznawany za najwyższy związek operacyjno-strategiczny (składał się z 3-10 armii polowych, 1-2 armii pancernych, 1-2 armii lotniczych oraz wielu innych oddziałów frontowych). Stan bojowy Frontu w końcowym okresie wojny od 40 do 70 dywizji. Front mógł wykonywać samodzielnie działania operacyjne lub strategiczne. Najczęściej jednak operacje strategiczne realizowała Grupa Frontów.

[214] *Problemy przygotowania*..., op. cit., s.41-42. Uznawano, że operacja zaczepna armii nie jest czymś oderwanym i przebiega z reguły w ramach operacji wyższego związku strategiczno-operacyjnego (front lub grupa frontów). W skład frontu wchodziło zwykle kilka armii i w zależności od skali postawionych mu zadań prowadził działania na określonym kierunku strategicznym. Należy podkreślić, że ów „*rozmach*" zaczepnych operacji frontu i armii wynikał głównie z miejsca, w jakim znalazło się WP po zakończeniu wojny. Stan sił i środków pozwalał na wystawienie jedynie jednej armii.

[215] H. Hermann, W. Chrzanowski, D. Strasburger, *Sztuka wojenna Wojska Polskiego w latach 1945-1990*, Warszawa 1996, s.139. Celem armijnej operacji zaczepnej było rozbicie, zniszczenie, rozcięcie lub odcięcie określonego zgrupowania wojsk przeciwnika, pozbawienie go swobody działania (lub zmuszenie do przerwania walki) oraz zadanie mu maksymalnych strat, opanowanie i utrzymanie nakazanego obszaru (rejonu), mającego niezwykle istotne znaczenie operacyjne. Cel ów w każdym przypadku wynikał z warunków położenia operacyjnego. Dowódca frontu określając cel operacji zaczepnej dla armii powinien wskazać jej dowódcy kierunek głównego uderzenia, bliższe i ostateczne zadanie w operacji oraz termin zakończenia operacji. Zakładano, że cel operacji nie zawsze da się osiągnąć jednym operacyjnym wysiłkiem armii. Często miały to być skomplikowane i rozłożone w czasie działania, wymagające zorganizowanego wysiłku i współdziałania wszystkich ZT i oddziałów.

wojennej), zgodnie z decyzją dowódcy armii, dla osiągnięcia celu wytyczonego przez dowódcę frontu".

Nie oznacza to wcale, że zagadnienia operacji obronnych zlekceważono. Z chwilą zakończenia wojny przeważały koncepcje **operacji obronnej** (**pozycyjnej**). Nie tylko w Polsce sądzono, że taki charakter obrony pozwoli odeprzeć silne uderzenie czołgów i lotnictwa potencjalnego przeciwnika[216]. W zasadzie wszystkie teoretyczne problemy związane z organizacją obrony operacyjnej (stałej) w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej zostały opracowane wyczerpująco. Dalsze zmiany nie należały do zasadniczych i wynikały, bądź ze zmian zachodzących w rozwoju środków walki, bądź też, ze zmian zachodzących w zasadach walki potencjalnego przeciwnika. Zmiany te oczywiście następowały powoli i stopniowo, sprzyjając tym samym powolnemu krzepnięciu poglądów[217]. Takie wyraźne akcentowanie operacji obronnej pozycyjnej (stałej) i podkreślanie jej rangi w ówczesnym WP było (między innymi) konsekwencją niskiego poziomu technicznego sił zbrojnych, jak i niezwykle małej zdolności do manewru wojsk lądowych[218]. Zdawano sobie sprawę, że w obronie stałej działania przebiegają na mniejszej przestrzeni, z silniejszym oparciem o teren. W takich warunkach było zupełnie naturalne, że przeciwuderzenia nie mogły mieć jakiegoś większego zasięgu, a możliwość manewrowania musiała być naturą rzeczy znacznie zmniejszona. Sama istota obrony pozycyjnej z lat drugiej wojny światowej w poważnym stopniu

---

[216] Z. Ścibiorek, *Polska myśl obronna po roku 1945*, Zeszyt Problemowy Towarzystwa Wiedzy Obronnej 1996, nr4, s.49-50. Taki pogląd był przede wszystkim pochodną zwycięstwa pod Kurskiem i Balatonem, a zapomniano o doświadczeniach z pierwszego okresu II wojny światowej i przebiegu działań w 1941r. Mocno ufano w siłę ognia przeciwpancernego, rozbudowę inżynieryjną i fortyfikacyjną bronionych rubieży. Zakładano, że siła natężenia ognia przeciwpancernego na przednim skraju obrony, w połączeniu z różnego rodzaju zaporami, musi zagwarantować odparcie uderzenia zgrupowania broni pancernej, bez potrzeby ustępowania do tyłu. Nadmierne rozśrodkowanie uważano za niedopuszczalne, uregulowano je ustalonymi dokładnie granicami odpowiedzialności. Niezwykle dokładnie określano również reżimy ognia i gęstości minowania. Wiele kwestii było ustalone z aptekarską dokładnością. Cyfry krępowały dowódców, a jedynie ich ścisłe przestrzeganie gwarantowało pozytywną ocenę. Ogólne tendencje do krańcowego precyzowania zasad obrony pozycyjnej doprowadziły do ustalenia najdrobniejszych szczegółów.

[217] R. Dzipanow, *Obrona w czasach najnowszych*, Warszawa 1961, s.64. Chociaż, wydawało się (jak pisał R. Dzipanow), że: „*następuje okres jakiejś dziwnej ciszy, że są dokładne przepisy, regulaminy i instrukcje, które wprost z żelazną dokładnością swoich paragrafów normują dosłownie wszystkie zagadnienia i problemy*".

[218] Z. Ścibiorek, *Polska myśl* ..., op. cit., s.50. Zgodnie z obowiązującymi po 1945r. poglądami, siła obrony polegała na umiejętnym wykorzystaniu warunków terenowych, zastosowaniu szerokiej gamy zapór dla prowadzącego natarcie oraz precyzyjnie stworzonym systemie ognia. Chociaż większość sił i środków skupiano na przednim skraju obrony, to jednak dostrzegano rolę zwrotów zaczepnych w osiąganiu celu obrony. W konsekwencji, odległości pomiędzy poszczególnymi pozycjami obrony były niewielkie. Jest rzeczą charakterystyczną, że zwiększały się one wprost proporcjonalnie do oddalenia od przedniego skraju obrony. Konsekwencją grupowania zasadniczych sił na przednim skraju obrony, było to, że ZT i oddziały pozbawione były możliwości wykonania silnego zwrotu zaczepnego, który wyrzuciłby przeciwnika z rejonu przez niego opanowanego.

krępowała manewr, zwłaszcza w toku walki, w jej taktycznej głębokości. Krępowała go również, chociażby z tego powodu, ze manewr należało rozwijać w ograniczonym czasie i na bardzo ciasnej przestrzeni. Stąd, w działaniach manewrowych skuteczność obrony stałej zależała od tego, czy potrafiła ona znaleźć właściwe proporcje pomiędzy działaniami czysto obronnymi a działaniami aktywnymi, manewrowymi.

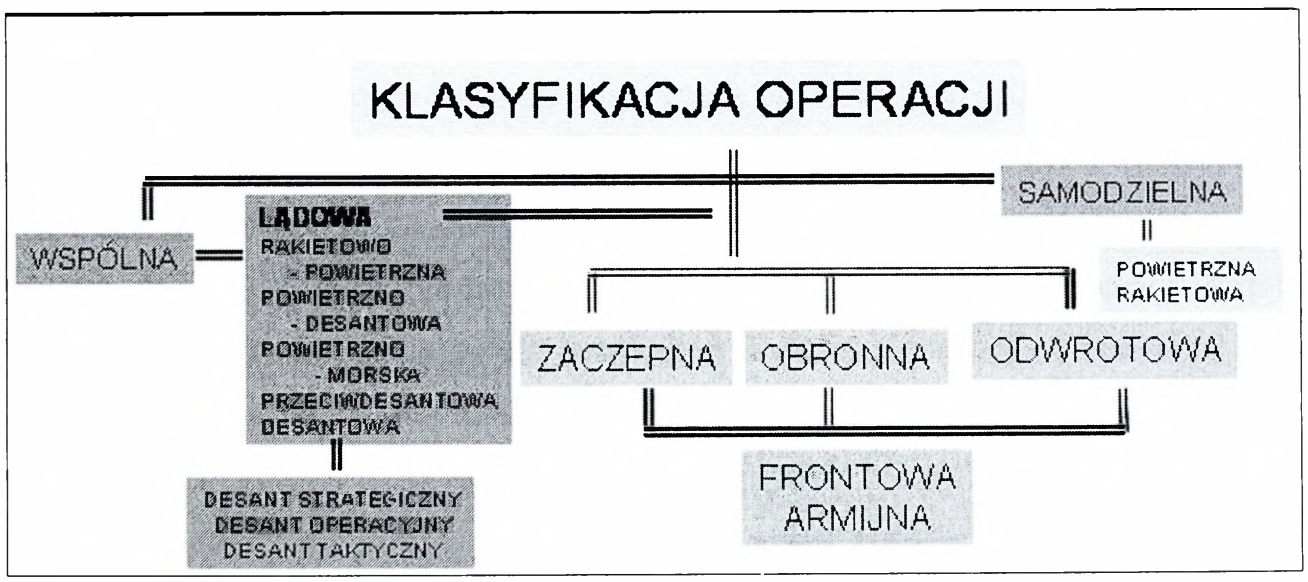
Od 1954r. teoria operacji rozwijała się pod wpływem broni rakietowo-jądrowej[219]. Jej masowe wykorzystanie zdeterminowało w latach 60-tych pogląd, że walczące strony na lądowych teatrach działań wojennych, będą dążyć do osiągnięcia swoich celów, przede wszystkim poprzez **operacje zaczepne**. Mimo to nie odrzucono obrony. Jednak granice pomiędzy obroną a natarciem nie były już tak wyraźne jak wcześniej. Odrzucenie z doktryny wojennej koncepcji wojny obronnej w skali strategicznej, nie wyeliminowało obrony w skali operacyjnej. **Operacje obronne** miały być prowadzone dla zyskania na czasie, zaoszczędzenia sił, umocnienia osiągniętego powodzenia, jak również do odparcia przeważających sił przeciwnika. Traktowano je jako wymuszony rodzaj działań, do którego należało przechodzić w sytuacji, kiedy nie można było prowadzić działań zaczepnych. Miały łączyć w sobie uporczywe utrzymywanie najważniejszych rejonów i rubieży oraz manewrowe działania wojsk. Końcowym efektem operacji obronnej powinno być stworzenie warunków do przeniesienia działań na terytorium przeciwnika. Nie wykluczano również możliwości utraty opanowanego terenu i chwilowego odwrotu, dla zachowania sił i uchronienia ich przed zniszczeniem. Niektórzy z autorów podkreślali, że: „*...wojna jądrowa kierująca się sobie tylko właściwymi prawami, logicznie zakłada dominację działań zaczepnych. Trudno jednak widzieć sens istnienia działań zaczepnych bez działań obronnych. W każdych warunkach obrona jest nieuchronną koniecznością i z reguły dla słabszego rodzajem działań wymuszonym, ale jednocześnie koniecznym*[220].

---

[219] Z. Gołąb, *Powstanie i rozwój radzieckiej...*, op. cit., s.142-143. Cel operacji z wykorzystaniem broni jądrowej formułowano następująco: „*obecnie jego osiągnięcie nie jest równoznaczne z wyjściem nacierających wojsk na określone rubieże, a główną treść stanowi rozgromienie nieprzyjaciela bronią jądrową, co odpowiada charakterowi wojny jądrowej*". Broń atomowa była przesłanką pozwalającą realnie postrzegać potrzebę rewizji dotychczasowych poglądów. Ona to w większym stopniu, niż karabin maszynowy czy czołg, wywarła wpływ na charakter pola walki. Sprawiła, że na wiele zjawisk trzeba było spojrzeć w innym świetle. Dostrzegając wyraźnie manewrowy charakter działań bojowych i możliwość zaistnienia szybkiej zmiany sytuacji, należało poddać rewizji dotychczasowe zasady obrony, zwłaszcza stałej.

[220] A. Prokop, *Organizacja i prowadzenie obrony przez dywizję w ramach operacji obronnej armii*, ASG, Warszawa 1971, s. 5.

W wydanej w latach 1967-1971, *Małej Encyklopedii Wojskowej*, wśród rodzajów **operacji wojskowych**[221], wyróżniono: wspólne i samodzielne (kryterium rodzaju użytych sił); zaczepne, obronne i odwrotowe (kryterium celu i charakteru działań głównych sił); armijne, frontowe i strategiczne (kryterium składu organizacyjnego sił i środków uczestniczących w operacji oraz poziomu dowodzenia). Przy czym, **operacja strategiczna** obejmowała zwykle kilka mniejszych operacji: **frontowych** lub **armijnych**. **Operacje wspólne**, to operacje prowadzone połączonym wysiłkiem kilku rodzajów sił zbrojnych, jak: rakietowo-powietrzne, lądowe, desantowe[222], powietrzno-desantowe[223], powietrzno-morskie i przeciwdesantowe[224]. **Operacje samodzielne**, chociaż już wówczas zakładano sporadyczność ich prowadzenia, to wyróżniano możliwość prowadzenia takich operacji samodzielnych, jak **powietrzne**[225], lotnicze lub rakietowe.



Rys.2.5. Rodzaje operacji wyróżniane w Małej Encyklopedii Wojskowej
Źródło: Mała Encyklopedia Wojskowa, t.II, s.523-525.

---

[221] *Mała Encyklopedia Wojskowa* (MEW), t.II, s.523-524. Operację wojskową definiowano jako zjawisko historyczne, ściśle związane z określonym stopniem rozwoju sił wytwórczych. Mianem operacji wojskowych określano wszelkie operacje, od czasu ich pojawienia się do współczesności, uwzględniając jednocześnie ich historyczny rozwój.

[222] MEW, t.II, T.II, s.524. Operację desantową definiowano, jako: „*operację zaczepną, w której działania bojowe wojsk na lądzie poprzedza ich transport drogą morską lub powietrzną oraz lądowanie na terytorium nieprzyjaciela*". W zależności od rodzaju transportu i sposobu lądowania wojsk, wyróżniano operacje: morskie, powietrzne, powietrzno-morskie; zaś w zależności od celu działań, rozmachu i uzyskanych efektów: taktyczne, operacyjne, strategiczne.

[223] MEW, t.II, T.II, s.525. Operacja powietrzno-desantowa, to: „*kombinowane działania sił powietrznych i lądowych (niekiedy z udziałem sił marynarki wojennej), w celu dostarczenia i wysadzenia oddziałów na tyłach nieprzyjaciela, dla wykonania zadań o znaczeniu operacyjnym*".

[224] MEW, t.II, T.II, s.525. Operacja przeciwdesantowa, to: „*operacja realizowana wspólnym wysiłkiem różnych rodzajów sił zbrojnych, w celu rozbicia operacyjnego lub strategicznego desantu nieprzyjaciela*".

[225] MEW, t.II, T.II, s.524-525. Trudno w przedstawionych definicjach dopatrzyć się różnicy pomiędzy nimi. W zasadzie definiowano je, jako: „*zorganizowane, prowadzone według jednego zamiaru i planu, działania bojowe różnych rodzajów lotnictwa, mające na celu wykonanie określonych zadań operacyjno-strategicznych*".

Poza wspomnianymi kryteriami i wyróżniono również operacje: powietrzno-kosmiczną oraz **przeciwdywersyjną**[226]. Jeszcze bardziej rozbudowaną typologię operacji przedstawiono, w wydanym kilka lat później (1979), *Leksykonie Wiedzy Wojskowej*[227]. Uwzględniono właściwie te same kryteria. Szerzej opisano tu **operacje zaczepne**[228], wyróżniając w nich: operacje zaczepne armii (ogólnowojskowej, pancernej), frontu, grupy armii, grupy frontów. Zdefiniowano również **operacje obronne**[229]. Poza wcześniej wymienionymi w *Encyklopedii Wojskowej* rodzajami operacji, zdefiniowano wiele innych, jak operacje: kosmiczną, łączenia w kosmosie, morską, wojsk obrony powietrznej kraju i przeciw-nuklearną.

W latach siedemdziesiątych[230], najwyższą formą działań zaczepnych, była **strategiczna operacja zaczepna na TDW**, w ramach, której prowadzono frontowe i armijne operacje zaczepne. Operacja zaczepna armii była w zasadzie częścią składową operacji frontowej. W nielicznych przypadkach mogła przyjmować charakter samodzielnej operacji (np. na oddzielnych kierunkach). Armia mogła prowadzić pierwszą i kolejne operacje zaczepne w ramach frontu. Celem **pierwszej operacji zaczepnej** armii było zazwyczaj zniszczenie w pasie natarcia zasadniczego zgrupowania przeciwnika, na całej głębokości pierwszego rzutu operacyjnego wojsk lądowych (na danym TDW) oraz opanowanie na terytorium przeciwnika ważnych rejonów i obiektów, zapewniających pomyślne wykonanie kolejnej operacji. Celem **kolejnej operacji zaczepnej** armii było rozbicie (we współdziałaniu z sąsiadami) odwodów operacyjnych i strategicznych przeciwnika oraz opanowanie ważnych rejonów i obiektów, po których uchwyceniu zostało zrealizowane zadanie dalsze frontu, na danym kierunku operacyjnym.

Ciekawą typologię operacji przedstawił gen. F. Skibiński[231]. Wyróżniając na poziomie strategicznym, trzy rodzaje manewru (ofensywa, obrona strategiczna

---

[226] MEW, t.II, T.II, s.525. Operacją przeciwdywersyjną, nazywano: „*działania prowadzone na obszarze kraju, w celu likwidacji grup dywersyjnych i desantów nieprzyjaciela*".

[227] *Leksykon Wiedzy Wojskowej* (LWW), Warszawa 1979, s.278-281.

[228] LWW, s.280. Operację zaczepną definiowano, jako: „*całokształt uzgodnionych i wzajemnie powiązanych, co do celu, czasu i miejsca, uderzeń ogniowych, uderzeń wojsk i manewru o charakterze zaczepnym, wykonywanych na lądzie, z udziałem lotnictwa, a na kierunku nadmorskim, z udziałem marynarki wojennej*".

[229] LWW, s.279. Operację obronną definiowano, jako: „*zespół walk i bitew o różnym charakterze, połączonych wspólnym zamiarem, prowadzonych przez wojska na lądzie i w powietrzu, przy równoczesnym, umiejętnym wykorzystaniu sprzyjających warunków terenu, odpowiednio przygotowanego pod względem inżynieryjnym, w celu załamania działań zaczepnych przeważających sił przeciwnika i utrzymania bronionego obszaru, zyskania na czasie i stworzenia warunków przejścia do działań zaczepnych wojskom prowadzącym obronę lub siłom działającym na innym kierunku*".

[230] A. Czaplewski, *Organizacja i prowadzenie armijnej operacji zaczepnej*, ASG, Warszawa 1971, s.7. W specyficznych sytuacjach (np. likwidacja okrążonego zgrupowania przeciwnika lub działanie na kierunku operacyjnym o stosunkowo małej głębokości) zadanie armii mogło być jednostopniowe.

[231] F. Skibiński, *Rozważania o sztuce wojennej*, Warszawa 1990, s.282-283.

i strategiczny manewr odwrotowy), każdemu z nich podporządkował kilka rodzajów operacji, a w nich, rodzaje manewru operacyjnego. Na poziomie taktycznym miały im odpowiadać: formy działania i rodzaje manewru taktycznego. I tak, w ofensywie wyróżnił takie rodzaje operacji, jak: jądrowa, rakietowo-lotnicza, lotnicza, desantowa, powietrzna, morska, lądowa operacja zaczepna. W obronie strategicznej: jądrowa, rakietowo-lotnicza, lotnicza i lądowa operacja obronna. W odwrocie: rakietowo-lotnicza, lotnicza i lądowa operacja obronna.

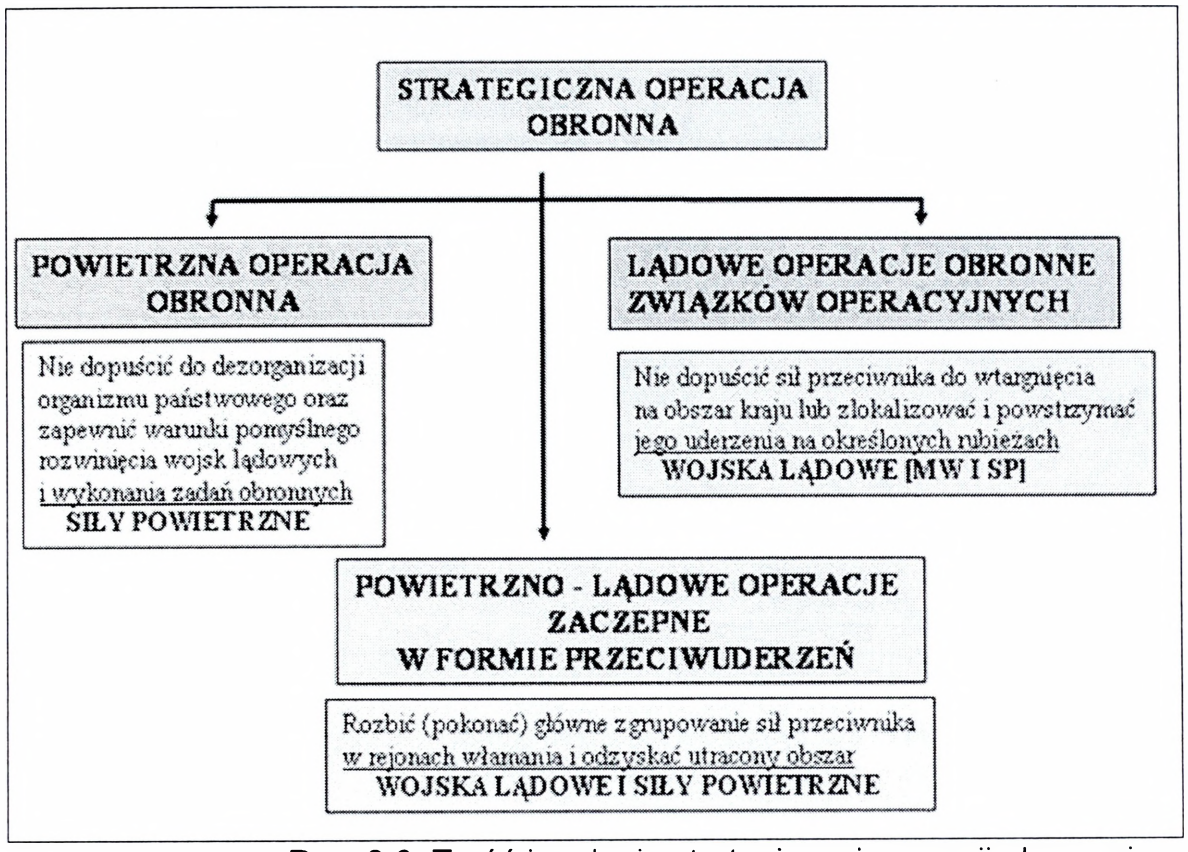
Tabela 2.4. Rodzaje manewru strategicznego, operacyjnego i taktycznego
Źródło: F. Skibiński, *Rozważania o sztuce wojennej*, Warszawa 1990, s.280-304

POZIOM STRATEGICZNY	POZIOM OPERACYJNY		POZIOM TAKTYCZNY	
RODZAJ MANEWRU	RODZAJ OPERACJI	RODZAJ MANEWRU OPERACYJNEGO	FORMA DZIAŁANIA	RODZAJ MANEWRU
OFENSYWA	JĄDROWA RAKIETOWO-LOTNICZA	NISZCZENIE OBEZWŁADNIENIE		
	LOTNICZA	NISZCZENIE OBEZWŁADNIENIE		
	DESANTOWA POWIETRZNA MORSKA	OBEJŚCIE W TRZECIM WYMIARZE		
	LĄDOWA OPERACJA ZACZEPNA	NATARCIE OBEJŚCIE OSKRZYDLENIE	ATAK	CZOŁOWY OBEJŚCIE OSKRZYDLENIE
			OBRONA	STAŁA RUCHOWA
OBRONA STRATEGICZNA	JĄDROWA RAKIETOWO-LOTNICZA	NISZCZENIE OBEZWŁADNIENIE		
	LOTNICZA	NISZCZENIE OBEZWŁADNIENIE		
	LĄDOWA OPERACJA OBRONNA	OBRONA OPÓŹNIANIE NATARCIE	OBRONA	STAŁA RUCHOWA
			ATAK	CZOŁOWY OSKRZYDLENIE
ODWRÓT	JĄDROWA RAKIETOWO-LOTNICZA	OBEZWŁADNIENIE		
	LOTNICZA	NISZCZENIE OBEZWŁADNIENIE		
	LĄDOWA OPERACJA OBRONNA	OBRONA OPÓŹNIANIE PRZECIWNATARCIE	OBRONA	STAŁA RUCHOWA
			ATAK	CZOŁOWY OSKRZYDLENIE

Na początku lat dziewięćdziesiątych poglądy na zagadnienia operacji zmieniły się radykalnie. Operacje zaczepne, będące dotąd domeną UW, znalazły się w cieniu operacji obronnych. Właściwe, formalnie usankcjonowano to, co przez lata kształtowało się w teorii sztuki wojennej[232]. Najwyższą formą działań w kraju miała być **strategiczna operacja obronna**, w ramach, której wyróżniano: powietrzną operację obronną, operacje obronne związków operacyjnych wojsk lądowych, przeciwuderzenia (przeciwnatarcia) siłami drugich rzutów lub odwodów, obronę

[232] S. Koziej, *teoria*..., op. cit.,s.204-216. Zwrot ten zapoczątkowała uchwała Komitetu Obrony Kraju (21.02.1990) w sprawie doktryny obronnej RP. W dokumencie tym wyraźnie podkreślono, że zadaniem sił zbrojnych jest: „...*tylko i wyłącznie obrona obszaru kraju*". W polskiej myśli obronnej lat dziewięćdziesiątych wyraźnie akcentowano powietrzno-lądowy charakter działań potencjalnego przeciwnika.

regularną (w głębi terytorium) oraz działania nieregularne na obszarze zajętym przez przeciwnika[233].



Rys. 2.6. Treść i zadania strategicznej operacji obronnej

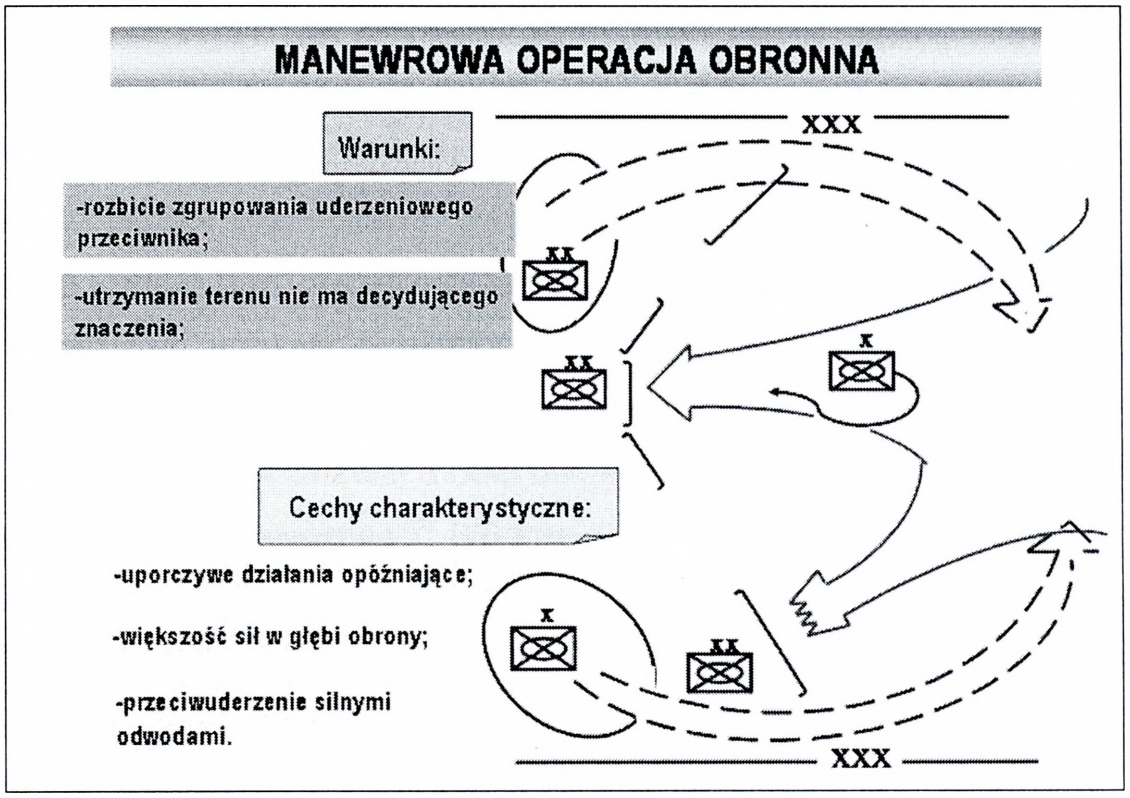
Źródło: A. Tomaszewski, *Wojska lądowe w strategicznej operacji obronnej*, Toruń 1996, s.34.

Generalnie, cel organizowania i prowadzenia operacji obronnej nie zmienił się. Ewolucji uległa jednak droga do jego osiągnięcia, zmieniły się warunki prowadzenia działań oraz środki walki. Celem operacji obronnych pozostało nadal udaremnienie lub odparcie natarcia przeciwnika, zadanie mu maksymalnych strat i utrzymanie zajmowanego obszaru[234]. Regulamin działań wojsk lądowych (1999) usankcjonował ostatecznie dwa rodzaje operacji obronnych[235]:

- **manewrowa operacja obronna** – oparta na ruchliwości wojsk i ich aktywności oraz na obronie obiektów i rejonów kluczowych, których utrzymanie umożliwiało skierowanie ruchu wojsk przeciwnika w pożądanym dla obrońcy kierunku. Jej celem było osłabienie i wyhamowanie natarcia przeciwnika, zyskanie czasu dla stworzenia przewagi na wybranym kierunku, zatrzymanie go na dogodnej rubieży terenowej oraz rozbicie w wyniku zwrotów zaczepnych jego sił głównych. Broniący się musiał posiadać zdolność do wykonywania manewru odwodami. W związku z tym głębokość obszaru obrony powinna być większa niż podczas prowadzenia obrony pozycyjnej;

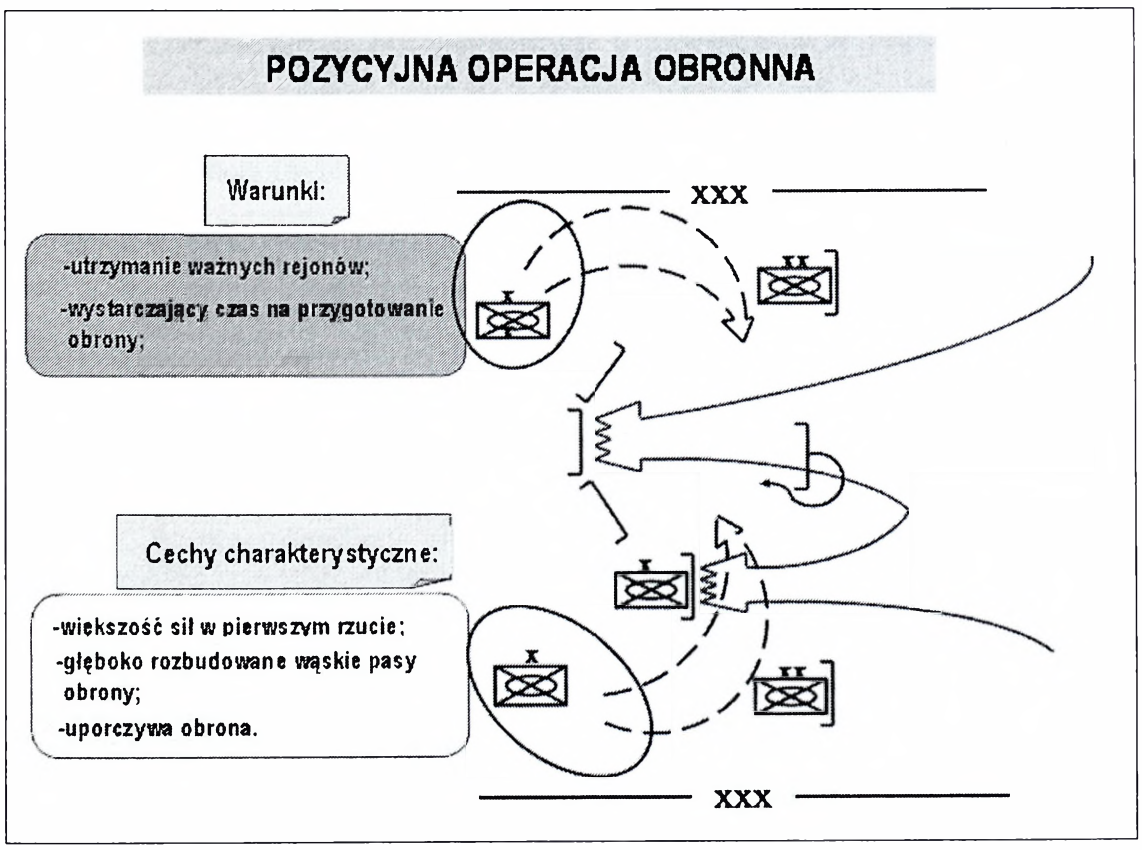
---

[233] A. Tomaszewski, *Wojska lądowe*..., op. cit., s.33.
[234] Z. Ścibiorek, *Polska myśl* ..., op. cit., s. 55-56.
[235] *Regulamin działań wojsk lądowych*, Warszawa 1999, s.83.



Rys. 2.7. Istota manewrowej operacji obronnej
Źródło: Opracowanie własne.

- **pozycyjna operacja obronna** – polegała na utrzymaniu terenu, dążeniu do rozbicia nacierających zgrupowań przeciwnika przed przednią linią obrony lub w rejonie oddziałów pierwszego rzutu. W wypadku wdarcia się jego sił w głąb obrony należało dążyć do ich zatrzymania, po czym, przez wykonanie zwrotu zaczepnego, do odzyskania utraconego terenu.



Rys. 2.8. Istota pozycyjnej operacji obronnej
Źródło: Opracowanie własne.

W większości ówczesnych opracowań podkreślano coraz mniejsze „zagęszczenie" przyszłego pola walki (efekt negocjowanych redukcji), to jednak, przestrzegał o tym gen. Koziej, pisząc: „*...w dynamice, w sensie funkcjonalnym, pole walki będzie jednak może nawet bardziej zagęszczone, dzięki dużemu zasięgowi rozpoznania i ognia oraz dużej manewrowości sił, które mogą błyskawicznie znaleźć się w potrzebnym punkcie przestrzeni, przyszłe pole walki będzie paradoksalnie puste, lecz zatłoczone*"[236]. Autor (odrzucając dotychczasowe koncepcje działań wyniszczających) zaproponował model przyszłej operacji wojsk lądowych, nazywając ją **lekką operacją manewrową**[237] (operacją o zmniejszonej intensywności ogniowej). Myślą przewodnią, tak definiowanej operacji, miało być unikanie (na ile tylko się da) zniszczenia własnego kraju (w tym dóbr materialnych i kulturowych narodu) oraz strat ludności cywilnej. Za podstawowe wymagania nowego modelu operacji przyjął[238]: maksymalizację efektów operacyjnych, minimalizację destrukcyjnego wpływu działań zbrojnych na otoczenie, harmonię pomiędzy czynnikami ruchu, ognia i informacji.

W niektórych opracowaniach możemy również spotkać się z takimi terminami operacji, jak: **operacje głębokie** (*deep operations*), **operacje bezpośrednie** (*close operations*), **operacje tyłowe** (*rear operations*). Chodzi tu raczej o rodzaje działań w operacji, aniżeli kolejne ich rodzaje[239]. Będą to, zatem, działania głębokie (dezorganizujące wszelkie przedsięwzięcia przeciwnika w jego obszarze tyłowym), bezpośrednie (bezpośrednia walka) i tyłowe (prowadzone w obszarze tyłowym własnego ugrupowania operacyjnego). Tylko ich pełna integracja, na całym obszarze prowadzonej operacji, może zapewnić osiągnięcie zakładanego celu.

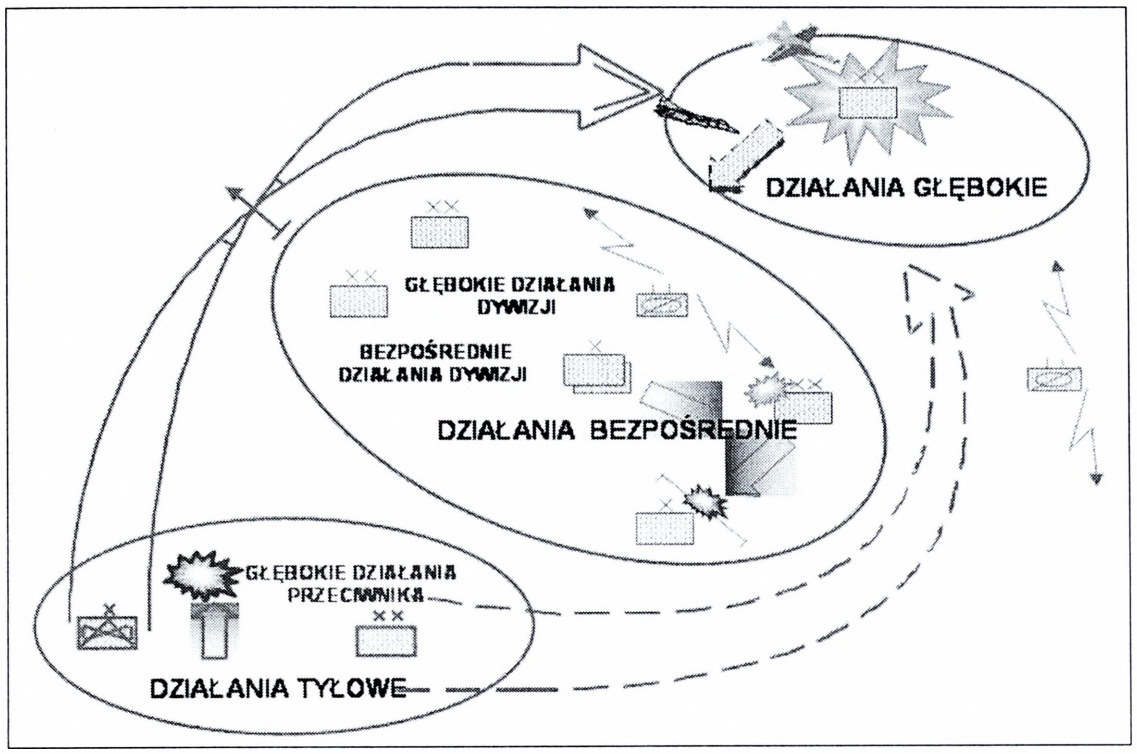
---

[236] S. Koziej opierał się tu na cytacie z pracy (Ch. Bellamy, *The Future of Land Warfare,* New York 1987, s.274).

[237] S. Koziej, *Teoria...*, op. cit., s.105-109. Ideałem, do którego powinno się dążyć, miało być ograniczenie skutków działań wojennych, jedynie do sfery militarnej.

[238] *Ibidem*, s.107. W *maksymalizacji efektów operacyjnych* widział: szybkość likwidacji lokalnego konfliktu, długotrwałość zorganizowanej walki zbrojnej na dużą skalę; *w minimalizacji destrukcyjnego wpływu działań zbrojnych na otoczenie*: minimalizację strat ludności cywilnej oraz zniszczeń dóbr materialnych i kulturowych; *w harmonii pomiędzy czynnikami ruchu, ognia i informacji*: precyzyjne rażenie tylko obiektów militarnych, manewr będący osnową operacji, destrukcję systemów informacyjnych przeciwnika.

[239] R. Bojarski, *Główne problemy działań operacyjnych*, Warszawa 2001, s.42-50. Działania głębokie są prowadzone przeciwko siłom i środkom przeciwnika niezaangażowanym w bezpośredniej walce. To przede wszystkim: dezorganizowanie manewru przeciwnika, pozbawienie go swobody działania, utrudnianie wykorzystania źródeł zaopatrzenia. Głównym celem działań bezpośrednich jest bezpośrednia walka z przeciwnikiem, zmierzająca do pobicia go. Istotną rolę podczas działań bezpośrednich spełniają odwody. Umożliwiają reakcję na nieprzewidzianą sytuację operacyjną. Działania tyłowe mają zapewnić swobodę działania w obszarze tyłowym, a przez to całej operacji. Ich istotą jest również przeciwdziałanie działaniom głębokim przeciwnika.



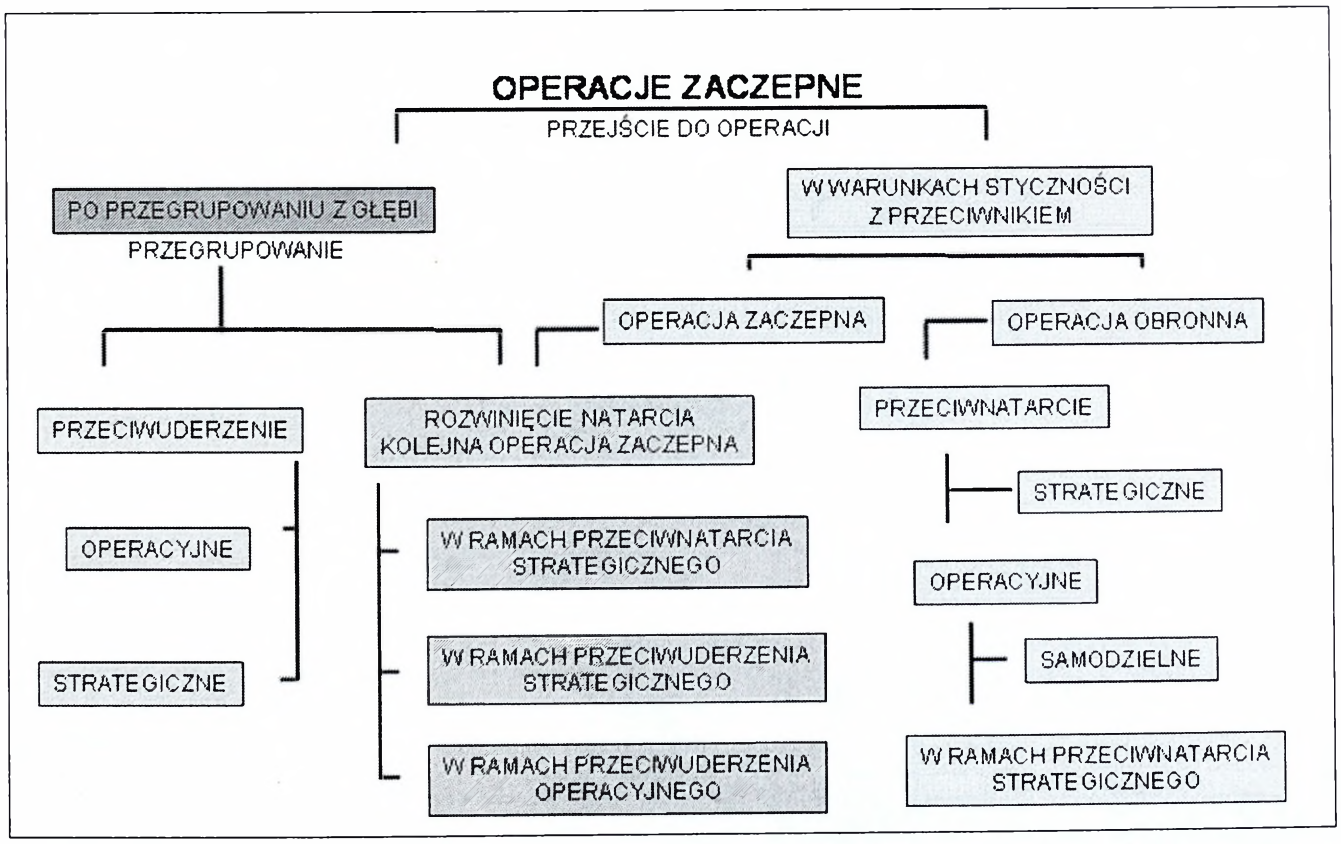
Rys. 2.9. Integracja działań głębokich, bezpośrednich i tyłowych w operacji
Źródło: Podstawowe założenia dydaktyki sztuki operacyjnej, Warszawa 2002, s.62.

Nie oznacza to wcale, że problem operacji zaczepnych znalazł się poza obszarem zainteresowań ówczesnych teoretyków. W narodowej wizji obrony przyjęto, że organizowanie i prowadzenie współczesnych operacji zaczepnych różni się zasadniczo od rozwiązań przyjmowanych i stosowanych w przeszłości. Wprawdzie „*integrowanie*" operacji zaczepnych i obronnych, (jak pisał K. Nożko[240]) wywoływało u wielu wewnętrzny sprzeciw, to jednak, przy głębszej ocenie sytuacji, warunków i możliwości odparcia uderzenia potencjalnego przeciwnika, skuteczne przeciwstawienie się jego przeważającym siłom, dostrzegano tylko w racjonalnym zastosowaniu obu form walki, zarówno obrony, jak i natarcia. System działań obronno-zaczepnych (prowadzonych w ramach strategicznej operacji obronnej obejmować miał: działania osłonowe (zwłaszcza wzdłuż granicy państwowej i na kierunku zasadniczego działania sił przeciwnika), manewr operacyjny (taktyczny) na decydujące i rozstrzygające o powodzeniu kierunki (przenoszenie punktu ciężkości), bitwy i walki obronne (w tym kontrataki i przeciwuderzenia jako formy działań zaczepnych), operacje obronne (w formie obrony pozycyjnej lub manewrowej), boje i bitwy spotkaniowe (jako uderzenia zaczepne przeciwko nacierającym siłom przeciwnika), koncentrowanie wojsk do wykonania przeciwuderzenia (lub przejście do przeciwnatarcia), strategiczne przeciwuderzenie lub przeciwnatarcie (jako wyraz operacji zaczepnych, przy jednoczesnym prowadzeniu częścią sił operacji

[240] K. Nożko, *Obronno-zaczepne działania (operacje) w systemie obronnym Rzeczypospolitej Polskiej*, AON, Warszawa 1994, s.6.

obronnych), aktywne działania obronno-zaczepne prowadzone na tyłach zgrupowań wojsk przeciwnika[241].

Zatem, na początku lat dziewięćdziesiątych, **operacja zaczepna** była nadal (obok obronnej) podstawowym rodzajem operacji. Stanowiła: „*zespół bitew oraz działań taktycznych niższych szczebli o różnym charakterze, połączonych wspólnym zamiarem i planem przez współdziałające wojska, na lądzie, morzu i w powietrzu, dla wykonania zadań w toku wojny (kampanii) na teatrze wojny, kierunku (obszarze) strategicznym lub kierunku (obszarze) operacyjnym*"[242]. Operacje zaczepne mogły prowadzić związki operacyjne (armia, grupa operacyjna, korpus). Związek operacyjny mógł przechodzić do operacji zaczepnej po przegrupowaniu wojsk z głębi lub w warunkach styczności z przeciwnikiem. Operacja zaczepna była traktowana jako część kampanii obronnej lub obronno – zaczepnej całości sił zbrojnych, a niekiedy mogła być prowadzona samodzielnie. W obronie strategicznej RP wyróżniano operacje zaczepne w postaci przeciwuderzenia i przeciwnatarcia i kolejnej operacji zaczepnej[243].



Rys. 2.10. Rodzaje operacji zaczepnych
Źródło: *Działania operacyjne* (podręcznik AON), Warszawa 1993, s.58.

---

[241] K. Nożko, *Obronno-zaczepne* …, op. cit., s.12.
[242] *Działania operacyjne*…, op. cit., s.58.
[243] K. Nożko, *Obronno-zaczepne działania (operacje) w systemie obronnym Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1994, s.43-49.

Przeciwuderzenie stanowiło element obrony operacyjnej lub strategicznej, nie wychodziło z reguły poza uprzednio zorganizowaną strukturę obrony. Uczestniczyła w nim jedynie część sił, a większość prowadziła nadal operację obronną. **Przeciwnatarcie** miało miejsce wówczas, kiedy przeciwnik wtargnął w głąb bronionego obszaru. Działania te często wykraczały poza ramy systemu prowadzonej do tej pory operacji obronnej. **Kolejna operacja zaczepna** była konsekwencją pomyślnego wykonania zadań w przeciwuderzeniu i przeciwnatarciu. Mogło do niej dochodzić w wyniku dokonanego przełomu w poprzedzających ją operacjach lub w sytuacji, kiedy przeciwnik po utracie inicjatywy operacyjnej przechodził do obrony na kolejnych rubieżach. Typologia ta okazałą się nazbyt skomplikowana i mało przekonująca.

Działania wojsk w toku operacji zaczepnej (bez względu na jej postać) były w zasadzie podobne. Wyróżniano takie metody ich prowadzenia, jak[244]: **operacja rozcinająca** (w jej ramach należało wykonać silne uderzenie czołowe na jednym kierunku, na całą głębokość ugrupowania przeciwnika, w celu rozciągnięcia go i pobicia częściami); **operacja okrążająca** (polegała na wykonaniu silnych uderzeń skrzydłowych, na zbieżnych kierunkach, w celu okrążenia i zniszczenia podstawowej części zgrupowania przeciwnika); **operacja oskrzydlająca** (w jej ramach wykonywano jedno uderzenie skrzydłowe, w celu wyjścia na tyły przeciwnika i rozbicie go, po przyparciu do jakiejś naturalnej przeszkody); **operacja odrzucająca** (polegała na wykonaniu kilku uderzeń czołowych, na szerokim froncie, dla rozbicia i odrzucenia pierwszorzutowych lub osłonowych sił przeciwnika oraz szybkiego odzyskania części terytorium). Klasyfikacja operacji zaczepnych, uwzględniając jako kryterium - *„metody"* ich prowadzenia, wydaje się nieporozumieniem. To bardziej formy manewru operacyjnego, niż rodzaje operacji zaczepnych.

Postępująca złożoność walki oraz coraz bardziej zawiłe problemy wspólnego działania różnych rodzajów wojsk, ugruntowały pogląd o potrzebie wspólnego działania ZT i oddziałów rodzaju wojsk i rodzaju sił zbrojnych. Pociągnęło to za sobą konieczność tworzenia zasad działania broni połączonych i przyczyniło się do powstania jakościowo nowego modelu działań, stąd już tylko krok do rozwijającej się u schyłku XX wieku teorii operacji połączonych. **Operacja połączona**, to: *„całokształt przedsięwzięć militarnych i niemilitarnych, planowanych przez kierownictwo strategiczne i realizowanych przez jednolite dowództwo operacyjne, dla osiągnięcia*

---

[244] *Działania operacyjne...*, op. cit., s.68-69.

celu strategicznego (uzyskania rozstrzygnięcia). W operacji takiej biorą udział komponenty, co najmniej dwóch rodzajów sił zbrojnych"[245]. Istota operacji połączonej miała się wyrażać w synchronizacji wysiłków wojsk i środków rodzajów sił zbrojnych w realizacji zadań operacji, wykorzystaniu ich zróżnicowanych możliwości tak, aby w rezultacie efektu synergicznego, skutki połączonych działań były większe niż zwykła suma skutków działania każdego rodzaju sił zbrojnych z osobna[246]. Wyodrębnianie operacji połączonych, jako nowego rodzaju operacji, argumentowano potrzebami określenia ogólnych ram „*wspólnego*" działania wszystkich komponentów rodzajów sił zbrojnych, a tym samym, uniemożliwić zmarnowanie wysiłków[247]. Operacje połączone (*joint operations*), mogły być prowadzone, jako operacje[248]: **sojusznicze** (prowadzone przez siły, co najmniej dwóch państw będących w określonym sojuszu) lub **wielonarodowe** (prowadzone przez siły dwóch lub więcej państw). Płk prof. J. Zieliński, uwzględniając kryterium państw uczestniczących (wydzielającym odpowiednie siły) w operacji, dzieli je, na: narodowe, wielonarodowe i sojusznicze, zaś samą operację połączoną, jako jej osobny rodzaj, umieszcza obok operacji: lądowej, powietrznej i morskiej (kryterium rodzaju użytych sił)[249].

Biorąc pod uwagę kolejne z kryteriów (cel prowadzonej operacji) przyjętych przez płk. Zielińskiego, wyróżniał również operacje: obronne, zaczepne i opóźniające[250]. Teoria operacji opóźniających rozwinęła się u schyłku XX wieku[251].

---

[245] *Słownik terminów*..., op. cit., s.88-89. Nieco inną definicję przedstawił płk. M. Wiatr, określając operacje połączone, jako: „*nowoczesną formę działania sił zbrojnych, którą rozpatrywać można w ujęciu strukturalnym, funkcjonalnym i mentalnym. Wymiar strukturalny obejmuje przedsięwzięcia i działania, w których biorą udział komponenty, co najmniej dwóch rodzajów sił zbrojnych, wymaga to posiadania odpowiedniej struktury dowodzenia, umożliwiającej wybór i połączenie oddziałów z różnych rodzajów sił zbrojnych, w zależności od konkretnej sytuacji. Ujęcie funkcjonalne oznacza zespolenie specyficznych możliwości rodzajów sił zbrojnych w sprawnym działaniu, umożliwiającym osiągnięcie celu strategicznego. Wymiar mentalny (personalny) oznacza wewnętrzną gotowość do efektywnego, harmonijnego współdziałania z przedstawicielami innych komponentów wojskowych lub cywilnych*" (zob.: M. Wiatr, *Operacje połączone* [w:] Działania połączone. Materiały z sympozjum naukowego, Warszawa 2000, s.46).

[246] M. Wiatr, *Uwarunkowania oraz podstawowe założenia operacji połączonych* [w:] Podstawowe założenia operacji połączonych (praca pod red. J. Zielińskiego), Warszawa 2000, s.17. Takie określenie istoty operacji połączonej wskazuje, że operacja w swym rozwoju przeszła podobną ewolucję, jak walka, w której początkowo rodzaje wojsk działały w zasadzie niezależnie od siebie, zanim nie zostały zintegrowane w ramach walki broni połączonych.

[247] J. Pawłowski, *Istota operacji połączonych* [w:] Działania (operacje) połączone. Materiały z konferencji naukowej, Warszawa 2002, s.16-17. Dowodzenie operacją staje się (według Autora) w coraz większym stopniu dowodzeniem, trzema rodzajami sił zbrojnych: „*...chodzi więc o to, aby oficer dowodzący operacją potrafił nie tylko właściwie oceniać możliwości i ograniczenia poszczególnych rodzajów sił zbrojnych, lecz umiał także połączyć je w spójną całość i skierować na wspólne cele oraz punkt ciężkości własnej operacji*".

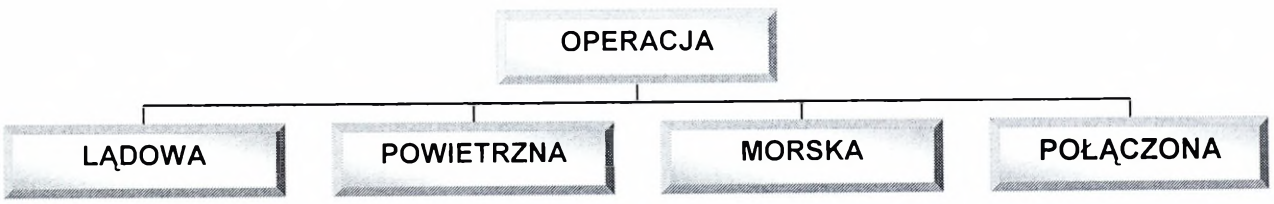
[248] J. Knetki, *Operacje połączone*, Warszawa 1996, s.6.

[249] J. Zieliński, *System wiedzy operacyjno-taktycznej* [w:] *Podstawowe założenia dydaktyki sztuki operacyjnej*, Warszawa 2002, s.51.

[250] *Ibidem*, s.50.

[251] Nie znaczy to wcale, że był to termin nowy. Tyle, że dotąd prowadzenie działań opóźniających zakładano jedynie na poziomie taktycznym (zob.: Z. Ścibiorek, *Działania opóźniające*, Warszawa 1996).

Operacja opóźniająca miała stanowić specyficzny rodzaj działań, o charakterze defensywnym. Od typowych operacji obronnych miało je wyróżniać to, że ich podstawowym celem miało być zyskanie czasu, połączone z planową utratą terenu[252]. Istotną kwestią w operacji opóźniającej miała być również właściwa koordynacja działań sił i środków w niej uczestniczących. Zakładano prowadzenie ich z reguły w początkowej fazie ewentualnego konfliktu (początkowym okresie wojny). Zasadniczą przesłanką rozwoju teorii operacji opóźniających było położenie geostrategiczne Polski po przystąpieniu do NATO[253]. Ostatecznie jednak nie stały się one samodzielnym rodzajem operacji. Trudno tu znaleźć jakąś jednoznaczną przyczynę takiego stanu rzeczy. Wydaje się, że jedną z nich mogą być mało wyraźne różnice pomiędzy operacją opóźniającą a operacją obronną manewrową. Samo kryterium celu jest mało przekonujące.



Rys. 2.11. Rodzaje operacji według rodzaju użytych sił
Źródło: ***Podstawowe założenia dydaktyki sztuki operacyjnej*****, Warszawa 2002, s.51.**

Oprócz wyżej wymienionych rodzajów operacji, niektórzy z autorów dostrzegali w teorii sztuki wojennej państw NATO, takie operacje, jak: wywiadowczo-rozpoznawcze (rozpoznawcze)[254], nieliniowe[255] i rozstrzygające (decydujące)[256].

---

[252] J. Zieliński, *Operacja opóźniająca – podstawowe założenia* [w:] *Operacje opóźniające*, Warszawa 2001, s.60, 67. Autorzy opracowania definiowali operację opóźniającą, jako: „*szereg skoordynowanych czasowo i przestrzennie starć zbrojnych z przeciwnikiem na lądzie i powietrzu, prowadzonych w różnym czasie i miejscu, w formie działań obronnych i zaczepnych. Istota operacji opóźniającej polega na dążeniu do pozbawienia przeciwnika przewagi ogólnej (osłabienie jego zgrupowań uderzeniowych) poprzez uchylanie się od rozstrzygającej bitwy, kosztem czasowej utraty określonego obszaru. Celem operacji opóźniającej jest przejęcie inicjatywy strategicznej, przez zyskanie czasu na rozwinięcie sił głównych (operacyjnych zgrupowań narodowych i sojuszniczych) do operacji obronnej lub stworzenia warunków przygotowania i wykonania przeciwuderzenia strategicznego*".

[253] *Ibidem*, s.21. Po przystąpieniu Polski do NATO, położenie geostrategiczne Polski znacznie się skomplikowało. Autorzy założyli, że w przypadku militarnej konfrontacji Sojuszu z Federacją Rosyjską na naszym terytorium dojść może do pierwszego starcia. Dlatego powinniśmy dysponować takimi siłami oraz planować takie sposoby prowadzenia działań, które zagwarantują utrzymanie zasadniczej części naszego kraju, do czasu otrzymania realnej pomocy wojskowej ze strony Sojuszu. W takiej sytuacji, jednym z istotnych czynników, gwarantujących skuteczność obrony kraju, mogłyby być operacje opóźniające.

[254] M. Wiatr, R. Kwećka, *Sztuka wojenna lat dziewięćdziesiątych*, Warszawa 1997, s.57-60. Ogólne założenia tego rodzaju operacji miały się sprowadzać do tego, że: (1) każdy dowódca powinien zdefiniować priorytetowe wymagania dla rozpoznania, cele wysoko opłacalne oraz wskazanie głównego wysiłku w rozpoznaniu; (2) kierujący rozpoznaniem (wywiadem) i operatorzy, powinni zrozumieć plan operacji, a w nim widzieć istotę przeprowadzenia działań wywiadowczo-

I w tym przypadku, trudno tu mówić o jakichś nowych rodzajach operacji to raczej kolejna nadinterpretacja nieszczęsnego angielskiego terminu „*operations*". Tym bardziej, że chociażby nieliniowość współcześnie przyjmujemy, jako cechę wyróżniającą przyszłe operacje.

2.3. Współczesna operacja i jej przyszły wymiar

Analizując zjawisko ewolucji operacji w teorii sztuki wojennej, M. Wiatr dostrzegł w niej (ewolucji) trzy charakterystyczne etapy rozwoju. Zakładając, że początkowo w operacji chodziło o skupienie sił w czasie i przestrzeni, dla wykonania zdecydowanego uderzenia na przeciwnika. Operacje te nazwał **klasycznymi**. To operacje charakterystyczne dla obu wojen światowych, aż po lata 70-80-te XX wieku, kiedy to pojawiła się koncepcja **operacji** (bitwy) **powietrzno-lądowej**. To wyraz odchodzenia od tradycyjnego masowania wojsk w określonym miejscu i czasie. Nie chodziło w niej tylko o wykonanie zdecydowanego uderzenia na przeciwnika, ale o połączenie efektów oddziaływania różnych rodzajów sił zbrojnych i wojsk[257]. Ścisłe połączenie działań lądowych i powietrznych, pod jednolitym dowództwem, to istotny wyróżnik rozwijanej później teorii operacji połączonej.

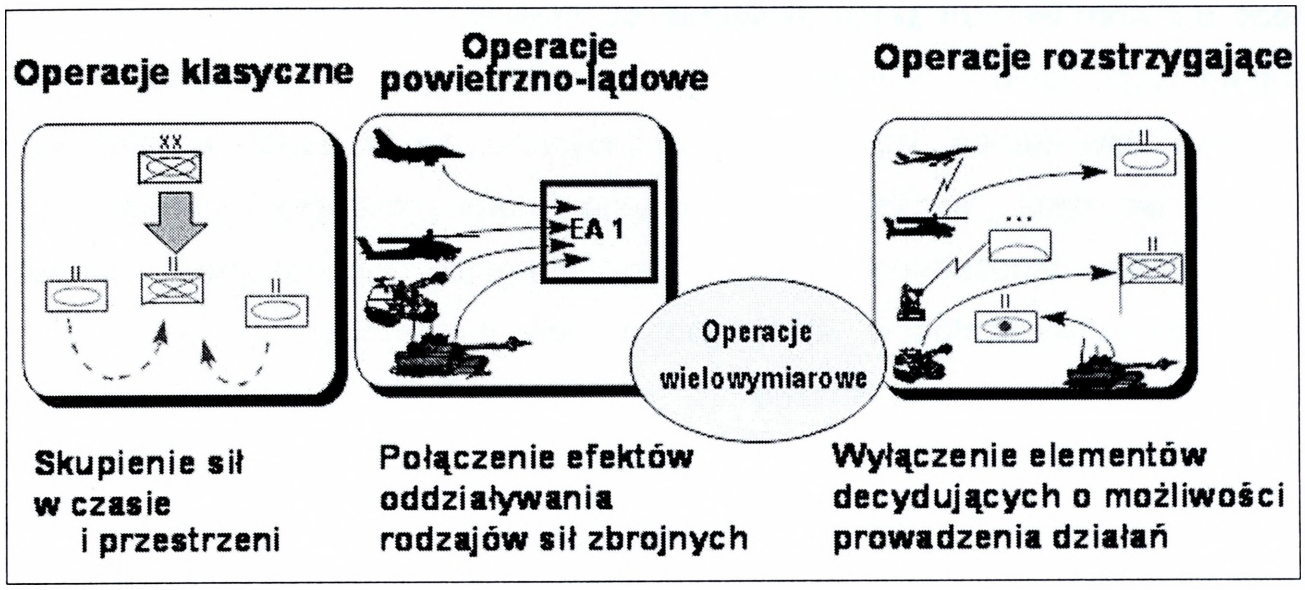
---

rozpoznawczych; (3) właściwie zaprojektowany system rozpoznawczy powinien zapewnić właściwą koncentrację sił, dla osiągnięcia celu operacji; (4) podstawowym elementem wpływającym na możliwości rozpoznawcze ugrupowania, powinien być tzw. rozwinięty element wsparcia (obejmujący organiczne, jak i nieorganiczne źródła).

[255] *Ibidem*, s.62-63. Brak ciągłości działań miał być podstawowym wyznacznikiem operacji nieliniowej. Zjawisko to dostrzeżono już podczas pierwszej wojny w zatoce Perskiej. Brak ciągłości w operacji miał wynikać z decydującej roli informacji, zmniejszającej wyraźnie rolę zasadniczych zgrupowań wojsk operacyjnych w działaniach bezpośrednich z przeciwnikiem.

[256] *Ibidem*, s.61-62. W operacji rozstrzygającej zamierzone cele zakładano osiągać, koncentracją wysiłku, w określonym miejscu i czasie, zmierzającą do zniszczenia wybranych elementów ugrupowania przeciwnika.

[257] Podstawą dla rozwoju teorii bitwy powietrzno-lądowej była (ogłoszona w 1984r.) strategiczno-operacyjna koncepcja prowadzenia działań bojowych na europejskim TDW, określana skrótem FOFA (*Follow-On-Forces-Attack*). Koncepcja zwalczania drugich rzutów i odwodów opracowana została jako środek mający utrudnić na wypadek agresji Układu Warszawskiego rozwinięcie jego sił i wejście drugich rzutów do strategicznych do walki. Koncepcja FOFA odnosiła się do całego TDW, stąd traktowano ją jako koncepcję strategiczno-operacyjną, zaś koncepcja bitwy powietrzno-lądowej była typową koncepcją operacyjną. Ujęto w niej zagadnienia użycia korpusów i niższych związków w operacji. Szczególny nacisk położono w niej na ścisłe połączenie działań lądowych i powietrznych (zob.: M. Wiatr, *Między strategią*..., op. cit., s.71-73).



Rys. 2.12. Ewolucja koncepcji prowadzenia operacji
Źródło: M. Wiatr, *Między strategią a taktyką*, Toruń 1999, s.100.

Rozwój idei operacji połączonej, prowadził do pojawienia się koncepcji **operacji rozstrzygającej**, w której dąży się nie tyle do fizycznego unicestwienia przeciwnika, ale bardziej do wyłączenia elementów decydujących o możliwości prowadzenia działań[258]. Obie z ostatnich rodzajów operacji (powietrzno-lądowe i rozstrzygające), określano również, jako operacje wielowymiarowe.

Potrzeba rozważenia problemów współczesnych operacji wynika z przewartościowania dotychczasowej teorii. Wnioski z analizy współczesnych konfliktów wskazują, że cele operacji oraz ich założenia, w odniesieniu chociażby do wojen i konfliktów zbrojnych XX wieku, uległy znacznej dezaktualizacji. Dostrzegli to organizatorzy konferencji naukowej w Akademii Obrony Narodowej (20 października 2004r.), na temat: „*Charakter współczesnych operacji*". Założeniem organizatorów było określenie nowego modelu operacji, odpowiadającego współczesnym zagrożeniom i zadaniom sił zbrojnych, modelu uwzględniającego: wymagania politycznej aktywności kraju na arenie międzynarodowej; możliwości użycia sił zbrojnych w odniesieniu do różnych celów i metod działania, odpowiednio do zagrożeń i możliwości nowoczesnych środków walki oraz zróżnicowanego środowiska prowadzenia walki; minimalizację strat po obu stronach konfliktu, z przewartościowaniem klasycznego celu działań, czyli zniszczenia przeciwnika, na pozbawienie go zdolności do kontynuowania walki[259].

---

[258] M. Wiatr, *Między strategią*..., op. cit., s.101.
[259] A. Czupryński, *Wstęp i tezy do konferencji*, [w:] *Charakter przyszłych operacji*. Materiały z konferencji naukowej, AON, Warszawa 2004, s.5-6. Analiza przebiegu konfliktów z przełomu XX i XXI wieku pozwala postawić tezę, iż zmienia się ich cel militarny. W globalnym osiąganiu celu wojny *clausewitzowskie* warunki osiągnięcia zwycięstwa ulegają ewolucji. Coraz mniejsze znaczenie w

Nie ulega również wątpliwości, że aktualnie, coraz trudniej mówić o operacji prowadzonej wyłącznie przez jeden rodzaj sił zbrojnych. Postępująca integracja, nawet, jeśli nie rodzajów sił zbrojnych, to ich wysiłków, nadaje właściwie każdej operacji wymiar połączony, stąd i przymiotnik „*połączone*", staje się zbyteczny. Kryterium „*połączoności*" operacji, oparte na pochodzeniu poszczególnych komponentów sił zgrupowania operacyjnego, ma współcześnie coraz bardziej administracyjny charakter. Tym bardziej, że poszczególne rodzaje sił zbrojnych posiadają możliwości prowadzenia samodzielnych działań, w kilku środowiskach walki jednocześnie[260]. Z drugiej strony, zmniejsza się również generalnie wielkość sił w niej zaangażowanych, a to z kolei powoduje, że o zjawisku działań operacyjnych, mówimy z punktu widzenia celu prowadzonych działań, nie zaś wielkości zaangażowanych sił. Nie jest przecież zjawisko nowe. Od kilkunastu lat tak właśnie postrzegamy operację, ale kryterium to nie jest zbyt przejrzyste, zaś absurdem jest sytuacja, kiedy angażując niewielkie siły (pluton czy kompania) w jakiejś misji poza granicami kraju, biorąc pod uwagę, z jednej strony, właśnie cel ich wysłania (jak najbardziej strategiczny), z drugiej zaś, tak rozumianą definicję operacji, musielibyśmy ich działania określać operacyjnymi[261].

Nie tak dawno przecież, właśnie wielkość sił implikowała każdą definicję operacji, stąd w większości definicji przyjmowano operację, jako czasowo skoordynowane działania wojenne **dużych związków**, prowadzone z zamiarem osiągnięcia wspólnego celu. W ramach operacji toczy się bitwy

---

rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych we współczesnym świecie mają tzw. „*ciężkie*" operacje militarne. Operacje (obronne i zaczepne), z okresu konfrontacji „Wschód" - „Zachód, nie są adekwatne do potencjalnych i hipotetycznych współczesnych zagrożeń. Coraz częściej bezpośrednie bezpieczeństwo kraju będzie osiągane poprzez przeciwdziałanie zagrożeniom pośrednim. Przy takim postrzeganiu kształtowania bezpieczeństwa nie jest zasadne rozwijanie teorii operacji obronnych i zaczepnych, ponieważ ich idea wynika głównie z klasycznych zagrożeń terytorialnych, coraz mniej prawdopodobnych. Współczesny konflikt nie będzie raczej wymagał zajmowania i utrzymywania terytorium przeciwnika. Nie będzie też konieczne rozbicie przeciwnika w bitwie, którą coraz trudniej zdefiniować. *Z clausewitzowskich* warunków zwycięstwa coraz częściej wystarczającym okazuje się pozbawienie go woli walki. Odwróciła się kolejność realizacji celów militarnych. Pierwotnie przedmiotem oddziaływania militarnego, w pierwszej kolejności były siły zbrojne strony przeciwnej. Współcześnie, siły zbrojne mogą stanowić środek ciężkości strony przeciwnej. Coraz częściej nabieramy przekonania, że środek ciężkości w większym stopniu, niż dotychczas, stanowią czynniki społeczne i ekonomiczne. Stąd, czynniki społeczne (przywódcy, istotne elementy organizacji, społeczeństwo) i ekonomiczne (infrastruktura) w pierwszej kolejności stają się obiektami walki zbrojnej.

[260] E. Cieślak, *Uwarunkowania tworzenia perspektywicznych typologii operacji wojskowych*, [w:] *Charakter przyszłych...*, op. cit., s.59. Biorąc pod uwagę przedstawione kryterium, operacja powietrzno-morska, w której zaangażowane są jedynie siły wchodzące w skład marynarki wojennej, nie jest operacją połączoną, mimo, że jest prowadzona w dwóch środowiskach walki.

[261] *Charakter przyszłych...*, op. cit., s.173. Słusznie, podczas wspomnianej konferencji zauważył, płk Janusz Osmulski, że wyróżnianie poziomu operacyjnego wynika z kompetencji dowodzenia. Skala zaangażowanych sił nie powinna stanowić kryterium wyróżniania poziomu operacyjnego. Podstawowym kryterium wyróżniającym poziom operacyjny powinny być realizowane zadania i ich wpływ na cel główny. Komponenty rodzajów sił zbrojnych realizują zadania operacyjne, ale nie prowadzą operacji.

i walki, prowadzi działania szczególne i realizuje zadania o charakterze ogólnym. I jeszcze jedna istotna kwestia związana z definicją operacji. Jako zjawisko współzależne z walką zbrojną, postrzegano ją przez dziesiątki lat, przede wszystkim wśród kategorii działań wojennych[262]. Ograniczona współcześnie skala konfliktów zbrojnych, postępująca asymetria możliwości stron zaangażowanych w konflikcie, coraz większe zaangażowanie różnych organizacji i niemilitarnych form wywierania wpływu na osiągnięcie celu strategicznego, czy wreszcie, czas ich prowadzenia, powodują, że nie możemy już postrzegać operacji jedynie w wojennym wymiarze. Bez wątpienia musimy ją uwzględniać we wszystkich stanach funkcjonowania państwa. Pozwala to wnioskować, że operacja staje się bezpośrednio formą działań, wspierającą zamierzenia polityki (strategii) państwa (w okresie pokoju, kryzysu i wojny). Cel polityczny wywierał będzie coraz znaczniejszy wpływ na cel militarny.

Rozważając zagadnienie operacji we współczesnym wymiarze, nie można zapominać o **kampanii**, będącej do tej pory najwyższą formą prowadzenia działań wojennych[263]. Wydaje się za zasadne, zweryfikować[264] dzisiaj kampanię jako kategorię sztuki wojennej, oczywiście w narodowym wymiarze. Niezbyt przekonujące są dla mnie propozycje definiowania kampanii, jako formy polityczno-militarnego

---

[262] J. Zieliński, *Podstawowe założenia dydaktyki sztuki operacyjnej*, AON, Warszawa 2002, s.50. Operacja to: „*zespół różnorodnych działań (obronnych, zaczepnych, opóźniających) związków operacyjnych lub specjalnie wydzielonych zgrupowań ukierunkowanych na osiągnięcie celu strategicznego (operacyjnego). Obejmuje skoordynowane czasowo i przestrzennie działania realizowane przed starciem zbrojnym, w trakcie (bitwy, walki) oraz działania po starciu w czasie pokoju, kryzysu i wojny*".

[263] Nie jest zasadne przytaczanie w tym miejscu iluś tam definicji kampanii. Pozwolę sobie zaprezentować jedynie definicję gen. Skibińskiego, który kampanią nazywał: „*cykl działań wojennych, zmierzający do osiągnięcia określonego celu strategicznego, przeprowadzanych bądź w ograniczonym okresie czasu, bądź na określonym, samodzielnym teatrze działań wojennych. Na kampanię składa się zwykle kilka operacji i, niekiedy, jedna lub więcej bitew*" (zob.: F. Skibiński, *Rozważania o sztuce wojennej*, Warszawa 1990, s.145).

[264] Nie oznacza to, że termin ten powinniśmy złożyć do lamusa. Niektórzy z autorów, kampanią we współczesnych warunkach, określają działania wojenne w rejonie Zatoki Perskiej (1991), wydzielając w niej dwie główne operacje: „*Pustynna Tarcza*" i „*Pustynna Burza*". A. Czupryński, analizując zjawisko kampanii, wskazuje na szereg wniosków: kampania dotyczy geograficznie i politycznie wyodrębnionych obszarów, na których osiągany jest cel wojny; postrzegana jest w ujęciu złożonych etapów, w której suma celów poszczególnych operacji, powinna doprowadzić do osiągnięcia jej celu strategicznego; trudno dostrzec różnicę pomiędzy celem wojny, a celem kampanii (koniec kampanii utożsamiany jest z końcem wojny); kampania postrzegana jest jako forma organizacyjna osiągania celu wojny. Takie pojęcie kampanii narusza zasadę „*supremacji strategii nad taktyką*". Oznacza to przypisywanie celów militarnych do potrzeb kampanii, a nie do celów politycznych konfliktu (A. Czupryński, *Kampania i operacja – próba systematyki pojęć*, [w:] *Charakter przyszłych*..., op. cit., s.94).

rozwiązywania konfliktów, przy aktywnym użyciu sił zbrojnych[265]. Od wieków przecież kampanią kierowali wodzowie, i to ich za prowadzenie kampanii rozliczano, kreując na opatrznościowych mężów, w przypadku zwycięstwa i obnażając ich bezlitośnie, kiedy ponosili klęski. Sprowadzanie kampanii do wymiaru polityczno-militarnego deprecjonuje ów termin, a przede wszystkim, trudno sobie wyobrazić, kto ponosił będzie odpowiedzialność (polityk czy wojskowy?) za prowadzenie (tak rozumianej) kampanii. Z drugiej strony, kiedy siły coraz mniejsze, kiedy strategię coraz częściej utożsamia się z polityką, zaś samą kampanię, jako kategorię sztuki wojennej, sprowadza się do poziomu operacyjnego, współistnienie obu pojęć na poziomie operacyjnym, wydaje się bezcelowe. Bo jakże w takiej sytuacji je określać? W dotychczasowych definicjach, w obydwu przypadkach (kampania i operacja), chodziło o osiąganie celu strategicznego. Jeśli właściwie niezauważone, spośród kategorii sztuki wojennej, zniknęły takie terminy, jak: front, grupa armii (czy nawet armia), to rozsądnym rozwiązaniem wydaje się pozostawić kampanię jako kategorię już tylko historyczną (w wymiarze narodowym), zaś najwyższą formą działań prowadzonych przez siły zbrojne, uczynić operację.

Obecnie, nie stoimy jedynie przed problemem definicji operacji, nie rozwiązano również zagadnienia ich klasyfikacji. Wyraźna kontestacja dotychczasowej systematyki nie przyniosła, jak do tej pory, spójnej wizji perspektywicznej, mniej lub bardziej uniwersalnej typologii. Punktem wyjścia pozostają jak zwykle kryteria. Znaleźć tu możemy szereg propozycji. Obok klasycznego już dzisiaj kryterium celu[266], proponuje się szereg innych, jak: zakres

---

[265] A. Czupryński, *Kampania i operacja – próba systematyki pojęć*, [w:] *Charakter przyszłych...*, op. cit., s.96-98. Syntetyczne rozważania nad kampanią w aspekcie współczesnych konfliktów, skłoniły płk. Czupryńskiego do postawienia kilku tez: **I** (we współczesnych i przyszłych konfliktach, których rzeczywistym celem politycznym będzie pokój, formy i metody używania sił zbrojnych, powinny sprowadzać się do działania na przyczyny sytuacji konfliktowych, a nie na ich skutki. Pierwotną czynnością do użycia niezbrojnych i zbrojnych narzędzi w rozwiązywaniu sytuacji spornych powinno być zdefiniowanie sytuacji wymagającej takich rozwiązań. W analizie stanu zagrożeń współuczestniczy organ wojskowy, ale nie decyduje on o podejmowaniu środków zaradczych, stąd zjawisko kampanii powinno przybierać charakter polityczno-militarny, ze względu na szeroką gamę współcześnie stosowanych niezbrojnych metod rozwiązywania konfliktów); **II** (działania sił zbrojnych w rozwiązywaniu sytuacji konfliktowych służą wspieraniu zamierzeń politycznych kraju, stąd wcześniej musi być określony charakter zagrożeń i konieczność im przeciwdziałania w sposób militarny. Dopiero, wtórnym działaniem do decyzji politycznych, będzie zdefiniowanie celów, możliwych do osiągania drogą militarną); **III** (we współczesnych konfliktach, organizatorem kampanii nie jest organ wojskowy, a polityczny. Organ wojskowy wypełnia tylko fragment wnętrza kampanii, działaniami niezbędnymi do wspierania zamierzeń politycznych osiągania celu konfliktu); **IV** (wnętrzem kampanii są niezbrojne i zbrojne działania. Decyzje o organizowaniu wyszczególnionych operacji podejmuje organ polityczny, zaś cel militarny oraz zadania i działanie w formie operacji, określa organ wojskowy).

[266] *Charakter przyszłych...*, op. cit., s.172-173. Postrzeganie operacji wg kryterium celu proponuje płk prof. dr hab. Czesław Jarecki. Rozróżnienie poziomu operacyjnego od taktycznego wynika z osiągniętego skutku i jego wpływu na osiągnięcie celu globalnego. Stąd do klasyfikacji pojęć nie jest zasadne podejście strukturalne, poprzez porównanie poziomu zaangażowanych sił. Cel i jego wpływ na zamierzenia polityki państwa powinien być głównym wyznacznikiem klasyfikacji. Z punktu semantycznego istnieje wieloznaczność przypisana do słowa „*operacja*", ale nie należy operacji

prowadzenia operacji, środowisko, organizacja sił wydzielonych do jej prowadzenia oraz długotrwałość i rozmach operacji[267]. Przedmiotowe i strukturalne postrzeganie operacji pozwoliło płk. Czupryńskiemu na sklasyfikowanie operacji, według kryterium: celu prowadzonych działań, środowiska, rodzaju sił zbrojnych zaangażowanych w operacji oraz okresów funkcjonowania państwa. I tak, w zależności od przyjętego kryterium, wydzielił takie rodzaje operacji, jak: obronne, zaczepne i opóźniające (kryterium celu prowadzonych działań); lądowe, morskie, powietrzne i mieszane (kryterium środowiska walki); wojsk lądowych, sił powietrznych, marynarki wojennej, specjalne i mieszane (kryterium rodzaju sił zbrojnych zaangażowanych w operacji); militarne, reagowania kryzysowego i pokojowe (kryterium okresu funkcjonowania państwa: pokój – kryzys – wojna)[268].

Nie jest to, rzecz jasna, wyczerpujące zestawienie dotychczasowej systematyki rodzajów operacji. Na seminarium dotyczącym: „*uporządkowania terminologii sztuki wojennej*", mjr dypl. Jacek Joniak, zaproponował rezygnację z dotychczasowych kryteriów podziału operacji (środowisko czy wielkość użytych rodzajów sił zbrojnych), proponując uwzględnienie przede wszystkim kryterium

---

wojskowej postrzegać jak słowo, ale jako pojęcie. Stąd można wnioskować, że operacja jest formą organizacyjną osiągania celów globalnych głównego podmiotu działania. Przybliżył pogląd głoszący, iż zadaniem poziomu taktycznego jest wygranie walki, natomiast zadaniem poziomu operacyjnego, jest wykorzystanie nawet przegranej bitwy, do osiągnięcia celu wojny.

[267] E. Cieślak, *Uwarunkowania tworzenia...*, op. cit., s.58-59. W świetle poglądów zawartych we współczesnej literaturze poświęconej problematyce działań operacyjnych można przyjąć, że jedną z charakterystycznych cech przyszłych operacji będzie znaczna elastyczność w definiowaniu ich celów. Jednym z podstawowych przewartościowań w celach i zakresie operacji wojskowych, w stosunku do wcześniejszych założeń teoretycznych i doktrynalnych, jest pojawienie się po zakończeniu zimnej wojny, ograniczoności celów operacji, co zbiegło się w czasie z szerszym i bardziej kompleksowym definiowaniem kryteriów osiągania sukcesu militarnego. Tradycyjnie rozumiane zwycięstwo postrzegane przez pryzmat rozbicia sił wojskowych przeciwnika i okupowanie jego terytorium nie jest już celem przeważającej części operacji. W szeregu przypadków cele definiowane są przedmiotowo, a nie podmiotowo. Oznacza to między innymi, że w operacjach coraz częściej nie ma jednoznacznie zdefiniowanego przeciwnika, a najważniejsze jest tworzenie warunków usuwających przyczyny powstawania sytuacji kryzysowych bądź konfliktów. W konsekwencji, można dostrzec ewolucję zakresu operacji stricte wojskowych, w kompleksowe działania cywilno-wojskowe, w których integrowane będą w spójną całość mechanizmy oddziaływania dyplomatycznego, ekonomicznego i informacyjnego, z tradycyjnie rozumianym użyciem siły zbrojnej. Stąd należy liczyć się w przyszłych operacjach z koniecznością szerszego definiowania ich celów oraz stosowaniem rozszerzonych interdyscyplinarnych kryteriów, dla oceny stopnia ich realizacji.

[268] A. Czupryński, *Kampania i operacja...*, op. cit., s.110-111. Takie definiowanie i postrzeganie operacji przypisuje im pewne zadania a nie cele. Dowódca, który otrzyma dyrektywę może tylko starać się jak najlepiej wykonać jej zadania w danej formie. W zdefiniowanym zadaniu, co do celu, środowiska osiągania głównego celu, czy głównego wykonawcy zadania, brakuje miejsca na myśl operacyjną dowódcy. Takie postrzeganie operacji stawia dowódcę operacyjnego na poziomie taktycznego wykonawcy zadania bojowego, dysponującego tylko większymi siłami. Czy w istocie pojawienia się operacji miał dokonać się tylko podział zadań? Ideą operacji było wyzwolenie inwencji samodzielnych dowódców na odrębnych kierunkach. W istocie, jednym z czynników przyczyniających się do powstania operacji był rozmach rzeczowy wojny, a w niej walki zbrojnej. Jednak dzisiaj czynnik rzeczowy zaczyna odgrywać coraz mniejszą rolę. W głównym stopniu chodzi o to, by wyzwolić takie myślenie i działanie, które przyniesie niewspółmierne wysokie wyniki do poniesionych nakładów. Współcześnie, wyniki w operacji mierzone są poziomem strat w stosunku do osiąganego celu.

podmiotu kierującego operacją. I tak, w sytuacji, kiedy podmiotem byłoby państwo, będą to operacje wojenne i inne niż wojna; kiedy - NATO, operacje prowadzone w ramach obrony kolektywnej oraz operacje reagowania kryzysowego; zaś ONZ prowadziłaby operacje pokojowe. Zaproponował również pozostawienie kryterium celu prowadzonej operacji, wyróżniając operacje zaczepne i obronne[269].

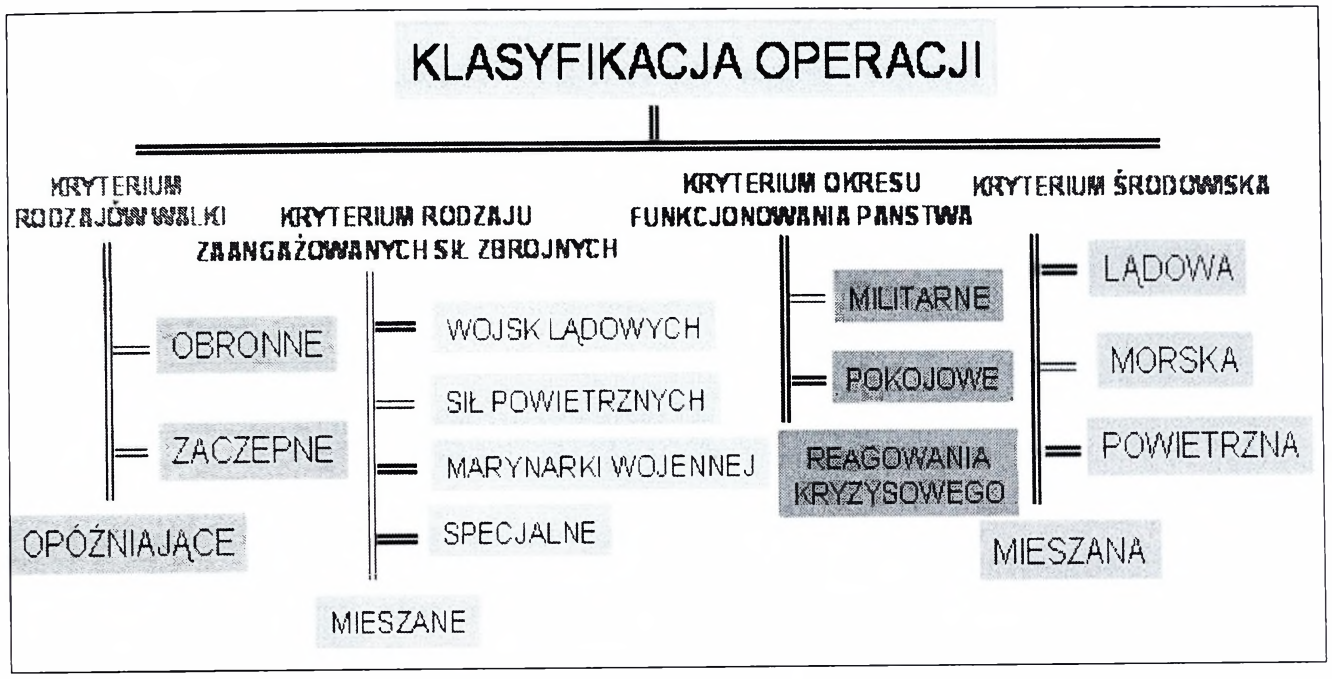
Biorąc pod uwagę dotychczasową typologię operacji i przyjmowane kryteria, wydaje się, że jak najbardziej aktualne pozostaje kryterium stanu funkcjonowania państwa, gdzie możemy wyróżnić **operacje**: **wojenne**, **reagowania kryzysowego** i **pokojowe**. Z tym, że dotychczasowe definicje operacji pokojowych i reagowania kryzysowego, nie są zbytnio przejrzyste[270]. Zatem, podział ten mógłby pozostać, ale wyraźnie musimy rozgraniczyć sytuacje, kiedy będziemy mówić o operacji reagowania kryzysowego, a kiedy o operacji pokojowej. Wydaje się, że najczytelniejszym rozdziałem byłby właśnie ów stan funkcjonowania państwa, stąd, operacje prowadzone w okresie pokoju byłyby operacjami pokojowymi, zaś w okresie kryzysu, operacjami reagowania kryzysowego. Podział taki w istotny sposób zmieniłby dotychczasowe podejście do systematyki obu tych rodzajów operacji, na przykład: operacje utrzymania pokoju pozostałyby jako rodzaj operacji pokojowych, zaś wszelkie działania zmierzające do wymuszania pokoju, byłyby już operacjami reagowania kryzysowego. Jest to oczywiście jedna z wielu propozycji. Niewątpliwie zagadnienia te wymagają ciągle jeszcze szerokiej dyskusji.

Nie ulega również wątpliwości, że, ze względu na odmienne warunki fizyczne, panujące w przestrzeni powietrznej, na lądzie oraz na morzu, konieczne będzie utrzymanie dotychczasowego podziału operacji (kryterium środowiska), na **operacje**: **powietrzne**, **lądowe** i **morskie**. Z tym, że, przy takim podziale, mało zasadne wydaje się kolejne kryterium (rodzaju zaangażowanych sił zbrojnych). W tym przypadku środowisko walki w sposób wyraźny implikuje rodzaj zaangażowanych w tej walce sił zbrojnych. Trudno wyobrazić sobie sytuację, żeby wojska lądowe prowadziły operację powietrzną, a marynarka wojenna, operację lądową. Nie znaczy to wcale, że w każdej z tych rodzajów operacji, bez względu na, wynikający ze środowiska, rodzaj sił zbrojnych, który operację taką będzie organizował i prowadził, nie będą brały udziału komponenty pozostałych. I tu, jak bumerang, wracamy do zagadnienia „*połączoności*" operacji.

---

[269] J. Joniak, *Klasyfikacja operacji* (materiał w zbiorach autora).

[270] Przykładem niech tu będą dokumenty NATO (*MC 327 NATO Military Planning for Peace Support Operations*, [w:] *NATO for Peace Support Operations*, Bruksela 1995), gdzie operacje pokojowe są jednym z rodzajów operacji reagowania kryzysowego.



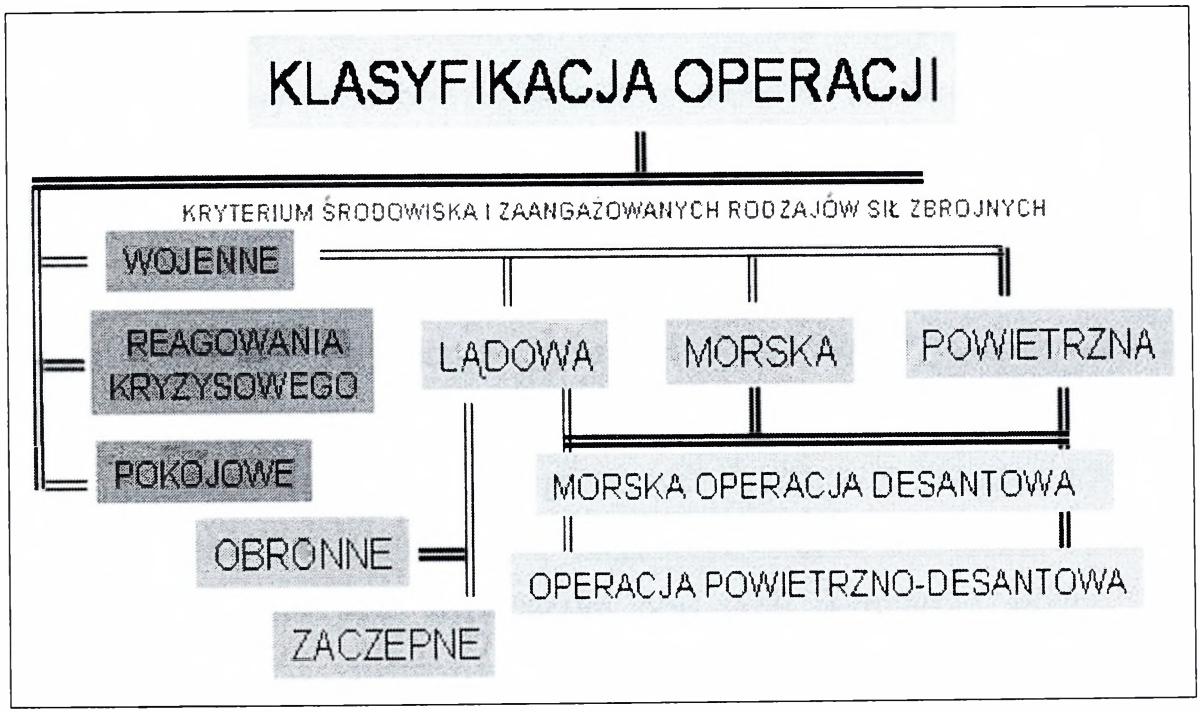
Rys. 2.13. Klasyfikacja operacji (jedna z propozycji)
Źródło: ***Charakter przyszłych operacji*****. Materiały z konferencji naukowej, Warszawa 2004, s.110.**

Można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że w przyszłym konflikcie zbrojnym (wojnie), niezbędne wydaje się synergiczne wykorzystanie sił i środków wszystkich rodzajów sił zbrojnych, to jednak szereg zadań, siły każdego z rodzajów wojsk będą mogły realizować samodzielnie. Wynikać to może z odmiennych celów prowadzonych działań, ale również z przewartościowania możliwości operacyjnych każdego z rodzajów sił zbrojnych, spowodowanych wprowadzaniem do uzbrojenia coraz nowocześniejszych środków walki[271]. Kolejna z operacji, uwzględnionej przy kryterium zaangażowanych rodzajów sił zbrojnych, operacja specjalna, w wymiarze narodowym, jest nieporozumieniem. Mało przekonywujące wydaje się również uwzględnianie przy tym kryterium operacji mieszanej. Co to znaczy? Czy chodzi tutaj o nie tak dawno jeszcze wyróżniane operacje desantowe (morskie, powietrzne)? Zatem, w tym przypadku, kryterium środowiska, może jedynie stanowić klamrę

---

[271] E. Cieślak, *Uwarunkowania tworzenia*..., op. cit., s.59-60. Na przykład, zgrupowania operacyjne sił lądowych, posiadając lotnictwo śmigłowcowe, są w stanie samodzielnie realizować część zadań wsparcia lotniczego, które wcześniej były niepodzielnie domeną sił powietrznych. Analogicznie, zgrupowania sił morskich, dzięki lotnictwu pokładowemu oraz artyleryjskim i rakietowym systemom wsparcia ogniowego, są w stanie samodzielnie realizować zadania w strefie litoralnej. W świetle doświadczeń operacji prowadzonych po zakończeniu zimnej wojny, biorąc pod uwagę charakter i podporządkowanie sił wykorzystywanych w operacjach powietrznych, bardziej zasadne może być stosowanie terminu ***„operacja powietrzna (lądowa czy morska) sił połączonych"***, który jako realizatora zadań określałby nie pojedynczy rodzaj sił zbrojnych, ale siły połączone. W tym kontekście trudno zgodzić się ze stosowanym terminem „*komponent sił powietrznych*", sugerującym, iż to siły powietrzne są jedynym rodzajem sil zbrojnych, który ów komponent tworzy. W bezpośredni sposób przeczy temu praktyka operacji ostatnich dwudziestu lat. W zasadzie od operacji „*Pustynna Burza*" większość operacji połączonych była prowadzona przez siły wojskowe zgrupowane w komponenty, o składzie i organizacji zoptymalizowanych do użycia w jednym typie operacji (powietrznej, morskiej, lądowej).

łączącą (ze względu na specyficzne środowisko: brzeg morski, desant powietrzny) dwa (**operacja powietrzno-desantowa**) lub trzy (**morska operacja desantowa**) rodzaje sił zbrojnych. Logicznym założeniem wydaje się być to, że każdy z rodzajów sił zbrojnych dalej będzie prowadził operacje (działania), charakterystyczne (specyficzne) dla określonego środowiska walki, stąd propozycje rezygnacji z podziału na lądowe **operacje zaczepne** i **operacje obronne**, wydaje się być nieuzasadnione.



Rys. 2.14. Klasyfikacja operacji (propozycja)
Źródło: Opracowanie własne.

Wydaje się, że bliska współczesnemu rozumieniu operacji, jest jej definicja w proponowanej wersji nowego „*Regulaminu działań taktycznych wojsk lądowych*", gdzie „**operacja**"[272] to: „*skoordynowane użycie różnych rodzajów sił zbrojnych do osiągnięcia określonego celu. Operacja jest częścią składową kampanii, a współcześnie coraz częściej samodzielną formą użycia sił zbrojnych. Operacja obejmuje: stworzenie zgrupowania operacyjnego; przegrupowanie sił na teatr działań operacyjnych; działania, w których wyniku osiągany jest jej cel militarny; wyjście sił z konfliktu i przegrupowanie do miejsc stałej dyslokacji; rozformowanie zgrupowania operacyjnego i odtworzenie zdolności bojowej*".

Na ile możemy sobie wyobrazić przyszłość operacji? Każde rozważania na ten temat, bez względu, na jakiej budowane podstawie, będą w zawierały w sobie autorskie „*wizje*", mniej lub bardziej futurystyczne. Wizja przyszłych operacji

[272] *Regulamin działań taktycznych wojsk lądowych* (projekt), Warszawa 2005, s.7.

przysparza trudności, tak praktykom, jak i teoretykom[273]. Niech wiodące, w tym zakresie, pozostaną cechy przyszłych operacji, opracowane przez Amerykanów jeszcze u schyłku XX wieku[274]: wielowymiarowość, integracja działań, precyzyjność, nieliniowość, równoczesność i ogniskowość.

Wielowymiarowość obszaru operacji (przestrzeni działań) wynika przede wszystkim z nieustannego rozwoju środków walki, powodującego przeniesienie działań z dotychczasowych trzech wymiarów (powietrznego, lądowego i morskiego), do nowych przestrzeni, jak: przestrzeń cybernetyczna[275] czy elektromagnetyczna[276]. Każdy z wymiarów wywierał będzie określone skutki na realizację zadań. Zakładając, że miarą współczesnej i przyszłej operacji, nie będzie zniszczenie sił przeciwnika, a pozbawienie go możliwości kontynuowania działań, istotną rolę odgrywać będzie walka informacyjna. Nie ulega wątpliwości, że sukces w tym wymiarze, będzie warunkiem koniecznym w osiągnięciu zwycięstwa. Walka informacyjna może być zjawiskiem autonomicznym, ale może również stanowić komponent wspierający działania militarne lub mogłaby być sama wspierana działaniami militarnymi. Przewartościowania w postrzeganiu zagadnień czasu i informacji wskazują, że sukces operacji może być wypadkową obu tych wymiarów wojny[277]. Właściwe

---

[273] Słusznie zauważył M. Fryc, że wybiegając w *„przyszłość operacji"* musimy znaleźć odpowiedzi na wiele pytań: Jaki będzie charakter przyszłych operacji? Jakie cechy i własności będą się składać na ich obraz?; Jakie główne czynniki mogą determinować ich kształt?; Czy zasadniczo będzie się różnił od stanu, który dziś możemy obserwować?; Które kierunki rozwoju świata wydają się na tyle trwałe, by na ich podstawie, można było wypowiadać się na ten temat?; Czy nagle nie wystąpi jakieś szczególnie istotne zdarzenie, w sposób diametralny zmieniające nasz dotychczasowy pogląd, zakłócając zakładany kierunek rozwoju i tym samym niwecząc nasze dotychczasowe prognozy? (M. Fryc, *Prognozowany charakter świata a charakter przyszłych operacji wojskowych*, [w:] *Charakter przyszłych...*, op. cit., s.124).

[274] *Force XXI Meeting the 21st Century Challenge*, *The Vision*; Joint Vision 2010, „Joint Forces Quaterly", 1996, s.34-39.

[275] G. Rattray, *Wojna strategiczna w cyberprzestrzeni*, Warszawa 2004, s.31-32. Cyberprzestrzeń jest rezultatem rozwoju technologii informacyjnych, sprzętu elektronicznego, sieci oraz systemów operacyjnych. To w niej (w przyszłości) należy się spodziewać różnego rodzaju działań, które bezpośrednio mogą się oddziaływać na wynik walki. Oprócz ataków zmierzających do zakłócenia lub zniszczenia systemów informacyjnych czy ataków elektronicznych, bezpośrednio oddziałujących na podzespoły elektroniczne, przede wszystkim należy się spodziewać ataków cyfrowych, polegających na wtargnięciu do systemów informacyjnych i sieci. Efektem takich *„uderzeń"*, może być całkowity paraliż systemów informacyjnych i sieci, okresowe ich wyłączanie, powodowanie błędów w danych, wykradanie informacji i usług, nielegalne monitorowanie systemów i przejmowanie sterowania nimi, dostęp do danych oraz wprowadzanie fałszywych informacji.

[276] Od wielu lat trwają intensywne prace nad opracowaniem systemu, w którym przetwarzanie energii pola elektromagnetycznego w energię kinetyczną, może zwiększyć kilkakrotnie prędkość lotu pocisków różnego przeznaczenia. Zakłada się, instalowanie tzw. elektromagnetycznych (szybkostrzelnych) działek na specjalnych wozach bojowych. Trwają również prace nad możliwością tworzenia swoistego rodzaju zapór elektromagnetycznych, których przekroczenie powodowałoby różnego rodzaju urazy u ludzi oraz uszkodzenia sprzętu bojowego (zob.: W. Karczmarek, Z. Ścibiorek, *Przyszła wojna – jaka?*, Warszawa 1995, s.34-35).

[277] J. Barnett, *Future War*, Maxwell Air Force Base, Alabama 1996, s.2-13. J. Barnett, analizując zjawisko wojny (walki) informacyjnej, sformułował kilka właściwości charakterystycznych dla wszystkich wojen. Między innymi: (1) Tak jak dotychczas, zwycięstwo było możliwe tylko przy uzyskaniu przewagi na lądzie, morzu i w powietrzu – to wątpliwe będzie w przyszłości osiągnięcie zwycięstwa bez przewagi informacyjnej; (2) Tak, jak w przypadku wszystkich form wojen, walka informacyjna zawierać będzie elementy ofensywne i defensywne. Strony będą równocześnie używać informacji jako broni zaczepnej i bronić się przed użyciem jej przez przeciwnika; (3) Walka informacyjna prowadzona będzie na wszystkich poziomach: strategicznym, operacyjnym i taktycznym.

wykorzystanie możliwości technologii informatycznej pozwoli na zyskanie czasu w uprzedzeniu przeciwnika, a przez to osiągnięcie przewagi w operacji. Walka o przewagę informacyjną i jej utrzymanie może być decydującym warunkiem uzyskania rozstrzygnięcia w przyszłej operacji. Parametrami wielowymiarowości operacji przyszłości będzie również przestrzeń kosmiczna i nanoprzestrzeń. Amerykanie, jeszcze u schyłku poprzedniego stulecia, posługiwali się terminem „*operacji kosmicznych*". Zdobycie przewagi w kosmosie planowali osiągnąć prowadząc szereg specjalnych przedsięwzięć, określonych jako obronne i zaczepne operacje przeciw-kosmiczne[278], zaś nanoprzestrzeń[279], chociaż dzisiaj jest jeszcze bardziej zjawiskiem futurystycznym, to postępująca robotyzacja i miniaturyzacja w niedalekiej przyszłości, niewątpliwie zwiększy szybkość i precyzję w działaniach.

Integracja działań oznacza nie tylko połączone działania rodzajów sił zbrojnych, ale też wspólne przedsięwzięcia sojuszników, koalicji oraz instytucji (organizacji) niemilitarnych. Przemiany instytucjonalne są (obok technologicznych) drugą siła napędową czekających nas zmian. Procesom tym sprzyja przede wszystkim globalizacja[280], spajająca w sobie prawie wszystkie płaszczyzny życia społecznego i państwowego. To przede wszystkim, obserwowany od lat, wzrost różnego rodzaju połączeń, od sfery gospodarczej, finansowej, aż do powiązań ideologicznych czy kulturowych. Istniejące współcześnie struktury (w tym i wojskowe) ulegać będą nieustannej ewolucji, będą rozwiązywane po to, aby po jakimś czasie

---

Będą to głównie ataki na infrastrukturę informacyjną; (4) Siły zbrojne muszą być zdolne do działań również w warunkach skutecznych uderzeń informacyjnych przeciwnika. Pełna osłona przed wrogiem, tylko przez oddziaływanie informacyjne, nie będzie możliwa.

[278] W. Krzeszowski, *Nowy wymiar przyszłych operacji*, [w:] *Charakter przyszłych*..., op. cit., s.160-166. Wyróżniono zaczepne i obronne operacje przeciwkosmiczne. Celem zaczepnych operacji przeciwkosmicznych było zniszczenie lub obezwładnienie systemów i środków kosmicznych przeciwnika, a także uniemożliwienie mu dostępu do przekazywanej informacji. Najczęściej stosowaną formą zaczepnej operacji przeciwkosmicznej powinno być wykonywanie lotniczych, rakietowych i artyleryjskich uderzeń na naziemne elementy kosmicznej infrastruktury przeciwnika. Za realną formę działań bojowych sił kosmicznych uznawano również wykonywanie uderzeń z przestrzeni kosmicznej. W obronnych operacjach przeciwkosmicznych zakładano prowadzenie aktywnych i pasywnych przedsięwzięć, realizowanych w obronie własnych systemów kosmicznych przed uderzeniami przeciwnika lub przed próbami naruszenia ich funkcjonowania.

[279] M. Fryc, *Prognozowany charakter*..., op. cit., s.126. Wspomniana digitalizacja, która swym zasięgiem ogarnia bez mała cały świat, następuje wręcz błyskawicznie. Jej rozmiary i dynamika sprawiają, iż proces ten jest już zjawiskiem nieodwracalnym, który coraz wyraźniej wskazuje, iż informacja i swobodny do niej dostęp staje się podstawą wszelkich działań. Prognozuje się, iż zasób ten będzie prawdopodobnie leżeć w zasięgu ręki.

[280] Z. Baumann, *Globalizacja*, Warszawa 2000, s.5-6. Globalizacja jest ciągle jeszcze procesem żywiołowym, którym rządzą właściwe jej obiektywne prawa. Rozprzestrzenianie się tego zjawiska pociąga za sobą niezwykle szybkie zmiany, obejmujące zarówno standardy (i sposoby) życia ludzi, jak i sposoby uprawiania polityki. W generalnym jej skutku, czyli kurczącym się czasie i przestrzeni, mieszczą się zachodzące współcześnie wielowymiarowe przekształcenia, którym podlegają wszelkie aspekty ludzkiej, społecznej kondycji.

odrodzić się pod zupełnie inną postacią[281]. Coraz częściej, decyzje dotyczące szczególnie ważnych problemów, podejmowane są (i będą) przez struktury ponadpaństwowe. Trend ten, wzmacniany procesami globalizacji i internalizacji, przez wielu obserwatorów postrzegany jest, jako postępująca degradacja państwa na arenie międzynarodowej[282]. Konieczność integracji wydaje się być też pochodną wielowymiarowości pola walki[283].

Precyzyjność odnosi się przede wszystkim do coraz bardziej dokładnego oddziaływania na przeciwnika. Odpowiednio zintegrowane z systemami rażenia, wsparcie informacyjne, pozwala na wykonywanie „*chirurgicznych cięć*". Systemy precyzyjnego rażenia wpłyną niewątpliwie na selektywne rażenie pojedynczych, wybranych celów. Będzie to szczególnie istotne podczas prowadzenia działań w obszarze, gdzie nie powinniśmy dopuścić do nadmiernych zniszczeń. Rozpatrując kierunki rozwoju systemów rażenia, należy przewidywać, że połączą one w sobie zalety, zarówno precyzyjnego, jak i powierzchniowego rażenia[284]. Jest oczywiste, że

---

[281] M. Fryc, *Prognozowany charakter...*, op. cit., s.129-130. Wszystko po to, by organizacje mogły elastycznie wpisywać się w nowe uwarunkowania otaczającego je środowiska i swobodniej rozwiązywać skomplikowane problemy. Natura dostrzeganych dzisiaj problemów globalnych sprawia, iż państwa narodowe, w wielu przypadkach, okazują się organizmami zbyt małymi i słabymi, by móc skutecznie je rozwiązywać. Zjawisku temu w coraz większym stopniu sprzyja również wzrost roli i oddziaływania w wymiarze światowym podmiotów o niepaństwowym charakterze. Do rangi strategicznie silnych „*aktorów*" urastają jednostki gospodarcze, polityczne, finansowe, ugrupowania o podłożu religijnym czy też ideologicznym. W wymiarze gospodarczym państwa narodowe przestały być już stosownym przedmiotem analizy, zaś dotychczasowe insygnia swej władzy coraz częściej przekazują międzynarodowym koncernom. A zatem można przypuszczać, że w przyszłości dochodzić może do sytuacji, w których decyzje dotyczące prowadzenia działań militarnych, będą podejmowane głównie przez struktury ponadnarodowe, przy jednoczesnym szerokim udziale podmiotów o charakterze niepaństwowym.

[282] B. Balcerowicz, *Pokój i „nie-pokój"*. Na progu XXI wielu, Warszawa 2002, s.90-98. Na szczególną uwagę wśród skutków globalizacji zasługuje zmieniająca się (i zmniejszająca) rola państw narodowych. W erze globalizacji struktura władzy w narodowym wymiarze jest bardziej złożona. Zatem, i bardziej złożony wydaje się być ład międzynarodowy i stosunki międzynarodowe. Państwa narodowe tracą wiele swoistych atrybutów, jak kontrolę nad wieloma dziedzinami życia społecznego. Z drugiej jednak strony, mogą również zaniknąć cechy będące dotąd przyczynami konfliktów, a tym samym, w jakiejś mierze naturalnej eliminacji, ulec może szereg powodów do wojen. Skutkiem zmniejszenia roli państw narodowych może być zmniejszenie prawdopodobieństwa wystąpienia wojen międzypaństwowych. Może być jednak inaczej. W wyniku wzrostu roli podmiotów niepaństwowych, może nastąpić jednocześnie zwiększenie konfliktów i kryzysów (być może i wojen), spowodowanych przez te właśnie „*nie-państwa*".

[283] M. Wiatr, *Między strategią...*, op. cit., s.156. Wystarczy wskazać, systemy informatyczne, które zapewniają pozyskiwanie informacji nie tylko z wojskowych, ale i z cywilnych baz danych.

[284] Brzmi to trochę niejednoznacznie, pisali o tym W. Karczmarek i Z. Ścibiorek (*Przyszła wojna...*, op. cit., s.31-32). Systemy precyzyjnego rażenia będą miały możliwość selektywnego rażenia pojedynczych celów. W wielu wypadkach będą to pociski rakietowe dalekiego zasięgu, przenoszące do kilkuset podpocisków o cechach inteligentnych. Umożliwią one precyzyjne rażenie wybranych obiektów (zgrupowań wojsk). Pojedyncze podpociski porażą pojedyncze, niewielkie obiekty (opancerzony wóz bojowy, samolot, śmigłowiec). Ponieważ jednak rażenie obejmuje znaczną przestrzeń (dywizja zmechanizowana może zajmować obszar sięgający do 1000km^2), trudno nie dostrzegać tu aspektu powierzchniowego. Systemy powierzchniowego rażenia (np. pociski paliwowo-powietrzne) będą posiadać określone cechy, pozwalające zaliczyć je do broni precyzyjnej. Po pierwsze, wyposażenie ich w głowice samonaprowadzające umożliwi dokładne uderzenie pocisku w

gwałtowny postęp technologiczny (technologiczna eksplozja) przyniesie zmiany w systemach wojskowych, w prowadzeniu wojen, zmiany, rzec można, rewolucyjne. Postęp techniczny czy nowe technologie, już dzisiaj powodują zmianę obrazu (parametrów) pola bitwy[285].

Nieliniowość oznacza zacieranie się, w coraz większym stopniu, różnic, pomiędzy wyszczególnianymi dotąd obszarami operacji (obszar tyłowy i bezpośredni obszar działań). Należy przypuszczać, że operacje będą mogły być prowadzone na wszystkich kierunkach, na całej szerokości i głębokości obszaru, jednocześnie we wszystkich wymiarach (ląd, morze, przestrzeń powietrzna). Z nieliniowością, integralnie powiązana jest kolejna z cech przyszłej operacji, **równoczesność**, rozumiana jako jednoczesne uderzenie na przeciwnika, na całym obszarze operacji[286]. Nieliniowość i równoczesność operacji musimy postrzegać w odniesieniu do dotychczasowych „*wymiarów*" operacji (siła, przestrzeń i czas). Kategorie: siły, przestrzeni czasu, nabierają nowych jakościowo wymiarów. Czas ulega coraz większej kompresji. Miarą przyszłych działań będzie człowiek, coraz częściej wyłączony, z określonych automatycznych procesów decyzyjnych. W operacjach, gdzie coraz powszechniejszym symptomem, będzie zastosowanie nowoczesnych środków, czas potrzebny na orientację, na podjęcie decyzji, a w konsekwencji i na samo prowadzenie działań, ulegać musi, siłą rzeczy, coraz większej redukcji. Kiedy, jeszcze podczas I wojny światowej, czas potrzebny na orientację mógł wynosić kilka dni, to w przyszłości będzie to musiał być (już jest) czas realny. Podobnie z czasem potrzebnym na podjęcie decyzji (od kilku tygodni, podczas I wojny światowej, do natychmiastowego - w przyszłości[287]. Przestrzeń walki, chociaż na pewno się

---

wybrany obiekt powierzchniowy. Po drugie, automatycznie dobrany typ pocisku, zapewni ograniczenie rażenia tylko do niezbędnych, zakładanych wcześniej granic.

[285] B. Balcerowicz, *Pokój*..., op. cit., s.172. Najnowsze osiągnięcia techniki już dzisiaj stworzyły możliwości obserwacji (rozpoznania) o walorach niewyobrażalnych. Ogromne znaczenie dla systemów dowodzenia mają nowe możliwości komunikowania się, zmieniające „*naturę*" dowodzenia. Realne wydają się sytuacje, w których „*wszystko, co może być widziane, może być trafione i wszystko, co może być trafione, może zostać zniszczone*".

[286] M. Wiatr, *Między strategią*..., op. cit., s.157. O ile dotychczas, zadaniem dowodzenia operacyjnego było skoordynowanie uderzenia sił głównych, z działaniami w głębi, to przyszłość będzie wymagała jednoczesnego uderzenia na obiekty znajdujące się na całym obszarze przyszłej operacji. W starciu takim dominować będą siły, dysponujące właściwymi informacjami, mogące się szybko i sprawnie przegrupować i skoncentrować swój wysiłek na określonym kierunku, a jednocześnie będą w stanie skutecznie oddziaływać na siły przeciwnika, na całym obszarze.

[287] B. Balcerowicz (*Pokój*..., op. cit., s.172), analizując zjawisko czasu w walce zbrojnej, przytoczył (na podstawie: R.S. Gill, *The Changing Face of Warfare*, New Delhi 2001, s.12) tabelę, w której przedstawiono ewolucję czynnika czasu w operacjach wojennych. I tak, odpowiednio, czas potrzebny na orientację (obserwację) wynosił: dni (I wojna światowa), godziny (II wojna światowa), minuty (wojna w Zatoce Perskiej), czas realny (przyszłe operacje); czas potrzebny na podjęcie decyzji: tygodnie (I wojna światowa), dni (II wojna światowa), godziny (wojna w Zatoce Perskiej), natychmiast

zwielokrotni, zwiększony zasięg środków rozpoznania i środków walki, spowoduje jej większą, niż dotychczas, dostępność. Inaczej również musimy postrzegać wielkość zaangażowanych sił[288]. Należy przypuszczać, że w przyszłych operacjach, coraz częściej będziemy mieli do czynienia z wydzielonymi zespołami zadaniowymi, formowanymi tymczasowo, do wykonania konkretnego zadania. Związki operacyjne czy taktyczne przybierać będą postać małych, aktywnych, mobilnych, elastycznych sił, szybko adaptujących się do zmiennych warunków otoczenia[289]. Zjawisku temu sprzyjać będzie rozwój modułowości, czyli tworzenia okresowych zgrupowań, do określonych zadań, na zasadzie „*zużyj i wyrzuć*"[290]. Na przykład, silne i w pełni usamodzielnione bataliony mogą stać się uniwersalnym modułem sił lądowych, umożliwiającym tworzenie na ich podstawie różnorodnych zgrupowań.

Ostatnią z przewidywanych cech przyszłej operacji jest **ogniskowość**, wynikająca z powstawaniem licznych, niezależnych często od siebie, ognisk walki. Rozdzielenie działań w operacji będzie pochodną jej wielowymiarowości, nieliniowego charakteru i równoczesności. Operacje, jak dotąd planowane będą centralnie, dla osiągnięcia wspólnego celu, ale już jej prowadzenie ulegnie wyraźnie decentralizacji. Można, z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że w operacjach przyszłości koncentracja wysiłków zastąpi dotychczasową koncentrację sił, w określonym miejscu i czasie. Prowadzić to będzie do rezygnacji z dotychczasowych ścisłych ustaleń, na rzecz twórczego korzystania ze znajomości zasad sztuki wojennej, wskazania ogólnych wytycznych, dostosowanych do wymogów konkretnej sytuacji (odejście od ustalonych wcześniej schematów). Powinno to sprzyjać dynamice operacji, rozstrzyganiu jej w krótszym czasie, przy jednoczesnym obniżeniu poziomu strat własnych i przeciwnika[291].

(przyszłe operacje); czas prowadzenia działań: miesiąc (I wojna światowa), tydzień (II wojna światowa), dzień (wojna w Zatoce Perskiej), godzina lub mniej (przyszłe operacje).

[288] *Ibidem*, s.173. Nie wystarczy już, tak jak w przeszłości, policzyć żołnierzy, konie, szable czy działa, każdej ze stron, aby móc wnioskować o ich szansach.

[289] M. Fryc, *Prognozowany charakter*..., op. cit., s.132. Z badań wynika, że to właśnie małe grupy robocze sprzyjają wzrostowi jakości pracy, dbają o płynny przebieg procesów, usprawniają komunikację, szybciej rozwiązują konflikty i tym samym umożliwiają skrócenie czasu trwania procesu. Struktura zaś sił zbrojnych przypuszczalnie nie będzie ani stała, ani jednolita. Będzie się zmieniać w miarę, jak zmianie ulegać będzie środowisko i wymagania prowadzenia działań. Prawdopodobnie będzie to cecha ogólnoświatowych przemian, przejawiająca się w ciągłym tworzeniu się płynnych i tymczasowych struktur, które bezustannie będą ulegać dekonstrukcji i ponownej konstrukcji.

[290] A. Toffler, *Szok przyszłości*, Poznań 1998, s.140.

[291] M. Wiatr, *Między strategią*..., op. cit., s.158.

Wymaganiom wielowymiarowości, precyzyjności, nieliniowości, równoczesności i ogniskowości przyszłej operacji, sprostać powinno coraz powszechniejsze zjawisko **wojny sieciocentrycznej**[292]. Nie ulega wątpliwości, że współużytkowanie informacji będzie w niedalekiej przyszłości podstawą współdziałania pomiędzy wszystkimi rodzajami sił zbrojnych. Każde starcie należy postrzegać w trzech wymiarach. Trójwymiarowość pola walki to przede wszystkim – nowa taktyka, techniki i procedury, których stosowanie jest możliwe, poprzez radykalne zwiększanie zdolności do współużytkowania informacji. To one w zasadniczy sposób wpłyną na zwiększenie zdolności bojowych. Zwiększanie tych zdolności poszerzy możliwości dowódców, pozwoli im przekazywać swoje intencje szybciej, wierniej i dokładniej. Zdolność do ciągłego monitorowania wykonywanych zadań pozwoli na zmianę decyzji, stosownie do rozwoju sytuacji. Istotną zaletą wspólnego użytkowania informacji będzie możliwość nowego podejścia do dowodzenia i kierowania – wykorzystywania wspólnej świadomości pola walki, do osiągnięcia w wysokim stopniu synchronizacji działań i jednocześnie zachowania zdolności do natychmiastowego dostosowania się do zmian sytuacji operacyjnej.

Niezależnie od tego, jak wiele właściwości przyszłych operacji będziemy dostrzegać (obok już wspomnianych, niektórzy wymieniają jeszcze: złożoność operacji, wielośrodowiskowy wymiar, asymetryczność, wielokulturowość)[293], ich charakter, może, ale wcale nie musi przybrać prognozowanego kształtu. Pojawienie się nowych sposobów prowadzenia operacji nie musi oznaczać zaniku dotychczasowych. Raczej, przez długie lata będą się one wzajemnie uzupełniać[294].

---

[292] R. Szpakowicz, R. Hoffmann, *Koncepcja wojny sieciocentrycznej jako odpowiedź na zapotrzebowanie sił powietrznych XXI wieku na informacyjne wsparcie działań bojowych*, Przegląd Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej 2003, nr 8, s. 3-16.

[293] Ponad 20 właściwości przyszłych operacji, w prognozowanym charakterze przyszłej operacji, wyróżnił M. Fryc (*Prognozowany charakter...*, op. cit., s.138). Są to: coraz bardziej złożony charakter; wielowymiarowość i wielośrodowiskowość; bardziej asymetryczny niż symetryczny charakter; prowadzenie w niepewnym, niejasnym i turbulentnym środowisku; raczej peryferyjność; realizowane przy większym udziale i odpowiedzialności społecznej; wielokulturowość; utrzymywane w duchu dotychczasowych wartości i zasad; w większym stopniu angażujące podmioty ponadnarodowe i niepaństwowe; prewencyjny i interwencyjny charakter działań; zdigitalizowanie; oparte na informacji i wiedzy; odmasowione; dynamiczne, z szybkim tempem i precyzją w działaniach; pozbawione stałych i jednolitych struktur organizacyjnych; oparte na sieci, jako podstawowej formie współpracy; o większym oddziaływaniu psychologicznym, niż fizycznym; dążące do „*zdemontowania*" przeciwnika, a nie, jego fizycznego unicestwienia; wyróżniające się siłami zintegrowanymi i połączonymi, ruchliwymi, mobilnymi, elastycznymi, zbudowanymi z modułów, szybko adaptującymi się do zmiennych warunków otoczenia; powszechnie wykorzystujące zaawansowaną technologię: „inteligentne" i „niewidzialne" narzędzia oraz systemy walki, robotykę oraz nanotechnologię; wymagające od liderów prawdziwego przywództwa.

[294] A.H. Toffler, *Wojna i antywojna*, Warszawa 1997, s.96-97. Pierwsza wojna w Iraku jest właśnie przykładem takiej właśnie, podwójnej wojny. Z jednej strony, siły powietrzne prowadziły dywanowe naloty (tak znane z okresu II wojny światowej), z drugiej zaś „*inteligentne*" rakiety trafiały precyzyjnie w

Dwie kwestie jednak wydają się być przesądzone. W pełni przewidywalną właściwością przyszłych operacji, będzie ich „*odmasowienie*". Strategia masowego zniszczenia już obecnie jawi się jedynie zmorą przeszłości. O przyszłej operacji, wszystko na to wskazuje, decydować będzie siła rozstrzygająca, a nie miażdżąca[295]. Przyszłe operacje będą, od samego ich początku, walką o informację (i środki informacji). Niektórzy, systemy informatyczne (komputerowe) nazywają bombą atomową XXI wieku[296]. Przestrzegałbym jednak przed jej (walką informacyjną) nadmiernym fetyszyzowaniem. Postrzegać ją musimy w całym spektrum sposobów oddziaływania na przeciwnika. Nie da się zastąpić siły informacją, pisał słusznie P. Bracken: „*...najpotężniejszy komputer w świecie nie zastąpi dobrze uzbrojonej i dobrze wyszkolonej armii, rozmieszczonej na odpowiednim obszarze i w odpowiednim czasie*"[297], zaś dalej pisał: „*...samoloty nie latają w cyberprzestrzeni, a wojska lądowe nie posuwają się autostradą informacyjną*"[298].

namierzone cele. Z jednej strony stosowano powszechnie znane metody wojny na wyczerpanie i wyniszczenie, z drugiej zaś, równolegle, toczono wojnę przy użyciu rakiet, bomb kierowanych laserem, które z niezwykłą dokładnością wyszukiwały i trafiały w wybrane cele. Ta „*druga*" wojna, którą pokazywano światu, była już wojną nowej ery. Podobne przykłady znajdziemy i w kolejnej wojnie w Zatoce, w działaniach w Afganistanie czy w Czeczenii.

[295] P. Faber, *Rewolucja w dziedzinie wojskowości* (*Prognozowany zarys programu szkolenia*), Zeszyty Naukowe AON, nr4/2003, s.97-113. W teoretycznych rozważaniach próbuje się raczej „*zdemontować przeciwnika*", pozbawić go zdolności do działania, a nie zetrzeć go z powierzchni ziemi.

[296] M. Wiatr, R. Kwećka, *Sztuka wojenna lat dziewięćdziesiątych*..., op. cit., s.70.

[297] P. Bracken, *Pożar na Wschodzie*, Warszawa 2000, s.35.

[298] *Ibidem*.

3. Wojska lądowe w operacjach wojennych

3.1. Założenia ogólne

Wnioski z wojen i konfliktów zbrojnych przełomu XX i XXI wieku wskazują, że operacje wojenne mogą obejmować dwie kategorie – operacje obronne (defensywne) i zaczepne (ofensywne). Wymienione operacje obronne mogą dzielić się na operacje o charakterze manewrowym, pozycyjnym lub – w szczególnych wypadkach - opóźniającym.[299] Powyższy podział wynika z zastosowania kryterium sposobu osiągania celu operacji. Z kolei operacje zaczepne zwykle będą dzieliły się na przeciwuderzenia i przeciwnatarcia, postrzegane jako zwroty zaczepne realizowane w ramach defensywy strategicznej.[300] Niekiedy będą definiowane jako kolejne operacje zaczepne, stanowiące rozwinięcie powodzenia uzyskanego w toku przeciwnatarcia.

Biorąc pod uwagę potrzebę integracji działań w ramach każdej z wymienionych operacji, powinny być one postrzegane jako operacje połączone. Ponadto, w ramach operacji wojennych prowadzone będą działania pośrednie, które łączyć będą ze sobą poszczególne bitwy (walki). Pod tym pojęciem możemy zatem rozumieć wszelkie działania wojsk, inne aniżeli typowe działania o charakterze obronnym czy zaczepnym.

Wnioski z wieloletnich badań specjalistów nad charakterem przyszłych wojen pozwalają z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że operacje wojenne prowadzone w nowych uwarunkowaniach będą się charakteryzować:

- niepewnością sytuacji – bowiem bardzo rzadko uzyskać będzie można pełne wiadomości o przeciwniku, o sąsiadach, a nawet o własnych wojskach. Co istotne informacje mogą być niepełne lub też zaginą w nadmiarze informacji, równie niebezpiecznym jak jej brak;
- działaniami połączonymi – wszelkie operacje prowadzone będą w myśl koncepcji sojuszniczych (Alied) bądź wielonarodowych (Multinational) operacji

---

[299] Często operacje o charakterze opóźniającym utożsamiane są z operacjami osłonowymi. Ich analiza wskazuje jednak, że są to odrębne kategorie, a ich odrębność zdeterminowana jest głównie ich celem.

[300] Jest to efekt koncepcji strategicznych, które zakładają, że to potencjalny przeciwnik rozpocznie działania wojenne, często w zaskakujący, nieoczekiwany sposób.

połączonych (Joint Operations), polegających na ścisłym współdziałaniu rodzajów sił zbrojnych w ramach sojuszu lub koalicji;

- dużymi obszarami działania – operować na nich będą stosunkowo niewielkie siły z rozszerzonymi obszarami odpowiedzialności i zainteresowania, nie będą one w stanie zająć całego przydzielonego im obszaru, świadomie więc należy założyć istnienie nie obsadzonych odcinków terenu, luk i odkrytych skrzydeł;
- nieprzerwanym prowadzeniem działań o dużej intensywności – działania prowadzone być mogą z różnym tempem, niezależnie od pory doby, pogody i innych czynników, postrzeganych jako środowisko walki. Powodować to będzie szybką zmianę sytuacji, w których wojska koncentrować się będą do wykonania zadania, następnie rozśrodkowywać i ponownie koncentrować do kolejnego zadania, prowadzić to będzie do częstej zmiany rodzaju działań;
- precyzyjnym ogniem – nie tylko na obiekty, położone w bezpośredniej styczności, ale również te, które rozmieszczone są w głębi ugrupowania przeciwnika;
- walką na różnych kierunkach – również na tyłach przeciwnika (działania głębokie) i własnych wojsk (działania tyłowe), trzeba liczyć się z możliwością prowadzenia działań w izolacji od sił głównych, niekiedy w okrążeniu;
- szerokim wykorzystaniem przestrzeni powietrznej, spektrum elektromagnetycznego oraz przestrzeni kosmicznej – wszelkie operacje wojsk lądowych prowadzone będą co najmniej w wymiarze powietrzno-lądowym;
- współpracą z instytucjami wojskowymi i cywilnymi znajdującymi się na obszarze działań. Będzie ona niezbędna ze względu na potrzebę wsparcia np. logistycznego, w myśl założeń HNS oraz CIMIC;
- współpracą z mediami – jej szczególne znaczenie wynika z wpływu, jaki środki masowego przekazu wywierają na politykę, opinię publiczną i morale wojsk;[301]
- przestrzeganiem reguł prawa międzynarodowego.[302]

Z kolei na podstawie analizy wielu dokumentów normatywnych sygnowanych przez NATO można stwierdzić, że w dalszym ciągu podstawowe znaczenie będą

---

[301] Ze szczególną ostrością problem ten zarysował się podczas „amerykańskiego" okresu wojny w Wietnamie. Podobne przykłady o mniejszej skali obserwujemy obecnie, analizując przebieg operacji stabilizacyjnej w Iraku.

[302] Hofeditz K. M., Zasady prowadzenia operacji, Myśl Wojskowa nr 5/1998, s. 90-91.

miały operacje obronne, realizowane w ramach tzw. defensywy strategicznej.[303] Klasyczny model operacji obronnej zawiera cztery zasadnicze elementy realizacyjne:

- rozpoznanie;
- sterowanie;
- zatrzymanie;
- uderzenie rozstrzygające.[304]

Nowy model działań operacyjnych wojsk lądowych, prowadzonych w ramach operacji wojennych charakteryzować się może większą liczbą krótkotrwałych starć. W większości wypadków będą to nagłe, zaskakujące i precyzyjne uderzenia, zakończone szybkim wyjściem z walki oraz manewry przeprowadzone w celu przygotowania korzystnych warunków do kolejnego starcia. Dlatego osnową działań operacyjnych powinien być manewr, powiązany z silnym oporem wojsk w newralgicznych (kluczowych) rejonach, uzupełniony precyzyjnym ogniem (niszczącym wybrane obiekty przeciwnika) i destrukcyjnym oddziaływaniem informacyjnym.[305]

Z powyższych konstatacji wynika, że współcześnie coraz większe znaczenie będą miały takie zagadnienia jak: obrona ważnych rejonów (obiektów), działania opóźniające, sprawne wyjście z walki i wycofanie, bitwy i boje obronne na kolejnych rubieżach obronnych i opóźniających, obrona przeciwdesantowa, zwroty zaczepne (przeciwuderzenia i kontrataki), współdziałanie jednostek wsparcia krajowego (obrony terytorialnej)[306] z jednostkami operacyjnymi oraz tworzenie warunków przejścia do działań zaczepnych. Wiele ciekawych doświadczeń w tym zakresie – jak już wcześniej wspomniano - dostarczyła operacja „Iracka Wolność", postrzegana z punktu widzenia sojuszniczych działań zaczepnych i irackich działań o charakterze obronnym.

We współczesnej teorii i praktyce sztuki operacyjnej swoje miejsce uzyskała koncepcja operacji połączonych, w ramach których ma miejsce pełna integracja biorących w niej udział rodzajów sił zbrojnych. Inaczej rzecz ujmując operacja połączona to operacja, w której biorą udział komponenty co najmniej dwóch rodzajów sił zbrojnych pod jednolitym dowództwem. W operacji takiej powinno mieć miejsce

---

[303] Abstrahując w tym miejscu od operacji reagowania kryzysowego.
[304] Ibidem, s. 54-56.
[305] Wiele dowodów na takie właśnie postrzeganie działań operacyjnych dostarczają analizy przebiegu operacji „Iracka wolność".
[306] W operacjach prowadzonych na obszarze kraju

pełne zespolenie biorących w niej udział komponentów. Jej istota wyraża się w synchronizacji wysiłków wojsk i środków walki podczas realizacji zadań operacyjnych, wykorzystaniu ich zróżnicowanych możliwości tak, aby w rezultacie efektu synergiczności skutki połączonych działań były większe niż zwykła suma skutków działania rodzajów sił zbrojnych z osobna.[307]

Jednocześnie, w wyniku doświadczeń uzyskanych podczas wojny w rejonie Zatoki Perskiej w teorii sztuki operacyjnej pojawiły się kolejne, nowe koncepcje rozgrywania operacji. Analiza poglądów specjalistów zachodnich wskazuje, że we współczesnych operacjach wojennych, nazywanych rozstrzygającymi, nie należy dążyć do fizycznego unicestwienia przeciwnika, ale raczej niszczenia (obezwładniania, dezorganizacji) elementów decydujących o możliwości prowadzenia działań, a szczególnie elementów systemów dowodzenia i kierowania.

Sposób prowadzenia operacji obronnych powinien uwzględniać dwa zasadnicze wymogi tj.: szybkie zakończenie konfliktu oraz ograniczenie szkód i strat, stad ważne jest dążenie do szybkich rozstrzygnięć.

Współczesne poglądy na prowadzenie operacji zaczepnych uwypuklają ich powietrzno-lądowy charakter. Stąd skuteczne przeciwstawienie się takim działaniom wymaga podobnego charakteru operacji obronnej. W operacjach tych nie będzie się gromadzić głównej masy wojsk na rubieży styczności. Będą one miały „nieliniowy" charakter, a działania będzie się prowadzić jednocześnie na całej głębokości obszaru operacyjnego. Można przyjąć, że decydujący wpływ na formę operacji obronnej wywrze przewaga określonych form działania. Jeżeli więc w operacji obronnej dominują działania statyczne, to można mówić o obronie pozycyjnej. Jeżeli przeważa manewr, mamy do czynienia z manewrową operacją obronną.

Do powodzenia operacji przyczynia się szereg działań realizowanych przez wojska na całym obszarze jej prowadzenia. W ramach operacji wyróżnić można wspomniane wcześniej działania bezpośrednie, działania głębokie i działania tyłowe.[308]

Działania bezpośrednie to działania wojsk walczących w styczności z przeciwnikiem. To właśnie te działania decydują najczęściej o sukcesie lub niepowodzeniu operacji. Ich prowadzenie zapewnia utrzymanie lub uzyskanie

---

[307] Por. Zieliński J, Zarys teorii sztuki operacyjnej Wojsk Lądowych Rzeczypospolitej Polskiej, Toruń 1998, s.106.
[308] Hofeditz K.M., Zasady prowadzenia ..., op. cit., s. 91-94.

swobody działania. Starcia z przeciwnikiem są prowadzone zgodnie z zasadami walki broni połączonych, a ich główny ciężar ponoszą wojska pancerne i zmechanizowane. Do cech charakterystycznych działań bezpośrednich zaliczyć należy aktywne wykorzystanie całego obszaru, jednoznaczne skupianie głównego wysiłku w wybranych rejonach, przy jednoczesnej osłonie obszarów mniej zagrożonych, częstą zmianę rodzaju działań bojowych oraz dążenie do utrzymania swobody operacyjnej.

Działania głębokie prowadzone są na własnym obszarze odpowiedzialności ale w głębi ugrupowania przeciwnika. Ich celem jest dezorganizacja jego działań, pozbawienia go swobody operacyjnej, rozbicia określonych sił lub opóźnienia ich manewru oraz pozyskania pełnego obrazu przeciwnika. Działania te umożliwić mają panowania nad polem walki przez uniemożliwienie przeciwnikowi uzyskania powodzenia na wybranych kierunkach, obniżanie jego możliwości bojowych oraz oddziaływanie na jego źródła siły i możliwości działania. Działania w głębi wywierają swój niebagatelny wpływ na działania bezpośrednie, stad wymagają precyzyjnego planowania i efektywnego prowadzenia. Do obiektów, których wykrycie i zniszczenie (obezwładnienie, zdezorganizowanie) zalicza się systemy dowodzenia i rozpoznania; zgrupowania wojsk przeciwnika; systemy rozpoznawczo-uderzeniowe (broń precyzyjną) oraz broń masowego rażenia. Są to te systemy i elementy ugrupowania, które decydują o możliwości skutecznego prowadzenia operacji przez przeciwnika.

Działania tyłowe prowadzone są na obszarze własnych tyłów i służą zapewnieniu sprawności dowodzenia i wsparcia oraz swobody operacyjnej własnym wojskom. Jednym z zadań realizowanych podczas działań tyłowych jest przeciwdziałanie głębokim operacjom przeciwnika. Zadania te realizowane są głównie przez wojska wsparcia krajowego (jednostki obrony terytorialnej, aczkolwiek doświadczenia wojen i konfliktów zbrojnych wskazują, że mogą to być jednostki bojowe.[309]

Takie spektrum zadań i możliwości poszczególnych rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk w operacjach wskazuje na konieczność koordynacji i uzgodnienia działań. Przyszłe operacje prowadzone będą z reguły na dużych obszarach, a osiągnięcie rozstrzygnięcia uzależnione będzie od możliwości swobodnego przegrupowania sił na dużą odległość i skoncentrowania wysiłków w decydującym

---

[309] Zasadność powyższej tezy dowodzą zadania realizowane przez elementy 101 DPSz i 82 DPDes w trakcie operacji „Iracka wolność".

miejscu i czasie. Wymagać to będzie zarówno strategicznej, jak i operacyjnej ruchliwości wojsk. Konieczność działania zmniejszonymi siłami na dużym obszarze wymaga zdolności do skupienia wysiłków tam, gdzie z punktu widzenia własnych celów będzie to najbardziej korzystne, a dla przeciwnika najmniej dogodne. Niezbędna jest do tego ruchliwość powietrzna, czyli strukturalna zdolność jednostek wojsk lądowych do przemieszczania się i prowadzenia działań z powietrza. Zadania te skutecznie realizować będą związki aeromobilne, których ruchliwość zdecydowanie przewyższa możliwości klasycznych formacji wojsk lądowych. Związki powietrzno-zmechanizowane są szczególnie przydatne do przeprowadzenia, jeszcze w okresie kryzysu, błyskawicznej przeciwkoncentracji[310] na zagrożonym obszarze.

Ze względów doktrynalnych ewentualne działania wojenne mają być prowadzone na własnym terytorium. Wojska będą więc się znajdować w defensywie strategicznej, a główną treścią ich działań będą operacje obronne. Ponieważ celem wojny ma być nie tylko odparcie agresora, lecz także uzyskanie rozstrzygnięcia, to działania nie powinny ograniczyć się tylko do obrony. Przeciwnik odparty na jednym kierunku – po niezbędnym przegrupowaniu sił – może szukać rozstrzygnięcia w innym miejscu. Dlatego też model operacji obronnej powinien wykorzystywać klasyczną zasadę „tarczy i miecza". Uzyskanie rozstrzygnięcia bez elementu zaczepnego nie jest bowiem możliwe. Rolę „tarczy" spełnia ogólna defensywa strategiczna, „miecza" zaś zwrot zaczepny w skali operacyjnej.[311]

Reasumując, należy skonstatować, że dynamiczny postęp naukowo-techniczny ostatnich lat będzie miał wiele konsekwencji dla charakteru i przebiegu ewentualnej wojny. Sprawia on, że między innymi zmieniają się środki walki, co powoduje określone przeobrażenia w prowadzeniu walk, bitew i operacji.[312] Osiągnięcia nauki i techniki znajdują swoje odzwierciedlenie w wyposażeniu wojsk w coraz doskonalsze systemy uzbrojenia i techniki bojowej, powodując zmiany na polu walki. Wizje prowadzenia walki stymulują w wielu wypadkach rozwój określonych dziedzin nauki. Na podstawie doświadczeń z konfliktów zbrojnych oraz obserwacji problemów badawczych można wytyczyć prawdopodobne kierunki, w których będą się rozwijać obecne i przyszłościowe systemy uzbrojenia wojsk.[313]

---

[310] Zieliński J., Zarys teorii sztuki ..., op. cit., s. 65.
[311] Wiatr M., Charakterystyka współczesnych operacji wojsk lądowych, Myśl Wojskowa 5/1998, s. 52.
[312] Ścibiorek Z., Kierunki przeobrażeń w sztuce operacyjnej i taktyce wojsk lądowych, Myśl Wojskowa nr 3/1997, s. 67.
[313] Kaczmarek W., Kierunki rozwoju środków walki wojsk lądowych, Myśl Wojskowa nr 6/1995, s. 19.

Współcześnie obserwujemy dynamiczny postęp jakościowy w rozwoju broni konwencjonalnej, szczególnie środków precyzyjnego rażenia oraz elektronicznego oddziaływania. Dokonuje się również szybki postęp w dziedzinie automatyzacji systemów informacyjnych, co w połączeniu ze zmianami struktur organizacyjnych wojsk lądowych zdeterminuje charakter działań operacyjnych i taktycznych. Nie bez znaczenia dla charakteru działań operacyjnych jest wprowadzanie do struktury wojsk lądowych lotnictwa wojsk lądowych oraz szerokiej gamy środków bezpilotowych. Rozwój śmigłowców oraz masowe ich wprowadzanie do uzbrojenia powoduje, że są one ważnym elementem struktury wojsk lądowych.[314] Stały się bowiem jednym z podstawowych środków walki, poszerzając ją o trzeci wymiar tzn. „powietrzny". W tych warunkach realne staje się prowadzenie powietrzno-lądowych walk i operacji. Stosowanie desantów powietrznych, użycie pododdziałów (oddziałów) desantowo-szturmowych i wykonywanie rajdów przy użyciu śmigłowców jest obecnie czymś naturalnym, powszechnym, nie wymagającym szczególnego traktowania.[315] Odmienny od dotychczasowego charakter działań operacyjnych wojsk lądowych pozwala na wykonywanie zsynchronizowanych precyzyjnych uderzeń w różnych miejscach ugrupowania przeciwnika. Może to doprowadzić do powstania wielu ognisk walki, a tym samym zmusi potencjalnego przeciwnika do rozdrobnienia wysiłku oraz częstych korekt we wcześniej opracowanych planach walki. Powietrzno-lądowy charakter działań pozwala na szybkie, kierunkowe wdzieranie się w ugrupowanie przeciwnika. Powoduje to wymieszanie się wojsk stron przeciwnych, a tym samym mało prawdopodobne staje się precyzyjne określenie rubieży styczności wojsk.[316] Wspólne działania komponentów lądowego, powietrznego i innych dynamizują walkę oraz rzutują na czas i sposób osiągnięcia jej celów. Jednak dla osiągnięcia wymiernych efektów prowadzonych działań konieczne będzie posiadanie przewagi w powietrzu oraz przygotowanie i prowadzenie operacji radioelektronicznej. Współczesne możliwości prowadzenia wojny radioelektronicznej oraz jej skutki można było zaobserwować już podczas konfliktu w rejonie Zatoki Perskiej.

---

[314] Należy jednak pamiętać o „wrażliwości" śmigłowców na ogień przeciwlotniczy. Przykład zaczerpnięty z operacji „Iracka wolność", dotyczący mało fortunnego użycia amerykańskich śmigłowców szturmowych w rejonie Karbali wzbudził szereg refleksji. Część teoretyków sztuki wojennej prezentowała opinie o potrzebie zmian w taktyce użycia tych środków walki.

[315] Ścibiorek Z., Kierunki przeobrażeń ...., op. cit., s. 66.

[316] Przykładem ilustrującym powyższą tezę są działania amerykańskiej 173 BPDes, w ramach operacji „Airborn Dragon".

3.2. Operacje obronne

Operacja obronna to starcie zbrojne z przeciwnikiem, prowadzone przez wojska na lądzie i w powietrzu, w różnym miejscu i czasie w celu załamania natarcia zgrupowań uderzeniowych przeciwnika i utrzymania bronionego obszaru. Celem operacji obronnej może być również zyskanie czasu i stworzenie warunków do użycia głównej części sił zbrojnych. W zależności od sposobu osiągnięcia celu operacja obronna może mieć formę operacji pozycyjnej (stałej) lub manewrowej (ruchowej). Gdy celem operacji jest pozbawienie przeciwnika ogólnej przewagi przez uchylenie się od rozstrzygającej bitwy i przejście do obrony na rubieży w głębi, wówczas operacja taka przybiera charakter operacji opóźniającej.[317]

Zgodnie z założeniami doktrynalnymi operacja obronna jest najważniejszym rodzajem operacji, zwłaszcza w początkowym okresie wojny. Operacja obronna związku operacyjnego (korpusu) może być częścią składową strategicznej operacji obronnej prowadzonej przez całe Siły Zbrojne RP, lądowej operacji obronnej kierowanej przez wyższy związek (dowództwo wojsk lądowych, koalicyjny organ dowodzenia), może też być realizowana samodzielnie przez związek operacyjny w przydzielonym mu obszarze odpowiedzialności.

Związek operacyjny może przechodzić do operacji obronnej w okresie kryzysu (zagrożenia wojennego) lub w toku wojny, w pierwszym rzucie lub odwodzie wyższego związku. W razie przechodzenia do obrony w okresie wojny następować to może w styczności lub bez styczności z przeciwnikiem. Przechodzenie do obrony w warunkach styczności z przeciwnikiem może być realizowane w początkowej fazie działań wojennych - podczas odpierania agresji przeciwnika, jeżeli związek operacyjny nie zdołał przejść do obrony jeszcze w sytuacji kryzysowej. Może mieć także miejsce w trakcie rozwijania operacji zaczepnych (przeciwuderzenia lub przeciwnatarcia), w celu odparcia zwrotów zaczepnych przeciwnika. Może następować również w końcowej fazie działań opóźniających (odwrotu) związku operacyjnego. W styczności z przeciwnikiem związek operacyjny przechodził będzie również do obrony po pomyślnie wykonanym zwrocie zaczepnym i wyparciu przeciwnika poza granice kraju lub zamknięciu go w okrążeniu. Bez styczności z przeciwnikiem związek operacyjny przechodzić może do obrony na strategicznej

---

[317] Por.: Regulamin działań wojsk lądowych, Warszawa 1999.

rubieży obrony pod osłoną wojsk innego związku operacyjnego, prowadzącego operację obronną we własnym obszarze odpowiedzialności.

Z uwagi na uwarunkowania geopolityczne i militarne siły zbrojne nie będą w stanie zorganizować ciągłej obrony wzdłuż granic państwa. Nie zawsze też będzie można wcześniej określić obszary obrony związków operacyjnych. W takiej sytuacji wojska związku operacyjnego przechodzić będą, zwłaszcza w początkowym okresie wojny, do obrony tylko określonych kierunków operacyjnych na powierzonym im obszarze odpowiedzialności, najczęściej tylko w luźnym współdziałaniu z sąsiadami. Operację taką związek operacyjny prowadził będzie samodzielnie jako część składową obrony strategicznej kraju, z wykorzystaniem przygotowanej wcześniej infrastruktury operacyjnej.

Cel operacji obronnej i zadania związku operacyjnego wynikają z celu wojny, koncepcji obrony kraju i warunków przejścia do obrony. Niezależnie od warunków przechodzenia do operacji obronnej jej cel będzie obejmował:

- w wymiarze rzeczowym - zadanie przeciwnikowi strat uniemożliwiających mu kontynuowanie działań zaczepnych;
- w wymiarze przestrzennym - utrzymanie bronionego terytorium;
- w wymiarze czasowym - zyskanie czasu niezbędnego do mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia pozostałych sił lub przegrupowania wojsk (w tym sojuszniczych) z innych kierunków[318].

W nowych uwarunkowaniach szczególnego znaczenia nabiera pierwsza grupa celów, bowiem odparcie uderzenia i utrzymanie zajmowanego obszaru może okazać się niewystarczające. Przeciwnik odparty na jednym kierunku może próbować uzyskać powodzenie na innym. Dlatego też celem operacji musi być również rozbicie nacierających wojsk przeciwnika oraz niszczenie ich w takim stopniu, aby nie mogły odtworzyć zdolności bojowej i przejść ponownie do operacji zaczepnej. Obrońca musi dążyć do uzyskania rozstrzygnięcia. Z uwagi na konieczność zminimalizowania szkód i strat na własnym terytorium należy dążyć do uniemożliwienia przeciwnikowi dalszego działania i odebrania mu swobody operacyjnej, na przykład poprzez odcięcie jego linii komunikacyjnych lub przez okrążenie jego zgrupowań uderzeniowych.

---

[318] Koziej S., Teoria sztuki wojennej, Warszawa 1993, s. 138.

Cel operacji obronnej wywiera decydujący wpływ na zadania prowadzących ją wojsk. Zadaniem związku operacyjnego jest uniemożliwienie osiągnięcia zakładanych celów przez nacierające zgrupowanie przeciwnika. Zadanie to może być przy tym realizowane przez rozbicie sił głównych zgrupowania uderzeniowego przeciwnika lub przez utrzymanie ważnych rejonów. W zależności od sposobu osiągnięcia celu i zadań operacji obronnej, obrońca zmierzał będzie do rozegrania decydującej bitwy na głównym obszarze obrony korpusu lub też w głębi własnego ugrupowania, czyli w strefie tyłowej. Wpływ na miejsce stoczenia decydującej o rozstrzygnięciu operacji mieć będą również inne czynniki. Jeżeli celem obrony będzie utrzymanie zajmowanych obszarów i obrońca będzie mógł wykorzystać sprzyjające warunki terenowe, będzie miał dużo czasu na przygotowanie operacji obronnej oraz w miarę dokładnie pozna zamiary przeciwnika, to dążył będzie do rozegrania decydującej bitwy przed lub w głównym obszarze obrony. W razie konieczności odparcia głównego zgrupowania uderzeniowego przeciwnika, braku czasu na organizację obrony w oparciu o przedni skraj oraz nieodzowności utrzymania szerokiego i głębokiego pasa obrony, obrońca może zostać zmuszony do przyjęcia decydującej bitwy w głębi głównego obszaru obrony, zwłaszcza jeżeli teren sprzyjał będzie temu zamiarowi.

Cel operacji obronnej osiąga się przez wykonanie szeregu zadań, do których zaliczyć należy:

- odparcie zmasowanych nalotów lotnictwa przeciwnika;
- ogniowe porażenie przeciwnika na podejściach do obszaru obrony;
- odparcie lub zniszczenie nacierających zgrupowań przeciwnika, uderzeń lotnictwa wojsk lądowych, rozbicie desantów oraz utrzymanie ważnych rubieży, rejonów i obiektów, a tym samym uniemożliwienie przeciwnikowi przełamania obrony;
- wykonanie zwrotu zaczepnego w celu rozbicia lub odcięcia zgrupowań przeciwnika, które wdarły się w głąb ugrupowania operacyjnego korpusu, lub utrzymanie rubieży obrony w głębi i stworzenie warunków do wykonania przeciwnatarcia[319].

[319] Zieliński J., Zarys teorii ..., op. cit., s. 110.

O wykonaniu zadań i osiągnięciu celu operacji obronnej decydować więc będzie zorganizowanie we właściwym czasie skutecznego rażenia ogniowego i przygotowanie systemu zapór inżynieryjnych, racjonalne wykorzystanie obronnych właściwości terenu i rozbudowa inżynieryjna obrony, odpowiednie ugrupowanie wojsk i ich ruchliwość oraz racjonalne połączenie działań wszystkich sił, w tym lotnictwa, uczestniczących w operacji obronnej.

Skuteczne prowadzenie operacji obronnej wymaga skoordynowania działań zgrupowań lądowych z lotnictwem, a na kierunkach nadmorskich z Marynarką Wojenną. Operacja obronna ma więc charakter operacji połączonej, gdyż jej cele mogą być osiągnięte tylko wspólnym wysiłkiem wszystkich rodzajów sił zbrojnych.

W razie samodzielnego prowadzenia operacji na własnym obszarze odpowiedzialności dowódca związku operacyjnego musi planować i kierować działaniami wydzielonych na jego korzyść komponentów sił powietrznych, a nie tylko wykorzystywać skutki ich działań, zaplanowanych na wyższym szczeblu.

Operacja obronna początkowego okresu wojny powinna być prowadzona tak blisko granicy państwowej, jak tylko będzie to możliwe. Charakteryzować się przy tym musi dążeniem do możliwie szybkiego załamania uderzenia przeciwnika i odparcia jego agresji oraz minimalizacji destrukcyjnego wpływu działań zbrojnych tak, aby ograniczyć straty wśród ludności cywilnej (konieczne wcześniejsze przygotowanie ewakuacji), zniszczenia środowiska naturalnego, infrastruktury i dóbr kultury.

Prowadzenie operacji obronnej na własnym terytorium wymaga wcześniejszego obronnego przygotowania kraju. Do ważniejszych przedsięwzięć w tym zakresie należy zaliczyć określenie rubieży dogodnych do obrony, wykonanie ukryć dla stanowisk dowodzenia oraz dla środków walki w rejonach koncentracji i na planowanych rubieżach obronnych, stworzenie gotowego do uruchomienia systemu zapór inżynieryjnych w obszarach przygranicznych oraz przygotowanie do obrony miast na zagrożonych kierunkach. Przedsięwzięcia te służyć będą zapewnieniu trwałości obrony zapewniającej skuteczność i siłę obrony. Trwałość obrony to zdolność do skutecznego przeciwstawiania się przeciwnikowi w nakazanym miejscu i czasie. Warunkami jej osiągnięcia są przede wszystkim odporność na oddziaływanie przeciwnika, żywotność broniących się wojsk, ich uporczywość i utrzymywanie się na zajmowanych pozycjach. Ta właściwość obrony, oparta na sile ognia broniących się wojsk, ich manewrowości i wykorzystaniu dogodnych właściwości terenu, prowadzi

do rozbicia bądź poważnego osłabienia przeciwnika i utrzymania zajmowanego pasa obrony, a tym samym do wykonania otrzymanego zadania. Trwałość obrony jest nierozerwalnie związana z jej drugą cechą, jaką jest aktywność. Obrona jest tym bardziej trwała, im aktywniejsze będą działania obrońcy. Im mniejsze są siły przeznaczone do obrony danego obszaru, tym bardziej muszą być one ruchliwe i aktywne, tak aby obrońca mógł uprzedzić nacierającego w decydujących momentach i miejscach operacji.

Nie należy przy tym zapominać, że jedną z podstawowych cech operacji obronnej musi być manewrowość realizujących ją wojsk. Wyrażać się ona powinna w umiejętności dokonywania szybkich manewrów wojsk i środków walki z kierunków nie atakowanych i obsadzania nimi rubieży obronnych lub wykonania przeciwuderzeń. Nie chodzi przy tym wyłącznie o szybkość fizycznego przemieszczania się wojsk, lecz o wiele bardziej o zdolność do szybkiego zbierania, przetwarzania i przekazywania informacji, wypracowania decyzji, przetwarzania wytycznych i rozkazów na różnych szczeblach dowodzenia oraz reagowania na rozwój sytuacji. Ruchliwość wojsk prowadzących operację obronną powinna co najmniej dorównywać ruchliwości przeciwnika, który dysponował będzie przewagą. Przewaga sztuki operacyjnej obrońcy powinna wyrażać się zapewnieniem korzystnego stosunku sił we właściwym miejscu i we właściwym czasie. Służyć temu ma zapewnienie swobody ruchu (swobody operacyjnej) własnym wojskom, przy jednoczesnym ograniczeniu ruchliwości przeciwnika. Takie działanie stworzy możliwość przejęcia inicjatywy, umożliwi zachowanie woli walki i utrzymanie ważnych obszarów, a ponadto zapewni przenoszenie głównego wysiłku operacji obronnej na zagrożone kierunki.

Ogólnie należy powiedzieć, że operacja obronna powinna się charakteryzować:

- prowadzeniem działań w wymiarze powietrzno-lądowym;
- synchronizowaniem efektów użycia wszystkich sił i środków biorących w niej udział;
- uporczywością utrzymywania rubieży i obiektów mających znaczenie operacyjne i strategiczne;
- powiązaniem trwałości obrony określonych obszarów i rubieży z dążeniem do wykonania przeciwuderzeń;

- ruchliwością wojsk i manewrowością środków ogniowych zapewniających stałe dezorganizowanie i opóźnianie natarcia przeciwnika;
- efektywnym użyciem sił i środków WRE przez cały czas prowadzenia operacji[320].

3.3. Operacje zaczepne

Operacja zaczepna to starcie zbrojne z przeciwnikiem prowadzone w celu rozbicia jego wojsk i opanowania zajmowanego przez niego obszaru. Operacje zaczepne mogą być prowadzone w ramach obrony strategicznej, w formie przeciwuderzenia lub przeciwnatarcia[321]. Istotą operacji zaczepnej jest opanowanie bądź odzyskanie określonego obszaru poprzez rozbicie broniących się zgrupowań przeciwnika oraz stworzenie warunków do kontynuowania działań zaczepnych. Natomiast jej celem jest rozbicie przeciwstawnego zgrupowania wojsk przeciwnika oraz opanowanie (odzyskanie) ważnych rubieży. Operację zaczepną przygotowują i prowadzą związki operacyjne.

Związek operacyjny może przechodzić do operacji zaczepnej po przegrupowaniu wojsk z głębi lub z rejonów położonych w bezpośredniej styczności z przeciwnikiem. Przegrupowania do operacji zaczepnych mogą być wykonywane w okresie kryzysu w ramach operacyjnego rozwijania, lub w toku działań wojennych (konfliktu). Operacja zaczepna związku operacyjnego może stanowić część strategicznej operacji obronnej lub może być prowadzona samodzielnie.

W obronie strategicznej Polski operacje zaczepne mogą być prowadzone w postaci:

- przeciwuderzenia;
- przeciwnatarcia;
- kolejnej operacji zaczepnej (rozwinięcia powodzenia).

Przeciwuderzenie jest elementem obrony operacyjnej lub strategicznej i nie wychodzi z reguły poza uprzednio zorganizowaną strukturę obrony. Uczestniczy w nim jedynie część sił, a większość prowadzi nadal operację obronną (strategiczną operację obronną). Na zadania i sposób ich realizowania istotny wpływ ma przebieg

---

[320] Zieliński J., Przygotowanie i prowadzenie operacji obronnej, Warszawa 1995, s. 13.

operacji obronnej, w tym również szczebla nadrzędnego. Głębokość włamania przeciwnika w głąb ugrupowania obronnego, rzutuje w istotny sposób na decyzję o jego wykonaniu bądź też rezygnacji. Przeciwuderzenie może zakończyć się przejściem do obrony na wyznaczonej rubieży, a w korzystnych warunkach przekształcić się w przeciwnatarcie[322].

Przeciwnatarcie jako rodzaj operacji zaczepnej, może mieć miejsce wówczas, gdy większość sił dotychczas prowadzących operację obronną przejdzie do zwrotu zaczepnego, którego celem będzie rozbicie przeciwnika i odzyskanie utraconego obszaru. Przeciwnatarcie może wykraczać poza ramy systemu prowadzonej do tej pory operacji obronnej. Osiągnięcie celów w przeciwnatarciu tworzy warunki do kolejnej operacji zaczepnej (rozwinięcia powodzenia). Przeciwnatarcie związków operacyjnych może być prowadzone samodzielnie lub wspólnie z sąsiadami w ramach przeciwnatarcia szczebla nadrzędnego.

Kolejna operacja zaczepna (rozwinięcie powodzenia) jest konsekwencja pomyślnego wykonania zadań w przeciwuderzeniu lub przeciwnatarciu. Może być prowadzona wówczas, gdy w wyniku dokonanego przełomu w poprzedzających ją operacjach, przeciwnik po utracie inicjatywy operacyjnej (strategicznej) będzie przechodził do obrony na kolejnych rubieżach terenowych. Uzyskana przewaga nad przeciwnikiem i przyjęta inicjatywa operacyjna (strategiczna) pozwalają realizować kolejne cele zmierzające do całkowitego rozbicia jego zgrupowań i osiągnięcia celów wojny (konfliktu). W każdym z wymienionych wyżej rodzajów operacji zaczepnej inny będzie cel działania.

W przeciwuderzeniu cel będzie ograniczony i sprowadzać się może do zamknięcia wyłomu i odtworzenia przedniej linii obrony lub rozbicia sił zgrupowania uderzeniowego przeciwnika i wyhamowania jego natarcia.

Sposób realizacji każdego z wymienionych celów będzie inny. W pierwszym wypadku polegać będzie na odcięciu części zgrupowania przeciwnika w rejonie włamania, od jego sił głównych i podchodzących odwodów, poprzez odtworzenie obrony na jej głównym obszarze. W następnej kolejności przystępuje się do zniszczenia odciętych sił przeciwnika. W drugim wypadku chodzi o jak najszybsze okrążenie tych sił zgrupowania przeciwnika, które znalazły się w obszarze włamania i ich rozbicie wspólnie z sąsiadami.

---

[321] Por.: Regulamin działań ..., op.cit.
[322] Por.: Zieliński J., Zarys teorii ..., op. cit., s. 121.

W przeciwnatarciu, do którego przechodzi się po uprzednim powstrzymaniu operacji zaczepnej przeciwnika, celem jest rozbicie jego głównego zgrupowania uderzeniowego, a następnie rozwinięcie własnej operacji zaczepnej, zmierzającej do opanowania ważnych rubieży i obiektów znajdujących się często poza przednią linią dotychczasowej obrony oraz stworzenie dogodnych warunków do kolejnej operacji:

Celem kolejnej operacji zaczepnej może być rozbicie zgrupowań przeciwnika broniących się na kolejnych rubieżach obrony, aż do ostatecznego uniemożliwienia realizacji jego podstawowych celów. Kolejna operacja zaczepna występuje jako rozwinięcie powodzenia dotychczasowych działań zaczepnych.

Realizacja wymienionych rodzajów operacji zaczepnych odbywa się w określonych warunkach. Jednak nie zaistnieją one samoistnie, lecz będą zależeć od wielu czynników, spośród których najważniejszym są umiejętności dowódców i sztabów w swoistym sterowaniu działaniem przeciwnika.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że współcześnie każda z wcześniej wymienionych operacji prowadzona będzie w formie operacji połączonej. W operacjach połączonych (Joint Operations), operacjach sojuszniczych (Allied Operations) oraz sojuszniczych (wielonarodowych) operacjach połączonych (Allied [Combined] Joint Operations) dowództwo komponentu wojsk (sił) lądowych funkcjonuje zwykle na poziomie operacyjnym (operational level of war). Obejmuje on skoordynowane działania różnych rodzajów wojsk, zmierzające do osiągnięcia celu strategicznego. W ten sposób uzyskuje się zdolność do łączenia celów operacji zdefiniowanych na poziomie strategicznym[323], ze sposobami ich osiągnięcia realizowanymi na poziomie taktycznym[324]. Innymi słowy dowództwo komponentu lądowego wykorzystuje zasady sztuki operacyjnej dla osiągnięcia celów postrzeganych w wymiarze strategicznym lub operacyjnym. Na poziomie strategicznym zamierzonym efektem jest zagwarantowanie, że cele Sojuszu i koalicji są jasno określone z zachowaniem globalnych i dalekosiężnych celów państw uczestniczących i składają się z możliwości wojskowych państw, które przejawiają wolę zaangażowania. Natomiast na poziomie operacyjnym zamierzonym efektem

---

[323] Poziom strategiczny (strategic level of war) obejmuje działania zmierzające do osiągnięcia celów politycznych, zgodnie z możliwościami państwa (koalicji), przy użyciu wszystkich rodzajów sił zbrojnych.

[324] Poziom taktyczny (tactical level of war) obejmuje wszelkie działania związków taktycznych (niekiedy również operacyjnych), oddziałów i pododdziałów w celu efektywnego wykorzystania ich potencjalnych możliwości bojowych. Sukcesy i porażki na szczeblu taktycznym tworzą warunki do działań na szczeblu operacyjnym.

jest zagwarantowanie, że taktyczne użycie wojsk jest zharmonizowane tak, by osiągnąć cele strategiczne. Wojska na tym szczeblu osiągają cele strategiczne poprzez zaplanowanie, zorganizowanie i przeprowadzenie kampanii i operacji.

3.4. Etapy pośrednie

Działania operacyjne mogą być prowadzone jednocześnie przez poszczególne elementy wchodzące w skład ugrupowania operacyjnego lub przez jego całość sił. W celu osiągnięcia ciągłości, ich działania łączone są podczas operacji etapami pośrednimi, w których wojska wychodzą z walki lub dążą do ponownego kontaktu z przeciwnikiem. Zalicza się do nich: marsz zbliżania, bój spotkaniowy, działania na połączenie, wycofanie, luzowanie wojsk oraz (na poziomie operacyjnym) działania opóźniające. W określonych sytuacjach mogą być wyspecyfikowane inne, w tym miejscu nie ujęte formy działań pośrednich.

Marsz zbliżania polega w swej istocie na prowadzeniu działań, w których wojska dążą do uzyskania lub odtworzenia styczności z przeciwnikiem. Dla osiągnięcia tak postrzeganego celu niezbędne jest prowadzenie intensywnych działań rozpoznawczych, zwracając w nich szczególną uwagę na osłonę skrzydeł. Jest to bardzo ważne, bowiem ubezpieczenia przeciwnika powinny być niszczone lub obezwładniane bez zmniejszenia tempa przemieszczania sił głównych. Marsz zbliżania wykonuje się zwykle w ramach przygotowania do późniejszego działania i kończy się wtedy, gdy siły główne rozmieszczone zostaną zgodnie z planem dowódcy. Ponieważ dzięki niemu wojska przechwytują i utrzymują inicjatywę, działanie to może pociągać za sobą potrzebę zniszczenia lub zmuszenia do wycofania mniejszych sił przeciwnika oraz opanowania terenu o znaczeniu taktycznym.

Tempo marszu zbliżania będzie się zmieniać zgodnie z aktualna sytuacją operacyjno-taktyczną. Śmiałe, szybkie działania powinny być połączone z zachowaniem dążenia do utrzymania właściwego stosunku sił, tak by ewentualna reakcja przeciwnika i zmiana charakterystyki terenu nie powodowały zachwiania przyjętych planów działania. Niekiedy zasadne może być obejście stawiających opór sił przeciwnika (gdy są one wiązane przez siły działające od czoła) lub podjęcie decyzji o ich rozbiciu przez kolejne rzuty wojsk własnych.

Bój spotkaniowy jest działaniem, którego istota polega na dążeniu obu stron do wykonania swojego zadania poprzez działania zaczepne. Bój spotkaniowy będzie często pojawiał się podczas marszu zbliżania, w formie nagłych (agresywnych) uderzeń. Z kolei w działaniach zaczepnych i obronnych będzie to oznaczać moment przejściowy, którego rezultat może decydować o charakterze przyszłych działań. Nawet gdy główna część wojsk broni się, naciera lub prowadzi działania opóźniające, poszczególne elementy mogą znaleźć się w sytuacji, która posiada cechy boju spotkaniowego. Należy zaznaczyć, że chociaż wojska na szczeblu dywizji i wyższym (posiadające przestrzeń do manewru) mogą być niekiedy zaangażowane w całości w bój spotkaniowy, to jednak jest on typowy dla szczebla brygady i niższych.

Wyniki badań wskazują, że bój spotkaniowy może wyniknąć, gdy wojska przemieszczają się w przewidywaniu wejścia do walki (w kolumnach na drogach marszu), nawiązują styczność z przeciwnikiem (o którym posiadały mało informacji) lub przypadkiem (gdy rozpoznanie było nieskuteczne). Może on wyniknąć także, gdy obie strony wiedzą nawzajem o swoich działaniach i decydują się na atak. W tej sytuacji celem boju spotkaniowego jest dążenie do uzyskania lokalnej przewagi, opanowania taktycznie ważnego terenu, utrzymania tempa lub zapewnienia sobie przewagi nad przeciwnikiem. Ponadto bój spotkaniowy wyniknąć może także wtedy, gdy jedna ze stron wykonuje zwrot zaczepny w działaniach obronnych.

Podstawową zasadą boju spotkaniowego jest uchwycenie i utrzymanie inicjatywy. Daje to dowódcy swobodę działania, jakiej potrzebuje zarówno w celu zakończenia pierwotnego zadania bojowego, jak i podjęcia nowego zadania. Powodzenie zależy w większości przypadków od szybkości reakcji dowódcy, bowiem to on będzie decydował o tym, jak rozwijać bój spotkaniowy w ramach jednego z dwóch głównych rodzajów działań (tj. obrony lub natarcia). Ponadto zależeć będzie przede wszystkim od umiejętnego przewidywania rozwoju walki oraz doprowadzenia do pełnego użycia wojsk, będących w dyspozycji. W ten sposób śmiałe i energiczne działania dowódców na wszystkich szczeblach, są zwykle kluczem do powodzenia. Natychmiastowe działanie w celu uzyskania inicjatywy obniża szansę przeciwnika na realizację jego planów i może pomóc w zachowaniu swobody działania wojsk własnych.

Działania na połączenie prowadzone są wtedy, gdy wojska łączą się na terytorium kontrolowanym przez przeciwnika. Ich istota polega na uzyskaniu styczności pomiędzy dwoma lub więcej własnymi zgrupowaniami, które mogą mieć

te same lub różne zadania. Działania na połączenie są w swoim charakterze zwykle działaniami zaczepnymi, bowiem koniecznym może być zniszczenie przeciwnika, który znalazł się pomiędzy własnymi wojskami.

Zadanie podejmowane w ramach działania na połączenie będzie zwykle adekwatne do późniejszych zadań. Połączenie z okrążonymi lub odciętymi wojskami może mieć miejsce na rubieży obrony prowadzonej przez te wojska lub wiązać się z dążeniem do wyjścia z okrążenia. Wielkość i skład sił uzależnione jest z reguły od przyszłego zadania bojowego. Należy podkreślić, że potrzeba działań na połączenie może być częścią zamiaru działań. Głównym problemem w tym rodzaju działań jest szybkość w przeprowadzeniu połączenia, aby obniżyć możliwość reakcji przeciwnika i zminimalizować okres narażania się na nie.

Wycofanie występuje wtedy, gdy wojska wychodzą z walki w celu przerwania styczności z przeciwnikiem. Natomiast odejście różni się od wycofania tym, że jest to przemieszczenie wojsk nie będących w styczności z przeciwnikiem i ma charakter organizacyjny. Wycofanie z walki może być podjęte w sytuacji, gdy cel działania nie może być osiągnięty i wojska są zagrożone pokonaniem lub gdy cel jest osiągnięty i brak jest dalszej potrzeby utrzymywania styczności z przeciwnikiem. Ponadto może być realizowane po to, by uniknąć walki w niesprzyjających warunkach taktycznych, np. by dostosować się do przemieszczeń sąsiadów. Niekiedy wycofanie będzie stosowane ze względu na potrzebę użycia wojsk w innym rejonie lub z powodu trudności z realizacją zabezpieczenia logistycznego.

Wycofanie z walki powinno być przeprowadzone tak, aby ewentualne oddziaływanie przeciwnika na to działanie było minimalne. Realizacja tej zasady wymusi położenie głównego nacisku na rozpoznanie, zaskoczenie i szybkość działania. Jak wskazują wyniki badań istotnym problemem podczas wycofania jest zerwanie kontaktu z przeciwnikiem, bowiem warunki w jakich zachodzi są zwykle niesprzyjające. Przeciwnik będzie posiadał wówczas inicjatywę na lądzie, a wojska będą narażone na jego atak podczas wycofywania się i być może zmuszone do ponownej organizacji obrony. Ponadto sytuacja powietrzna może być także niesprzyjająca. W tym przypadku wycofanie powinno być rozpoczęte w ciemności lub w warunkach ograniczonej widoczności.

Luzowanie wojsk nalega na wykonaniu takich działań, w których jedne siły przejmują od drugich prowadzenie dotychczasowych działań. Wyniki badań wskazują, że można wyspecyfikować następujące rodzaje luzowania:

- luzowanie na miejscu, polegające na działaniu, w którym całość lub część wojsk zastępowane są na pewnym odcinku przez jednostkę luzującą;
- przejście przez ugrupowanie sił będących w styczności, polegające na działaniu, w którym wojska luzujące nacierają poprzez siły znajdujące się w styczności z przeciwnikiem;
- przejęcie zadania od sił wychodzących z walki, polegające na działaniu, w którym wojska przemieszczające się do tyłu przechodzą poprzez odcinek jednostki zajmującej tyłową pozycję obrony.

Luzowanie podejmowane jest zwykle wtedy, gdy wojska nie są w stanie kontynuować swojego zadania bojowego, potrzebne są do działań w innym rejonie lub zakończyły swoje zadnie bojowe. Innymi słowy w takiej sytuacji, w której powinny zostać zamienione aby uniknąć utraty zdolności bojowej lub nie są w stanie realizować nowego zadania. A zatem luzowanie zazwyczaj podejmowane jest w celu utrzymania ogólnego poziomu zdolności bojowej. Nieodłączne z tymi działaniami jest przekazanie odpowiedzialności za realizowane dotąd zadanie. Podstawowym wymogiem jest także to, by przekazanie to miało miejsce przy jednoczesnym zachowaniu pożądanego poziomu możliwości operacyjnych (bojowych).

Działania opóźniające mogą być prowadzone niezależnie (na szczeblach taktycznych) lub w ramach innych rodzajów działań (na szczeblach operacyjnych). Stanowią z reguły podstawę innych działań, głównie poprzez utrzymanie terenu oraz zapewnienie elastyczności i swobody działania w celu zadania przeciwnikowi maksymalnych strat.

Celem działań opóźniających jest zwykle powstrzymanie natarcia przeciwnika poprzez zadawanie mu strat, które obniżają jego możliwości bojowe. Niekiedy ich celem jest wmanewrowanie przeciwnika do rejonu, w którym będzie podatny na uderzenia lub uniknięcie walki w niepożądanych (niewygodnych) warunkach, a tym samym ochrona sił własnych. W działaniach opóźniających struktura obszaru działań jest podobna do tej, która występuje w obronie. Opóźnianie zaczyna się zwykle od rubieży podanej w zadaniu i rozciąga się do tyłu do rubieży, gdzie odpowiedzialność za przeciwnika przechodzi na inne wojska lub do rubieży, na której zmienia się rodzaj działań. W ramach tak określonego rejonu wojska rozdzielone będą zwykle bocznymi liniami rozgraniczenia. Szerokości obszaru opóźniania dla oddziału i związku taktycznego będzie zwykle większa w stosunku do szerokości w obronie.

W konkluzji tej części rozważań można stwierdzić, że w ramach odparcia agresji przeciwnika wojska prowadzić będą operacje o różnym charakterze i rozmachu. W każdej sytuacji czynnikiem decydującym o typie operacji będzie jej cel postrzegany w wymiarze strategicznym.

4. Wojska lądowe w operacjach reagowania kryzysowego

4.1. Podstawowe założenia

Jednym z kierunków ewolucji wojsk lądowych jest problematyka operacji reagowania kryzysowego, szczególnie zaś tych, które z natury wiązały się będą z użyciem siły w różnej formie. Są one przygotowywane i prowadzone w celu osiągnięcia określonych rozwiązań politycznych. Ich rodzaj oraz zakres są uzależnione głównie od charakteru konfliktu (międzynarodowy, wewnętrzny), sił uczestniczących w konflikcie (regularne siły zbrojne, organizacje paramilitarne, zorganizowane grupy przestępcze) oraz politycznej woli uczestników konfliktu co do jego rozwiązania. Zatem działania społeczności międzynarodowej, podejmowane w celu rozwiązania lub przynajmniej ograniczenia zasięgu konfliktu obejmują z reguły cały, złożony konglomerat działań dyplomatycznych, politycznych, wojskowych i humanitarnych. Powinny być one postrzegane jako swoisty system, którego skuteczność oceniana jest przez pryzmat zdolności do zapobiegania, ograniczania oraz wygaszania powstałych ognisk zapalnych.

Z wojskowego punktu widzenia istota operacji reagowania kryzysowego polega na dążeniach do utrzymania międzynarodowego pokoju poprzez tworzenie i funkcjonowanie sił o charakterze prewencyjnym, czynieniu wysiłków dla ograniczania, rozwiązywania, monitorowania i wygaszania konfliktów międzynarodowych lub wewnętrznych oraz wspieraniu inicjatyw związanych z budową nowego, bezpiecznego życia po ich zakończeniu. Dotyczy to także likwidacji potencjalnych zagrożeń, postrzeganych na przykład przez pryzmat międzynarodowego terroryzmu. Są to zatem różnego rodzaju działania militarne i niemilitarne, prowadzone zwykle pod auspicjami i zgodnie z mandatem Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz innych organizacji międzynarodowych (np. Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Unii Europejskiej, itp.). Z reguły angażowane są w nich wydzielone, zwykle wielonarodowe kontyngenty sił zbrojnych oraz różnego rodzaju organizacje i agendy rządowe oraz pozarządowe.

Operacje reagowania kryzysowego, w których angażowane są wydzielone komponenty sił zbrojnych mogą być prowadzone w różnej formie. Zwykle obejmują

one działania związane z wymuszaniem pokoju, zapobieganiem konfliktom, zwalczaniem terroryzmu, a także pomocą humanitarną i ograniczaniem (likwidowaniem) skutków klęsk żywiołowych.

Warto w tym miejscu poświęcić kilka zdań stanowiących odpowiedź na pytanie o to, czym jest współczesny kryzys oraz jak jest on postrzegany i definiowany w literaturze naukowej oraz popularno-naukowej. Jest to niezwykle istotne, bowiem nie można odnieść się do uczestnictwa wojsk lądowych w operacjach reagowania kryzysowego, bez wcześniejszego zidentyfikowania samego pojęcia kryzysu i sytuacji kryzysowej.

We współczesnym świecie, w którym coraz częściej dochodzi do organizowania bezpieczeństwa narodowego w oparciu o założenia bezpieczeństwa międzynarodowego, na plan dalszy odsuwane są konflikty o charakterze wojennym. Nie oznacza to eliminacji z życia politycznego zjawiska wojny[325], a tylko obniżenia jego wpływu na rozwiązywanie sporów międzynarodowych i wewnętrznych. Wojna, która dotychczas była instrumentem regulowania polityki państwa traci swoje znaczenie na korzyść konfliktów wewnątrz państwowych i niepaństwowych. Wojny państwowe, regulujące stosunki polityczne pomiędzy podmiotami prawnymi na arenie międzynarodowej posiadają zwykle swój jednoznaczny początek i koniec. „Klasyczne wojny państwowe oddzielone były wyraźnie od stanu pokoju poprzez takie akty prawne, jak wypowiedzenie wojny i zawarcie pokoju."[326]

Natomiast w konfliktach innych niż wojna trudno jest zdefiniować ich stan prawny oraz ich początek i koniec. Z analizy tego typu konfliktów wynika, iż niespodziewanie zaczynają się i w pozorny sposób kończą, by po niedługim czasie ponownie się ożywić. Również w konfliktach pomiędzy państwami coraz częściej kwestie sporne rozwiązywane są w konfliktach poniżej progu wojny. Stąd, w dziedzinie szeroko rozumianego bezpieczeństwa coraz częściej posługujemy się pojęciem sytuacji kryzysowych i kryzysu.

Zjawisko kryzysu i sytuacji kryzysowych postrzegane jest w stosunkach politycznych na arenie międzynarodowej oraz społecznych wewnątrz kraju. Stąd definiując sytuacje kryzysowe i ich apogeum w postaci kryzysu, odnosimy się do

---

[325] „Wojna – stan funkcjonowania państwa charakteryzujący się istnieniem ostrego konfliktu zewnętrznego lub wewnętrznego rozwiązywanego środkami przemocy, angażujący gros potencjału państwa." Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego, AON, Warszawa 2002.

[326] H. Münkler, Wojny naszych czasów, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s.23.

wszelkich sytuacji zagrażających dotychczas postrzeganej stabilizacji w danym środowisku.

Pojęcie sytuacji kryzysowych i kryzysu w literaturze przedmiotu badań różnie jest definiowane. Pod pojęciem sytuacji kryzysowych celowo jest rozumieć wszelkie okoliczności doprowadzające podmiot działania do konieczności podjęcia rozstrzygnięć, co do zaistniałej sytuacji. Natomiast kryzys stanowi apogeum nierozwiązanej sytuacji kryzysowej, do której rozwiązania należy zastosować środki i procedury szczególnego działania. „Kryzys to sytuacja niekorzystna dla kogoś lub czegoś."[327] W potocznym rozumieniu to „przesilenie, przełom, załamanie się dotychczasowej linii rozwoju"[328]. Z kolei Władysław Kopaliński określa kryzys zgodnie z jego greckim pochodzeniem jako okres przełomu, przesilenia, decydujących zmian[329]. Stąd do pojęcia kryzys celowo jest przypisać pewne cechy:

- punkt zwrotny do zmiany na lepsze lub gorsze;
- emocjonalne chwilowe zdarzenie lub radykalna zmiana w życiu człowieka;
- konieczność działania pod presją czasu, którego upływ powoduje eskalacje zjawiska i wymaga nowych decyzji, adekwatnych do rozwoju sytuacji;
- stan cierpienia połączony uczuciem zagrożenia i lęku.

Wyszczególnione cechy nie pozwalają jednoznacznie dokonać taksonomii zjawiska kryzysu. Stąd cechy te nie mogą stanowić o wadze kryterium klasyfikacji, a jedynie oznaczać pewne kategorie, do których można zaliczyć różne sytuacje kryzysowe. W literaturze przedmiotu wyróżnia się kryzysy:

- fizjologiczne i psychologiczne, związane z funkcjonowaniem podmiotu działania;
- społeczne, których źródłem jest socjalne środowisko funkcjonowania człowieka;
- ekologiczne, stanowiące stan zagrożenia i naruszenia równowagi w przyrodzie;
- ekonomiczne, których podstawą jest poziom funkcjonowania gospodarki;

---

[327] Słownik języka polskiego, PWN, Warszawa 1978.
[328] Encyklopedia, Tom 9, Wydawnictwo Naukowe PWN SA, Kraków 2005.
[329] Ibidem.

- polityczne oraz polityczno-militarne, które w istocie posiadają taką samą przyczynę, ale inny jest poziom zaangażowanych środków do ich neutralizacji lub likwidacji.

Kryzys postrzegany jest jako zjawisko i pojęcie, które cechuje się presją czasu, stanu zagrożenia oraz zaskoczeniem.[330] Pomiędzy cechami występują zależności, które powodują wzrost lub obniżenie skali zagrożenia i zaskoczenia ze względu na ich zróżnicowanie w stosunku do skutków kryzysu.

Wielu znawców problemu twierdzi, że kryzys posiada swoje znaczenie militarne. Na przykład wg prof. Dworeckiego do kryzysu o charakterze militarnym zalicza się: przewrót wojskowy, akcje zbrojne, blokady militarne, incydenty graniczne, interwencje zbrojne, napaść zbrojną grup nieformalnych, konflikt zbrojny na terenie sąsiedniego państwa, szantaż militarny, prowokacje militarne, ograniczone użycie środków przemocy zbrojnej, zbrojne starcie graniczne, militarny konflikt w strefie nadgranicznej, konflikt z państwami z bezpośredniego otoczenia.[331] W odróżnieniu od wojny pojęcie kryzysu militarnego obejmuje działanie, w którym uczestnictwo sił zbrojnych jest ograniczone.

Stąd w sytuacjach kryzysowych wymagane jest wczesne podjęcie działań. W przypadku eskalacji przyczyn i wybuchu kryzysu, konieczne jest natychmiastowe działanie ograniczające jego skutki, a w następnej kolejności usuwanie ich i doprowadzanie zjawiska do sytuacji nie zagrażającej bezpieczeństwu. Istotą działania w pojawiających się sytuacjach kryzysowych jest niedopuszczenie, by poziom zagrożeń osiągnął pułap zagrożeń krytycznych, w których wyniku dochodzi do kryzysu w danej sferze.

Ze zjawiskiem kryzysu i sytuacji kryzysowych nierozłącznie związane jest tzw, reagowanie kryzysowe. Jest to jedna z najbardziej dynamicznie rozwijających się w ostatnich latach dziedzin działalności organów władzy i administracji większości nowoczesnych państw. Stąd poznawanie i zgłębianie problematyki współczesnych kryzysów czy też sytuacji kryzysowych, jest z pewnością zadaniem priorytetowym.

Warto uświadomić sobie także to, czym jest system reagowania kryzysowego, którego elementem są niewątpliwie System reagowania kryzysowego jest to skoordynowany wewnętrznie zbiór wzajemnie powiązanych elementów

---

[330] Wg Michaela Clarke profesora studiów obrony Akademii Królewskiej w Londynie [w:] W. Kitler, B. Wiśniewski, J. Prońko, Problemy zarządzania kryzysowego w państwie, AON, Warszawa 2000, s.39.

organizacyjnych, ludzkich i zasobów materiałowych, działający na rzecz identyfikacji, monitorowania, ograniczania i likwidacji skutków niekorzystnych zdarzeń (zjawisk), determinujących powstawanie sytuacji kryzysowych i kryzysów.

Z założeń, przyjętych w procedurach badawczych wynika, że jedną z podstawowych kwestii determinującą udział wojsk lądowych w operacjach reagowania kryzysowego jest również podejście do wymienionych operacji, obowiązujące w NATO. Stąd warto w tym miejscu zdań kilka poświęcić tej problematyce mając świadomość, że rozwiązania narodowe nie zawsze i nie w pełni są adekwatne do ustaleń sojuszniczych.

Podczas szczytu w Rzymie (1991) przyjęto nową Koncepcję Strategiczną NATO, która określała jego nowy profil kładąc główny nacisk na czterech bardzo ważnych obszarach zadaniowych. Zaliczono do nich współpracę, dialog, obronę zbiorową (kolektywną) oraz reagowanie kryzysowe i zapobieganie konfliktom. Na tej podstawie rozpoczęto prace nad opracowaniem przez Komitet Wojskowy szeregu dokumentów regulujących działanie sił NATO w operacjach poza art. 5, które zaowocowały wieloma zdarzeniami. Między innymi, w 1997 r. zatwierdzono Program Partnerstwa dla Pokoju, który otwierał możliwość państwom spoza Sojuszu dobrowolnego udziału i współpracy w zadeklarowanych wcześniej obszarach zadaniowych NATO. W tym samym również czasie została przyjęta nowa koncepcja wielonarodowych połączonych sił zadaniowych (CJTF), umożliwiająca praktyczną realizację operacji spoza art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego. Przyjęto jednak zastrzeżenie polegające na tym, że operacją tą powinny kierować uznane organizacje międzynarodowe np.: ONZ, OBWE.

Generalnie rzecz ujmując można przyjąć, że do początku 1998 roku, operacje poza art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego podyktowane były trzema zasadniczymi celami, sprowadzającymi się do wsparcia procesu pokojowego w danym regionie, niesienia pomocy humanitarnej oraz zapobiegania rozprzestrzenianiu się konfliktu na kraje sąsiadujące.

Istotnym przełomem w zakresie podejścia do spraw bezpieczeństwa międzynarodowego XXI wieku był Szczyt Waszyngtoński (1999), podczas którego została wprowadzona w życie nowa Koncepcja Strategiczna NATO, określająca nowy rozszerzony profil działania Sojuszu, szczególnie w zakresie reagowania

---

[331] S. Dworecki, Od konfliktu do wojny, wyd. BUWiK, Warszawa 1996.

kryzysowego. Został w niej sformułowany nowy obszar zadaniowy Sojuszu, określony mianem „Rozwiązywanie Kryzysów", w którym potwierdza się gotowość NATO[332] do uczestnictwa w skutecznym zapobieganiu konfliktom i rozwiązywaniu kryzysów, łącznie z operacjami reagowania kryzysowego.

Dokonując oceny nowej Koncepcji Strategicznej Sojuszu w aspekcie operacji reagowania kryzysowego celowym wydaje się uwypuklenie, niektórych ważnych, nowych zagadnień. Po pierwsze, zachowano zasadnicze znaczenie obrony kolektywnej i więzi transatlantyckiej, postrzeganych jako nieodłączne cechy Sojuszu Północnoatlantyckiego i podstawowy warunek jego zdolności do działania i realizacji całego spektrum zadań, Wymienione zdolności polityczne i militarne Sojuszu stanowią zarazem bazę umożliwiającą zapobieganie konfliktom oraz ich przezwyciężanie, zwłaszcza w odniesieniu do wyzwań mogących się pojawić przed Sojuszem.

Po drugie, w porównaniu z Koncepcją Strategiczną z 1991 roku nastąpiło wyraźne przesunięcie wysiłku w kierunku zdolności do reagowania kryzysowego. Koncepcja ta ogranicza jednak geograficzny zakres działania NATO do obszaru euroatlantyckiego, co oznacza, że Sojusz nie zamierza być siłą działającą globalnie.

Po trzecie, operacje wykraczające poza artykuł 5 mają być prowadzone na podstawie mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ, która odpowiada za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa na świecie. NATO nie wyklucza jednak możliwości prowadzenia tego rodzaju operacji również bez wyraźnego mandatu, lecz w zgodzie z prawem międzynarodowym i na zasadzie konsensusu państw członkowskich. W koncepcji tej uwypukla się także europejski wymiar NATO, włącznie z możliwością wykorzystania środków i możliwości Sojuszu do operacji europejskich.

Stosownie do nowych uwarunkowań bezpieczeństwa euroatlantyckiego oraz wytycznych określonych po Szczycie Waszyngtońskim, w NATO podjęto szereg przedsięwzięć zmierzających do opracowania dokumentów normatywnych, określających m.in. ogólne ramy i zasady działania sił Sojuszu w ramach operacji reagowania kryzysowego. W pierwszym etapie efektem podjętych prac było opublikowanie przez Komitet Wojskowy dwóch zasadniczych dokumentów (MC 402/1 oraz MC 133/1), które to z kolei stanowiły podstawę do sformułowania wytycznych polityki wojskowej NATO w zakresie operacji reagowania kryzysowego.

---

[332] Zgodnie z artykułem 7 Traktatu Waszyngtońskiego

Proces ten został uwieńczony 30 maja 2001 roku wydaniem przez Komitet Wojskowy MC 327/2 (Military Policy for non- Article 5 Crisis Response Operations), jako część Zarządzania Kryzysowego (Crisis Management) NATO[333], który to dokument jest obecnie podstawą dla potrzeb przygotowania i prowadzenia wszelkiego rodzaju operacji reagowania kryzysowego.

Z powyższych rozważań w sposób jednoznaczny wynika, iż zarówno nowa Koncepcja Strategiczna Sojuszu jak i opracowane na jej podstawie dokumenty, odzwierciedla paradygmat NATO i dokumentuje zdolność dostosowania się Sojuszu do zmieniającej się sytuacji oraz dowodzi także, że jest on niezbędny dla zachowania pokoju i utrzymanie bezpieczeństwa obszaru euroatlantyckiego również w XXI wieku.

Potwierdzeniem tej tezy może być wprowadzenie na stałe do terminologii NATO pojęcia, jakim są operacje reagowania kryzysowego, które obecnie obejmują całe spektrum działań sił sojuszniczych nie objętych artykułem 5 Traktatu Waszyngtońskiego. Są one przygotowywane i prowadzone w celu zapobiegnięcia lub rozwiązania sytuacji kryzysowych, które zagrażają bezpieczeństwu członków Sojuszu lub stabilności Paktu na jego obrzeżach. Należy zauważyć, że CRO zawiera w sobie całokształt przedsięwzięć dotyczących operacji wsparcia pokoju, ale nie jest ograniczone tylko do tych operacji.

W ramach dopasowania struktur i procedur Paktu Północnoatlantyckiego do realizacji rozszerzonego spektrum zadaniowego przekształceniu uległy wojskowe struktury dowództw NATO. Z tego też względu w ramach koncepcji wielonarodowych połączonych sił zadaniowych (CJTF) istniejąca dla potrzeb obrony Sojuszu, stała struktura dowództw NATO została w ten sposób uelastyczniana, ażeby w przyszłości dla potrzeb zachowania zdolności obronnych zapewnić w krótkim czasie zdolność do tworzenia i przemieszczenia kwater głównych do regionu kryzysowego wewnątrz lub poza obszarem NATO. Potwierdzeniem tej tezy jest podjęta podczas szczytu praskiego (listopad 2002) decyzja o dalszym rozwoju struktur dowodzenia Sojuszu, w myśl której na bazie dwóch dotychczasowych dowództw szczebla strategicznego

---

[333] Ze Strategicznej Koncepcji zrodziły się inne kluczowe dokumenty (MC 133/3, MC 400/2), które dają podstawy wojskowej polityki dla formułowania tych wytycznych politycznych dla CRO. MC 400/2 został zatwierdzony przez Radę 16 maja 2000 i określa Odpowiedź Kryzysową (Crisis Response) poza art. 5 jako jedno z trzech wojskowych zadań (misji) Sojuszu. MC 133/3 zatwierdzony przez Radę 28 sierpnia 2000, opisuje planowanie zarówno dla Obrony Kolektywnej jak i dla CRO oraz omawia dwa rodzaje planowania operacyjnego – Advance Planning i Crisis Response Planning – dla całego spektrum operacji Sojuszu.

NATO (SC EUROPE i SC ATLANTIC) zostały utworzone dwa dowództwa strategiczne: ds. Operacji na obszarze europejskim (w Belgii) - Allied Command OPERATION oraz ds. transformacji na obszarze atlantyckim (w Norfolk) - Allied Command TRANSFORMATION.

4.2. Charakterystyka operacji reagowania kryzysowego

Pod pojęciem operacji reagowania kryzysowego (Crisis Respons Operations) należy rozumieć różnego rodzaju działania militarne i niemilitarne, kierowane przez NATO, przy wsparciu i akceptacji międzynarodowych organizacji politycznych, wojskowych, humanitarnych i gospodarczych. Obejmują one całą gamę przedsięwzięć zarówno o charakterze politycznym, dyplomatycznym, gospodarczym jak i wojskowym, które są realizowane w myśl prawa międzynarodowego. Z reguły angażuje się w nich, wielonarodowe kontyngenty sił zbrojnych NATO, przy zachowaniu możliwości współdziałania z państwami spoza Sojuszu, organizacjami międzynarodowymi, rządowymi i pozarządowymi. Ich rodzaj oraz zakres uzależniony jest od charakteru danego konfliktu, uczestniczących w nich sił oraz woli politycznej stron przeciwnych, co do jego zakończenia. Operacje reagowania kryzysowego mogą być ograniczone w odniesieniu do celu, środków, obszaru i czasu, w zależności od określonego przez Radę pożądanego stanu końcowego.

Wymienione wyżej działania polityczne mogą obejmować szereg różnorodnych przedsięwzięć, poczynając od publicznego zajęcia stanowiska przez czołowych polityków; noty dyplomatyczne, udział w gremiach dążących do rozwiązania konfliktu, przede wszystkich w ramach ONZ i OBWE; odwołanie ambasadorów i przedstawicielstw wojskowych, a na wspólnych oświadczeniach w imieniu NATO – kończąc.

Z kolei działania o charakterze gospodarczym mogą obejmować wypowiedzi na temat negatywnych prawdopodobnych skutków kryzysu; odmowę oficjalnych konsultacji handlowych; brak poręczeń państwowych dla kredytów eksportowych; ograniczenia wymiany towarów; embargo; bojkot; zwiększenie opłat celnych;

ograniczenie połączeń lotniczych; zamrożenie wierzytelności; kontrolę transferu kapitału; wywłaszczanie; oraz szereg innych.

Z punktu widzenia charakteru czynionych rozważań najbardziej istotne są kwestie, dotyczące działań wojskowych. Generalnie rzecz ujmując zalicza się do nich zerwanie współpracy wojskowej; intensyfikowanie współpracy wojskowej ze stroną zagrożoną, monitorowanie rozwoju sytuacji w rejonie potencjalnego konfliktu (loty rozpoznawcze, dozorowanie granic, działania wywiadu), wzrost gotowości do reakcji na rozwijający się konflikt (wzrost gotowości bojowej wojsk, ćwiczenia wojskowe), odstraszanie i demonstrowanie woli Sojuszu do działania (utworzenie sił zadaniowych, wysłanie wojsk w rejon konfliktu oraz opanowanie konfliktu z użyciem ograniczonych środków militarnych (obserwatorzy wojskowi, kontrola przestrzegania embarga). W przypadku dużego prawdopodobieństwa wybuchu walk lub ich zaistnienia działania te mogą polegać na przeprowadzeniu operacji wojskowej o różnej skali, adekwatnej do potencjalnego kryzysu.

Z powyższego wynika, że zasadniczym celem CRO jest zapobieganie (rozwiązywanie) sytuacji kryzysowych zagrażających bezpieczeństwu członków Sojuszu lub jego stabilności na peryferiach NATO poprzez różnego rodzaju działania militarne i niemilitarne, kierowane przez NATO, przy wsparciu i akceptacji międzynarodowych organizacji politycznych, wojskowych, humanitarnych i gospodarczych. Mogą być prowadzone w różnej formie, obejmując swoim zasięgiem wszystkie działania, które nie dotyczą art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego.

W zależności od zaistniałej sytuacji mogą być prowadzone w różnej formie, obejmując swoim zasięgiem wszystkie działania, które nie dotyczą artykułu 5 Traktatu Waszyngtońskiego, a więc: akcje ratownicze i ewakuacyjne, akcje humanitarne, świadczenia pomocy w wypadku zaistnienia katastrof lub klęsk żywiołowych, operacje wsparcia pokoju oraz operacje militarne.

Poniżej przedstawione zostaną wybrane rodzaje działań wojskowych innych niż wojna:

a. ewakuacja ludności cywilnej – celem działań wojskowych jest zapewnienie bezpiecznej ewakuacji zagrożonej ludności cywilnej. Polegają one na ochronie transportu, eskortowaniu, rejestracji. Analiza dotychczas prowadzonych działań umożliwia ich podział na trzy kategorie w zależności od charakteru środowiska w którym są prowadzone:

- ewakuacja w środowisku w którym nie występują zagrożenia – w tym przypadku działania mogą ograniczać się do zapewnienia transportu, utrzymania dróg komunikacyjnych i zabezpieczeniu medycznym,
- ewakuacja w środowisku o możliwym zagrożeniu – ma miejsce w sytuacji gdy lokalny rząd nie jest w stanie zagwarantować bezpieczeństwa ewakuowanym. W tym przypadku w celu zapewnienia ochrony mogą wzdłuż dróg zostać rozmieszczone pododdziały wojskowe,
- ewakuacja w sytuacji zagrożenia – występuje gdy lokalny rząd nie wyraził zgody na prowadzenie działań tego rodzaju. W tym przypadku rozpatruje się również zagrożenia ze stron walczących ugrupowań. W najgorszym przypadku działania wojskowe mogą przyjąć formę typowych działań bojowych.

b. działania humanitarne – przez kilka ostatnich lat ich zakres ogromnie wzrasta, a analitycy przewidują ich dalsze rozszerzanie. Działania te mogą występować w sytuacjach w których odpowiedzialne i sprawujące rządy organizacje nie są w stanie prowadzić dalszej działalności lub sytuacji gdy rząd wystąpił przeciwko własnemu społeczeństwu. Szczególnie drugi przypadek wymaga obecności wojsk. Celem działań humanitarnych jest ochrona życia, łagodzenie ludzkich cierpień i zapewnienie godziwej egzystencji. W literaturze zachodniej można się spotkać z podziałem na trzy kategorie działań humanitarnych:

- pomoc w klęskach żywiołowych - jej celem jest łagodzenie cierpienia, ochrona życia ludzkiego oraz stworzenie podstawowych warunków egzystencji ofiarom klęski nie mniej ważna jest ochrona i zabezpieczenie własności państwowej i prywatnej.
- pomoc uchodźcom – celem tych działań jest ochrona życia i zapewnienie podstawowych warunków bytowania większym grupom ludzi, którzy opuścili własne domy i zostali skierowani w rejony o niedostatecznym zabezpieczeniu. Działania te mogą polegać na zapewnieniu i zabezpieczeniu transportu, zabezpieczeniu technicznym i medycznym, budowie i utrzymaniu obozów uchodźców jak również ochronie uchodźców.
- pomoc humanitarna – polega na dostarczeniu wody, żywności środków opatrunkowych i medycznych oraz środków higieny w rejony ogarnięte walkami, katastrofami lub klęskami.

wsparcie działań państwowych- pomoc wojskowa – celem ich jest wykonywanie szerokiego zakresu zadań w normalnych warunkach realizowanych przez rząd danego państwa. Działania te zmierzają do wyprowadzenia państwa z kryzysu i umożliwienie mu niezależnej egzystencji. W wielu przypadkach pomoc wojskowa będzie miała charakter lokalny i prowadzona będzie przez pododdziały oraz wojskowych i cywilnych specjalistów.

Biorąc pod uwagę wcześniejsze rozważania należy skonstatować, że jednym z istotnych elementów operacji reagowania kryzysowego są operacje wsparcia pokoju. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że w obowiązujących dokumentach normatywnych nie stosuje się w odniesieniu do nich jednolitej terminologii. Np. w obowiązującym „Regulaminie działań wojsk lądowych" są one definiowane jako wojskowe operacje pokojowe (s. 11) lub jako działania na rzecz wsparcia pokoju (s. 247)[334]. Niekiedy definiowane są jako działania pokojowe[335], operacje pokojowe[336] lub misje pokojowe. Wychodząc z założenia, że należy dążyć do ujednolicenia pojęć obowiązujących w naszych Siłach Zbrojnych z tymi, które funkcjonują w innych armiach Sojuszu Północnoatlantyckiego, w dalszych rozważaniach stosować będziemy termin „Operacje wsparcia pokoju" (*ang. Peace Support Operations - PSO).* Takie określenie zastosowano, między innymi, w wielu dokumentach sygnowanych przez NATO[337].

Pod pojęciem operacji wsparcia pokoju należy rozumieć różnego rodzaju działania militarne i niemilitarne, prowadzone pod auspicjami i zgodnie z mandatem[338] Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz innych organizacji międzynarodowych (np. Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Unii Europejskiej, itp.). Zwykle angażuje się w nich wydzielone, zwykle wielonarodowe kontyngenty sił zbrojnych oraz różnego rodzaju organizacje i agendy rządowe oraz pozarządowe.

---

334 Por.: Regulamin działań wojsk lądowych, Rozdział 20 „Działania na rzecz wsparcia pokoju", Warszawa 1999.

335 Por.: Huzarski M., Zagadnienia taktyki wojsk lądowych, Toruń 1999, s. 25.

336 Por.: Fm 100-23 Peace Operations, Hedquarters Department of the Army, December 1994.

337 Por.: Bi-MNC Directive for NATO Doctrine for Peace Support Operations, NATO, 1998.

338 Pod pojęciem mandatu zwykle rozumie się określenie podstaw prawnych operacji (legalizację), jej charakter, ograniczenia i zastrzeżenia, cele strategiczne oraz pożądany stan po zakończeniu operacji.

Operacje wsparcia pokoju (PSO) są przygotowywane i prowadzone w celu osiągnięcia określonych rozwiązań politycznych. Ich rodzaj oraz zakres uzależnione są od charakteru konfliktu (międzynarodowy, wewnętrzny), sił uczestniczących w konflikcie (regularne siły zbrojne, organizacje paramilitarne, zorganizowane grupy przestępcze) oraz politycznej woli uczestników konfliktu co do jego rozwiązania. Zatem działania społeczności międzynarodowej, podejmowane w celu rozwiązania lub przynajmniej ograniczenia zasięgu konfliktu obejmują z reguły cały, złożony konglomerat działań dyplomatycznych, politycznych, wojskowych i humanitarnych. Powinny być one postrzegane jako swoisty system, którego skuteczność oceniana jest przez pryzmat zdolności do zapobiegania, ograniczania oraz wygaszania powstałych ognisk zapalnych.

Operacje wsparcia pokoju, w których angażowane są wydzielone komponenty sił zbrojnych mogą być prowadzone w różnej formie. Zwykle obejmują one operacje utrzymania lub wymuszania pokoju oraz zapobieganie konfliktom, operacje tworzenia lub budowanie pokoju oraz operacje humanitarne. Przedstawiony podział operacji zawarto w cytowanym wcześniej dokumencie, sygnowanym przez NATO[339]. Nieco inny podział przyjmują określone państwa w dokumentach o charakterze narodowym. Np. Amerykanie dzielą operacje pokojowe na działania na rzecz wsparcia dyplomacji *(ang. Support to Diplomacy)*, operacje utrzymania pokoju *(ang. Peacekeeping)* oraz operacje wymuszania pokoju *(ang. Peace Enforcement)*[340]. Z kolei w naszym kraju do niedawna przyjmowano następujący podział: mediacje i obserwacje (bez użycia siły), obecność wojskowa (użycie siły w samoobronie), wzmocniona obecność wojskowa (użycie siły w celu wymuszenia przestrzegania porozumień, prawa i porządku) oraz interwencja zbrojna[341]. Należy jednak zaznaczyć, że niezależnie od przyjętego podziału wszystkie one w swej istocie polegają na zastosowaniu odpowiednich sił i środków w celu utrzymania lub przywrócenia międzynarodowego ładu i bezpieczeństwa. Osiąga się to zwykle poprzez zmianę sytuacji stanowiącej groźbę dla pokoju lub zainicjowanie działań w związku z pojawiającą się, realną groźbą naruszenia pokoju[342].

---

[339] Bi-MNC Directive for NATO Doctrine for ..., op. cit.

[340] Fm 100-23 Peace Operations..., op. cit., s.2.

[341] Por.: Gągor F., Paszkowski K., Międzynarodowe operacje pokojowe w doktrynie obronnej RP, Warszawa 1998.

[342] Regulamin działań..., op.cit., s.249.

Z wojskowego punktu widzenia istota operacji wsparcia pokoju polega zatem na dążeniach do utrzymania międzynarodowego pokoju poprzez tworzenie i funkcjonowanie sił o charakterze prewencyjnym[343], czynieniu wysiłków dla ograniczania, rozwiązywania, monitorowania i wygaszania konfliktów międzynarodowych lub wewnętrznych oraz wspieraniu inicjatyw związanych z budową nowego, bezpiecznego życia po ich zakończeniu.

Operacje utrzymania pokoju *(ang. Peacekeeping)* są one podejmowane z reguły na podstawie Rozdziału VI Karty Narodów Zjednoczonych. Są prowadzone za zgodą wszystkich stron biorących udział w konflikcie i polegają zwykle na kontrolowaniu i umożliwiania wprowadzenia w życie zawartego wcześniej porozumienia pokojowego. Mogą być prowadzone w ramach innych operacji, a szczególnie tych, które obejmują pomoc humanitarną. Ich istota polega głównie na powstrzymywaniu, ograniczaniu i ewentualnie wygaszaniu wrogich działań między stronami przez użycie sił międzynarodowych (wojskowych i cywilnych). Natomiast ich cel polega na osiągnięciu kompromisu politycznego w rozwiązaniu konfliktu i stworzeniu warunków do pokojowego współżycia. Zadania komponentu wojskowego, w operacjach tego typu, polegają głównie na obserwacji i rozdzieleniu walczących stron przez rozwinięcie sił między nimi i ustanawianiu stref neutralnych. Realizowane zadania obejmować mogą także nadzorowanie postanowień organizacji międzynarodowych, obejmujących powrót ludności na obszary objęte wcześniej walkami oraz dotyczących przestrzegania przerwania ognia. Jako istotne zadanie postrzega się także pomoc w odtworzenie organów władzy i administracji państwowej.

Jedną z klasycznych form realizacji zadań w ramach operacji utrzymania pokoju jest obserwacja (ang. Observation). Jej zasadniczym celem jest monitorowanie działań prowadzonych przez strony konfliktu i składanie stosownych, bezstronnych meldunków. W zadaniach tego typu może być zaangażowanych od kilku do kilkuset osób. Monitoring prowadzony jest zwykle przez nieuzbrojonych obserwatorów ONZ. Należy jednak zaznaczyć, że o ile wojskowi obserwatorzy są

---

[343] Do takiej kategorii można z powodzeniem zaliczyć funkcjonujące w strukturze wojskowej NATO Siły Wysokiej Gotowości (High Readiness Forces (HRF)), w tym Siły Inicjujące (Initial Enter Forces (IEF)). We wspomnianych kategoriach mieszczą się również tworzone pod auspicjami Unii Europejskiej siły wojskowe w ramach Europejskiej Inicjatywy Bezpieczeństwa i Obrony (ang. European Security Defence Identity – ESDI).

zwykle integralną częścią każdej operacji utrzymania pokoju realizowanej przez siły ONZ, to jest to mało prawdopodobna forma realizacji zadań przez siły wydzielone przez NATO. Nie jest bowiem możliwe aby NATO zaakceptowało mandat, zgodnie z którym siły wojskowe, będące pod jego dowództwem, działały zarówno bez broni jak i bez stosownych możliwości użycia siły, określonych w zasadach zaangażowania sił (ang. Rules of Engagement – ROE).

Działania rozdzielające polegają na dążeniu do utrzymania sił przeciwstawnych stron w separacji. Prowadzone są z reguły na podstawie zawartych porozumień o wstrzymaniu ognia lub zawieszeniu broni. Realizowane są zwykle przez kontyngenty wojskowe, zwane w obowiązującej nomenklaturze siłami rozdzielającymi (ang. Interposition Force). Cechą charakterystyczną tych działań jest dążenie do rozmieszczenia sił natychmiast po zaistnieniu stosownych warunków. Należy bowiem sądzić, że każda zwłoka może doprowadzić do powstania kolejnych ognisk zapalnych.

Kolejną grupą zadań, które mogą być realizowane przez wojska w ramach operacji utrzymania pokoju jest tzw. pomoc przejściowa (ang.Transition Assistance). Są one prowadzone po wynegocjowaniu porozumienia pokojowego i stanowią element wprowadzenia go w życie. Ich celem jest tworzenie warunków umożliwiających bezkolizyjne przejście od stanu konfliktu do warunków pokojowych. Pomoc przejściowa obejmuje szereg przedsięwzięć o charakterze militarnym i niemilitarnym, podejmowanych w okresie pomiędzy ustanowieniem zawieszenia ognia a rozpoczęciem misji budowania pokoju przez organizacje cywilne. Ich myślą przewodnią jest doprowadzenie do takiego poziomu stabilizacji, w której ludność może powrócić do normalnego życia. Uzyskaniu pozytywnych efektów prowadzonych działań sprzyja bliska współpraca sił wojskowych ze strukturami politycznymi, akceptowanymi przez ludność i organizacje o charakterze międzynarodowym.

Specyficzną formą zadań realizowanych w operacjach utrzymania pokoju jest kontrola zbrojeń (ang. Arms Control). Jest ona postrzegana jako kluczowe narzędzie używane w procesie osiągania lub utrzymania stabilizacji na określonym obszarze (regionie) oraz jako niezbędny warunek budowania wzajemnego zaufania. Wprawdzie kontrola zbrojeń obejmuje głównie przedsięwzięcia o charakterze dyplomatycznym, jednak siły zbrojne mogą stanowić bardzo ważny element systemu

kontroli. Szeroka gama zadań realizowanych w tym kontekście obejmuje zarówno inspekcje, kontrolowanie demobilizacji i działalność szkoleniową, jak i niszczenie systemów uzbrojenia oraz – w szczególnych wypadkach - prewencyjne rozwinięcie wojsk.

Operacje wymuszania pokoju (*ang. Peace Enforcement)* prowadzone są z kolei zgodnie z rozdziałem VII Karty Narodów Zjednoczonych. Polegają one na podjęciu działań (lub groźbie ich podjęcia) przez międzynarodowe siły wojskowe w celu przywrócenia pokoju w rejonie konfliktu. Działania wojsk w operacjach tego typu przyjmują formy operacji militarnych, podejmowanych w takiej sytuacji, gdy zawiodą inne mechanizmy rozwiązywania konfliktów. Z natury są prowadzone wtedy, kiedy nie uzyskano zgody wszystkich stron konfliktu na ich prowadzenie lub jej uzyskanie jest mało prawdopodobne. Należy zatem przyjąć, że są one planowane w celu utrzymania lub ponownego ustanowienia pokoju albo narzucenia określonych warunków, sprecyzowanych w mandacie.

Szczególnie duże możliwości w tym zakresie posiada NATO. Współcześnie sądzi się nawet, że jest to najbardziej prawdopodobne zadanie dla sił Sojuszu w ramach wsparcia pokojowych wysiłków ONZ i innych organizacji międzynarodowych. Siły przeznaczone do prowadzenia operacji wymuszania pokoju muszą być zorganizowane, wyposażone, wyszkolone i wprowadzone do działań w taki sposób, by mogły osiągnąć zakładane cele jak najmniejszym kosztem. Muszą one umieć reagować adekwatnie do sytuacji (opierając się na ROE), bowiem wymuszanie pokoju różni się od wojny tym, że zwycięstwo militarne nie jest ostateczną miarą sukcesu.

W operacjach wymuszania pokoju istotnego znaczenia nabierają wzajemne związki i zależności zachodzące pomiędzy celami politycznymi, a militarnymi sposobami ich osiągnięcia. Sposoby osiągania wspomnianych celi muszą być w czytelny sposób przekazana stronom konfliktu, tak by każda z nich mogła wnieść swój wkład w odniesienie sukcesu. Więzi pomiędzy wojskowymi i politycznymi celami muszą być na szczególnie wysokim poziomie integracji. Zaangażowanie sił powinno być dokładnie sprecyzowane, z położeniem nacisku na wyłącznie niezbędne użycie siły, proporcjonalnej do osiągnięcia zakładanego efektu i zminimalizowania skutków

ubocznych[344]. Ważne jest podkreślenie, że celem operacji wymuszania pokoju nie będzie pokonanie lub zniszczenie przeciwnika, ale raczej zmuszenie lub wymuszenie na jednej ze stron (bądź wszystkich stronach) określonego sposobu działania. Dlatego właśnie zapewnienie wystarczających sił i niezbędnych środków do wykonania zadań zawartych w mandacie, stanowi dopiero realną podstawę decyzji o podjęciu działań w ramach operacji wymuszania pokoju.

Na marginesie można zaznaczyć, że w ostatnim okresie coraz większego znaczenia nabierają działania związane z ochroną praw człowieka *(ang. Protection of Human Rights).* Kontyngenty wojskowe coraz częściej zostają angażowane w sytuacjach, które dotyczą przeciwdziałania łamaniu praw człowieka, ludobójstwu i czystkom etnicznym, występującym zwykle w parze z rozkładem struktur władzy i administracji państwowej. W takich okolicznościach wymuszenie pokoju będzie konieczne, żeby powstrzymać łamanie praw człowieka oraz stworzyć warunki do tego, by określone agencje (organizacje) cywilne mogły zlikwidować przyczyny konfliktu i rozpocząć proces budowania pokoju.

Zapobieganie konfliktom *(ang. Conflict Prevention),* podobnie jak inne operacje wsparcia pokoju, prowadzone są zwykle zgodnie z przywoływanym wcześniej Rozdziałem VI Karty NZ. Obejmują szeroki zakres działań począwszy od inicjatyw dyplomatycznych, a na działaniach sił zbrojnych kończąc. Jest to zatem cała gama wysiłków, zmierzających do zapobiegania nasilaniu się sporów i przeobrażaniu ich w konflikt zbrojny lub jego rozprzestrzeniania się, w rejonach szczególnych napięć. Zapobieganie konfliktom może zatem obejmować misje wyjaśniające, konsultacje, ostrzeganie, inspekcje i monitorowanie. Natomiast środki wojskowe użyte w takich misjach muszą być ukierunkowane na wsparcie dyplomatycznych i politycznych działań zmierzających do rozstrzygnięcia sporu. Specyficzne zadania wojskowe obejmują bardzo szeroki zakres przedsięwzięć poczynając od prewencyjnego rozwinięcia, a na działaniach ewakuacyjnych kończąc.

Prewencyjne rozmieszczenie *(ang. Preventive Deployment)* polega na rozmieszczaniu sił posiadających dostateczne zdolności odstraszania, a tym samym zapobiegnięcia wybuchowi działań wojennych. W tym miejscu warto podkreślić, iż

---

[344] O tym, że jest to bardzo trudne przekonują incydenty, do których doszło podczas prowadzenia operacji powietrznej w byłej Jugosławii (zbombardowanie ambasady chińskiej w Belgradzie, kolumny uchodźców kosowskich, itp.).

jednym z najmocniejszych sygnałów jaki Sojusz może wysłać odnośnie rozwiązania sytuacji kryzysowej jest wyrażenie zgody na rozmieszczenie wielonarodowych sił. Może to być realizowane w formie: prowadzenia ćwiczeń i przelotów samolotów, rozmieszczania morskich lub desantowych sił na pozycjach, rozmieszczania powietrznych lub lądowych sił w regionie sąsiadującym z regionem, w którym istnieje problem bądź rozmieszczania sił w tym regionie. Szczególnie odpowiednie do tego typu zadań są Siły Zdolne do Przerzutu (Deployable Forces - DF), szczególnie Siły Wysokiej Gotowości (High Readiness Forces - HRF), a w tym Siły Inicjujące (Initial Enter Forces IEF). Stanowić one powinny trzon Sił Odpowiedzi NATO. Należy jednak zaznaczyć, że na wybór odpowiednich sił będzie miało swój wpływ wiele czynników, pośród których wyróżnia się: czas, gotowość bojową, rozmiar i istotę kryzysu oraz stopień zaangażowania Sojuszu.

Wczesne ostrzeganie *(ang. Early Warning)* o potencjalnym konflikcie jest możliwe do osiągnięcia dzięki standardowym działaniom monitorującym, prowadzonym rutynowo przez poszczególnych członków Sojuszu, na obszarze zainteresowania NATO. Im wcześniej państwa i organizacje międzynarodowe świadome są grożącego kryzysu, tym wcześniej mogą przedsięwziąć odpowiednie polityczne lub militarne działania w celu zapobieżenia rozpoczęciu lub eskalacji działań wojennych. Dodatkowo, wczesne zidentyfikowanie sytuacji kryzysowych daje czas do wypracowanie większej liczby możliwych wariantów działania oraz ułatwia skoordynowane przeciwdziałanie.

Nadzór *(ang. Surveillance)* polega na monitorowaniu przez środki będące w dyspozycji NATO działań w powietrzu, na lądzie i na morzu. Jawne, niekiedy wręcz demonstracyjne prowadzenie działań nadzorujących może przynieść bardzo pozytywny skutek. Jest jednak bardzo ważne, żeby podkreślać wobec społeczności międzynarodowej bezstronność tego rodzaju nadzoru, w stosunku do zainteresowanych stron.

Sankcje i embargo *(ang. Sanctions and Embargoes)* traktowane są jako próba wywarcia presji na stronę (strony) konfliktu. Polegają na wyborze i zastosowaniu ekonomicznych bądź handlowych sankcji lub nałożeniu embarga. Należy zaznaczyć, że siły lotnicze i morskie NATO są przygotowane i zdolne do wyegzekwowania i wspierania operacji tego typu, praktycznie w każdym rejonie świata. Do spełniania określonej roli mogą być również użyte siły lądowe, których zadania mogą sprowadzać się na przykład do nadzorowania granic.

Operacje ewakuacyjne osób nie biorących udziału w wojnie *(ang. Non-Combatant Evacuation Operations)* są przedsięwzięciami o charakterze militarnym, prowadzonymi w celu zapewnienia bezpiecznej ewakuacji wymienionych osób z obcego kraju (obszaru objętego konfliktem). Są one zwykle prowadzone w sytuacji pogarszającego się bezpieczeństwa, równolegle z intensywną działalnością dyplomatyczną, której celem jest zapobieżenie rozszerzania się konfliktu. Ponieważ operacje tego typu wymagają podejmowania szybkich decyzji politycznych, będą one z reguły prowadzone przez jedno państwo lub przez ograniczoną koalicję zainteresowanych państw.

Należy podkreślić, że środowisko, w którym będą prowadzone operacje ewakuacyjne w wielu wypadkach nie będzie przyjaźnie ustosunkowane do realizujących je sił. W tej sytuacji zaangażowanie sił wojskowych może być również postrzegane jako swoista forma demonstracji siły oraz gotowości do podjęcia bardziej zdecydowanych działań.

Tworzenie pokoju *(ang. Peacemaking)* obejmuje działania dyplomatyczne prowadzone po rozpoczęciu konfliktu, których celem jest ustanowienie porozumienia o wstrzymaniu ognia lub szybkie zawarcie porozumienia pokojowego. Mogą one obejmować misje dobrych usług, misje mediacyjne i rozjemcze, a takie naciski dyplomatyczne, izolowanie lub sankcje. Polega ono zwykle na dążeniu do ograniczenia intensywności konfliktu, rozdzielenia walczących stron i przekonania ich pokojowego rozwiązania konfliktu. Udział wojsk w tych misjach będzie ograniczony zwykle do działań o charakterze rozjemczym.

Można bez większego trudu zauważyć, że tworzenie pokoju jest osiągane głównie przez środki dyplomatyczne. Jednak w wielu wypadkach wojskowe wsparcie dla operacji tworzenia pokoju jest możliwe zarówno pośrednio (na przykład w formie wsparcia sztabowego), jak i bezpośrednio (w formie wykorzystania sił i środków wojskowych). Tym bardziej, że tworzenie pokoju może niekiedy obejmować działania adekwatne do tych, które wchodzą w skład operacji wymuszania pokoju. Sytuacje tego typu mogą mieć miejsce podczas wymuszania nałożonych sankcji.

Operacje budowania pokoju *(ang. Peace Building)* obejmują cały szereg działań, których celem jest militarne wsparcie przedsięwzięć o charakterze politycznym, ekonomicznym i społecznym. Zwykle są one realizowane z myślą

o umocnieniu i utrwaleniu rozwiązań politycznych oraz dążeniu do usunięcia przyczyn konfliktu. Obejmują one zwykle mechanizmy identyfikowania i wspierania struktur, które będą zmierzały do umocnienia pokoju, promowania zaufania oraz odbudowy ekonomicznej.

Budowanie pokoju polega zatem na organizowaniu i prowadzeniu działań mających na celu normalizację stosunków (wewnętrznych lub zewnętrznych) w rejonie konfliktu, już po jego zakończeniu. Działania budowania pokoju ukierunkowane są na udzieleniu pomocy w scalaniu kruchego pokoju i wspieraniu dążeń do trwałej stabilizacji.

Udział wojsk w takich operacjach polegać może na ochronie misji dyplomatycznych i powstających (odtwarzanych) struktur państwowych, rozdzielaniu zantagonizowanych stron, udzielaniu pomocy w przywracaniu porządku oraz udziale w działaniach stabilizujących (pomoc humanitarna dla ludności, rozminowanie, itp.). Jest bowiem bardzo prawdopodobne, że po zakończeniu konfliktu infrastruktura na obszarze wcześniej nim objętym będzie zniszczona, a cywilne i polityczne instytucje raczej nie będą istniały lub nie będą w stanie działać efektywnie. Sytuacja może się pogorszyć jeżeli jedna lub więcej stron konfliktu będzie przeciwna końcowemu porozumieniu lub strony sprzeciwią się roli spełnianej przez wojskowe siły wspierające działania.

Przyjmuje się, że w ramach operacji budowania pokoju kontyngenty wojskowe mogą realizować szeroką gamę zadań, wymienionych poniżej.

Pomoc wojskowa dla władz cywilnych *(ang. Military Aid to the Civil Authorities)* obejmuje wszystkie wojskowe działania, które zapewniają tymczasowe wsparcie, zgodnie z prawem, lokalnych władz cywilnych. Są z reguły podejmowane w sytuacji, gdy okoliczności lub warunki przekraczają możliwości władz cywilnych.

Pomoc dla uchodźców lub osób wysiedlonych *(ang. Refugee/Displaced Person Assistance)* jest ukierunkowana na dostarczanie niezbędnych usług tymczasowo wysiedlonym ze swoich domów. Rodzaj i zakres udzielanej pomocy będzie zwykle wypadkową potrzeb i możliwości sił wojskowych.

Bardzo specyficznym zadaniem jest klasyfikacja *(ang. Classification).* Efektem wielu konfliktów są zmiany granic między zwaśnionymi państwami. W tej sytuacji częstym zjawiskiem są spory dotyczące zakwalifikowania określonych osób do kategorii uchodźców bądź wysiedlonych. Jest to problem trudny do rozstrzygnięcia. Ich właściwe zaszeregowanie może być ważne, bowiem liczba

uchodźców czy osób wysiedlonych może osiągać wielkość od małych grup do wielu tysięcy osób, gromadzących się w obozach (określonych rejonach) bądź przemieszczających się. Wspomniane przemieszczanie może być spontaniczne, wynikające z charakteru danego konfliktu lub może być następstwem zamierzonych działań jednej ze stron konfliktu.

Operacje humanitarne *(ang. Humanitarian Operations)* mogą poprzedzać lub towarzyszyć działaniom humanitarnym, prowadzonym przez wyspecjalizowane organizacje cywilne. Pomoc humanitarna polega na działaniach mających na celu ograniczenie ludzkich cierpień, gdy odpowiednie władze – w rejonie konfliktu – nie są w stanie lub nie chcą jej udzielić. Udział wojsk w operacjach tego typu może przybierać formę: usuwania skutków zniszczeń i skażeń, ewakuacji ludności, pomocy wysiedlonym i uciekinierom, udzielania podstawowej pomocy medycznej, dostarczania żywności i środków pierwszej pomocy, utrzymywania i odbudowy infrastruktury, ochrony, itp. Zależnie od mandatu operacje humanitarne mogą również obejmować planowanie pomocy, ochronę cywilnych agencji (instytucji) niosących pomoc, jak również budowanie, utrzymywanie i ochronę dróg dla konwojów z pomocą. W sytuacjach ekstremalnych siły zbrojne mogą przejąć bezpośrednią odpowiedzialność za dostarczanie pomocy, głównie w celu utrzymania ciągłości dostaw. Takich rozwiązań powinno się jednak unikać jeśli jest to tylko możliwe.

Pomoc w wypadku klęsk żywiołowych *(ang. Disaster Relief)* to kolejne, specyficzne zadania realizowane w ramach operacji humanitarnych. W wielu wypadkach rozmiar klęski żywiołowej może przekraczać możliwości przeciwdziałania określonego państwa. W razie potrzeby, na prośbę zainteresowanego państwa kraje NATO mogą indywidualnie udzielać odpowiedniej pomocy, w tym również w postaci wydzielenia stosownego komponentu wojskowego.

Ochrona praw człowieka *(ang. Protection of Human Rights)* jest podstawowym elementem wszystkich operacji humanitarnych. Niekiedy zakres przedsięwzięć związanych z przeciwdziałaniem nadużyciom w zakresie łamania praw człowieka będzie wymagał prowadzenia operacji wymuszenia pokoju. Przykładem operacji tego typu był niedawny konflikt w Kosowie.

Przedstawiony podział i charakterystyka operacji wsparcia pokoju przyjmowany jest w dokumentach normatywnych Sojuszu Północno-

atlantyckiego. Wiele państw (w tym także te, które należą do NATO) stosuje własne, narodowe rozwiązania.

Podstawowy dokument normatywny wojsk lądowych Bundeswehry HDv 100/100[345], operacje pokojowe określa jako zespół przedsięwzięć zawartych w Karcie Narodów Zjednoczonych, służących pokonywaniu sytuacji kryzysowych w skali międzynarodowej. Mogą być one prowadzone zarówno pod auspicjami ONZ, Organizacji Regionalnych oraz przez koalicję państw. Wojskowy wkład w czasie ich prowadzenia może przy tym obejmować cały obszar zadaniowy sił zbrojnych[346]. W zależności od sytuacji mogą one przybierać następujące formy[347]:

- zapobieganie konfliktom (Konfliktverhütung);
- tworzenie pokoju (Friedensschaffung);
- utrzymanie pokoju (Friedenserhaltung);
- wymuszenie pokoju (Friedenserzwingung);
- konsolidację pokoju (Friedenskonsolidierung);
- działania humanitarne (Humanitäre Einsätze).

Pierwszą z wymienionych form jest ***zapobieganie konfliktom*** *(niem.- Konfliktverhütung),* łącząca w sobie różnego rodzaju przedsięwzięcia, a w szczególności zaś te, które są zgodne z rozdziałem VI Karty NZ. W zależności od sytuacji mogą one obejmować działania począwszy od inicjatyw na poziomie dyplomatycznym, aż po działania profilaktyczne, które w swoim zakresie obejmują stacjonowanie wojsk na obszarze konfliktu. Tego rodzaju przedsięwzięcia prowadzone są w celu zapobieżenia rozszerzenia i przekształcenia się sporu w działania o charakterze zbrojnym. Zapobieganie konfliktom może obejmować zarówno misje rozpoznawcze, konsultacyjne, ostrzegawcze oraz inspekcyjne i obserwacyjne.

Tworzenie pokoju *(niem. - Friedensschaffung)*, w niemieckich siłach zbrojnych związane jest z całą gamą przedsięwzięć o charakterze dyplomatycznym, które są podejmowane w celu doprowadzenia stron przeciwnych do zgody. Są one realizowane głównie poprzez zastosowanie środków pokojowych, zawartych w rozdziale VI Karty NZ.

---

345 HDV 100/100 – regulamin wojsk lądowych Bundeswehry („Dowodzenie wojskami").

346 HDv 100/100, Bonn 1998r., pkt. 3801

347 Ibidem, pkt. 3802

W wymiarze praktycznym może to oznaczać m.in. postawienie w stan gotowości służb materiałowych, łączności i innych, które poprzez swoją działalność w regionie konfliktu przyczyniają się do łagodzenia sporów oraz zapewniają wdrożenie postanowień Narodów Zjednoczonych (np. takich jak: izolacja stron konfliktu, czy praktyczne wprowadzenie sankcji).

Kolejna z form operacji pokojowych ***Utrzymanie pokoju*** *(niem. Friedenserhaltung)*, zakłada powstrzymanie, rozbrojenie lub zakończenie wrogich działań pomiędzy państwami, lub też w obrębie któregoś z państw poprzez interwencję trzeciej „neutralnej strony". Operacje tego rodzaju prowadzone są pod kierownictwem organizacji o charakterze międzynarodowym, uzupełnionej siłami zbrojnymi i osobami cywilnymi, które dbają o ponowne przywrócenie oraz utrzymanie pokoju[348].

Natomiast ***Wymuszenie pokoju*** *(niem. Friedenserzwingung)* odpowiada konfliktowi zbrojnemu, a co się z tym wiąże wymaga sił, które posiadają zdolność do prowadzenia *„walki broni połączonych"* w ramach wielo- i międzynarodowych organizacji. Przy ich praktycznej realizacji nie jest wymagana zgoda stron konfliktu ze względu na fakt, że działania te należą do środków przymusu zastosowanych przez organizacje międzynarodowe[349].

Konsolidacja pokoju *(Friedenskonsolidierung)* ma miejsce po zakończeniu konfliktu. Jej celem jest udzielenie wsparcia podczas tworzenia struktur, które umacniają pokój w regionie oraz wymagają zaufania i współpracy pomiędzy wcześniejszymi stronami konfliktu, w celu zapobieżenia powrotu sytuacji konfliktowej.

Operacje na rzecz utrzymania, wymuszenia lub konsolidacji pokoju różnią się zasadniczo w odniesieniu do[350]:

- mandatu wydanego przez Radę Bezpieczeństwa NZ lub organizację regionalną zgodnie z rozdziałem VII Karty NZ,
- zadania sił zbrojnych,
- zagrożenia,
- sytuacji prawnej i wynikającymi z niej uprawnieniami,
- zasad działania
- rozmiaru i składu wydzielonych sił,

---

[348] HDv 100/700, Auslandseinsätze, Bonn 1998, pkt.602

[349] NACC-AHG (TSG)-N(94)18 v. 04.05.1994)

- dowodzenia ruchem i transportem oraz
- zabezpieczenia logistycznego.

Działania humanitarne[351] (Humanitäre Einsätze) obejmują całokształt świadczeń pomocy oraz przedsięwzięć wsparcia, które są realizowane przez siły zbrojne w wypadku zaistnienia katastrof i klęsk żywiołowych poza terytorium Niemiec. Akcje humanitarne prowadzone są w celu zmniejszenia ludzkiego cierpienia, będącego skutkiem katastrof naturalnych, technicznych lub też pojawiających się jako następstwo wojen lub konfliktów lokalnych[352].

Problematyka operacji pokojowych w **amerykańskich siłach zbrojnych** znajduje odzwierciedlenie w regulaminie FM 100-23. Zgodnie z nim rozróżnia się trzy podstawowe rodzaje operacji pokojowych:

- operacje wsparcie dyplomacji (*support to diplomacy*)
- operacje utrzymania pokoju (*peacekeeping*)
- operacje umacniania pokoju (*peace enforcement*)

Operacje wsparcia dyplomacji mogą mieć miejsce zarówno w czasie pokoju jak i konfliktu. Głównym ich celem jest zapobieganie kryzysom. W zależności od sytuacji mogą przybierać one formę:

- tworzenia pokoju (peacemaking);
- budowania pokoju (peace building);
- dyplomacji prewencyjnej (preventive diplomacy).

Podczas prowadzenia tego rodzaju działań wojskowy wkład w osiągnięcie zamierzonego celu odgrywa podrzędną rolę w stosunku do dyplomatycznego procesu tworzenia pokoju. Wiele z tych przedsięwzięć można porównać do typowych działań realizowanych przez siły zbrojne, które występują jako część składowa zadania czasu pokoju. Jednakże w wielu przypadkach nawet samo stacjonowanie międzynarodowych sił militarnych na obszarze konfliktu może przyczynić się do osiągnięcia stabilizacji w regionie oraz stworzenia warunków niezbędnych dla pokojowego rozwiązania sporu.

---

350 HDv 100/700. Bonn 1998r., pkt.605

351 W przypadku działań mają zastosowanie wytyczne dowodzenia MON Niemiec z 14.07.1995r., jeżeli całe siły zbrojne, lub wydzielone części realizują przydzielone im zadania określone przez Ustawę Zasadniczą. Zadania sił zbrojnych wynikają z art. 87a, 24 i 35 Konstytucji RFN.

352 BMVg: „Grundlagen für die Beteiligung der Bundeswehr an Humanitären Einsätzen, Bonn 1996,s.4

Tworzenie pokoju, jako pierwsza z wymienionych form, jest zespołem przedsięwzięć, w którego skład wchodzą różnego rodzaju działania pokojowe (dyplomacja, mediacja, negocjacja, itp.), które przyczyniają się do zakończenia sporu i rozwiązania kwestii będących ich przedmiotem.

Działania wojskowe, które wspierają proces tworzenia pokoju obejmują relacje cywilno-wojskowe oraz przedsięwzięcia zapewniające utrzymanie bezpieczeństwa.

Wsparcie procesu dyplomatycznego może zostać również wzmocnione innego rodzaju działaniami, które to związane są z transparencją zaangażowania USA poza granicami kraju (m.in. ćwiczenia, pokojowe rozmieszczenie wojsk itp.). Przedsięwzięcia te przyczyniają się do tworzenia atmosfery współpracy, wzajemnej pomocy oraz zaufania ze strony sojuszników i państw partnerskich, a poprzez to wspierają one wysiłki dyplomatyczne zmierzające do rozwiązywania konfliktów.

Istotną rolę przy wsparciu dyplomacji odgrywa współpraca cywilno-wojskowa oraz wszelkiego rodzaju programy pomocy, wnoszące duży wkład do stabilizacji i bezpieczeństwa na obszarze konfliktu (m.in. poprzez wywieranie wpływu na wiodące grupy etniczne, partie lub inne ugrupowania).

Natomiast **budowanie pokoju** ma miejsce z reguły po zakończeniu konfliktu i obejmuje przede wszystkim działania o charakterze dyplomatycznym, które zmierzają do wzmocnienia i odbudowy infrastruktury cywilnej oraz władz i instytucji państwowych w celu zapobieżenia ponownego powrotu sytuacji kryzysowej. Działania te obejmują ponadto mechanizmy, które zwiększają zaufanie i poprawę sytuacji materialnej oraz wspierają odnowę ekonomiczną regionu. Zazwyczaj przy ich realizacji wymagane jest zaangażowanie zarówno komponentu wojskowego, jak i cywilnego.

Proces budowania pokoju zakłada przywrócenie cywilnych struktur władzy państwowej, odbudowę infrastruktury, gospodarki oraz wszystkich instytucji zapewniających właściwe funkcjonowanie państwa. Dodatkowo może również obejmować udzielanie pomocy przy pierwszych, wolnych wyborach, plebiscytach i demobilizacji stron konfliktu.

Dyplomacja prewencyjna związana jest również z działaniami o charakterze dyplomatycznym, które podejmowane są przed przewidywanym wybuchem kryzysu i ma na celu zapobieżenie lub też ograniczenia przemocy zbrojnej. Działanie te w sytuacjach zaostrzenia konfliktu mogą być wsparte siłami militarnymi. W takim przypadku wsparcie siłami wojskowymi może przybierać formę rozwinięcia

prewencyjnego wojsk[353], demonstrację siły lub osiąganie wyższych stanów gotowości.

Zastosowanie w praktyce rozwinięcia prewencyjnego nie zależy od zawieszenia broni lub też układu pokojowego, który został podpisany pomiędzy stronami konfliktu. Pomimo, że siły wojskowe, czy też obserwatorzy pokojowi zostaną rozmieszczeni za zgodą lub na prośbę jednej lub wszystkich zaangażowanych stron, to ich zadania nie muszą być uzgadniane z zainteresowanymi stronami. Tego rodzaju działania mogą mieć zastosowanie zarówno w kryzysach wewnątrzpaństwowych (na prośbę rządu lub określonych stron konfliktu) oraz w sporach o wymiarze międzypaństwowym.

Wydzielone do realizacji tego zadania siły wojskowe mogą wykonywać zadania podobne do przedsięwzięć prowadzonych przez obserwatorów pokojowych. Jednakże dzięki rozwinięciu większej ilości sił, posiadających większe uprawnienia można domagać się dostępu do obszarów potencjalnego konfliktu.

Obecność międzynarodowych sił wojskowych rozmieszczonych na obszarze potencjalnego konfliktu działa w jako czynnik hamujący i ograniczający możliwość użycia przez strony „sporu" przemocy zbrojnej. W ich skład może wchodzić kilka narodowych kontyngentów wyposażonych w uzbrojenie zapewniające im możliwość realizacji zadań ochronnych oraz samoobronę w wypadku zagrożenia życia. Ponadto siły te mogą być wzmocnione jednostkami rozmieszczonymi na morzu lub też zgrupowaniem regionalnych, koalicyjnych sił uderzeniowych. Spektrum możliwych do realizacji zadań może obejmować:

- działania sił „rozjemczych" (w celu zapobieżenia przemocy);
- ochronę pomocy humanitarnej;
- udzielanie wsparcia władzom lokalnym w celu ochrony i zapewnienia bezpieczeństwa zagrożonym mniejszościom narodowym, dla potrzeb zabezpieczenia i utrzymania ważnych z punktu widzenia egzystencji służb (energetyka, gospodarka wodna) oraz w celu utrzymania prawa i porządku.

Siły rozwinięcia prewencyjnego mogą działać również w celu zapewnienia dostępu do obszaru operacji. W tym przypadku przedsięwzięcia te mogą obejmować:

---

[353] Rozwinięcie prewencyjne – oznacza rozwinięcie sił militarnych w celu powstrzymania przemocy w strefie potencjalnego konfliktu, gdzie wzrasta napięcie pomiędzy stronami.

obserwowanie i meldowanie o rozwoju sytuacji na obszarze operacji, patrolowanie i zabezpieczenie granicy lub linii demarkacyjnej oraz demonstrację siły.

Operacje utrzymania pokoju obejmują zarówno operacje o charakterze militarnym jak i paramilitarnym, które są podejmowane i przeprowadzane w uzgodnieniu ze stronami konfliktu. Głównym ich celem jest nadzorowanie i pomoc we wdrożeniu istniejących już porozumień pokojowych i układów o zawieszeniu broni oraz wsparcie wysiłków dyplomatycznych dla osiągnięcia długoterminowych umów politycznych. Mogą być one realizowane poprzez:

- obserwację i nadzorowanie realizacji rozejmów;
- meldowanie i monitorowanie;
- nadzór;
- rozpatrywanie skarg i naruszeń porządku;
- negocjacja i mediacja;
- utrzymywanie kontaktów (liaison);
- nadzór rozejmu

Celem **operacji wymuszenia pokoju** jest utrzymanie lub przywrócenie pokoju oraz wsparcie wysiłków dyplomatycznych dla osiągnięcia długoterminowych rozwiązań politycznych. Działania te oznaczają przedsięwzięcia zmierzające do przywrócenia pokoju za pomocą sił wojskowych lub pod groźbą ich użycia, zgodnie z posiadanymi uprawnieniami międzynarodowymi, w celu zmuszenia stron konfliktu do zastosowania się do ogólnie zaakceptowanych rezolucji lub ustanowionych sankcji. Wymuszenie pokoju może obejmować działania zbrojne, a co się z tym wiąże zadania muszą być dokładnie sprecyzowane i określony stan końca operacji.

Operacje wymuszania pokoju zazwyczaj prowadzone są w kilku fazach. Pierwsza z nich obejmuje rozmieszczenie jednostek pierwszej kolejności użycia w celu podkreślenia obecności wojsk w regionie konfliktu. Natomiast kolejne zmierzają do praktycznego wsparcia ustanowionych władz cywilnych. Zadania przydzielone siłom kontyngentu wojskowego zazwyczaj obejmują:

- przywrócenie i utrzymanie porządku oraz stabilizacji w zagrożonym regionie;
- ochronę pomocy humanitarnej;
- zagwarantowanie i zakaz ruchu;
- wymuszenie sankcji;

- ustanowienie i nadzór stref ochronnych,
- rozdzielenie stron walczących przy użyciu siły oraz inne operacje, określone przez uprawniony do tego mandatem organ.

4. 3. Zadania wojsk lądowych w operacjach reagowania kryzysowego

Jak już wcześniej wspomniano, podstawowymi formami zaangażowania wojsk lądowych w operacjach reagowania kryzysowego są operacje wsparcia pokoju. W ich toku celem wszelkiej działalności militarnej jest wsparcie działań politycznych poprzez tworzenia warunków do zapobiegania eskalacji sporu (konfliktu), a także jego rozwiązywania. Koresponduje to w pewnym sensie ze stwierdzeniem Carla von Clausewitza, że „wojna jest niczym innym, jak dalszym ciągiem polityki przy użyciu innych środków..."[354]. Rozważając kwestie związane z operacjami wsparcia pokoju należy jednak podkreślić, że prowadzone są one w innym środowisku (otoczeniu) w porównaniu z „tradycyjnymi" operacjami wojskowymi. Operacje te obejmują też różne działania i cele, w odróżnieniu od tych, które charakteryzują udział sił zbrojnych w konflikcie zbrojnym. Dlatego też w działaniach tych stosowane są inne zasady. Pomimo powyższych zastrzeżeń należy podkreślić, że zarówno zasady walki, jak i sposoby jej prowadzenia stosowane w odpowiedni sposób są nie tylko aktualne w trakcie operacji wsparcia pokoju, ale wręcz pomocne w osiągnięciu celów operacji. Przedstawiając podstawowe zadania realizowane w ramach wybranych operacji wsparcia pokoju należy także pamiętać, że nie mogą być one postrzegane w jednakowy sposób w każdej sytuacji, chociaż wszystkie powinny być przedmiotem szczegółowej analizy w procesie ich planowania i prowadzenia.

Powyższe spostrzeżenia stanowią jeden z możliwych punktów odniesienia przy określaniu zadań, które realizują wojsk lądowe w toku prowadzenia operacji wsparcia pokoju. Swoistym mottem wpływających na wiele kwestii dotyczących wspomnianych zadań niech będą słowa gen. bryg. Morrisa J. BOYA, który jest autorem następującej konstatacji: *„W operacjach pokojowych każdy żołnierz musi być świadomy, że zwycięstwem jest stworzenie warunków prowadzących do pokoju – a nie zniszczenie przeciwnika"*.

Spośród różnych typów operacji wsparcia pokoju, wymienionych w pierwszej części niniejszego rozdziału, scharakteryzowane zostaną dwie operacje – utrzymania pokoju[355] i wymuszania pokoju[356]. Przyjąć można bowiem, że są one najbardziej charakterystyczne, a jednocześnie istnieje pomiędzy nimi zasadnicza różnica, sprowadzająca się do zgody (bądź jej braku) stron konfliktu na ich prowadzenie. Należy zauważyć, że kluczową rolę w osiągnięciu celów operacji odgrywa komponent wojskowy, który w zależności od rodzaju operacji wsparcia pokoju może prowadzić działania prewencyjne, zabezpieczać działania innych komponentów (np. cywilnych) lub wręcz wymuszać na stronach konfliktu zaprzestania działań zbrojnych i zawarcie porozumienia pokojowego.

Operacje utrzymania pokoju (ang. Peacekeeping), jak już wcześniej wspomniano, są podejmowane z reguły na podstawie Rozdziału VI Karty Narodów Zjednoczonych. Są one prowadzone za zgodą wszystkich stron biorących udział w konflikcie i polegają zwykle na kontrolowaniu i umożliwiania wprowadzenia w życie zawartego wcześniej porozumienia pokojowego. Mogą być prowadzone w ramach innych operacji, a szczególnie tych, które obejmują pomoc humanitarną. Ich istota polega głównie na powstrzymywaniu, ograniczaniu i ewentualnie wygaszaniu wrogich działań między stronami przez użycie sił międzynarodowych (wojskowych i cywilnych). Natomiast ich cel polega na osiągnięciu kompromisu politycznego w rozwiązaniu konfliktu i stworzeniu warunków do pokojowego współżycia. Zadania komponentu wojskowego, w operacjach tego typu, polegają głównie na obserwacji i rozdzieleniu walczących stron przez rozwinięcie sił między nimi i ustanawianiu stref neutralnych. Realizowane zadania obejmować mogą także nadzorowanie realizacji postanowień organizacji międzynarodowych, obejmujących powrót ludności na obszary objęte wcześniej walkami oraz dotyczących przestrzegania przerwania ognia. Jako istotne zadanie postrzega się także pomoc w odtworzenie organów władzy i administracji państwowej.

---

[354] C. von Clausewitz, O wojnie, Lublin, 1995, s. 763.

[355] Utrzymanie pokoju – jest to operacja wsparcia pokoju prowadzona przede wszystkim na podstawie rozdziału VI KNZ i opera się ona na zgodzie wszystkich stron konfliktu co do celu uczestnictwa w niej wielonarodowych sił pokojowych tzn. nadzorowania i wprowadzenia porozumienia pokojowego. Por.: Bi-MNC Directive for NATO Doctrine for PSO, NATO, 1998, s.11.

[356] Operacja wymuszania pokoju jest to operacja prowadzona na podstawie postanowień rozdziału VII KNZ, polega ona na wykorzystaniu środków militarnych w celu przywrócenia pokoju w rejonie konfliktu lub osiągnięcia innych warunków określonych w mandacie. Operacja ta nie wymaga zgody wszystkich stron konfliktu. Por.: Ibidem, s.8.

Jedną z klasycznych form realizacji zadań w ramach operacji utrzymania pokoju jest **obserwacja** (ang. Observation). Jej zasadniczym celem jest monitorowanie działań prowadzonych przez strony konfliktu i składanie stosownych, bezstronnych meldunków. W zadaniach tego typu może być zaangażowanych od kilku do kilkuset osób. Monitoring prowadzony jest zwykle przez nieuzbrojonych obserwatorów ONZ. Należy jednak zaznaczyć, że o ile wojskowi obserwatorzy są zwykle integralną częścią każdej operacji utrzymania pokoju realizowanej przez siły ONZ, to jest to mało prawdopodobna forma realizacji zadań przez siły wydzielone przez NATO. Nie jest bowiem możliwe aby NATO zaakceptowało mandat, zgodnie z którym siły wojskowe, będące pod jego dowództwem, działały zarówno bez broni jak i bez stosownych możliwości użycia siły, określonych w zasadach zaangażowania sił (ang. Rules of Engagement – ROE).

Działania rozdzielające polegają na dążeniu do utrzymania sił przeciwstawnych stron w separacji. Prowadzone są z reguły na podstawie zawartych porozumień o wstrzymaniu ognia lub zawieszeniu broni. Realizowane są zwykle przez kontyngenty wojskowe, zwane w obowiązującej nomenklaturze **siłami rozdzielającymi** (ang. Interposition Force). Cechą charakterystyczną tych działań jest dążenie do rozmieszczenia sił natychmiast po zaistnieniu stosownych warunków. Należy bowiem sądzić, że każda zwłoka może doprowadzić do powstania kolejnych ognisk zapalnych.

Kolejną grupą zadań, które mogą być realizowane przez wojska w ramach operacji utrzymania pokoju jest tzw. **pomoc przejściowa** (ang.Transition Assistance). Są one prowadzone po wynegocjowaniu porozumienia pokojowego i stanowią element wprowadzenia go w życie. Ich celem jest tworzenie warunków umożliwiających bezkolizyjne przejście od stanu konfliktu do warunków pokojowych. Pomoc przejściowa obejmuje szereg przedsięwzięć o charakterze wojskowym, podejmowanych w okresie pomiędzy ustanowieniem zawieszenia ognia, a rozpoczęciem misji budowania pokoju przez organizacje cywilne. Ich myślą przewodnią jest doprowadzenie do takiego poziomu stabilizacji, w której ludność może powrócić do normalnego życia. Uzyskaniu pozytywnych efektów prowadzonych działań sprzyja bliska współpraca sił wojskowych ze strukturami politycznymi, akceptowanymi przez ludność i organizacjami o charakterze międzynarodowym.

Specyficzną formą zadań realizowanych w operacjach utrzymania pokoju jest **kontrola zbrojeń** (ang. Arms Control). Jest ona postrzegana jako kluczowe narzędzie używane w procesie osiągania lub utrzymania stabilizacji na określonym obszarze (regionie) oraz jako niezbędny warunek budowania wzajemnego zaufania. Wprawdzie kontrola zbrojeń obejmuje głównie przedsięwzięcia o charakterze dyplomatycznym, jednak siły zbrojne mogą stanowić bardzo ważny element systemu kontroli. Szeroka gama zadań realizowanych w tym kontekście obejmuje zarówno inspekcje, kontrolowanie demobilizacji i działalność szkoleniową, jak i niszczenie systemów uzbrojenia oraz – w szczególnych wypadkach - prewencyjne rozwinięcie wojsk.

Operacje wymuszania pokoju (ang. Peace Enforcement) prowadzone są z kolei zgodnie z rozdziałem VII Karty Narodów Zjednoczonych. Polegają one na podjęciu działań (lub groźbie ich podjęcia) przez międzynarodowe siły wojskowe, w celu przywrócenia pokoju w rejonie konfliktu. Działania wojsk w operacjach tego typu przyjmują formy operacji militarnych, podejmowanych w sytuacji, gdy zawiodą inne mechanizmy rozwiązywania konfliktów. Z natury są prowadzone wtedy, kiedy nie uzyskano zgody wszystkich stron konfliktu na ich prowadzenie lub jej uzyskanie jest mało prawdopodobne. Należy zatem przyjąć, że są one planowane w celu utrzymania lub ponownego ustanowienia pokoju albo narzucenia określonych warunków, sprecyzowanych w mandacie.

Siły przeznaczone do prowadzenia operacji wymuszania pokoju muszą być zorganizowane, wyposażone, wyszkolone i wprowadzone do działań w taki sposób, by mogły osiągnąć zakładane cele jak najmniejszym kosztem. Muszą one umieć reagować adekwatnie do sytuacji (opierając się na ROE), bowiem wymuszanie pokoju różni się od wojny tym, że zwycięstwo militarne nie jest ostateczną miarą sukcesu.

W operacjach wymuszania pokoju istotnego znaczenia nabierają wzajemne związki i zależności zachodzące pomiędzy celami politycznymi, a militarnymi sposobami ich osiągnięcia. Sposoby ich osiągania muszą być w czytelny sposób przekazana stronom konfliktu, tak by każda z nich mogła wnieść swój wkład w odniesienie sukcesu. Więzi pomiędzy wojskowymi i politycznymi celami muszą być na szczególnie wysokim poziomie integracji. Zaangażowanie sił powinno być dokładnie sprecyzowane, z położeniem nacisku na wyłącznie niezbędne użycie siły, proporcjonalnej do osiągnięcia zakładanego efektu i zminimalizowania skutków

ubocznych[357]. Ważne jest podkreślenie, że celem operacji wymuszania pokoju nie będzie pokonanie lub zniszczenie przeciwnika, ale raczej zmuszenie lub wymuszenie na jednej ze stron (bądź wszystkich stronach) określonego sposobu działania. Dlatego właśnie zapewnienie wystarczających sił i niezbędnych środków do wykonania zadań zawartych w mandacie, stanowi dopiero realną podstawę decyzji o podjęciu działań w ramach operacji wymuszania pokoju.

Na marginesie można zaznaczyć, że w ostatnim okresie coraz większego znaczenia nabierają działania związane z **ochroną praw człowieka** (ang. Protection of Human Rights). Kontyngenty wojskowe coraz częściej zostają angażowane w sytuacjach, które dotyczą przeciwdziałania łamaniu praw człowieka, ludobójstwu i czystkom etnicznym, występującym zwykle w parze z rozkładem struktur władzy i administracji państwowej. W takich okolicznościach wymuszenie pokoju będzie konieczne, żeby powstrzymać łamanie praw człowieka oraz stworzyć warunki do tego, by określone agencje (organizacje) cywilne mogły zlikwidować przyczyny konfliktu i rozpocząć proces budowania pokoju.

Jak już wcześniej wspomniano każda operacja wsparcia pokoju posiada swoiste, specyficzne cechy, odróżniające ją od innych. Najlepszą ilustracją tego zjawiska mogą być specyficzne zadania, które realizowały wojska lądowe w trakcie kolejnych operacji wsparcia pokoju na Bałkanach. Na przykład zadania Sił Implementacyjnych (IFOR) sprowadzały się do:

- *zagwarantowania kontynuacji przestrzegania porozumienia o przerwaniu ognia;*
- *dokonania rozdzielenia walczących stron oraz zagwarantowania wycofania walczących wojsk z uzgodnionego obszaru separacji na swoje terytoria;*
- *zagwarantowania zgromadzenia ciężkiej broni w miejscach kantonizacji i w koszarach oraz demobilizacji pozostałości wojsk;*
- *stworzenia warunków do bezpiecznego, sprawnego oraz szybkiego wycofania wojsk ONZ, które nie zostały podporządkowane dowództwu IFOR.*

---

[357] O tym, że jest to bardzo trudne przekonują incydenty, do których doszło podczas prowadzenia operacji powietrznej w byłej Jugosławii (zbombardowanie ambasady chińskiej w Belgradzie, kolumny uchodźców kosowskich, itp.).

Ponadto, w ramach współpracy cywilno-wojskowej (ang. Civil Military Co-operation - CIMIC), realizowały one wsparcie zadań organizacji cywilnych. Siły IFOR zabezpieczały tym organizacjom szeroki wachlarz usług takich, jak:

- tymczasowe zakwaterowanie;
- opiekę oraz ewakuację medyczną;
- naprawę oraz ewakuację sprzętu;
- usługi transportowe;
- informacje o stanie bezpieczeństwa;
- oraz doradztwo i wiele innych usług logistycznych.

Wypełniając powyższe zadania Siły Implementacyjne NATO spełniały kluczową rolę w pierwszym roku obowiązywania Porozumienia Pokojowego z Dayton. Gwarantowały one bezpieczne środowisko, w którym pozostałe organizacje odpowiedzialne za wdrażanie porozumienia w obszarze cywilnym, mogły wypełniać swoje zadania bez przeszkód, co zaowocowało powrotem do normalizacji życia publicznego.

Natomiast zasadniczym zadaniem Sił Stabilizacyjnych (ang. Stabilisation Forces - SFOR) było zapewnienie niezbędnej konsolidacji pokoju oraz bezpieczeństwa w rejonie. Natomiast szczegółowe zadania sprowadzały się do:

- powstrzymania oraz zapobiegania wznowieniu przez strony konfliktu wrogich akcji zagrażających pokojowi;
- kontynuowania wyników osiągniętych przez siły IFOR oraz tworzenia klimatu, w którym możliwa była kontynuacja procesu pokojowego;
- zapewnienia, w ramach swoich możliwości, wsparcia organizacjom cywilnym w ramach współpracy cywilno-wojskowej.

Generalnie rzecz ujmując celem działania SFOR była stabilizacja porozumienia pomiędzy stronami konfliktu oraz stworzenie środowiska bezpieczeństwa, w którym państwowe i lokalne władze oraz inne organizacje międzynarodowe mogły wykonywać swe zadania bez przeszkód. Siły SFOR zagwarantowały, między innymi, możliwość przeprowadzenia wyborów municypalnych, które odbyły się 17 września 1997 roku. Były także przygotowane do udzielania innych form pomocy OBWE (ang. OSCE) w procesie przygotowania przez nią tych wyborów. SFOR kontynuował wsparcia OBWE w wypełnianiu przez nią roli organizacji udzielającej pomocy stronom konfliktu we wdrażaniu Porozumienia

o Budowie Zaufania i Bezpieczeństwa oraz Porozumienia o Kontroli Zbrojeń. Drugie porozumienie nakładało, między innymi, na strony konfliktu ograniczenia w ilości posiadania ciężkiego uzbrojenia w celu uniknięcia niebezpieczeństwa regionalnego wyścigu zbrojeń oraz obniżenie ogólnej liczby posiadania tej broni w rejonie.

Z kolei siły KFOR (KFOR – Kosovo Forces) stanęły przed problemem zapewnienia humanitarnej pomocy tysiącom cierpiącym, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia Kosowa w wyniku czystek etnicznych prowadzonych przez stronę serbską. Żołnierze zbudowali wiele obozów dla uchodźców, centrów rejestracji uchodźców oraz ośrodków żywienia.

W myśl amerykańskich poglądów, rozpowszechnionych w środowisku wojskowym kryzys definiuje się jako wypadek lub sytuację powodującą zagrożenie dla Stanów Zjednoczonych, ich terytorium, obywateli, sił wojskowych, majątku lub istotnych interesów. Wypadki rozwijają się w szybkim tempie, wywołując problemy o takiej wadze dyplomatycznej, ekonomicznej, politycznej lub militarnej, że dla osiągnięcia celów narodowych angażowane są wojska Stanów Zjednoczonych.[358]

Odpowiedzią armii amerykańskiej wobec nowych wyzwań w obszarze reagowania kryzysowego i zapobiegania konfliktom jest kategoria działań (operacji) wojskowych pod nazwą „Działania stabilizacyjne i wspierające" (ang. Stability and Support Operations - SASO).

W publikacjach opisujących powyższe działania wskazuje się ich ewolucyjność, bowiem w ostatnim pięćdziesięcioleciu przeszły one od pojęcia małych wojen (ang. Small Wars), poprzez konflikty o niskiej intensywności (ang. Low Intensity Konflikt), następnie działania inne niż wojna (ang. Operations Other than War) do aktualnie preferowanych działań wojskowych innych niż wojna (ang. Military Operations other than War).

Działania wojskowe inne niż wojna ang. Military Operations Other than War (MOOTW) stanowią duże wyzwanie dla wojskowych, o czym świadczą wypowiedzi dowódców uczestniczących w tego rodzaju działaniach. Dowódca jednostki Marines, działającej w Somalii w ramach operacji „Restore Hope" stwierdził, że „nie byliśmy przygotowani do tego rodzaju działań". Inny oficer, wspominając pracę swego sztabu w operacji „Uphold Democracy" na Haitii stwierdził, że organizowanie działań polegało wręcz na zmuszaniu oficerów sztabu do planowania działań

---

[358] JP 1-02 Department of Defense Dictionary of Military and Associated Terms, kwiecień 2001.

i przewidywania zadań w odmiennym środowisku niż to, do którego byli przygotowywani. Twierdzi on wręcz, że był to najcięższy okres jego służby wojskowej.

W literaturze amerykańskiej działania militarne inne niż wojna obejmują szeroki zakres zadań od wspierania państwa i lokalnych rządów poprzez pomoc w sytuacji klęsk żywiołowych, walkę z produkcją i przemytem narkotyków, wspieranie działań rebelianckich dążących do demokratyzacji życia oraz walkę z rebeliantami będących jej zagrożeniem, ewakuacja ludności cywilnej, operacje utrzymania i wymuszania pokoju na działaniach antyterrorystycznych kończąc[359]. Wiele kontrowersji wzbudza zaliczanie do nich również interwencji poza granicami USA, mających na celu utrzymanie, odtwarzanie lub zmianę status quo w rejonie zainteresowania. Niektóre interwencje obejmują działania o dużej intensywności, często kwalifikowane jako wojny ograniczone[360].

W literaturze amerykańskiej można również znaleźć działania wojsk określane jako nietradycyjne.[361] Analiza dokumentów amerykańskich pozwala wyróżnić szesnaście reprezentatywnych typów wojskowych działań innych niż wojna. Każdy z typów cechuje odmienny charakter, przez co działania realizowane w jednym mogą okazać się niewłaściwe w drugim. Wojskowe działania inne niż wojna mogą obejmować działania bojowe oraz nie obejmujące walk lub stanowić połączenie tych dwóch. Zakłada się zazębianie się i możliwość płynnego przejścia z jednego rodzaju działań do drugiego. Wskazuje również na możliwość przejścia z działań z zastosowaniem walki do działań w których nie wykorzystuje się walk i odwrotnie. Należy również zakładać, że w tym samym czasie wojska mogą realizować kilka rodzajów działań innych niż wojna.

Analiza prowadzonych działań innych niż wojna na czoło wysuwa następujące problemy: inne (nietradycyjne) warunki działania, charakter przeciwnika, wymiar polityczno-wojskowy, zmieniające się zadania, ograniczenia operacyjne, wzajemne oddziaływania.

---

359 US Department of the Army, Field Manual (FM) 100-5 Operations, Washington DC Headquarters, Department of the Army, 1993, 13-0.

360 W literaturze amerykańskiej zalicza się do nich interwencje w konflikcie zbrojnym mogące trwać od kilku godzin do kilku dni i mogą mieć różną intensywność. Po początkowym etapie walki przystępuje się do działań nie obejmujących walk np. Operację „Just Couse" w Panamie

361 Yates L., Military Stability and Support Operations: Analogies, Patters and Recurring Themes, Military Review, 1998.

Wyszczególnienie tych problemów nie oznacza, że należy rozpatrywać je oddzielnie w rzeczywistości, bowiem są one bardzo ze sobą powiązane. Można jednak uogólnić ich podstawowe, charakterystyczne cechy:

- rządy, władze lokalne jak również organizacje rządowe i pozarządowe okazały się zbyt słabe aby zrealizować cele ustanowione przez polityków,
- stopień zgody stron konfliktu na działania obcych wojsk w ramach operacji innych niż wojna może zmieniać się z wysokiego do niskiego, zgoda może zostać również cofnięta,
- poziom ryzyka wybuchu przemocy może mieć zakres od niskiego do wysokiego,
- czas rozmieszczenia i działania wojsk jest ograniczony.

W środowisku wojny domowej wojska stabilizacyjne muszą rozwiązać trzy zasadnicze problemy. Po pierwsze po zakończeniu wojny domowej w wyniku, której dojdzie do powstania jednego państwa, dotychczasowe strony konfliktu muszą zaakceptować i pogodzić się z narzuconymi im środkami bezpieczeństwa. Zaliczyć do nich można: rozbrojenie własnych sił wojskowych, ustanowienie nowego rządu, utworzenie nowej armii, zakończenie działań jednostronnych. Realizacja postanowień pokojowych w tym etapie charakteryzuje się dużym stopniem niepewności, a działalność wojsk pokojowych dużym ryzykiem i niebezpieczeństwem. Słabo zorganizowana integracja sił zbrojnych walczących stron, rozbrojenie żołnierzy oraz zapoczątkowane i nadzorowane przerwanie ognia może stworzyć warunki jednej ze stron do uzyskania przewagi i odniesienie całkowitego zwycięstwa.[362] Na skutek obawy przed tego rodzaju sytuacjami strony konfliktu często w trakcie wypełniania porozumień pokojowych, próbują w wyniku oszustw osiągnąć przewagę nad ich rywalami.

Po drugie, wiele ze stron biorących udział w wojnie domowej podpisuje porozumienia pokojowe z powodów taktycznych, bez jakichkolwiek intencji ich wypełniania. Liderzy mogą wykazywać wolę podpisania i wypełniania porozumienia w sytuacji, gdy służy ono ich interesom - w przeciwnym razie mogą uciekać od niego.

Po trzecie, strony biorące udział w wojnie domowej zwykle są słabiej zorganizowane niż strony zaangażowane w wojny międzypaństwowe. Istnieje też

---

[362] Stedman S., Peacemaking in Civil War, Boulder Colorado, 1991, rozdz.1.

duża tendencja do tworzenia odłamów, mogących występować przeciwko postanowieniom pokojowym. Polityczni i wojskowi przywódcy grup rebelianckich ostatecznie zgadzający się z postanowieniami nie zawsze mają możliwość kontrolowania i wymuszania swych decyzji na dowódcach niższego szczebla. Wymienione warunki stwarzają trudności w prowadzeniu operacji wsparcia pokoju.

Wyniki studium opublikowanego przez Pentagon w maju 2002 roku poświęconego problematyce wykorzystania wojsk wskazują, że ponad 80% zadań wykonywanych obecnie przez wojska wiąże się z reagowaniem kryzysowym.

Zakłada się, że wojskowe działania (operacje) stabilizacyjne będą w dającej się przewidzieć przyszłości stałym elementem oddziaływania w światowym systemie bezpieczeństwa. Koncepcja amerykańska zakłada wielonarodowe, wieloorganizacyjne działania z udziałem pośrednich partnerów, których cechą charakterystyczną jest zintegrowane wielopłaszczyznowe planowanie, przygotowanie i realizowanie. Obecne i przyszłe operacje stabilizacyjne są odpowiedzią na kompleks niebezpieczeństw globalnych, problemów naród - państwo oraz nielegalnych organizacji międzynarodowych.

Środowisko, w którym prowadzone są operacje stabilizacyjne można scharakteryzować jako dynamiczne i złożone. Niepewność i złożoność dominuje już na poziomie strategicznym, zanim jeszcze kryzys obejmie działania na poziomie operacyjnym i taktycznym. Nagłe, często niespodziewane zwroty w otoczeniu geopolitycznym obejmują szeroką problematykę: kto lub co będzie destabilizującym czynnikiem, kto będzie partnerem, jakie będą możliwości militarne, zamiary i sposoby działania zarówno partnerów i przeciwników, to pytania, na które trzeba znaleźć szybką odpowiedź.

Rejon operacji oraz prowadzone w nim działania bojowe i stabilizacyjne charakteryzuje się określoną kombinacją warunków, takich jak rozpad wrogich reżimów i upadek władzy rządowej; działalność przywódców klanowych lub plemiennych, obecność grup religijnych i zorganizowanych kryminalnych bossów z lojalnymi im grupami rywalizującymi o władzę. Niemniej groźnym zjawiskiem niepewna kontrola nad bronią masowego rażenia; liczne uzbrojone grupy, do których można zaliczyć: siły byłych rozformowanych lub pobitych armii, siły opozycyjne, grupy paramilitarne, wojska rebelianckie, zorganizowane gangi kryminalne i komórki terrorystyczne. Coraz częściej do głosu dochodzą elementy kryminalne, które wykorzystując brak dyscypliny i kontroli nad uzbrojonymi grupami organizują sieć

terrorystyczną o globalnym zasięgu. Wojska prowadzące operację stabilizacyjną najczęściej staną wobec problemów związanych z panującym chaosem spowodowanym brakiem lokalnej policji oraz instytucji sądowniczych, mogących narzucić prawo i porządek; upadkiem służb publicznych, brakiem dystrybucji elektryczności i wody. Powyższe warunki będą miały bezpośredni wpływ na rozprzestrzenianie się klęski głodu i chorób oraz pojawieniem się ogromnej liczby uchodźców oraz osób przesiedlonych.

Złożoność środowiska jeszcze bardziej komplikuje międzynarodowy charakter niektórych opozycyjnych sił. Obszar działania przyjmuje zasięg globalny, rozszerzając się poza państwo czy region, w którym prowadzona jest operacja. Wobec powyższego spełniony powinien być warunek, aby zaangażowane siły stabilizacyjne, które muszą myśleć lokalnie, miały możliwość działać globalnie. Ich działania powinny być skierowane nie tylko na zachowanie adwersarzy, ale także na ludność nie walczącą. Celem działań w stosunku do ludności nie walczącej byłoby zachęcenie lokalnych społeczności do wspierania i brania udziału w odbudowie infrastruktury państwa, po zakończonym konflikcie.

Ostatnie doświadczenia wskazują, że wojska biorące udział w operacji stabilizacyjnej w najlepszym przypadku będą działały w środowisku niepewnym, a często wrogim. W opinii analityków amerykańskich za środowisko niepewne uznaje się takie, w którym siły wojskowe państwa gospodarza, będące w opozycji są gotowe do prowadzenia działań bojowych, a wojska stabilizacyjne nie posiadają efektywnej kontroli terytorium i ludności w określonych rejonach działania. W najbardziej prawdopodobnym scenariuszu niepewnego środowiska, siły stabilizacyjne muszą być przygotowane do przezwyciężenia lokalnych sił wojskowych, grup paramilitarnych, rebeliantów, terrorystów oraz zorganizowanych zbrojnie gangów próbujących przeszkodzić w ich działaniach.

Za wrogie uważa się środowisko, w którym wrogie elementy posiadają kontrolę w obszarze działań, deklarują zamiar i posiadają możliwości efektywnego przeciwstawiania się operacji prowadzonej przez wojska stabilizujące. W obliczu takich zagrożeń nieodzownym może być podjęcie działań antyrebelianckich, których celem byłoby stworzenie lokalnego bezpieczeństwa.[363]

---

[363] Stedman S., Spoiler problems In the Peace Proces, International Security, jesień 1997, nr 22 s.5-50.

Koncepcje amerykańskie zakładają, że prawie każde społeczeństwo zawiera w sobie elementy niestabilne takie jak liderzy i frakcje przeciwstawiające się prawowitym i legalnym instytucjom wyznaczonym do sprawowania prawa i porządku cywilnego. W czasie, gdy większość społeczeństwa deklaruje przyjazny stosunek do wojsk stabilizacyjnych nawet w trudnych okresach, określone elementy dążą do stworzenia poczucia zagrożenia w imię ich własnych interesów blokując osiągnięcie celów operacyjnych czy strategicznych prowadzonej operacji stabilizacyjnej.

Wychodząc naprzeciw rosnącemu zapotrzebowaniu w 2003 roku wyodrębniono kategorie działań stabilizacyjnych oraz wspierających.[364]

Wojska lądowe prowadzą działania ofensywne, obronne, stabilizacyjne i wspierające zarówno w czasie wojny, jak też działań wojskowych innych niż wojna. Ich potencjał oraz charakter decyduje, że są podstawowym rodzajem wojsk przewidzianym do wszystkich rodzajów działań. Możliwości w organizowaniu zgrupowań o odpowiedniej wielkości, strukturze oraz funkcjach pozwala im wypełniać różnorodne zadanie i szybko reagować w przypadku sytuacji konfliktu i kryzysu, w kraju i poza jego granicami.

Działania stabilizacyjne[365] są podejmowane w odpowiedzi na pojawiające się sytuacje kryzysowe, stanowiąc połączenie politycznych zabiegów pokojowych oraz działań wojskowych. Ich celem jest z jednej strony obniżenie poziomu zagrożenia, z drugiej promowanie i ochrona interesów Stanów Zjednoczonych. Wojska lądowe dla osiągnięcia stabilizacji mogą prowadzić działania w formie potyczek, będących odpowiedzią na akcje walczących grup, bądź stron. Charakter tych działań opisuje się jako różnorodny i ciągły, o długim terminie prowadzenia.

---

[364] FM 3-07 (100-20) Stablility Operations and Suport Operations, Headquarters, department of the Army, luty 2003.

[365] Działania stabilizacyjne to działania prowadzone przez wojska poza terytorium kraju, w celu ochrony i promowania narodowych interesów. Wojska te są zorganizowane, przygotowane i wyposażone, aby kontrolować rejon operacji, ludność w nim zamieszkującą oraz zaistniałą sytuację przez dłuższy czas. Możliwości wojsk muszą zapewnić walczącym dowódcom elastyczność podejmowania działań wobec wymagań jakie zastali w rejonie działania. FM 3-0 Operations.

W ramach działań wspierających[366] wojska niosą pomoc władzom państwowym i organizacjom cywilnym innych państw. Zakres pomocy obejmuje przygotowania do sytuacji kryzysowych lub likwidowanie ich następstw. Podstawową rolą działań wspierających jest zabezpieczenie nagłych potrzeb określonych grup w ograniczonym czasie do momentu, gdy władze cywilne będą w stanie wypełniać swoje zadania samodzielnie, bez pomocy wojskowej. Koncepcje amerykańskie zakładają, że użycie wojsk Stanów Zjednoczonych w operacji stabilizacyjnej może mieć miejsce w następujących sytuacjach.

1. Państwo sojusznicze lub uznawane za przyjacielskie zwróci się z prośbą o międzynarodową pomoc w ochronie przed działaniami rebelianckimi i wywrotowymi, dążącymi do upadku prawa.
2. Wrogie państwo podejmuje działania, które są niebezpieczne z punktu widzenia zasadniczych i ważnych interesów USA oraz ich sojuszników lub prowadzi działalność w stosunku do swojego społeczeństwa, która jest niezgodna z obowiązującymi normami prawa międzynarodowego.
3. Państwo lub region popadając w anarchię nie jest w stanie sprawować rządów, upada ekonomicznie i rozpada się na wiele narodowych jednostek, będących pod kontrolą przywódców dysponujących własnymi grupami zbrojnymi.
4. Narodowe lub międzynarodowe organizacje, których ideologia obejmuje szczególne łamanie praw człowieka, a które jednocześnie zagraża dużej części społeczeństwa oraz działając w sposób destabilizujący prawowite władze rządowe, zagrażając całemu regionowi oraz przekraczając obowiązujące normy prawa międzynarodowego.

Wśród celów osiąganych przez wojska w działaniach stabilizacyjnych można wymienić ochronę narodowych interesów, promowanie pokoju i zapobieganie agresji, zapewnianie realizacji zobowiązań traktatowych lub wprowadzanie w życie porozumień, wspieranie sojuszników, rządów lub organizacji, utrzymanie lub

---

366 Działania wspierające – to działania, w których wojska lądowe wykorzystywane są do pomocy władzom cywilnym zagranicznym i narodowym w czasie, gdy władze te przygotowują się lub reagują na sytuację kryzysową lub klęskę żywiołową. Wojska lądowe zapewniają zasadnicze wsparcie w postaci sił i środków oraz określonych zasobów, udzielając pomocy wykraczającej poza możliwości władz cywilnych. Celem tych działań jest zabezpieczenie podstawowych potrzeb określonych grup w określonym czasie do momentu, gdy władze cywilne będą w stanie realizować określone zadania bez pomocy wojsk lądowych.FM 3-0 Operations

odtworzenie porządku publicznego i politycznego, ochronę życia i własności, zapobieganie lub odpowiedź na działania terrorystyczne, redukowanie zagrożenia bronią masowego rażenia, promowanie wolności.

Aby cele działań stabilizacyjnych były możliwe do osiągnięcia wysiłki wojsk muszą być realizowane równolegle na wszystkich poziomach: politycznym, strategicznym, operacyjnym i taktycznym. Naczelną zasadą wojsk prowadzących działania jest dbałość o ich bezpieczeństwo. Powołując się na doświadczenia ostatnich operacji Amerykanie utrzymują, że aby ten warunek można było spełnić nieodzownym jest prowadzenie działań ofensywnych oraz obronnych. Nie wykluczają także sytuacji, w której przyjdzie zniszczyć siły, stanowiące zagrożenie dla prowadzonej operacji.

Można domniemywać, że wobec tak dużej rozpiętości celów działań stabilizacyjnych Amerykanie zdecydowali się wyróżnić aż dziesięć ich rodzajów, które nie wykluczają się nawzajem. Na przykład wojska zaangażowane w operację pokojową mogą jednocześnie prowadzić kontrolę zbrojeń lub realizować pokaz siły, kształtując tym samym warunki do osiągnięcia tzw. stanu końca operacji. Powyższa interpretacja pozwala na elastyczne użycie wojsk nawet do działań o charakterze ofensywnym. Pewne ograniczenie stanowią zasady ich prowadzenia, z których pierwsza dotyczy jedności wysiłku będącego fundamentem powodzenia oraz promowania wielonarodowej współpracy. Druga zwraca uwagę na zwiększanie zdolności i legalności państwa gospodarza. W tym przypadku wojska uczestniczące w operacji stabilizacyjnej świadomie podnoszą wiarygodność państwa gospodarza, demonstrując respektowanie lokalnego rządu, policji oraz sił wojskowych.

Zgodnie z założeniami prawa międzynarodowego oraz polityki Stanów Zjednoczonych, siły lokalne powinny w miarę możliwości przejąć odpowiedzialność za działania z zakresu odbudowy oraz bezpieczeństwa swego państwa. Kolejną zasadą jest przewidywanie konsekwencji mogących wyniknąć z nieprzemyślanych działań, podjętych indywidualnie bądź przez małe pododdziały, mogących mieć konsekwencje strategiczne. Podkreśla się w niej, że jedynie zdyscyplinowane wojska, posiadające wiedzę na temat działań stabilizacyjnych, mogą tworzyć pozytywne i sprzyjające warunki dla realizacji określonych celów.

Demonstrowanie możliwości użycia siły oraz gotowość do podjęcia walki w sposób nie prowokujący potencjalnych adwersarzy, również zyskało miano zasady. W jej myśl przy rozwiązywaniu problematycznej i trudnej sytuacji, wojska

powinny demonstrować swoją siłę, nie będąc postrzegane jako zagrożenie dla lokalnego społeczeństwa. Biorąc pod uwagę ograniczenia nałożone na wojska (ang. rules of engagement), mogą one demonstrować swą gotowość w formie rutynowych ćwiczeń oraz treningów broni połączonych w rejonie operacyjnym. Ważne jest, aby społeczności tam zamieszkujące, bądź przebywające, zostały odpowiednio wcześniej poinformowane o możliwościach i zasadach użycia siły przez wojska.

W kolejnej zasadzie podkreśla się możliwość podjęcia zdecydowanych kroków wobec zaistnienia groźby eskalacji działań. W większości operacji stabilizacyjnych wojska zostaną ograniczone w użyciu określonych środków. Może to spowodować pozbawiane ich inicjatywy, szybkości i determinacji w działaniu, co wobec istnienia potencjalnych zagrożeń stanowi poważny problem. Z tą zasadą łączy się inna, mówiąca o wybiórczym stosowaniu siły, zgodnie z wyznaczonym zadaniem i określonymi ograniczeniami. Nadmierne jej wykorzystanie może prowadzić do utraty sympatii i poparcia ze strony lokalnej społeczności.

Jednym z czynników decydujących o zwycięstwie jest ochrona osiągniętych celów politycznych. Warunkuje je nie tylko sukces w działaniach bojowych, ale w coraz większym stopniu powodzenie działań zapewniających bezpieczeństwo i ochronę określonych elementów środowiska operacyjnego. Powodzenie w operacji stabilizacyjnej nie polega wyłącznie na pobiciu walczących rebeliantów lub zniszczeniu woli oporu przeciwnika. Osiągnięcie celów politycznych wymaga wprowadzenia wszystkich elementów działań rządowych, wspieranych przez dobrze przygotowaną i prowadzoną kampanię informacyjną. Państwo prowadzące operację stabilizacyjną w przypadku zignorowania przeciwników, złej oceny sytuacji oraz błędnego określenia celów, może nie osiągnąć celów strategicznych, a tym samym zostać pobite.

Działania stabilizacyjne mogą być realizowane przed powstaniem kryzysu, w czasie jego trwania oraz po jego zakończeniu. W okresie poprzedzającym kryzys wysiłek wojsk powinien skupić się na poszukiwaniu sposobów jego rozwiązania oraz ochronie określonych celów narodowych. W czasie kryzysu powinien on polegać na zapewnieniu nieprzerwanego kontynuowania działań oraz stworzeniu odpowiednich warunków dla osiągnięcia długoterminowego powodzenia programu rekonstrukcyjnego. W okresie po zakończeniu kryzysu główny wysiłek powinien zmierzać do osiągnięcia celów politycznych, a działania stabilizacyjne mogą swym zasięgiem objąć ochronę oraz wspieranie organizacji cywilnych. Ich zadaniem jest

osiągnięcie celów narodowych lub koalicyjnych w połączeniu z podtrzymaniem lub ustanowieniem efektywnie działającego lokalnego rządu. Rolą sił wojskowych wchodzących w skład wielonarodowej i połączonej operacji będzie z jednej strony zapewnienie bezpieczeństwa początkowym akcjom pomocy humanitarnej, lokalnej władzy rządowej dysponującej ograniczonymi możliwościami. Z drugiej strony będzie nią przywrócenie funkcji i działań zasadniczych organizacji i służb publicznych. Tego rodzaju działania realizowane są jednocześnie w całym rejonie operacji i wymagają wspólnej postawy wobec przeciwników, wspólnego kierunku działań z legalnie działającym rządem, zintegrowania i spójności celów w działaniu oraz doskonale zorganizowanych działań propagandowych. Te i szereg innych przedsięwzięć podjętych w odpowiednim czasie ułatwia przekazanie władzy lokalnemu rządowi oraz zabezpiecza przed podjęciem ponownych akcji ze strony elementów zmierzających do destabilizacji sytuacji w rejonie.

Wobec powyższych problemów istotnym zagadnieniem jest organizacja pola walki (ang. Battlefield organization). Pod tym pojęciem rozumie się przydział oraz zadania wojsk w rejonie operacyjnym zgodnie z celem, jaki mają osiągnąć. Wydzieleni dowódcy tworzą zgrupowania odpowiednio do zadań. Każda jednostka realizując wyznaczony cel otrzymuje wytyczne, w których określony zostaje rodzaj i charakter działań od decydujących poprzez kształtujące do podtrzymujących.

Działania decydujące to działania, które bezpośrednio wpływają na wykonanie zadania postawionego przez wyższe dowództwo. Decydują one o charakterze większości działań, walk oraz sposobów zaangażowania wojsk. W operacjach stabilizacyjnych są to zwykle działania, dzięki którym osiągana i utrzymana jest stabilizacja, ochrona życia i własności. W przeciwieństwie do działań decydujących w obronie i natarciu, działania decydujące w operacjach stabilizacyjnych nie zawsze mają natychmiastowy skutek, czasami na rezultaty trzeba czekać latami. Działania decydujące mogą obejmować rozbrojenie stron uczestniczących w konflikcie lub pomoc w przygotowaniu i przeprowadzeniu wyborów. Często najważniejszym czynnikiem warunkującym odzyskanie porządku społeczno-politycznego będzie stabilizacja sytuacji w rejonie. Służyć temu mogą takie przedsięwzięcia jak: zapewnienie ochrony personelowi, urządzeniom i środkom, wykonanie określonych usług dla ludności lub odbudowa zasadniczej infrastruktury. Pożądanym będzie w tej sytuacji wsparcie ze strony lokalnych sił policyjnych, stała ochrona wyznaczonych rejonów oraz patrolowanie, które zniechęcą do podejmowania działań skierowanych

przeciwko siłom stabilizacyjnym oraz dadzą lokalnej społeczności poczucie bezpieczeństwa.

Działania kształtujące są prowadzone na każdym szczeblu, stwarzają one i utrzymują warunki do prowadzenia i powodzenia działań decydujących. W działaniach stabilizacyjnych często przekształcają tymczasowe korzyści w długoterminowy sukces polityczny. Wymagany potencjał wojsk potrzebny do osiągnięcia stabilizacji często odbiega od posiadanego, wymuszając podjęcie odpowiednich kroków, takich jak rotacja różnych typów jednostek wojskowych w trakcie realizacji kolejnych etapów operacji. Celem tych działań jest ochrona przed utratą dopiero co uzyskanej stabilizacji. Z tego też powodu wysiłek wojsk powinien być nakierowany na identyfikowanie oraz neutralizowanie lub likwidowanie potencjalnych punktów zapalnych, mogących się pojawiać w szczególności w początkowym okresie operacji. Można do nich zaliczyć: rozbrajanie, repatriacje, przesiedlanie, wybory, odkrywanie grobów, dystrybucje środków. W czasie realizacji tych działań należy respektować zasady lokalnego prawa oraz panujące zwyczaje. Pozwoli to uniknąć nieporozumień oraz zapobiegnie faworyzowaniu którejś z grup lub stron konfliktu. Do typowych działań kształtujących można zaliczyć ewakuację ludności nie walczącej, w celu ułatwienia prowadzenia działań decydujących, negocjacje i mediacje pomagające zakończyć spór, wpływanie na określone grupy i społeczności poprzez działania informacyjne oraz rozmieszczenie posterunków kontrolnych w celu realizacji postanowień mandatowych.

Działania podtrzymujące realizowane są na każdym szczeblu. Umożliwiają one prowadzenie działań decydujących i kształtujących poprzez dostarczanie wsparcia bojowego, ochronę rejonów tyłowych oraz obozowisk i baz, kontrolę ruchu, zarządzanie terenem i rozwój infrastruktury. Zgodnie z tymi zasadami należy aktywnie ochraniać i utrzymywać określone rejony i bazy położone w rejonie operacyjnym. Jest to o tyle ważne, gdyż są one centralnym punktem w prowadzonych operacjach oraz stanowią atrakcyjny cel uderzeń dla przeciwników stabilizacji. W operacjach stabilizacyjnych i wspierających dowódcy działają z wielu różnych baz, rozmieszczonych w całym rejonie operacyjnym, stąd działania podtrzymujące muszą również obejmować ochronę linii komunikacyjnych pomiędzy nimi. Mogą one również obejmować działania podejmowane wspólnie z lokalnymi władzami w celu ochrony lokalnych surowców oraz dostaw zaopatrzenia i

funkcjonowanie obiektów usługowych. Do działań tych zalicza się również ochronę zdrowia.

Podsumowując dotychczasowe rozważania należy stwierdzić, że są one często powiązane z działaniami bojowymi przez co stają się najbardziej złożonymi zadaniami wyznaczanymi współcześnie wojskom. Z tego też powodu wymagają określonego podejścia i spełnienia kilku zasadniczych warunków, do których można zaliczyć:.

1. Zorganizowanie wojsk i organizacji cywilnych dla osiągnięcia jedności celów działania oraz spójności podejmowanych działań.
2. Każdorazowe włączanie działań informacyjnych do realizowanych działań wojsk na szczeblu taktycznym i operacyjnym.
3. Zapewnienie bezpieczeństwa poprzez stanowczą postawę wojsk.
4. Pobicie elementów aktywnie przeciwstawiających się stabilizacji.
5. Neutralizowanie elementów współpracujących z wymienionymi wcześniej elementami lub nawołujących do działań destabilizacyjnych.
6. Szybkie i precyzyjne działanie zachowujące równowagę w użyciu siły do wymaganej sytuacji.
7. Podejmowanie działań z pozycji władzy.
8. Dążenie do osiągnięcia tymczasowych warunków umożliwiających podjęcie zasadniczych działań w przyszłości.
9. Działanie w ramach obowiązujących praw.
10. Tworzenie sytemu działań wywiadowczych i rozpoznawczych.

Stabilizacja rozumiana jako „status quo antebellum" nie zawsze będzie celem strategicznym. Widać wyraźnie tendencję, że Stany Zjednoczone wraz z sojusznikami będą starały się szukać nowego, w ich przekonaniu „lepszego status quo", w którym sytuacja obywateli (w ich państwie lub regionie) będzie lepsza niż przed wybuchem kryzysu. Pojęcie „lepsza sytuacja" może mieć wiele konotacji. Może znaczyć więcej wolności, wzrost potencjału i gospodarczej koniunktury, polepszenie warunków zdrowia i bezpieczeństwa lub kombinacji wcześniej wymienionych czynników.

Amerykańskie koncepcje dotyczące prowadzenia operacji stabilizacyjnych rzadko zakładają odbudowę porządku do stanu funkcjonującego przed podjęciem działań. W rzeczywistości przejście do lepszego, nowego status quo będzie pociągało za sobą często stan niestabilności.

Amerykańska koncepcja operacji połączonych definiuje operacje stabilizacyjne jako „działania wojskowe prowadzone wspólnie z innymi składowymi elementami państwa i partnerów wielonarodowych, w celu utrzymania lub odbudowania porządku i promowania stabilizacji”[367]. Operacja stabilizacyjna obejmuje działania wszystkich instrumentów narodowych i wielonarodowych wspierających zasadnicze działania wojsk. Celem jest ustanowienie władzy rządowej potrafiącej samodzielnie zapewnić państwu bezpieczeństwo, przestrzeganie zasad prawa, działanie służb socjalnych oraz działalność ekonomiczną oraz mogącej wyeliminować źródła kryzysu, nie dopuszczając do wybuchu kolejnego.[368]

Prawdopodobieństwo powodzenia operacji stabilizacyjnej wzrasta, gdy wojska mają jasny obraz zagrożeń i są w stanie przewidzieć, kto przeciwstawia się wysiłkom stabilizacji. Wzmocnienie typowego wywiadu wojskowego o problemy kulturowe, liderów oraz ich żądania pozwala wojskom przewidywać i udaremniać działania opozycyjne skierowane przeciwko ich obecności, gdyż każda okupacja przynosi ze sobą również kolaborację i opór.

Główny nacisk kładzie się na osiągnięcie bezpieczeństwa w rejonie operacyjnym. Warunkiem koniecznym jest przejęcie kontroli nad uzbrojonymi grupami, gdyż w przeciwnym razie nie może być mowy o rozpoczęciu działań humanitarnych. Wprowadzenie bezpieczeństwa jest jednym z pierwszych, a zarazem najważniejszym krokiem w kierunku tworzenia stabilizacji. W wielu sytuacjach będzie to wymagało zastosowania siły zbrojnej oraz działań wymuszających, skierowanych przeciwko wrogim elementom paramilitarnym.

Po zakończeniu etapu walk wojska podejmują kolejne ciężkie wyzwanie, polegające na rozpoczęciu wspierania politycznej transformacji dotkniętego konfliktem państwa. Jest to decydujący etap operacji stabilizacyjnej, gdyż siły wojskowe są często zmuszone reagować na próby zakłócenia bezpieczeństwa. Jest to o tyle trudne, że często realizują te zadania bez pomocy lokalnych partnerów lub sił lokalnej policji z prostego powodu – często elementy te nie istnieją. W tym etapie siły stabilizacyjne mogą rozszerzać wprowadzanie bezpieczeństwa na obszar całego państwa. Celem takiego działania jest stworzenie warunków umożliwiających rozpoczęcie funkcjonowania elementów cywilnych. W konsekwencji stworzenie

---

[367] Joint Staff , Joint Operations Concepts, październik 2003, Waszyngton, DC s.18.

[368] H.Jonson, Transforming for stabilization and reconstruction operations, Center for Technology and National Security Policy,National Defence University listopad 2003, s.12

„nowych, lepszych" warunków podnoszących poziom stabilizacji, zapobiegając tym samym ponownemu pojawieniu się przyczyn kryzysu.

Obok wielonarodowych połączonych działań bojowo – stabilizacyjnych wiele uwagi i zainteresowania poświęca się działaniom zmierzającym do zmiany zachowania tych narodowych rządów, których działanie jest niekorzystne dla zasadniczych interesów Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników. Do grupy tej zalicza się rządy przekraczające ogólnie przyjęte i akceptowalne normy prawa międzynarodowego.

Amerykanie zakładają, że w takiej sytuacji rządy uznane za wrogie mogą nie chcieć ingerencji w swoje sprawy. Podejmą one aktywne działania przeciwstawiając się wszystkim dyplomatycznym, wojskowym i ekonomicznym środkom mogących zmienić ich zachowania. Jeżeli ich liderzy będą postrzegać wojskową interwencję Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników jako nieuchronną to wrogie siły najprawdopodobniej rozpoczną walkę. Niezbędne jest zatem wcześniejsze podjęcie stosownych działań, nim sytuacja stanie się zbyt niebezpieczna, tym bardziej, że ilość posiadanych sił i środków jest zwykle ograniczona, a czas ich rozmieszczenia w rejonie kryzysu krótki. Zasadnicza różnica między rozpoznaniem w działaniach bojowych, a działaniach stabilizacyjnych polega między innymi na stopniu szczegółowości informacji, potrzebnych do wspierania procesu decyzyjnego dowódcy. Nowe pojawiające się kategorie informacji, które powiększają obszar zainteresowania to partie polityczne, siły wojskowe i paramilitarne jak również rządowe i pozarządowe organizacje, które mogą współdziałać z siłami koalicyjnymi. Działania rozpoznawcze i wywiadowcze w etapie przed kryzysem muszą dostarczyć informacji pozwalających zrozumieć problematykę z zakresu polityki, ekonomii i demografii. Rozszerzone wymagania informacyjne tworzą ogromną potrzebę na informacje obejmujące topografię, wykorzystanie terenu, dostępność żywności, rozmieszczenie uchodźców, przesiedleńców, migracje, polityczne granice, etniczne konflikty, warunki służby zdrowia, linie transportowe i ich jakość.

Siły stabilizacyjne w oczach przywódców wrogich ugrupowań muszą stanowić wiarygodny element polityki zarządzania kryzysowego. Mogą to osiągnąć tylko przez stworzenie wrażenia bezustannej i nieustępliwej presji na wszystkich poziomach działań strategicznym, operacyjnym i taktycznym. Dotyczy to działań prowadzonych przez wszystkie instrumenty rządowe włączając w to siły wojskowe. Działania te mogą być jawne, ukryte oraz tajne, jednak najczęściej będą stanowiły ich

kombinację. Frakcje, których interesy zbieżne są ze strategicznymi celami i interesami Stanów Zjednoczonych oraz ich sojuszników mogą być rekrutowane, szkolone i wyposażane, aby w dalszym etapie operacji /odpowiednio wyszkolone/ wykorzystać je do prowadzenia walki partyzanckiej oraz działalności wywrotowej i sabotażu. Celem tego rodzaju działań jest podważenie legalności oraz kontroli sprawowanej przez reżim, a w dalszej perspektywie, osłabienie jego możliwości wojskowych. Inne pośrednie działania mogą polegać na pomocy regionalnym sojusznikom wobec zagrożeń lub ataków ze strony wrogiego państwa lub jego pełnomocników.

W określonych sytuacjach niezbędnym okazać się może pokaz siły oraz swobody manewru, wzmacnianie neutralnych partii, tłumienie agresywnych impulsów adwersarzy.

W przypadku niepowodzenia dyplomatycznych wysiłków, gdy sytuacja przekroczy próg wojny, siły wojskowe mogą być skierowane do prowadzenia działań, których celem może być pobicie wrogich sił. Stają się one wiodącym instrumentem narodowej polityki w zapobieganiu kryzysom, stając się elementem wspieranym.

W przypadku prowadzenia działań bojowych celem działań stabilizacyjnych jest zapewnienie właściwego tempa oraz bezpieczeństwa, stwarzając warunki stabilizacji o dłuższym reżimie czasowym. Główny wysiłek wojsk skupia się na osiągnięciu efektów militarnych, generujących nie tyle natychmiastowe zwycięstwo w walce, co długoterminowy sukces w całym przedsięwzięciu. Na sukces strategiczny składa się wiele zwycięstw w konfrontacjach występujących nawet po zakończeniu walk. Dlatego też wojska muszą być zorganizowane, szkolone i wyposażone do wprowadzania bezpieczeństwa nawet w czasie trwających walk. Siły przeciwnika mogą unikać bezpośredniej walki i atakować asymetrycznie, działając w przeważającej mierze w rejonach zamieszkałych przez ludność cywilną.

Działania stabilizacyjne ułatwiają utrzymanie odpowiedniego tempa działań, zapewniając ochronę w rejonach, w których walki zostały zakończone lub zatrzymane. Charakter oraz rozmiar opozycji jaki napotkają siły stabilizacyjne wynika ze stopnia powodzenia zasadniczych działań bojowych. Aby temu sprostać w skład sił stabilizacyjnych muszą wchodzić elementy dowodzenia, i ochrony (z możliwościami bojowymi, umożliwiającymi podjęcie walki z wrogimi wojskami), elementy wsparcia oraz cywilnej pomocy. Muszą być one wystarczająco mobilne,

trwałe i odporne oraz zorganizowane, szkolone i wyposażone do prowadzenia działań ofensywnych i defensywnych w nietypowym dla nich środowisku.

Siły wojskowe lokalizują elementy destabilizujące sytuację w czasie etapu działań bojowych i rozpoczynają ich likwidację w bezpośredniej walce. Często wykorzystuje się w tym celu siły lokalne. Ważną rolę odgrywają działania elementów cywilnych współdziałających bezpośrednio z wojskami. Zakres ich działań jest szeroki - od rekomendowania i wyznaczania dróg, rejonów ześrodkowania miejsc i obiektów logistycznych (unikając silnie zamieszkałych rejonów) do planowania ewakuacji przesiedleńców, utrzymania porządku na drogach podejścia oraz liniach komunikacyjnych.

Doświadczenia z dotychczasowych operacji stabilizacyjnych wskazują, że trudno jest zidentyfikować i zlokalizować elementy przeciwstawiające się stabilizacji. Powszechnie występują one wśród emigrantów wrogiego narodu, wracających do kraju po zakończeniu wojny. Mogą nimi być polityczni emigranci, liderzy religijni, żołnierze, biznesmeni lub międzynarodowi przestępcy. Podejmują oni próby wpływania na zmianę sił w celu manipulowania procesem stabilizacyjnym dla ich własnych korzyści lub ich wyborców. Celem może być eliminowanie rywali, uzyskanie przychylnej politycznej pozycji lub ochrona monopolu ekonomicznego.

Siły prowadzące działania stabilizacyjne ochraniają szpitale, szkoły, miejsca kultu religijnego, muzea. Zapewniają również ochronę kluczowych obiektów jak elektrownie, wodociągi centra produkcji i dystrybucji żywności, rejony i magazyny przechowywania broni i amunicji. Pomaga to siłom koalicyjnym realizować zobowiązania prawa międzynarodowego oraz zwiększa zasadność i legalność prowadzonej operacji w oczach międzynarodowych i lokalnych obserwatorów. Ważnym jest również odcięcie elementów przeciwstawnych stabilizacji od materialnego wsparcia. Wydziela się do tego zasadnicze siły ograniczając swobodę podróżowania i pozwoleń na pracę jak również przez wprowadzanie godziny policyjnej, posterunków kontrolnych i innych tego rodzaju środków.

Siły zaangażowane w działania stabilizacyjne osłaniają społeczność, oddzielając ją od potencjalnych działań terrorystycznych lub działań sił specjalnych przeciwnika. Działania stabilizacyjne przyczyniają się również do zwiększenia świadomości poprzez dostarczanie informacji na tematy polityczne, kulturowe i ekonomiczne. Umożliwia to podjęcie decyzji kiedy i gdzie realizować funkcje rządowe wykorzystując do tego lokalnych liderów oraz siły bezpieczeństwa.

Po zakończeniu zasadniczych działań bojowych stabilizacja nie pojawia w sposób naturalny. Wewnętrzne lub zewnętrzne frakcje w dalszym ciągu rywalizują ze sobą w celu przejęcia kontroli, wykorzystując do tego nadarzające się sytuacje. Pozostawienie pewnej próżni w otoczeniu operacyjnym, może spowodować jej wykorzystanie przez przeciwników stabilizacji. Wymienione warunki podkreślają potrzebę efektywnej współpracy wojsk sojuszniczych z lokalnymi wojskowymi i cywilnymi liderami. Sugerują, że ostateczny sukces w operacjach stabilizacyjnych wymaga wysiłku mierzonego w latach, a nie w dniach, tygodniach czy miesiącach.

Reasumując należy skonstatować, że udział wydzielonych komponentów wojskowych z państw NATO może obejmować szereg, niekiedy bardzo złożonych działań. Tym bardziej, iż współcześnie, zgodnie z nową Koncepcją Strategiczną Sojuszu zmienia się pogląd na potencjalny charakter zagrożeń. Jako mało prawdopodobne ocenia się zagrożenia globalne, postrzegane przez pryzmat agresji na dużą skalę, skierowaną przeciwko jednemu lub kilku członkom Sojuszu. Natomiast potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa Sojuszu upatrywane jest jako konsekwencja konfliktów regionalnych, walk o podłożu etnicznym lub innych kryzysów poza terytorium NATO.

Rozważając kwestie związane z operacjami reagowania kryzysowego należy podkreślić, że prowadzone są one w innym środowisku niż tradycyjne operacje wojskowe, obejmują też różne działania i mają inne cele. Z tego też względu, natura tych operacji wymaga rozważenia pewnych zasad, dotyczących wyłącznie operacji reagowania kryzysowego.

Podobnie jak zasady sztuki wojennej, zasady operacji reagowania kryzysowego nie zawsze mogą być stosowane w ten sam sposób w każdej sytuacji. Wszystkie jednak powinny być przedmiotem szczególnej analizy w procesie planowania oraz przebiegu operacji. Na potrzeby prowadzenia operacji reagowania kryzysowego zostało zdefiniowanych w MC 327/2 czternaście zasad. Są to: celowość, wytrwałość, jedność dowodzenia, jedność wysiłku, wiarygodność, przejrzystość operacji, bezpieczeństwo, elastyczność, promowanie współpracy i zgody, bezstronność, użycie siły, wzajemny szacunek, swoboda manewru, legitymizacja.

Wnioski konstatacje końcowe

Wydarzenia ostatnich dziesięciu lat (wojny lokalne, konflikty zbrojne, sytuacje kryzysowe) zacierają obecnie różnice pomiędzy bezpośrednim, a pośrednim użyciem sił zbrojnych.[369] Dotychczasowa rola sił zbrojnych polegająca głównie na angażowaniu się w działania wojenne uległa diametralnej zmianie. Analiza przebiegu współczesnych konfliktów wskazuje, że nie brały w nich udziału wyłącznie siły zbrojne, lecz także - w różnych fazach i zakresie – organizacje i instytucje pozamilitarne. Nie wdając się w typologię współczesnych operacji prowadzonych na obszarze kraju i poza jego granicami należy stwierdzić, że angażuje się w nich coraz większą liczbę uczestników, w tym również wiele organizacji cywilnych (pozarządowych oraz rządowych).

Również obszar zadaniowy przewidziany dla sił zbrojnych uczestniczących w operacji uległ częściowemu przewartościowaniu, obejmując swoim zasięgiem zarówno zadania typowo wojskowe, jak również wiele innych, realizowanych często na styku z ludnością cywilną (niesienie pomocy humanitarnej, ratownictwo, ochrona ludności cywilnej, itp.). Można zatem stwierdzić, że prowadzenie operacji w sytuacji, gdzie zaangażowane są liczne grupy organizacji cywilnych (rządowych i pozarządowych), stwarza określone problemy organizacyjne i zagrożenie bezpieczeństwa dla samych uczestników operacji.

Wkraczając w XXI wiek polskie wojska lądowe stanęły przed całkowicie nowymi wyzwaniami, zdeterminowanymi głównie koniecznością wydzielenia sił do prowadzenia działań poza granicami kraju. Nowe wyzwania w odniesieniu do wojsk lądowych po ponad 50 - latach pokoju brzmią: *„Szybko i skutecznie wydzielić oraz przemieścić niezbędne dla zapobiegnięcia i pokonania sytuacji kryzysowych siły (kontyngenty wojskowe), w ramach otrzymanego mandatu międzynarodowego (ONZ, Unii Europejskiej)”.*

Działania, które jeszcze nie tak dawno były trudne do wyobrażania, obecnie określają zarówno ramy, treść, jak i charakter zadań wojsk lądowych. Współcześnie wojska lądowe muszą posiadać zdolność do realizacji różnego rodzaju zadań, które obejmują m.in.:[370]

---

[369] B. Balcerowicz, „Sojusz a obrona narodowa”, Bellona, Warszawa 1998.
[370] Koncepcja Strategiczna Sojuszu (1998).

W okresie pokoju

a. Stworzenie warunków do wydzielenia i udziału po krótkim okresie przygotowania odpowiednich sił (kontyngentów wojskowych) w ramach:
   - reagowania kryzysowego NATO oraz dla potrzeb obrony państwa i Sojuszu;
   - operacji pokojowych, świadczeń pomocy pod egidą ONZ, OBWE, NATO oraz akcji ratowniczych i ewakuacyjnych.

b. Istniejącymi i mobilizowanymi siłami osiągnąć w odpowiednim czasie gotowość do prowadzenia wspólnej obrony terytorium Sojuszu.

Podczas kryzysu

a. Brać czynny udział w realizacji przedsięwzięć w ramach reagowania kryzysowego NATO oraz obrony kolektywnej na całym obszarze odpowiedzialności Sojuszu;
b. Po mobilizacyjnym rozwinięciu wojsk osiągnąć pełną gotowość obronną.

W czasie kryzysu i wojny

a. Zapewnić swobodę operacyjną i wsparcie siłom sprzymierzonym oraz ochronę linii komunikacyjnych.
b. Strzec lub przywrócić integralność terytorialną Sojuszu wspólnie z sojusznikami poprzez:
   - utrzymywanie terytorium NATO w dotychczasowych granicach;
   - załamanie siły uderzeniowej wojsk lądowych przeciwnika;
   - przeciwuderzeniem odzyskać utracone terytorium.

Niezależnie jednak od przedstawionego powyżej całego spektrum zadań, współcześnie wojska lądowe muszą być w pierwszej kolejności zdolne do realizacji dwóch głównych obszarów zadaniowych:

1. Obrony narodowej i Sojuszu przy zmieniających się uwarunkowaniach geopolitycznych.
2. Udziału w międzynarodowych operacjach pokojowych wspólnie z pozostałymi sojuszniczymi i partnerskimi państwami oraz prowadzenia działań o charakterze akcji ratowniczych, ewakuacyjnych oraz świadczenia różnego rodzaju pomocy[371].

---

[371] Strategia bezpieczeństwa narodowego RP z 08.09.2003

Zdolność polskich sił zbrojnych do realizacji nadrzędnego zadania, czyli *„obrony terytorium kraju"* jest podstawowym warunkiem zachowania suwerenności oraz możliwości działania w wymiarze międzynarodowym.

W wypadku zagrożenia któregoś z państw członkowskich NATO, zadania wynikające z obrony Sojuszu oraz z przedsięwzięć reagowania kryzysowego poza granicami kraju nakładają na Polskę obowiązek czynnego udziału w składzie sił sojuszniczych.

Mając to na uwadze, zadanie wojsk lądowych związane z obroną terytorium kraju i Sojuszu na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej musi być realizowane w ścisłym współdziałaniu z sojusznikami i w dużej mierze zależy od mobilizacyjnego rozwinięcia wojsk. Z tego też względu już w okresie pokoju powinny być przygotowywane i tworzone odpowiednie warunki o charakterze personalnym, materialnym i strukturalnym, które umożliwią szybkie rozwinięcia sił i osiągnięcie pełnej gotowości do działań jeszcze przed podjęciem decyzji politycznych i wojskowych. Ponadto obecnie podstawowym warunkiem pomyślnej realizacji zadań przez wojska lądowe jest zdolność do prowadzenia operacji połączonych, które niezależnie od charakteru podjętych działań muszą odznaczać się takim samym wysokim poziomem realizacji zadań, zarówno w czasie działań w myśl art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego, jak i podczas operacji reagowania kryzysowego (w sytuacji, gdy dla potrzeb wymuszenia pokoju konieczne jest podjęcie działań zbrojnych).

Z powyższego stwierdzenia w sposób jednoznaczny wynika, że zarówno dla potrzeb działań w ramach obrony kolektywnej (art.5 Traktatu Waszyngtońskiego), jak i w operacji reagowania kryzysowego, wymagane jest nie tylko posiadanie odpowiedniego uzbrojenia, lecz również właściwy system naboru i szkolenia wojsk.

Pomimo tego, iż obecnie bezpośrednie zagrożenie terytorium naszego kraju wydaje się raczej mało prawdopodobne, to jednak - jak wskazują na to najnowsze wydarzenia na świecie, ryzyko pojawienia się ich jest wysoce prawdopodobne i może przyjść ze stron na kuli ziemskiej znacznie oddalonych od Polski. Taki pogląd potwierdziły m.in. tragiczne w skutkach wydarzenia z 11 września 2001 roku, mające miejsce w Stanach Zjednoczonych.

Współcześnie istotne zagrożenia stanowią wszelkiego rodzaju sytuacje kryzysowe, zarówno o charakterze militarnym, jak i niemilitarnym, których przyczyną mogą być zarówno konflikty o podłożu etnicznym, religijnym, gospodarczym i innym (np. wynikające z zagrożenia terrorystycznego). Dlatego też, najbardziej realnym

wariantem działania wojsk lądowych wydaje się udział w ramach międzynarodowego pokonywania sytuacji kryzysowych poza terytorium kraju.

Biorąc pod uwagę współczesne uwarunkowania, polskie siły zbrojne powinny posiadać zarówno zdolność do prowadzenia operacji w myśl art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego, jak i w ramach międzynarodowego przezwyciężania sytuacji kryzysowych, które w okresie pokoju mogą przybierać formę:

- wielonarodowych operacji wsparcia pokoju;
- akcji ratowniczych i ewakuacyjnych;
- akcji humanitarnych;
- świadczeń pomocy w wypadku zaistnienia katastrof lub klęsk żywiołowych poza granicami kraju.

Dla potrzeb realizacji tego rodzaju działań celowym byłoby posiadanie w składzie wojsk lądowych „sił reagowania kryzysowego", stanowiących globalny potencjał sił, z których w zależności od zadań i zaistniałej sytuacji byłyby tworzone ograniczone pod względem ilościowym kontyngenty wojskowe.

W czasie działań prowadzonych w wymiarze wielonarodowym, mających na celu pokonywanie sytuacji kryzysowych w rozszerzającym się spektrum zadaniowym, bardzo często spotykamy się z zróżnicowanymi zadaniami oraz będącymi ich wynikiem rodzajami działań.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń, można pokusić się o stwierdzenie, że współcześnie najbardziej prawdopodobne wydają się operacje reagowania kryzysowego, czyli działania spoza art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego..

Wydzielone do udziału w operacji wojska lądowe zazwyczaj będą stanowiły ograniczoną pod względem ilościowym część sił wielonarodowych.

Z tego też względu dowodzenie dużymi zgrupowaniami taktycznymi w czasie prowadzenia tego typu operacji będzie sporadycznym wyjątkiem. Regułą natomiast będą przede wszystkim działania realizowane małymi siłami w celu prowadzenia dozorowania i kontrolowania obszaru. Szczególnego znaczenia nabiera w tym wypadku:

- rozpoznanie;
- utrzymanie łączności na dużych odległościach;
- zdolność reagowania operacyjnego;
- mobilność;

- możliwości transportowe i zaopatrzenie wojsk, prowadzone na dużych odległościach;
- skoordynowane, precyzyjne współdziałanie wojsk lądowych z siłami zbrojnymi państw sojuszniczych i partnerskich.

Operacje reagowania kryzysowego wymagają zarówno od dowódców jak i podległych im wojsk zasadniczo nowych sposobów działania, które wynikają z przedstawionych poniżej wymagań:

- pomiędzy stronami konfliktu zostanie urządzona strefa buforowa, która umożliwi rozdzielenie będących w stanie wojny stron;
- akcje pomocy humanitarnej muszą pozostać pod ich ochroną, a strony konfliktu muszą zostać rozbrojone;
- różnego rodzaju działania realizowane w ramach operacji będą określone mianem dyplomacji prewencyjnej, tworzenia pokoju, utrzymania pokoju, wymuszenia pokoju lub budowania pokoju.

Stany pokoju, kryzysu i wojny w rejonie działań mogą w wielu przypadkach następować jedno po drugim lub szybko zamieniać swoją kolejność, a czasami także spotkać się równocześnie w obrębie, wąskiego ograniczonego obszaru.

Nowy profil polskich sił zbrojnych powinien być określony poprzez pięć wzajemnie zazębiających się kategorii: zdolność w zakresie dowodzenia, wywiad i rozpoznanie wojskowe, mobilność, skuteczność w działaniu, zabezpieczenie logistyczne i ciągłość prowadzenia działań zapewniających żywotność wojsk.

Przedstawione powyżej kategorie przedstawiają wielkość celu, do którego należy stopniowo zmierzać. Natomiast skala osiągnięcia celu określa stopień zdolności reagowania sił zbrojnych. Priorytet posiadają przy tym zdolności określone podczas szczytu praskiego dotyczące możliwości w zakresie:

- przegrupowania w skali strategicznej;
- rozpoznania dalekiego zasięgu;
- możliwości i interoperacyjności środków i systemów dowodzenia;
- zwalczania międzynarodowego terroryzmu.

Z rozszerzonego spektrum zadaniowego wynikają nowe wymagania, do których nasze wojska lądowe nie były w wystarczającym stopniu przygotowane, zarówno pod względem personalnym, strukturalnym jak i materiałowym.

Wnioski z przeprowadzonych analiz i ocen wskazują na pilną potrzebę zapewnienia wojskom lądowym:

- mobilnych jednostek sił szybkiego reagowania dla potrzeb realizacji szerokiego spektrum różnego rodzaju zadań;
- organizacji i środków dowodzenia zapewniających możliwość prowadzenia operacji wielonarodowych;
- nowoczesnego uzbrojenia i wyposażenia wojsk.

Reasumując należy skonstatować, że współcześnie działania wydzielonych do operacji komponentów wojskowych państw NATO mogą przybierać bardzo różną formę. Tym bardziej, iż zgodnie z nową Koncepcją Strategiczną Sojuszu diametralnie zmienia się pogląd na potencjalny charakter zagrożeń. Jako mało prawdopodobne wydają się zagrożenia globalne, postrzegane przez pryzmat agresji na dużą skalę, skierowane przeciwko któremuś z państw członkowskich Sojuszu. Natomiast potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa euroatlantyckiego upatrywane jest jako konsekwencja konfliktów regionalnych lub innych kryzysów poza terytorium Sojuszu.

W tym miejscu biorąc pod uwagę obecne uwarunkowania naszego państwa, podstawowym komponentem mogącym brać czynny udział w operacjach reagowania kryzysowego są wojska lądowe - pod jednym jednak warunkiem – muszą posiadać w swoim składzie samodzielne, elastyczne, silne i odpowiednio przygotowane siły, które będą zdolne do wspólnego działania z sprzymierzonymi siłami w ramach różnego rodzaju operacji, bez oczekiwania na jakiekolwiek wsparcie ze strony sojuszników w zakresie środków dowodzenia czy też środków transportowych umożliwiających przegrupowanie w skali strategicznej.

Bibliografia

Babula J., Ogólne zasady organizacji działań obronnych w latach 1941-1945, Myśl Wojskowa, nr 4/1986.

Babula J., Wojsko Polskie 1945-1989. Próba analizy operacyjnej, Warszawa 1998.

Balcerowicz B., Pokój i „nie-pokój". Na progu XXI wielu, Warszawa 2002.

Baumann Z., Globalizacja, Warszawa 2000.

Beaufre A., Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia, Warszawa 1968.

Bi-MNC Directive for NATO Doctrine for Peace Support Operations, NATO 1998.

Bojarski R., Główne problemy działań operacyjnych, Warszawa 2001.

Bojarski R., Operacja obronna, Warszawa 1999.

Bracken P., Pożar na Wschodzie, Warszawa 2000.

Bradley O., Żołnierska epopeja, Warszawa 1989.

Broch J., Sztuka operacyjna jako część składowa sztuki wojennej, Warszawa 1976.

Camon H., Napoleoński system wojny, Warszawa 1926.

Charakter przyszłych operacji. Materiały z konferencji naukowej, AON, Warszawa 2004.

Chocha B., Rozważania o sztuce operacyjnej, Warszawa 1984.

Clausewitz C., O wojnie. Tom 1, Warszawa 1958.

Czaplewski A., Organizacja i prowadzenie armijnej operacji zaczepnej, Warszawa 1971.

Czmur S., Walka o panowanie w powietrzu, Warszawa 1988.

Dąb-Biernacki S., Zagadnienia obrony, Bellona, nr5/1922.

Dworecki S., Od konfliktu do wojny, Warszawa 1996.

Działania połączone. Materiały z sympozjum naukowego, Warszawa 2000.

Dzipanow R., Obrona w czasach najnowszych, Warszawa 1961.

Faber P., Rewolucja w dziedzinie wojskowości (Prognozowany zarys programu szkolenia), ZN AON, nr4/2003.

Feret S., Polska sztuka wojenna 1918-1939, Warszawa 1972.

Feret S., Węzłowe zagadnienia przełamywania obrony pozycyjnej w pierwszej wojnie światowej 1914-1918r., Warszawa 1961.

Field Manual (FM) 100-23 Peace Operations, Department of the Army, Hedquarters December 1994.

Field Manual (FM) 100-5 Operations, Department of the Army, Headquarters, Department of the Army, 1993, 13-0.

Field Manual (FM) 3-07 (100-20) Stablility Operations and Suport Operations, Department of the Army, Headquarters, luty 2003.

Frunze M., Dzieła wybrane, Warszawa 1965.

Gągor F., Paszkowski K., Międzynarodowe operacje pokojowe w doktrynie obronnej RP, Warszawa 1998.

Gliński W., Morskie operacje desantowe, Gdańsk 1969.

Gołąb Z., O rozwoju radzieckiej sztuki operacyjnej, Myśl Wojskowa, nr1/1978.

Gołąb Z., Powstanie i rozwój radzieckiej sztuki wojennej, MW, nr3/1978.

Guderian H., Wspomnienia żołnierza, Warszawa 1958.

Hermann H., Geneza sztuki operacyjnej, Warszawa 1992.

Hermann H., Operacja berlińska finałem drugiej wojny światowej w Europie, Myśl Wojskowa, nr9/1978.

Hermann H., Operacyjny wymiar walki zbrojnej, Toruń 2004.

Hermann H., Polska sztuka wojenna w wojnie obronnej 1939 roku, ZN AON, nr2A/1999.

Hermann H., Węzłowe problemy użycia radzieckich armii pancernych w operacjach zaczepnych frontów, w latach 1942-1945, Myśl Wojskowa, nr2/1980.

Hofeditz K. M., Zasady prowadzenia operacji, Myśl Wojskowa nr 5/1998.

Hofeditz K.M., Freie Operationen, Myśl Wojskowa, nr4/2000.

Howard M., Wojna w dziejach Europy, Wrocław 1990.
Huzarski M., Zagadnienia taktyki wojsk lądowych, Toruń 1999.
Jankiewicz Z., Stasia W., Wojska powietrzno-desantowe, Warszawa 1973.
Joint Staff , Joint Operations Concepts, październik 2003, Waszyngton DC.
Jomini H., Zarys sztuki wojennej, Warszawa 1966.
Jomini H., Zarys sztuki wojennej, Warszawa 1966.
Jonson H., Transforming for stabilization and reconstruction operations, Center for Technology and National Security Policy,National Defence University listopad 2003.
JP 1-02 Department of Defense Dictionary of Military and Associated Terms, kwiecień 2001.
Kaczmarek W., Kierunki rozwoju środków walki wojsk lądowych, Myśl Wojskowa nr 6/1995.
Karczmarek W., Ścibiorek Z., Przyszła wojna – jaka?, Warszawa 1995.
Karpiński A., Dowodzenie w armii radzieckiej podczas II wojny światowej, Warszawa 1973.
Kitler W., Wiśniewski B., Prońko J., Problemy zarządzania kryzysowego w państwie, Warszawa 2000.
Knetki J., Operacje połączone, Warszawa 1996.
Kołodziejczak B., O zmianach w sztuce wojennej, Myśl Wojskowa, nr3/1975.
Kotarbiński T., Traktat o dobrej robocie, Wrocław 1973.
Koziej S., Teoria sztuki wojennej, Warszawa 1993.
Krzemiński Cz., Wojna powietrzna w Europie 1939-1945, Warszawa 1983.
Kulińczyk B., Kształtowanie i rozwój strategii wojennej, Myśl Wojskowa, nr 8/1978.
Kutrzeba T., Obrona taktyczna i operacyjna, Bellona, nr 6/1922.
Kutrzeba T., Wojna bez walnej bitwy, Warszawa 1998.
Matuszak Z., Obrona operacyjna w wojskowości europejskiej 1914-1939, Piotrków Trybunalski 2004.
Matuszak Z., Wybrane zagadnienia rozwoju sztuki operacyjnej, Myśl Wojskowa, nr 2/1987.
Merglen A., Historia i przyszłość wojsk powietrznodesantowych, Warszawa 1970.
Michalski H., Pierwsze 100 godzin wojny nuklearnej, Warszawa 1969.
Milsztejn M., Słobodienko A., O burżuazyjnej nauce wojennej, Warszawa 1959.
Montgomery B.L., Wspomnienia, Warszawa 1996.
Mossor S., Podstawowe wiadomości z dziedziny dowodzenia operacyjnego Warszawa 1936.
Mossor S., Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny, Warszawa 1986.
Mossor S., Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny, Warszawa 1986.
Münkler H., Wojny naszych czasów, Kraków 2004.
Myślenie operacyjne w Wojsku Polskim, [w:] Myślenie i działanie operacyjne jako przedmiot kształcenia, praca pod red. M. Wiatra, AON, Warszawa 2000.
Nożko K., Obronno-zaczepne działania (operacje) w systemie obronnym Rzeczypospolitej Polskiej, AON, Warszawa 1994.
Nożko K., Sztuka operacyjna w systemie obronnym RP, Warszawa 1991.
Nożko K., Właściwości operacji obronnej korpusu, Warszawa 1996.
Nożko K., Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej, Warszawa 1973.
Ogólna Instrukcja Walki (OIW), Warszawa 1938.
Ogólna Instrukcja Walki, Warszawa 1931, cz.1.
Orzechowski J., Dowodzenie i sztaby, Warszawa 1976.
Parker D.S., Bitwa o Ardeny, Warszawa 2002.
Piekałkiewicz J., Kalendarium wydarzeń II wojny światowej, Warszawa 1999.
Pieter J., Z zagadnień pracy naukowej, Wrocław 1974.
Podróż operacyjna „A" (Przemyśl), WSWoj., Warszawa 1939.
Podróż operacyjna „B" (Pokucie), WSWoj., Warszawa 1939.
Podstawowe kategorie sztuki wojennej, Warszawa 1996.
Połuszkin M., Obrona operacyjna w pierwszym okresie wielkiej wojny narodowej, Myśl Wojskowa, nr 12/1971.
Porwit M., Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku, Warszawa 1983.

Prokop A., Organizacja i prowadzenie obrony przez dywizję w ramach operacji obronnej armii, ASG, Warszawa 1971.

Rattray G., Wojna strategiczna w cyberprzestrzeni, Warszawa 2004.

Rola-Arciszewski S., Sztuka dowodzenia na zachodzie Europy, Warszawa 1934.

Sikorski W., Przyszła wojna, Warszawa 1984.

Skibiński F., Dowodzenie wojskami koalicji na tle bitwy w Normandii, Warszawa 1968.

Skibiński F., O sztuce wojennej na północno-zachodnim teatrze działań wojennych, Warszawa 1989.

Skibiński F., Rozważania o sztuce wojennej, Warszawa 1973.

Sobczak K., Doświadczenia II wojny światowej i niektóre zmiany w wojskowości po jej zakończeniu, Warszawa 1970.

Sokołowski W., Strategia wojenna, Warszawa 1964.

Stachiewicz J., Nasz system obrony na froncie wschodnim, Bellona, nr 5/1922.

Stachiewicz J., Studia operacyjne z historii wojen polskich 1918-1921, t.I (Działania zaczepne 3 armii na Ukrainie – 1920r.), Warszawa 1925.

Stąpor Z., Refleksje o genezie zmian w sztuce wojennej na teatrze europejskim podczas drugiej wojny światowej, Myśl Wojskowa, nr 5/1977.

Stedman S., Peacemaking in Civil War, Boulder Colorado 1991.

Stedman S., Spoiler problems In the Peace Proces, International Security, jesień 1997/22.

Szewczyk H., Organizacja i prowadzenie działań oddziałami zbiorczymi po uderzeniach jądrowych, Myśl Wojskowa, nr 11/1968.

Szynowski R., Podkowski A., Operacje desantowe według poglądów wybranych państw, Warszawa 1998.

Ścibiorek Z., Kierunki przeobrażeń w sztuce operacyjnej i taktyce wojsk lądowych, Myśl Wojskowa nr 3/1997.

Ścibiorek Z., Polska myśl obronna po roku 1945, Zeszyt Problemowy Towarzystwa Wiedzy Obronnej, nr 4/1996.

Toffler A., Szok przyszłości, Poznań 1998.

Toffler A.H., Wojna i antywojna, Warszawa 1997.

Tomaszewski A., Wojska lądowe w strategicznej operacji obronnej, Toruń 1996.

Tuchaczewski M., Pisma wybrane, Warszawa 1966.

Węzłowe problemy planowania, przygotowania i wykonywania przez wojsk anglo-amerykańskie taktycznych i operacyjnych lądowań morskich w II wojnie światowej w latach 1943-1945. Materiały z III sesji naukowej ASG, Rembertów 1963.

Wiatr M., Charakterystyka współczesnych operacji wojsk lądowych, Myśl Wojskowa 5/1998.

Wiatr M., Kwećka R., Sztuka wojenna lat dziewięćdziesiątych, Warszawa 1997.

Wiatr M., Między strategią a taktyką, Toruń 1999.

Witwicki M., Maciążek J., Druga wojna światowa w liczbach, MW, nr 5/1980.

Wojna obronna Polski 1939. Wybór źródeł (praca pod red. E. Kozłowskiego), Warszawa 1968.

Wyszczelski L., Historia myśli wojskowej, Warszawa 2000.

Yates L., Military Stability and Support Operations: Analogies, Patters and Recurring Themes, Military Review, 1998.

Zakrzewski T., Doktryna wojenna w współczesnym ujęciu, Bellona, nr 3/1937.

Zieleniewski J., Efektywność badań naukowych, Warszawa 1966.

Zieleniewski J., Przydatność prakseologicznej aparatury pojęciowej dla poszczególnych dyscyplin naukowych, Wrocław 1964.

Zieliński J, Zarys teorii sztuki operacyjnej Wojsk Lądowych Rzeczypospolitej Polskiej, Toruń 1998.

Zieliński J. [red.], Podstawowe założenia dydaktyki sztuki operacyjnej, Warszawa 2002.

Zieliński J. [red.], Podstawowe założenia operacji połączonych, Warszawa 2000.

Zieliński J., O sztuce operacyjnej, Warszawa 1994.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Akademii Obrony Narodowej
Nr ewid. 59576
II

S/6424
085
16,74